
**STUDIA Z HISTORII
NAJNOWSZEJ POLSKI**

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKIEMU

STUDIA Z HISTORII NAJNOWSZEJ POLSKI

tom 3

pod redakcją
Sylwii Szyc



WARSZAWA 2021

Recenzenci
prof. Rafał Habielski
dr hab. Marcin Kruszyński

Redakcja
Anna Równy

Korekta
Zofia Krzywicka-Vauthier

Indeks osób
Łukasz Rybak

Skład, łamanie i projekt okładki
Katarzyna Szubka

Druk i oprawa
Drukarnia Unidruk
ul. Bronowicka 117
30-121 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2021

ISBN 978-83-8229-266-4 (druk)
ISBN 978-83-8229-267-1 (pdf online)

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.ksiegarnia.ipn.gov.pl

Spis treści

Wstęp – Sylwia Szyc	7
Wykaz skrótów	8
Serhii Humennyi <i>Zbiegowie z „komunistycznego raju” na granicy polsko-sowieckiej w latach 1929–1933</i>	13
Dorota Choińska <i>Polscy uchodźcy w Hiszpanii w latach 1940–1944 w świetle dokumentów z archiwum Gobierno Civil prowincji Gerona</i>	26
Bartosz Gromko <i>Wstęp do badań nad włoską emigracją polityczną w Polsce po II wojnie światowej. Wybrane biografie</i>	38
Aneta Jeż <i>Postawa Gustawa Herlinga-Grudzińskiego wobec intelektualistów włoskich. Wybrane zagadnienia</i>	53
Piotr Juchowski <i>Rola Henryka Jabłońskiego w działalności koncesjonowanej Polskiej Partii Socjalistycznej (1945–1948)</i>	62
Konrad Majchrzyk <i>Rozwój liczebny lubelskiej organizacji PZPR w latach 1957–1970. Wybrane problemy</i>	76
Paweł M. Mrowiński <i>Spółeczno-polityczny wymiar uroczystości żałobnych w powojennej Polsce. Wprowadzenie do tematyki badawczej</i>	89
Piotr Matura <i>Czas wolny w Polskiej Kronice Filmowej w dobie „małej stabilizacji” 1956–1970</i>	107
Adrian Gendera <i>Życie codzienne mieszkańców Poznania w latach 1945–1948 na podstawie „Głosu Wielkopolskiego”. Zarys problematyki</i>	122

Kacper Awzan	
<i>Losy ziemian wielkopolskich w latach 1945–1989. Rekonesans badawczy</i>	134
Regina Dąbkowska	
<i>Centralne Więzienie dla Kobiet w Fordonie w latach 1945–1956 – stan badań i postulaty badawcze</i>	143
Indeks osób	157

Wstęp

Instytut Pamięci Narodowej od lat wspiera rozwój naukowy młodych historyków z całego kraju, podejmujących w swoich badaniach problematykę związaną z najnowszymi dziejami Polski. Jedną z imprez, które na stałe weszły do jego oferty naukowo-edukacyjnej, jest Letnia Szkoła Historii Najnowszej. W dniach 7–12 września 2020 r. w Palczewie koło Warki odbyła się jej czternasta edycja.

Uczestniczyło w niej piętnaścioro doktorantów historii oraz nauk pokrewnych. Była to okazja do wysłuchania wykładów wybitnych badaczy specjalizujących się w historii najnowszej, przedyskutowania wyników własnych badań w ramach seminarium oraz pogłębienia naukowych kompetencji i umiejętności praktycznych podczas specjalistycznych warsztatów. Wśród wykładowców znaleźli się cenieni badacze dziejów Polski, m.in. dr hab. Antoni Dudek, prof. dr hab. Tomasz Schramm, dr hab. Eryk Krasucki, dr Andrzej Turkowski, dr Thuc Linh Nguyen Vu.

Plonem spotkania i dyskusji w Palczewie są artykuły publikowane w niniejszym tomie. Zostały one ułożone w porządku chronologicznym. Obejmują szerokie spektrum zagadnień z historii najnowszej Polski – od dwudziestolecia międzywojennego, przez II wojnę światową, aż po okres PRL. Tom składa się z jedenastu artykułów zainspirowanych referatami wygłoszonymi w trakcie XIV Letniej Szkoły Historii Najnowszej.

Tom otwiera tekst autorstwa Serhija Humennego, w którym omówiono zagadnienie nielegalnych migracji na granicy polsko-sowieckiej w latach 1929–1933 i ich wpływ na społeczność graniczną oraz ogólne stosunki między obydwoma państwami. W kolejnym artykule Dorota Choińska analizuje sytuację polskich uchodźców z okupowanej przez nazistów Francji, którzy w latach 1940–1944 nielegalnie przekraczali granicę francusko-hiszpańską. Z kolei Bartosz Gromko przybliża na wybranych przykładach zagadnienie włoskiej imigracji politycznej w Polsce po 1945 r., której przedstawiciele w większości przypadków byli powiązani z ruchem komunistycznym.

Kolejny blok tekstów otwiera artykuł Anety Jeż, która omówiła stosunek Gustawa Herlinga-Grudzińskiego wobec intelektualistów włoskich od połowy lat pięćdziesiątych do końca XX w. W kolejnym artykule Piotr Juchowski przedstawił rolę i znaczenie Henryka Jabłońskiego w koncesjonowanej Polskiej Partii Socjalistycznej. Konrad Majchrzyk natomiast zanalizował rozwój liczebny lubelskiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1957–1970.

Ostatni blok tekstów dotyczący historii społeczno-politycznej otwiera artykuł autorstwa Pawła M. Mrowińskiego, ukazujący polityczny wymiar uroczystości funeralnych w powojennej Polsce. Piotr Matura przeanalizował z kolei sposób przedstawiania czasu wolnego w Polskiej Kronice Filmowej w latach 1956–1970, czyli w okresie rządów I sekretarza PZPR Władysława Gomułki. Adrian Gendera przybliży wybrane elementy życia codziennego mieszkańców Poznania w latach 1945–1948 na podstawie analizy materiałów prasowych dziennika „Głos Wielkopolski”. Kacper Awzan przedstawił sytuację ziemian wielopolskich w powojennej Polsce. Tom zamyka artykuł Reginy Dąbkowskiej omawiający stan badań i postulaty badawcze dotyczące funkcjonowania Centralnego Więzienia dla Kobiet w Fordonie w latach 1945–1956.

Sylvia Szyk

Wykaz skrótów

AAN	– Archiwum Akt Nowych
AF	– Archiwum Filmowe
AGA	– Archivo General de la Administración (Generalne Archiwum Administracji), Alcalá de Henares, Hiszpania
AHG	– Arxiu Històric de Girona (Archiwum Historyczne w Gironie), Girona, Hiszpania
AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
AK	– Armia Krajowa
AP	– Archiwum Państwowe
Białoruska SRR	– Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka
BP	– Biuro Polityczne
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego
CDAHO	– Centralny Derżawnyj Archiw Hromadśkich Objednań Ukrainy u Kyjewi (Centralne Państwowe Archiwum Stowarzyszeń Ukrainy w Kijowie)
CDIAL Ukrainy	– Centralny derżawnyj istorycznyj archiw Ukrainy, m. Lwiv (Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie)
CKW	– Centralny Komitet Wykonawczy
DACHO	– Derżawnyj Archiw Chmelnyćkoj Oblasti (Archiwum Państwowe w Chmielnickim)
DATO	– Derżawnyj Archiw Ternopilskoj Oblasti (Archiwum Państwowe w Tarnopolu)
DAŻO	– Derżawnyj Archiw Żytomyrśkoj Oblasti (Archiwum Państwowe w Żytomierzu)
FINA	– Filмотека Народова – Институт Аудиовизуалны
GPU	– Gosudarstwennoje političeskoje upravlenije (Państwowy Zarząd Polityczny ZSRR)
GUKPPiW „GW”	– Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk – „Głos Wielkopolski”
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
JDC (Joint)	– American Jewish Joint Distribution Committee (Amerykańsko-Żydowski Połączony Komitet Rozdzielczy)
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KOP	– Korpus Ochrony Pogranicza
KOR	– Komitet Obrony Robotników
KP	– Komitet Powiatowy
KPP	– Komunistyczna Partia Polski

KW	– Komitet Wojewódzki
KW PPR	– Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej
MBP	– Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MO	– Milicja Obywatelska
NEP	– Nowa ekonomieszkaja politika (Nowa Polityka Ekonomiczna)
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
OBUWiM IPN	– Oddziałowe Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa Instytutu Pamięci Narodowej
OMTUR	– Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PKF	– Polska Kronika Filmowa
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKS	– Polska Komunikacja Samochodowa
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PNZ	– Państwowe Nieruchomości Ziemskie
PO „Służba Polsce”	– Powszechna Organizacja „Służba Polsce”
PP	– Policja Państwowa
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PTZ	– Polskie Towarzystwo Ziemiańskie
PUR	– Państwowy Urząd Repatriacyjny
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RBP	– Resort Bezpieczeństwa Publicznego
RGS	– Rewolucyjna Grupa Studentów
RP	– Rzeczpospolita Polska
„RPWB”	– „Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii”
RWE	– Radio Wolna Europa
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SBU	– Haluzevyi arkhiv Sluzhby Bezpeky Ukrainy (Archiwum sektorowe Służby Bezpieczeństwa Ukrainy)
SDKPiL	– Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
SW	– Służba Więzienna
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UJ	– Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
Ukraińska SRR	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
UKSW	– Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
UMCS	– Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
UMK	– Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
UNRRA	– United Nations Relief and Rehabilitation (Administracja Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy)
UPA	– Ukraińska Powstańcza Armia
USC	– Urząd Stanu Cywilnego
UWr	– Uniwersytet Wrocławski
WK PPS	– Wojewódzki Komitet PPS
WIPK	– Włoska Partia Komunistyczna
WP	– Wojsko Polskie

WRN	– Wolność, Równość, Niepodległość
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZMS	– Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW	– Związek Młodzieży Wiejskiej
ZMW „Wici”	– Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici”
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	– Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZWM	– Związek Walki Młodych

Zbiegowie z „komunistycznego raj” na granicy polsko-sowieckiej w latach 1929–1933

Tematem niniejszego artykułu – w odróżnieniu do prac, którymi dysponuje obecnie polska historiografia (głównie monografie Henryka Dominiczaka¹, Marka Jabłonowskiego², Andrzeja Peplńskiego³, Artura Ochała⁴ i Krzysztofa Danielewicza⁵) – nie jest Policja Państwowa ani liczne formacje graniczne polskie lub radzieckie, ale nielegalni imigranci (wśród nich także uchodźcy) oraz przemytnicy na granicy polsko-sowieckiej w latach 1929–1933. Ogólna definicja „nielegalnych migrantów” obejmuje tu osoby, które dokonywały nielegalnego przekroczenia granicy, czy to trudniąc się przemytem i handlem, czy szpiegostwem, uczestników – dobrowolnych lub przymusowych – migracji „wahadłowych” (migracja tam i z powrotem przez granicę państwową), a wreszcie uchodźców.

Celem artykułu jest przeanalizowanie wpływu nielegalnej migracji, uchodźców oraz „paczkarzy” (przemytników) na społeczność graniczną i stosunki między sąsiadującymi państwami w czasie rozpoczętej przez bolszewików w 1929 r. przyspieszonej kolektywizacji oraz Hołodomoru (Wielkiego Głodu) panującego na Ukrainie w latach 1932–1933. Zanim przejdziemy bezpośrednio do kwestii nielegalnych migrantów, skupmy się na uzasadnieniu chronologicznych ram badania. Początek lat trzydziestych XX w. (a dokładniej lata 1929–1933) został wybrany jako drugi⁶ od momentu pojawienia się „granicy ryskiej” okres znacznego nasilenia procesu nielegalnej migracji na wschodniej granicy II Rzeczypospolitej.

W pierwszej części artykułu zostaną przedstawione w większości nowe dla polskiej historiografii źródła archiwalne, które pokażą przyczyny pojawienia się uchodźców z ZSRR w tym okresie oraz charakteryzują proces nielegalnej migracji. W tekście zostały zastosowane następujące ogólne metody historyczne: retrospektywna, problemowa, tekstowa (hermeneutyczna). Zastanowimy się, kim byli uchodźcy, nielegalni migranci oraz przemytnicy, dlaczego oskarżano ich o szpiegostwo lub zdradę państwa, i co zmusiło „zbiegów” albo „uchodźców” (obie definicje stosowane są w źródłach polskich, radzieckich i ukraińskich) do naruszenia prawa międzynarodowego.

¹ H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992; *idem*, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966–1996*, Warszawa 1997; *idem*, *Dzieje kresów i granicy państwa polskiego na Wschodzie. Od czasów najdawniejszych do roku 1945*, Toruń 2018.

² M. Jabłonowski, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2004.

³ A. Peplński, *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996.

⁴ A. Ochał, *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2018.

⁵ K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura wywiadu. Działalność Ekspozytury nr 5 SG we Lwowie w latach 1921–1939*, Toruń 2017.

⁶ Pierwszy okres nasilonych migracji przypadł na lata 1921–1924, czyli trwał do momentu obsadzenia granic przez oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). Była to polska formacja wojskowa utworzona w 1924 r. w celu ochrony wschodniej granicy II Rzeczypospolitej. Swoją funkcję pełniła do agresji sowieckiej we wrześniu 1939 r. W trakcie reform strukturalnych formacja nabrała charakteru wojskowego – miała do dyspozycji eskadry kawaleryjskie, jednostki uzbrojone w armaty polowe, wywiad.

dowego. Niniejszy artykuł ma dać odpowiedzi na wymienione pytania albo choćby wyznaczyć drogi ich poszukiwania.

Zacznijmy od przeglądu wydarzeń, które na początku lat trzydziestych XX w. doprowadziły do masowej nielegalnej migracji ludności z przygranicznych terenów ZSRR. Z krótkiej listy polskich naukowców zajmujących się historią Związku Radzieckiego, w tym także zagadnieniem Hołodomoru i kolektywizacji na Ukrainie, należy tu wymienić Wojciecha Materskiego⁷, Roberta Kuśnierza⁸ i Mariana Wilka⁹. Z powodu ograniczeń w dostępie do bazy źródłowej ich publikacje w niewielkim stopniu, i tylko w kontekście Wielkiego Głodu w latach 1932–1933 lub działalności wywiadu, zwracają uwagę na kwestię pojawienia się w Polsce uchodźców ze Wschodu. Wymienione prace poruszają tematy, które można nazwać szeroką analizą radzieckiej polityki zagranicznej czy historii Rosji bolszewickiej. Wyraźnie widać, że podstawowe dane z tych badań są niewystarczające do pełnego zrozumienia przyczyn, które doprowadziły do pojawienia się uchodźców i nielegalnych migrantów na granicy polsko-sowieckiej na początku lat trzydziestych XX w. Dlatego w niniejszym opracowaniu zostaną uwzględnione prace historiografii ukraińskiej, białoruskiej i rosyjskiej, a także źródła z archiwów ukraińskich we Lwowie, w Kijowie, Tarnopolu i Chmielnickim.

Opisując tło historyczne procesów nielegalnej migracji, zauważamy, że ich nasilenie wiązało się z procesem kolektywizacji w ZSRR, którego tempo rosło wykładniczo. Statystyki dostępne w źródłach archiwalnych pokazują, że o ile 1 stycznia 1930 r. wskaźnik kolektywizacji obejmował ok. 16 proc. gospodarstw chłopskich, o tyle do 1 marca tego roku skolektywizowanych zostało 64 proc. gospodarstw. W wyniku naturalnej reakcji na nasilenie kolektywizacji w lutym i marcu 1930 r. na terenach przygranicznych sowieckiej Ukrainy opór społeczny przybrał formę chłopskich powstań, tzw. wołynek. W większości kończyły się one rozproszeniem przez powstańców lokalnej władzy radzieckiej w ośrodkach powiatowych oraz pogromem kołchozów. Zapewne demonstrowanie przez mieszkańców strefy przygranicznej sprzeciwu wobec działań władz radzieckich miało na celu wywołanie reakcji międzynarodowej. W tamtym czasie liczono jeszcze na międzynarodowe sankcje wobec ZSRR. Wobec nieskuteczności tych środków i nasilenia prześladowań ze strony władz sowieckich coraz więcej chłopów deklarowało zamiar ucieczki lub przekraczania granic z Polską. 26 lutego 1930 r. ukraińskie powstanie ogarnęło większość dzielnic obwodu („okruga”) szepietowskiego (obecnie w obwodzie chmielnickim na Ukrainie), a powstańcy podnosili następujące hasła: „Stop kolektywizacji!”, „Ręce precz od kościołów!”, „Precz z rządem radzieckim!”¹⁰.

Sprzeciw wobec polityki kolektywizacyjnej był widoczny na całym odcinku wzdłuż granicy polsko-sowieckiej i dotyczył mieszkańców różnych narodowości, np. 4 grudnia 1929 r. ze wsi Czarnokozińce (powiat oryniński, obwód kamieniecki, obecnie obwód chmielnicki) przez Zbrucz do Polski uciekło pięć rodzin: jedna polska, jedna żydowska oraz trzy ukraińskie¹¹. W dokumentach zachowały się jeszcze bardziej radykalne hasła chłopów rozwścieczonych konfiskatą ich własności, np.: „Bij komunistów, zabierajmy dzieci i jedźmy do Polski”. We wsiach Dobryń i Mjakoty (rejon antoniński, obwód szepietowski, obecnie obwód chmielnicki) dochodziło do gwałtownych działań odwetowych przeciwko władzom sowieckim, a także coraz częstszych ucieczek za gra-

⁷ W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.

⁸ R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*, Toruń 2005.

⁹ M. Wilk, *Lata trosk i nadziei. ZSRR w latach 1918–1941*, Warszawa 1988.

¹⁰ T. Yeremenko, *Polska natsjonalna menshyna v Ukraini v 20–30-ti rr. XX st.*, „Polska natsjonalna menshyna v Ukraini v 20–30-ti rr. XX st.” 1994, nr 5, s. 40–41.

¹¹ Centralne Państwowe Archiwum Stowarzyszeń Ukrainy w Kijowie [Centralny Derżawnyj Archiw Hromadśkykh Objednań Ukrainy u Kyjewi, dalej: CDAHO], f. 1, op. 20, spr. 2930, ark. 44.

nicę¹². W warunkach jednoczesnego prowadzenia kolektywizacji i nasilenia masowych represji w wieloetnicznej strefie przygranicznej po stronie sowieckiej nasiliły się nastroje propolskie. We wsi Bronytsia (obecnie rejon Nowogród-Wołyń, obwód żytomierski na Ukrainie) pojawił się napis: „Tu będzie polska kwatera główna. Bij Sowiety! Niech żyje Polska!”¹³. Również w pobliskim Polskim Rejonie Narodowym im. Juliana Marchlewskiego (obecnie obwód żytomierski), według brytyjskiej historyczki Kate Brown, nastroje antykomunistyczne były tak silne, że nawet po antyradzieckich zamieszkach i chwilowym złagodzeniu presji administracyjnej tylko 7 proc. gospodarstw trafiło do kolchozów¹⁴.

Według wiadomości, które przekazał powiatowy KOP do Policji Państwowej w Zbarażu, pod „wzrastającą presją komunistów [...] gotuje się jakoby próba masowego przejścia granicy Rzeczypospolitej przez Polaków, a także i sąsiadów ich, kolonistów niemieckich (obyw[ate]l sow[ieckich])”¹⁵. Są to dane pochodzące z raportów sowieckich służb specjalnych, dlatego wymagają dodatkowej weryfikacji i potwierdzenia wiarygodności. Na początku 1930 r. oficerowie radzieckich służb specjalnych mogli wyolbrzymiać „emigracyjne” nastroje chłopstwa, nadawać im polski podtekst dla podkreślenia wagi własnej działalności w oczach władz partyjnych, a także po to, żeby uzasadnić terror wobec ludności ukraińskiej, polskiej czy żydowskiej oraz kontrolować przemysł.

Początek lat trzydziestych XX w. można scharakteryzować jako okres masowej nielegalnej migracji, o czym pisano wówczas w emigracyjnej prasie ukraińskiej. „Na odcinku granicy między Rakowem a Zasławiem [miasto na Białorusi, w obwodzie mińskim, 12 km na północny zachód od Mińska nad rzeką Świsłocz] uciekł do Polski nauczyciel Mariański ze wsi Borysowa [miasto na Białorusi, w obwodzie mińskim, nad rzeką Berezyną] i jeszcze 4 chłopów [...] zgromadziło się [na pograniczu polskim – S.H.] już ponad 40 zbiegów. Wszyscy opowiadają okropne historie o bolszewickich praktykach” – informowała 26 kwietnia 1930 r. wydawana w New Jersey emigrancka gazeta „Swoboda”. Opublikowano w niej także wspomnienia młodego mężczyzny, w którego domu oddział GPU (Państwowy Urząd Polityczny) „znalazł ziarno ukryte pod dachem, po czym ojciec i matka zostali zastrzeleni na oczach dzieci”; młodsza siostra mężczyzny została zabita podczas przekraczania polskiej granicy¹⁶. Z przytoczonych faktów wynika, że przyspieszona kolektywizacja, działalność antyreligijna oraz prześladowania polityczne ze strony władzy sowieckiej doprowadziły do „wołynek” we wsiach strefy przygranicznej, a ostra bolszewicka reakcja na powstania chłopskie przyczyniła się do nasilenia nielegalnej migracji z ZSRR.

Należy podkreślić, że przed omawianym okresem, w czasie rozkwitu i upadku NEP¹⁷, o nielegalnej migracji – ale na wschód – myśleli mieszkańcy przeważnie polskiej części Wołynia i Galicji (w większości Ukraińcy oraz Żydzi), pragnący uniknąć prześladowań politycznych

¹² Archiwum Państwowe w Chmielnickim [Derżawnyj Archiw Chmelnyńkoj Oblasti, dalej: DACHO], f. II-458, op. 1, spr. 324, ark. 8; spr. 326, ark. 4–8, 18.

¹³ Archiwum Państwowe w Żytomierzu [Derżawnyj Archiw Żytomyrskoji Oblasti, dalej: DAŻO], f. II-132, op. 1, spr. 55, ark. 13.

¹⁴ K. Brown, *A Biography of No Place. From Ethnic Borderland to Soviet Heartland*, Cambridge–London 2005, s. 109–110.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Tarnopolu [Derżawnyj Archiw Ternopilskoj Oblasti, dalej: DATO], f. 316, op. 1, spr. 349, ark. 7.

¹⁶ „Swoboda” 1930, nr 96. s. 1.

¹⁷ NEP (*Nowaja ekonomieszkaja polityka*, Nowa Polityka Ekonomiczna) – nazwa polityki gospodarczej prowadzonej w Związku Radzieckim w latach 1921–1929. NEP oznaczał wprowadzenie pewnych rynkowych mechanizmów gospodarczych, m.in. funkcjonowanie małych prywatnych przedsiębiorstw, szczególnie w rolnictwie oraz usługach. Monopol państwowy obowiązywał w dużych gałęziach przemysłu, handlu zagranicznym, bankowości i instytucjach finansowych.

i dotkliwego bezrobocia w II RP. Według danych z rejonu korosteńskiego Ukraińskiej SRR (obecnie obwód żytomierski) w 1925 r. granicę z Polski do ZSRR przekroczyło 7 osób, w 1927 r. – 6, 1928 – 2, a od początku 1929 r., w związku ze światowym kryzysem gospodarczym, 11 zatrzymanych osób zarejestrowało się jako „rolnicy” oraz „robotnicy” szukający pracy w państwie bolszewickim¹⁸. Natomiast już w pierwszej połowie 1931 r. w Białoruskiej SRR bolszewicka straż graniczna zatrzymała 1405 „kułaków”, sowieckich lub polskich dezertérów oraz uciekinierów usiłujących przedostać się przez granicę. Z ogólnej liczby 171 „kułaków” 111 zatrzymano na granicy podczas próby ucieczki do Polski, a tylko 8 próbowało wrócić do ZSRR¹⁹. Statystyki porównawcze dotyczące liczby uciekinierów zatrzymanych przez KOP przy próbie przekroczenia granicy kształtowały się następująco: w 1929 r. – 370 osób chciało przekroczyć granicę, w drodze z II RP do ZSRR, i 2963 osoby z ZSRR do Polski, w 1930 r. – odpowiednio 983 i 2065 osób, a w 1931 r. – 1246 nielegalnych migrantów przekroczyło granicę do ZSRR i 1230 w kierunku odwrotnym. W 1931 r. zatrzymano 728 osób nielegalnie przebywających w polskiej strefie przygranicznej²⁰.

Zwracamy szczególną uwagę na liczbę osób zatrzymanych w strefie przygranicznej, ponieważ komendant powiatowej Policji Państwowej w Zbarażu (woj. tarnopolskie) Marian Ludwikowski w odezwie do posterunków PP pisał: „niejednokrotnie osobnicy zaangażowani w robocie antypaństwowej wydają się w tym celu ze swego miejsca zamieszkania, mogą celowo rozprowadzać pogłoskę, iż udają się do Rosji sow[ietckiej], a to w celu wprowadzenia w błąd organów PP i wyrobienia pewnego rodzaju alibi na czas roboty antypaństwowej”²¹. Aby uniknąć takiego oszustwa, polska straż (ochrona) graniczna musiała ustalić rzeczywiste miejsce stałego zamieszkania zatrzymanego. Polecano też zwracać uwagę na sposób mówienia podejrzanego (akcent, gwarę), ubranie, orientację dotyczącą miejscowości, znajomości w środowisku lokalnym. Wydanie takich instrukcji daje wyobrażenie o skali penetracji i działań dywersyjno-rozpoznawczych prowadzonych przez stronę sowiecką na polskim pograniczu²².

W omawianym okresie tereny przygraniczne były obszarem nasilonych działań służb specjalnych, zarówno radzieckich, jak i polskich, usiłujących stworzyć sieć agenturalną przede wszystkim w celu obserwowania ruchów wojska po drugiej stronie granicy. Władze polskie, mając na uwadze konieczność utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków z ZSRR, własne problemy gospodarcze oraz zagrożenie społeczno-polityczne związane z napływem uchodźców, starały się zminimalizować ich migrację na terytorium II RP. W ramach tej polityki w 1930 r. lwowska ekspozytura wywiadu Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego oraz KOP oskarżyły o szpiegostwo 74 nielegalnych imigrantów²³. Trudno dziś stwierdzić, które z tych osób rzeczywiście wykonywały zadania wywiadowcze na rzecz strony radzieckiej, a który pragnęły uniknąć bolszewickich represji i kolektywizacji. Dokumenty strony radzieckiej, wytworzone przez urzędników państwowych, są stronnicze i wymagają weryfikacji. Wystarczy tu wspomnieć chociażby o tysiącach sfabrykowanych procesów Związku Wyzwolenia Ukrainy (1929),

¹⁸ O. Solovej, *Mihratsiini protsesy na Volyni u mizhvoienni roky (1918–1939). Ukrainyskyi vymir. Monohrafiia*, Khmelnytskyi 2017, s. 89.

¹⁹ S. Dyullen, *Uplotnenie granic. K istokam sovetskoj politiki. 1920–1940-e*, Moskwa 2019, s. 143.

²⁰ L. Spatkaŭ, *Pogranichnaya letopis' Belarusi. Kniga VII. Pol'skaya pogranichnaya ohrana na territorii Zapadnoi Belarusi (mart 1921 g. – sentyabr' 1939 g)*, Minsk 2017, s. 84.

²¹ DATO, f. 316, op. 1, spr. 349, ark. 26.

²² Tu i dalej w tekście przez pojęcie „straż graniczna” rozumiem formacje KOP albo jednostki bolszewickie, gdy to zaznaczono.

²³ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego [dalej: CAW], Oddział II SG, I.303.4.6998, Wykaz osób oskarżonych o szpiegostwo na terenie lwowskiej ekspozytury wywiadu w 1930 r.

Związku Wyzwolenia Białorusi (1931), represjach związanych z „zagranicznymi specjalistami”, rozkułaczaniu czy walce z kontrrewolucją. W sprawach tych zeznania były często przepisywane, a pojedyncze przypadki łączone w jedną większą „sprawę karną”. Ale dokumenty wytworzone przez urzędników państwowych (przeważnie pracowników służb specjalnych) są niemal jedynym źródłem (oprócz ówczesnych czasopism ukraińskich, które otwarcie sympatyzowały z migrantami, więc również były stronnice), które rzuca światło na zjawisko nielegalnej migracji przez „granice Zbrucza”²⁴. Dokumenty strony polskiej również są wyrazem polityki państwa wobec niechcianych migrantów, ale w przeciwieństwie do większości bolszewickich „spraw” nie zostały one jawnie sfabrykowane. Dane zawarte w polskich aktach (np. o przekroczeniu granicy państwowej lub tylko takim zamiarze) są raczej neutralnie i znajdują potwierdzenie w innych źródłach (sprawy sądowe, pisma z więzienia), na ich podstawie można stosunkowo łatwo prześledzić losy poszczególnych migrantów, co więcej, częściowo podane w sprawie informacje znajdują odzwierciedlenie w ówczesnych mediach.

Zintensyfikowanie działań wywiadowczych na granicy państwowej (bezprecedensowe od czasu utworzenia granicy polsko-sowieckiej w latach 1921–1923) wpłynęło na decyzję o uszczelnieniu granicy dla imigrantów. Zamknięcie granicy – chociaż nadal zachowały się tradycyjne „okna”, czyli punkty, w których nielegalne przekraczanie granicy lub przemyt odbywały się pod auspicjami strony polskiej lub sowieckiej, np. jar między Dorogoszczą a Ostrogiem – zbiegło się w czasie z nasileniem chłopskiego oporu wobec kolektywizacji i wzmocnionymi próbami ucieczki z ZSRR do Polski²⁵. Ogólną sytuację na granicy pogorszyło to, że w 1928 r. na Ukrainie doszło do wielkiego nieurodzaju grożącego głodem²⁶. Rząd II RP, obawiając się w 1929 r. wybuchów niezadowolenia społecznego ze względu na tę samą niekorzystną sytuację w rolnictwie i konsekwencje kryzysu gospodarczego, zakupił importowane zboże, co wpłynęło na obniżenie jego ceny w kraju i przyczyniło się do ruiny wielu prywatnych gospodarstw na Wołyniu²⁷. W związku z tym zbuntowani mieszkańcy ZSRR, uciekający do Polski, wpadliby także w strefę napięć społecznych, związanych z niezadowoleniem miejscowej ludności Wołynia i Galicji Wschodniej z polityki gospodarczej Warszawy. Dla II RP tolerowanie napływu uchodźców z ZSRR było niekorzystne zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa wewnętrznego, jak i zewnętrznego – groziło eskalacją napięcia w stosunkach ze stroną radziecką.

Szczegółne zagrożenie dla strony polskiej stanowiły działania wywiadowcze ZSRR. Często przyczyną wielokrotnego nielegalnego przekraczania granicy było zwerbowanie przez sowieckie służby specjalne. Jako przykład można tu przywołać sprawę Kajetana Dolskiego – polskiego chłopa z przygranicznej radzieckiej wsi Huków (obecnie obwód chmielnicki)²⁸. 26 lutego 1931 r. podczas przesłuchania przez polską policję Dolski (agenturalny pseudonim „Chemic”) przyznał, że został zwerbowany do szpiegostwa na rzecz ZSRR osobiście przez Nikołaja Dergaczowa, naczelnika Państwowego Zarządu Politycznego (Gosudarstwiennoje politiceskoje upravlenije, GPU) Ukraińskiej SRR w Kamieńcu-Podolskim. Dolski, uciekając się do przekupstwa, miał stworzyć w miasteczku Skala nad Zbruczem (obecnie Skala-Podolska w obwodzie tarnopolskim) i jego okolicy siatkę agenturalną złożoną z osób wskazanych przez radzieckie służby specjalne. W ciągu siedmiu miesięcy, od sierpnia 1930 do lutego 1931 r., „Chemic” przekroczył granicę osiem razy.

²⁴ S. Humennyi, *Nelehalni mihratsii na kordoni mizh Respublikoiu Polshcha ta USRR naperedodni ta pid chas Holodomoru 1932–1933 rr.*, „Visnyk Kyivskoho natsionalnoho universytetu imeni Tarasa Shevchenka. Istorii” 2019, Wypusk 1 (140), s. 18–23.

²⁵ M. Rutskiy, *Vertep smerti. Literaturno-dokumentalne vydannia*, Netishyn 2003, s. 22–24.

²⁶ *Istoriia ukrainskoho selianstva. Narysy v 2-kh.*, red. V. Smoliy, t. 2, Kyjiw, 2006, s. 115.

²⁷ O. Solovei, *Mihratsiini protsesy na Volyni...*, s. 89–104.

²⁸ DATO, f. 283, op. 1, spr. 123, ark. 5.

Po każdym powrocie składał sprawozdanie ze swoich działań Dergaczowowi, a następnie jego zastępcy Nikołajowi Kławinowi. Za każde przejście na drugą stronę granicy szpieg otrzymywał 5–7 dolarów amerykańskich, nie licząc dochodu uzyskiwanego z kontrabandy, która stanowiła przykrywkę dla działań agenturalnych. Policjantom rozpracowującym siatkę agentów związanych z „Chemikiem” udało się ustalić, że podczas prowadzenia działalności szpiegowskiej współpracował on z radzieckimi komendantami przejść granicznych i oficerami GPU: „N. Szyszyninem, N. Wasiljewem i N. Ostryszcznikiem”²⁹.

Ujawnienie Dolskiego nie było proste, gdyż był on uważany za polskiego szpiega. Sam wcześniej zgłosił się do współpracy z polskim wywiadem, a nawet dostarczał radziecką prasę szefowi posterunku KOP w Skale nad Zbruczem. Nie udało mu się jednak zwerbować właściciela wielkiego składu tkanin, żydowskiego kupca Zalmana Hausnera, który poinformował o wszystkim stronę polską³⁰. W 1939 r. nowe – radzieckie – władze przypomniały sobie o „nieobywatelskiej postawie” tego kupca i skazały go na wywózkę na Sybir, gdzie Hausner zmarł w 1944 r.³¹ O dalszych losach „Chemika” poinformowała gazeta ukraińskiej diaspory w Stanach Zjednoczonych „Swoboda” z 29 października 1931 r.: „przed Sądem Okręgowym w Czortkowie odbyła się rozprawa przeciwko oskarżonemu o szpiegostwo Kajetanowi Dolskiemu. Otrzymał wyrok 5 lat ciężkiego więzienia”³².

Lwowska ekspozytura wywiadu nr 5 i wywiad KOP również próbowały wykorzystać uchodźców do własnych celów. Prawie każdy z nich był dokładnie sprawdzany i przesłuchiwany pod kątem informacji wywiadowczych, nastrojów politycznych panujących wśród mieszkańców wsi, lokalizacji wojsk radzieckich i sytuacji na granicy. Spośród zbiegów regularnie rekrutowano informatorów do systematycznego wykorzystania. Napływ na ziemię II RP bezprecedensowej masy ludzi, którzy pojawili się na obszarze przygranicznym po klęsce „wołynek” i których trzeba było przesłuchać, oznaczał niezwykle wysiłek dla Ekspozytury nr 5 i wywiadu KOP. W proces ten został zaangażowany cały ich personel. Dlatego w 1930 r. strona polska odnotowała zmniejszoną aktywność agentów zagranicznych, którzy z jednej strony nie otrzymywali jasnych zadań z centrali, z drugiej zaś utracili własną bazę informatorów na terytorium ZSRR. Tymczasem w okresie od 1 stycznia do 1 października 1930 r. radziecki kontrwywiad poinformował o zakończeniu 542 spraw i oskarżeniu 1025 osób o szpiegostwo na rzecz Polski³³. Faktyczna liczba osób, które pracowały dla polskich służb specjalnych lub miały z nimi kontakt, była jednak znacznie mniejsza, niż odnotowywały to radzieckie raporty.

W atmosferze podejrzliwości i walki z radzieckim sabotażem polski system kontroli granicznej przybierał absurdalne formy. Na przykład w czytelnicy ukraińskiej organizacji Proświta, znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie granicy polsko-sowieckiej (Turylcze, Załucze i Wierzbówka, powiat borszczowski, województwo tarnopolskie), nie można było wystawić przedstawienia, ponieważ polska policja zatrzymywała po drodze widzów udających się na spektakl. Z kolei 25 września 1929 r. policjanci „chronili” nie tylko granicę, lecz także otoczyli czytelnię Proświty i nie wpuszczali nikogo do środka³⁴.

Działania antyszpiegowskie prowadzono również i po stronie sowieckiej. W 1929 r. GPU „odkryło” wśród polskiej ludności organizacje powstańcze i szpiegowskie, po czym z Białoru-

²⁹ *Ibidem*, ark. 16.

³⁰ DATO, f. 283, op. 1, spr. 123, ark. 2–16.

³¹ *The Family of Zalman Hausner*, <https://kehilalinks.jewishgen.org/skalapodol/ZalmanHausnerFamily.html>.

³² „Swoboda”, 29 X 1931, nr 249, s. 1.

³³ Archiwum sektorowe Służby Bezpieczeństwa Ukrainy [Haluzevyi arkhiv Sluzhby Bezpeky Ukrainy, SBU], f. 42, op. 1, spr. 7, ark. 14.

³⁴ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (CDIAL), f. 348, op. 1, spr. 804, ark. 3.

skiej SRR wysiedlono 1500 polskich rodzin. Co więcej, zgodnie z poleceniem Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 14 stycznia 1933 r. w 100-kilometrowej strefie przygranicznej wprowadzono rejestrację i paszportyzację ludności (w praktyce oznaczało to niemożliwość zmiany miejsca zamieszkania, wysiedlenie osób zaangażowanych w przeszłości w działalność antyradziecką, ścisłą rejestrację pobytu czasowego, zakaz przyjazdu na stałe do strefy przygranicznej dla osób tam niemieszkających). Sporządzono listę miast i „obiektów reżimowych” Białoruskiej SRR, która obejmowała Mińsk, 37 regionów w całości i 5 częściowo. Na skutki deportacji Polaków, Ukraińców oraz Białorusinów – osób oskarżonych o przeciwdziałanie władzy radzieckiej – nie trzeba było długo czekać: w 1934 r. z Pleszczenic (osiedle typu miejskiego na Białorusi w obwodzie mińskim w rejonie łochojskim) donoszono, że w niektórych kołchozach nie było ludzi do uprawiania już zaoranych pól, gdyż w okolicy pozostali tylko starcy i dzieci³⁵.

Sytuację panującą w tym okresie na granicy polsko-radzieckiej opisał prawnik z Tarnopola, poseł na Sejm RP z ramienia Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego, dziennikarz Stefan Baran (1879–1953) w artykule *Z naszej tragedii nad Zbruczem*, opublikowanym w gazecie „Dilo” 21 maja 1933 r. Autor, powołując się na świadectwa uchodźców z Ukraińskiej SRR, pisał: „nie ma żadnego kontaktu między naszymi obywatelami w Galicji lub Wołyniu a naszymi krewnymi nad Dnieprem [...] Od czasu do czasu docierają do nas chłopci zza granicy bolszewickiej. Niejedna ofiara, która próbowała uciec z bolszewickiego piekła, została na zawsze w głębinach rzeki [...] Granicę gęsto otaczają wojska sowieckie. Wschodnia strona Zbrucza wygląda jak linia frontu, przez którą trudno się przedrzeć. Uchodźcy mówią nam, że im się udało przekroczyć Zbrucz, ale większość uciekinierów albo zginęła od kul, albo wpadła w ręce strażników. Przybyły tu żywe kości, ponieważ głód jest tam straszny. Około trzech tygodni temu mężczyzna wraz z żoną i dwójką małych dzieci uciekł do Okopów, gdzie mieszkał jego brat. Zostali zabrani do starostwa w Borszczowie [woj. tarnopolskie], które wydało rozkaz ich deportacji za Zbrucz, ale udało się tego uniknąć dzięki zaangażowaniu lokalnych działaczy. Takie przypadki jak w rejonie Borszczowa, gdzie w ostatnich dniach przybyło 27 nowych uciekinierów, występują we wszystkich powiatach granicznych – kopczyńskim, skałackim oraz zbaraskim. Gdyby nie wyjątkowo silna bolszewicka straż graniczna uzbrojona w karabiny maszynowe i armaty polowe, Galicję i Wołyn zalałyby dziesiątki tysięcy naszych chłopów [...] Nastąpił bezpośredni spontaniczny ruch, by uciec przed głodem za Zbrucz – kontynuuje Baran – [...] ponieważ na żyznej Ukrainie nie ma chleba ani ziemniaków. Komuna zabrała wszystko ze wsi, a ukraińska wioska bezradnie zmarła. Widzi ratunek w przekroczeniu granicy Zbrucza”³⁶.

Pojawienie się we wschodnich województwach II Rzeczypospolitej nielegalnych imigrantów z Ukraińskiej SRR wywołało efekt bomby informacyjnej. Wzmianki o głodzie na Ukrainie trafiły na pierwsze strony ukraińskich gazet i nie opuściły ich aż do 1934 r. Ukraińska historyczka Natalia Prokip policzyła publikacje galicyjskiej prasy o Hołodomorze w latach 1932–1933. Według jej badań czasopismo „Dilo” zamieściło 83 publikacji o głodzie w ZSRR, „Nowa Zoria” (Nowa Gwiazda) – 41, a „Nowe Selo” (Nowa Wioska) – 6 artykułów; w każdym z nich mówiono o uchodźcach z ZSRR³⁷.

Uciekinierzy, którzy wpadli w ręce polskiej ochrony granicznej (KOP), musieli składać zeznania. Z ich protokołów wyłania się obraz masowych ucieczek powodowanych strachem przed śmiercią – od głodu lub wskutek represji. Do Polski uciekali przeważnie mieszkańcy terenów

³⁵ Dedy. *Daŭdzhest publikacij o belaruskaj istorii. Vypusk 13*, red. A.E. Taras, Minsk 2014, s. 92–98; K. Danielewicz, *Lwowska ekspozytura wywiadu...*, s. 110–123.

³⁶ S. Baran, *Z nashoi trahedii za Zbruczem*, „Dilo”, 21 V 1933, nr 128, s. 1.

³⁷ N. Prokip, *Reakcija Zaxidnoyi Ukrainy na mizhnarodnoyi spilnoty na holodomor 1932–1933 rr. Ukraini*, „Visnyk Nacionalnoho universytetu Lvivska politehnika” 2011, nr 693, s. 181–187.

przygranicznych lub Ukraińcy, Polacy, Żydzi mieszkający w Galicji i na Wołyniu przed ustanowieniem granicy w 1921 r. Wiadomo, że niewielu z nich przekroczyło granicę polsko-bolszewicką, ponieważ większość zginęła podczas ucieczki. Tak więc spośród 18 robotników „Galicjan”, którzy zimą 1933 r. wracali do domu z Berdyczowa, tylko czterech dotarło na terytorium II RP³⁸. Aby jak najskuteczniej przeciwdziałać ucieczkom, strona radziecka postanowiła przekształcić wioski graniczne, szczególnie w rejonie południowego Nadzbrucza, w obiekty reżimowe. W tym celu wokół wiosek i przysiółków wzniesiono mury. O ich budowie w latach 1934–1935 wspominał w swych wspomnieniach krewny prezesa spółdzielni Centrosojuz Iwana Martiuka, Stefan Martiuk, porównując te konstrukcje z chińskim murem i Linią Maginota³⁹.

Zdecydowana większość prób nielegalnej migracji kończyła się niepowodzeniem albo podczas przejścia granicy, albo w wyniku wydania uchodźców stronie sowieckiej. Jeden z takich przypadków „doprowadzonych do rozpacz i steranych głodem ukraińskich chłopów” opisała gazeta „Dilo” z 1 lutego i „Narodowa Sprawa” z 12 lutego 1933 r.: „Mieszkańcy wsi Podfilipie [powiat borszczowski, województwo tarnopolskie – S.H.] widzieli [...] na sankach dwie osoby. Na granicy stanął im na drodze radziecki żołnierz i strzelił z karabinu. Uciekinierzy zaczęli strzelać z rewolwerów [...] Wtedy żołnierz rzucił w nich granat”⁴⁰. Nie mniej straszny obraz rysuje dziennikarz Oleś Stepowy, który stał się świadkiem przekazywania nielegalnych migrantów z ZSRR radzieckiej stronie w Skale nad Zbruczem: „podczas wydawania przez polskich żołnierzy z powrotem na radziecką stronę uciekinierów z ZSRR, którzy na podstawie rozkazu borszczowskiego starostwa nie mogli zostać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, [...] bolszewicy nie wychodzą ze swoich kryjówek, tylko spokojnie patrzą, gdy uchodźca podejdzie z komendantem i polskimi żołnierzami do Zbrucza, przejdzie go i odejdzie, jakieś 50 kroków od rzeki na bolszewicką stronę. Skierowane na niego karabiny strzelają i martwe ciało bezradnie wali się na ziemię. W nocy takie ciała zabierali”⁴¹.

W związku z rosnącym napływem uchodźców i faktyczną utratą sieci wywiadowczej w wyniku aktywności sowieckich służb specjalnych 18 marca 1931 r. rząd polski wydał zarządzenie w sprawie nowej procedury przyjmowania osób uciekających z ZSRR. Zgodnie z tym dokumentem wpuszczeniu podlegali: oficerowie Armii Czerwonej, działacze antybolszewicy, Polacy oraz osoby, które niegdyś pomagały polskiej armii. Wszyscy inni nadal podlegali zwrotowi. Oprócz tego zarządzenia lwowska ekspozytura wywiadu następnego dnia wysłała do lokalnych organów wywiadowczych tajne zarządzenie, w którym stwierdzono, że przyjmowane będą również osoby innych narodowości niż polska, ale tylko jeśli mogą dostarczyć cennych informacji wywiadowczych. Wywiad miał prawo rekrutować spośród tych osób agentów i odsyłać ich z powrotem do ZSRR. Taki rozkaz dawał ukraińskim i białoruskim uchodźcom szansę ocalenia przed sowiecką masakrą, był zresztą racjonalnie uzasadniony, gdyż polscy szpiedzy często byli nieprzygotowani do działania w ZSRR – zdradzały ich akcent, nieznajomość dialektów i brak oparcia wśród miejscowej ludności.

W 1932 r. doszło również do zdarzenia, które nie miało precedensu od czasu wytyczenia granicy – próbowano przerzucać z Polski do ZSRR niewielkie grupy powstańców, aby wspierać rozruchy chłopskie przeciwko kolektywizacji. Te powstańcze grupy, według ukraińskiego badacza Oleksandra Sołoweja, stosowały „tątkę pszczoły”, która obejmowała m.in. działania małych grup mobilnych – przybywały zza granicy, przeprowadzały akcje sabotażowe i uciekały (podobnie jak partyzanci bolszewicy z okresu „aktywnego wywiadu” z lat 1921–1925). Jednak takie działania

³⁸ *Vtecza z sovitskoho pekla*, „Novyi Chas” 1933, nr 218, s. 7.

³⁹ Skala-Podolskie Muzeum Krajoznawcze, Stefan Martiuk (ur. 1925), *Spohady*, Toronto 1997, mps, s. 6.

⁴⁰ *Trahediia na radianskii hranytsi*, „Dilo” 1933, nr 22, s. 1.

⁴¹ O. Stepowyj, *Tam, de Zbrucz riczku perekhodyly...* (Skala), „Swoboda” 1930, nr 227, s. 2.

nie powiodły się ze względu na słaby opór mas chłopskich, złamanych kolektywizacją i głodem, oraz wzrost kontyngentu sowieckiej straży granicznej i wojska⁴².

Wracając do wydarzeń z 1931 r., można stwierdzić, że mimo znacznego wzmocnienia reżimu granicznego po stronie sowieckiej nadal zdarzały się przypadki masowej nielegalnej migracji przez granicę państwową, jak to miało miejsce w rejonie leleczkim Białoruskiej SRR, gdzie „obok niewielkich grup szpiegowskich i kontrrewolucyjnych” zlikwidowano „polską organizację powstańczą”, liczącą według sprawozdań czekistów 103 osoby. Do 1 lipca 1931 r. ok. 200 osób, z tej miejscowości nielegalnie wyjechało do Polski⁴³.

Liczba nielegalnych migrantów i szpiegów zneutralizowanych przez radzieckie oddziały graniczne była kluczowym elementem oceny ich działalności. Na przykład 17. Oddział Graniczny „Tymkowyczy” (wieś Tymkowyczi, polska nazwa Cimkowicze, powiat kopylski, obwód miński, republika Białoruś), który strzegł białoruskiego odcinka granicy sowiecko-polskiej, w latach 1931–1935 donosił o zniszczeniu „wielkich gangów, band Łucka i Dasiukiewicza, kontrrewolucyjnej organizacji Braterstwo Rosyjskiej Prawdy oraz wywrotowych grup Makareni i Efimczyka, Janeczuka i innych, dywersyjnych grup braci Khvylyasty, Żyruka, Miroszewskiego, Drobeniego, Dyby i bandy Kowaleni”⁴⁴. Jak widać z powyższego źródła, oprócz pojedynczych uchodźców w strefie przygranicznej działały całe grupy, które mogły kontrolować przemysł, a także „podejmować działania kontrrewolucyjne”. Biorąc jednak poprawkę na specyficzną narrację wewnętrznej dokumentacji organów bezpieczeństwa ZSRR, należy uznać, że prawdopodobnie chodziło o przypadkowe grupy lub sztucznie skojarzone przypadki różnych nielegalnych uciekinierów, przemytników, których wspólna organizacja istniała tylko w wyobraźni sowieckich strażników granicznych.

Walka z nielegalną migracją i przemysłem doprowadziła do rozwoju infrastruktury granicznej, zwiększenia kontyngentu straży granicznych i liczby żołnierzy na terenach przygranicznych. Rodzi się pytanie: jak w tych okolicznościach możliwe było nielegalne przekraczanie jednej z najbardziej zamkniętych i szczelnych granic? Szukając odpowiedzi, dochodzimy do wniosku, że przeważała działalność przemytnicza, odbywała się też – tolerowana zarówno przez stronę polską, jak i sowiecką – migracja indywidualna, która była przez obie strony aktywnie wykorzystywana do własnych celów gospodarczych, wywiadowczych lub propagandowych. Z taką nielegalną migracją walczone tylko wtedy, gdy należała do wroga, ale równocześnie podejmowano próby zwerbowania agenta. Niekontrolowana nielegalna migracja ludności Wołynia i Podola na terytorium Polski w latach 1929–1933 była dla strony sowieckiej całkowicie niepożądana, a nawet szkodliwa. Słusznie obawiano się, że uchodźcy z ZSRR poinformują świat o Hołodomorze na sowieckiej Ukrainie⁴⁵.

Nielegalna migracja była również „mitologizowana”, w szczególności przez sowiecką straż graniczną (podlegającą tajnym służbom odpowiedzialnym za masowe represje), która pojedyncze przypadki niekontrolowanej migracji łączyła według klucza narodowego lub społecznego w większe, sztuczne sprawy karne grup „przestępczych” albo „kontrrewolucyjnych”. Od lat trzydziestych XX w. radzieckie siły bezpieczeństwa przejęły kontrolę nad większością przemytników na granicy, włączając ich do własnej sieci agentów. Nielegalny migrant, który nie współpracował z GPU lub

⁴² O. Solovei, *Viiskovopolitychni aspekty polskoukrainskykh vzaïemyn na terytorii Volyni u mizhvoïennnyi period (1921–1939)* [w:] *Materialy Vseukrainskoi naukovoï konferentsii „Viiny i zbroïni konflikty u Skhidnii Yevropi v XX – na pochatku XXI st.”*, Zhytomyr 2015, s. 62.

⁴³ *Dedy. Daïdzhest publikaciï o belaruskoi istorii. Vypusk 13...*, s. 93.

⁴⁴ S. Dyullen, *Uplotnienie granic...*, s. 41.

⁴⁵ S. Humennyi, „*Plonqca granica*”. *Działalność szpiegowska w kontekście nielegalnych migracji na wschodniej granicy II Rzeczypospolitej (na przykładzie województwa tarnopolskiego)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 33, s. 339.

przynajmniej nie został zwerbowany do takiej współpracy, był raczej wyjątkiem. Opierając się na takich rozważaniach i na własnych informatorach, polska straż graniczna (KOP) przy najmniej-szych podejrzeniach oskarżała zdecydowaną większość „uciekinierów z ZSRR” o współpracę z wywiadem sowieckim. Nierzadko dochodziło do ekstradycji uchodźców z powrotem do ZSRR – natychmiast lub po odbyciu kary za współpracę z zagranicznym wywiadem. Sceny ekstradycji uchodźców do ZSRR często stawały przedmiotem krytyki ze strony zachodnioukraińskiej opinii publicznej, gdyż radziecka straż graniczna przeważnie natychmiast zabija osobę naruszającą reżim graniczny⁴⁶. Z prawnego punktu widzenia żołnierze KOP działali w takiej sytuacji zgodnie z własnym statutem i polskim prawem. Wiele było też wypadków, w których polscy strażnicy graniczni (KOP) przekazywali nielegalnego migranta pod opiekę lokalnej społeczności ukraińskiej lub przerzucali go przez granicę już w roli własnego agenta.

* * *

Na początku lat trzydziestych XX w. II RP stanęła (należy zaznaczyć: po raz drugi, po kryzysie migracyjnym z początku lat dwudziestych XX w.) przed problemem masowej nielegalnej imigracji. W okresie masowej kolektywizacji w Związku Radzieckim, począwszy od 1930 r., a następnie podczas Hołodomoru z lat 1932–1933, znacznie wzrosła liczba uciekinierów z ZSRR do sąsiedniej Polski. Złapanych zbiegów strona polska dokładnie przesłuchiwała, zwłaszcza w sprawach militarnych, nastrojów politycznych ludności i działalności organów bezpieczeństwa państwa. W latach 1929–1933 mamy do czynienia z doświadczeniem masowej migracji politycznej (w warunkach poszerzonej zbiorowości społecznej, obejmującej głównie chłopstwo, intelektualistów, duchowieństwo, byłych żołnierzy), która często odbywała się pod groźbą fizycznego wyniszczenia, jak w przypadku głodujących ukraińskich chłopów w czasie Hołodomoru z lat 1932–1933 czy Polaków uciekających przed sowieckimi represjami politycznymi.

Analizując postawę polskich władz wobec uciekinierów z Zbrucza, nie można pominąć trudnej sytuacji II RP w latach 1929–1933. Z jednej strony starała się ona utrzymać dobre sąsiedztwo z ZSRR (krajem prowadzącym działalność szpiegowską, wywierającym naciski polityczne na arenie międzynarodowej oraz stosującym represje wobec własnego społeczeństwa), z drugiej zaś strony dawała nielegalnym migrantom możliwość współpracy w zakresie działań wywiadowczych prowadzonych w ZSRR oraz ochronę polityczną. Na przykładzie masowej ucieczki uchodźców z ZSRR i stosunku do nich strony polskiej można prześledzić uniwersalny i do dziś występujący konflikt interesów – względem humanitarnym przeciwstawiane są kwestie polityczne, dotyczące zarówno polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Na marginesie należy zauważyć, że nie przyjmując uchodźców z ZSRR – w obawie przed pogorszeniem się stosunków ze wschodnim sąsiadem – strona polska kierowała się własnym ustawodawstwem. Prawo międzynarodowe dotyczące uchodźców z krajów totalitarnych było jeszcze niedostatecznie rozwinięte.

Do podobnych przypadków można zaliczyć niechęć rządu Stanów Zjednoczonych do wpuszczenia w 1939 r. na swoje terytorium pasażerów statku „St. Louis”, Żydów zagrożonych śmiercią w okupowanej przez hitlerowców Europie, czy koncentrację polskich Żydów wygnanych z Niemiec w ramach „Polenaktion” w Zbąszynie na granicy z Polską – w październiku 1938 r. władze II RP odmówiły przyjęcia uchodźców, ponieważ ich polskie paszporty straciły ważność w wyniku reformy. Zazwyczaj rządzący są skłonni przyjąć optykę humanitarną dopiero pod naciskiem społecznym – w wypadku uchodźców z ZSRR była to presja mniejszości ukraińskiej w II RP.

Dziś niezwykle trudno określić, jaki odsetek nielegalnych migrantów został deportowany, a jaki pozostawiony w II RP, co dawało miejscowej ludności ukraińskiej możliwość opieki nad

⁴⁶ S. Humennyi, *Nelehalni mihratsii na kordoni...*, s. 20.

uchodźcami. Nie znamy też liczby zbiegów zaangażowanych przez polską stronę w działalność wywiadowczą. W związku z tym dalsze studia nad nielegalną migracją na granicy polsko-sowieckiej z lat 1929–1933 pozostają aktualnym zagadnieniem w badaniach historycznych.

Nielegalna imigracja z „państwa Sowietów” to przykład wymuszonej ucieczki przez granicę państwową ukraińskiej, polskiej i żydowskiej ludności Ukraińskiej oraz Białoruskiej SRR. Warto podkreślić aktualność tego zagadnienia na obecnym etapie historii Unii Europejskiej, a zwłaszcza Polski, która po raz kolejny stanęła w obliczu napływu nie tylko siły roboczej, lecz także masowej migracji politycznej związanej z „arabską wiosną” i kryzysem na Bliskim Wschodzie (2011–2017, początek 2020 r.), wojną na wschodzie Ukrainy (z 2014 r.) i permanentną migracją polityczną z Białorusi.

Streszczenie

Artykuł analizuje zjawisko nielegalnej migracji na pograniczu II RP i ZSRR w latach 1929–1933, tj. w czasie upadku nowej polityki ekonomicznej (NEP), na początku przyspieszonej kolektywizacji i związanych z nią masowych represji w ZSRR. W okresie ukraińskich powstań chłopskich przeciwko kolektywizacji na pograniczu (początek 1930 r.) oraz Hołodomoru sztucznie wywołanego przez bolszewików w latach 1932–1933 nastąpił wzrost liczby przypadków nielegalnego przekraczania granicy. W artykule dokonano analizy działań strony sowieckiej i polskiej (w większości reprezentowanej przez KOP) zmierzających do zwalczania zjawiska nielegalnej migracji oraz demaskowania działalności szpiegowskiej. Szczególną uwagę zwraca się na proces „oczyszczenia” sowieckiego pogranicza ze „szkodliwego” elementu (byłych uczestników walki antybolszewickiej, osób narodowości polskiej, białoruskiej i ukraińskiej), przypadki deportacji nielegalnych migrantów przez stronę polską, a także ich wykorzystanie do działalności dywersyjno-wywiadowczej.

Słowa kluczowe

działalność szpiegowsko-dywersyjna, nielegalna migracja, ZSRR, II Rzeczypospolita, granica polsko-sowiecka, Państwowy Urząd Polityczny (GPU), Korpus Ochrony Pogranicza (KOP).

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Archiwalia

Archiwum sektorowe Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (Haluzevyi arkhiv Sluzhby Bezpeky Ukrainy, SBU)

f. 42, op. 1, spr. 7

Archiwum Państwowe w Chmielnickim (Derżawnyj Archiw Chmelnyćkoj Oblasti, DACHO)

f. II-458, op. 1, spr. 324, spr. 326

Archiwum Państwowe w Tarnopolu (Derżawnyj Archiw Ternopilskoj Oblasti, DATO)

f. 283, op. 1, spr. 12

f. 316, op. 1, spr. 349

Archiwum Państwowe w Żytomierzu (*Derżawnyj Archiw Żytomyrśkoji Oblasti*, DAŻO)

f. II-132, op. 1, spr. 55

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, Warszawa-Rembertów (CAW)

Oddział II SG, I.303.4.6998 Wykaz osób oskarżonych o szpiegostwo na terenie Ekspozytury Lwowskiej w 1930 r.

Centralne Państwowe Archiwum Stowarzyszeń Ukrainy w Kijowie (Centralnyj Derżawnyj Archiw Hromadśkyh Objednań Ukrainy u Kyjewi CDAHO)

f. 1, op. 20, spr. 2930

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (Centralnyj derżawnyj istorycznyj archiw Ukrainy, m. Lwiw, CDIAL)

f. 348, op. 1, spr. 804

Prasa

„Dilo” 1933, nr 128

„Dilo” 1933, nr 22

„Novyi chas” 1933, nr 218

„Swoboda” 1930, nr 96

„Swoboda” 1930, nr 227

„Swoboda” 1931, nr 249

Wspomnienia

Skała-Podolskie Muzeum Krajoznawcze, Stefan Martiuk (ur. 1925), *Spohady*, mps, Toronto 1997.

OPRACOWANIA

Brown K., *A Biography of No Place. From Ethnic Borderland to Soviet Heartland*, Cambridge, MA – London, Harvard University Press 2005.

Danielewicz K., *Lwowska ekspozytura wywiadu. Działalność Ekspozytury nr 5 SG we Lwowie w latach 1921–1939*, Toruń 2017.

Dedy. Daŭdžest publikacij o belaruskaj istorii. Vypusk 13, red. A.E. Taras, Harvest, Minsk, 2014.

Dominiczak H., *Dzieje kresów i granicy państwa polskiego na wschodzie. Od czasów najdawniejszych do roku 1945*, Toruń 2018.

Dominiczak H., *Granica wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919–1939*, Warszawa 1992.

Dominiczak H., *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966–1996*, Warszawa 1997.

Dyullen S., *Uplotnienie granic. K istokam soverskoj politiki. 1920–1940-e*, Moskwa 2019.

Humennyi S., *Nelehalni mihratsii na kordoni miżh Respublikoiu Polshcha ta USSR naperedodni ta pid chas Holodomoru 1932–1933 rr.*, „Visnyk Kyivskoho natsionalnoho universytetu imeni Tarasa Shevchenka. Istoriiia” 2019, nr 1 (140).

Humennyi S., „*Płnająca granica*”. *Działalność szpiegowska w kontekście nielegalnych migracji na wschodniej granicy II Rzeczypospolitej (na przykładzie województwa tarnopolskiego)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2019, nr 33.

Istoriia ukrainskoho selianstva. Narysy v 2-kh., red. V. Smolij, t. 2, Kyjiw, 2006.

Jabłonowski M., Prochwicz J., *O Niepodległą i granice*, t. 4: *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939. Wybór dokumentów*, Warszawa–Pułtusk 2001.

Jabłonowski M., *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2004.

Kuśnierz R., *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*, Toruń 2005.

Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.

Ochał A., *Tarcza II Rzeczypospolitej. Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2018.

Peplowski A., *Wywiad Polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996.

Prochwicz J., *Formacje Korpusu Ochrony Pogranicza w 1939 roku*, Warszawa 2003.

Prokip N., *Reakciya Zaxidnoyi Ukrayiny ta mizhnarodnoyi spilnoty na Holodomor 1932–1933 rr. Ukraini*, „Visnyk Nacionalnoho universytetu Lvivska politehnika” 2011, nr 693.

Rutskyi M., *Vertep smerti. Literaturno-dokumentalne vydannia*, Netishyn 2003.

Solovei O., *Mihratsiini protsesy na Volyni u mizhvoienni roky, (1918–1939). Ukrainskyi vymir. Monohrafiia*, Khmelnytskyi 2017.

Solovei O., *Viiskovopolitychni aspekty polskoukrainskykh vzaiemyn na terytorii Volyni u mizhvoiennnyi period (1921–1939). Materialy Vseukrainskoi naukovoï konferentsii „Viiny i zbroini konflikty u Shkhidnii Yevropi v XX – na pochatku XXI st., Zhytomyr 2015.*

Spatkaï L.V., *Pogranichnaya letopis' Belarusi. Kniga VII. Pol'skaya pogranichnaya ohrana na territorii Zapadnoi Belarusi (mart 1921 g. – sentyabr' 1939 g.),* Minsk 2017.

Wilk M., *Lata trosk i nadziei ZSRR w latach 1918–1941,* Warszawa 1988.

Yeremenko T., *Polska natsionalna menshyna v Ukraini v 20–30-ti rr. XX st.,* „Polska natsionalna menshyna v Ukraini v 20–30-ti rr. XX st.” 1994, nr 5.

NETOGRAFIA

<https://kehilalinks.jewishgen.org/skalapodol.html>

Serhii Humennyi – mgr historii, doktorant w Zakładzie Historii Europy Środkowo-Wschodniej Wydziału Historycznego Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Tarasa Szewczenki, konsultant historyczny Centrum Pamięci Holokaustu „Babyn Jar” (Kijów, Ukraina). Jego zainteresowania badawcze dotyczą relacji polsko-ukraińskich końca XIX i pierwszej połowy XX w., kwestii granicy radziecko-polskiej w latach 1918–1939 oraz Holokaustu w Galicji Wschodniej.

Polscy uchodźcy w Hiszpanii w latach 1940–1944 w świetle dokumentów z archiwum Gobierno Civil prowincji Gerona

Źródła i ramy czasowe

Szacunki badaczy mówią o liczbie ok. 80 tys. ludzi, którzy w czasie II wojny światowej uciekli z okupowanej przez nazistów Francji do Hiszpanii¹. Wśród nich z pewnością możemy mówić o 1037 osobach polskiego obywatelstwa lub pochodzenia, które zostały aresztowane przez hiszpańskie służby na terenie katalońskiej prowincji Gerona². Ich akta, wraz z dokumentami dotyczącymi innych uchodźców, zarówno Hiszpanów, jak i cudzoziemców próbujących nielegalnie przekroczyć granicę francusko-hiszpańską, są zgromadzone w archiwum Gobierno Civil³ tej prowincji, przechowywanym w Archiwum Historycznym w Gironie (Arxiu Històric de Girona, AHG), w Katalonii.

Cudzoziemcy przekraczali francusko-hiszpańską granicę już w 1939 r., jednakże po francuskiej kapitulacji w czerwcu 1940 r. zostały wprowadzone restrykcje znacznie utrudniające legalny wyjazd z tego kraju. Ci, którzy pragnęli wyjechać za granicę, musieli się więc uciekać do metod nielegalnych⁴. Z 1940 r. pochodzą też pierwsze raporty hiszpańskich służb o aresztowaniu zagranicznych uchodźców. Pierwszy Polak został zatrzymany na terytorium prowincji Gerona 7 września tego roku⁵. Ostatni, który próbował nielegalnie przedostać się do Hiszpanii w czasie II wojny światowej (za której datę końcową przyjął 8 maja 1945 r.), został zarejestrowany 12 czerwca 1944 r. Oprócz tego 10 sierpnia jeden mężczyzna próbował odbyć podróż w odwrotnym kierunku⁶.

Pełna liczba polskich uchodźców zatrzymanych na terytorium Hiszpanii w czasie II wojny światowej ani tym bardziej liczba wszystkich polskich uchodźców, którzy przewinęli się w tym czasie przez Hiszpanię, nie jest znana. Najpełniejszy spis międzynarodowych uchodźców, którym dysponują badacze, to akta mężczyzn w wieku poborowym (18–40 lat) osadzonych w czasie wojny w hiszpańskim obozie internowania w Miranda de Ebro, przechowywane w Głównym

¹ J. Calvet, *Spain, Refuge for Jews Fleeing Nazism during the Second World War* [w:] *Spain, the Second World War, and the Holocaust. History and Representation*, red. S.J. Brenneis, G. Herrmann, Toronto 2020, s. 116–117.

² Droga przez Pireneje leżące na terytorium prowincji Gerona była najczęściej wybierana przez uchodźców ze względu na stosunkowo łagodne stoki.

³ Gobierno Civil to najwyższa instytucja hiszpańskiej administracji prowincjonalnej, zastąpiona obecnie przez Subdelegaciones del Gobierno.

⁴ R. Sala Rose, *La penúltima frontera. Fugitivos del nazismo en España*, Barcelona 2011, s. 70; A. Marquina Barrio, *La España de Franco y los Judíos*, „UNISCI Discussion Papers” 2014, nr 36, s. 165.

⁵ Arxiu Històric de Girona, Girona, Hiszpania [dalej: AHG], pudło 327, akta 46, dokument 6, *Inspector Jefe de la Inspección de Investigación y Vigilancia en Puigcerdá al Gobernador Civil de la Provincia Gerona* [Główny inspektor Inspekcji ds. Dochodzeń i Nadzoru w Puigcerdá do Gubernatora Cywilnego Prowincji Gerona], 16 IX 1940 r.

⁶ AHG 368, 85, 2; AHG 347, 66, 46.

Archiwum Wojskowym w Guadalajarze. Znajdują się tam akta 1093 osób określonych jako Polacy⁷. Należy zaznaczyć, że klasyfikacja narodowościowa zatrzymanych, dokonywana przez władze obozowe, bywała wadliwa, dlatego część polskich więźniów została błędnie zapisana w nich jako Kanadyjczycy, Brytyjczycy czy Amerykanie, a w przypadku Żydów także jako bezpaństwowcy⁸, co znacznie utrudnia określenie dokładnej liczby osób pochodzących z Polski uwięzionych w tym ośrodku. Spis nie uwzględnia przy tym kobiet, dzieci i starców, którzy – co wyjaśniam w dalszej części artykułu – nie byli zwykle osadzani w tym obozie. Biorąc pod uwagę te czynniki i dostępne szacunki, bardzo ostrożnie określiłabym ogólną liczbę polskich uchodźców zatrzymanych na terytorium Hiszpanii na nie więcej niż 5 tys. osób, choć hipoteza ta musiałaby zostać zweryfikowana przez dalsze wnikliwe badania.

Akta personalne uchodźców składają się przede wszystkim z raportów poszczególnych posterunków Straży Obywatelskiej (Guardia Civil), hiszpańskiej formacji o charakterze wojskowym. Zawierają one podstawowe informacje o aresztowanych oraz okolicznościach ich zatrzymania. Wśród zachowanych dokumentów znajdziemy także korespondencję gubernatora prowincji Gerona z innymi instytucjami reżimu gen. Francisco Franco, np. Generalną Dyрекcją ds. Bezpieczeństwa (Dirección General de Seguridad) w Madrycie, władzami wojskowymi oraz sądem ds. przestępstw walutowych (Juzgado de Instrucción de Delitos Monetarios). Interesujących informacji dostarczają osobiste dokumenty zatrzymanych: dowody tożsamości, paszporty, wizytówki, zaświadczenia z obozów jenieckich czy pamiątki po bliskich, a także listy i petycje, które adresowali oni do hiszpańskich władz.

Na wstępie należy zaznaczyć, że niniejszy artykuł ma charakter przyczynkowy. Dokładne omówienie zagadnień w nim poruszanych bezspornie wymaga szerszej kwerendy źródłowej.

Przedmiot badania

Wielu cudzoziemców przeprawiających się nielegalnie do Hiszpanii decydowało się pozbyć swoich dokumentów, by uniknąć identyfikacji w przypadku złapania⁹. Hiszpańscy funkcjonariusze byli więc często zmuszeni polegać na relacjach ustnych zatrzymanych cudzoziemców, co wymagało od obu stron pokonania bariery językowej. Raporty przechowywane w archiwum Gobierno Civil są więc w wielu miejscach wybrakowane, niezrozumiałe bądź niepoprawne. W związku z tym za polskich uchodźców uznałam tych, którzy (bądź w przypadku dzieci – których rodzice) spełnili przynajmniej jeden z poniższych warunków:

- 1) legitymowali się polskimi dokumentami bądź deklarowali polskie obywatelstwo,
- 2) urodzili się na terytorium II Rzeczypospolitej Polskiej,
- 3) podczas pobytu w Hiszpanii znajdowali się pod opieką polskiej reprezentacji dyplomatycznej lub Polskiego Czerwonego Krzyża,
- 4) zostali określani mianem polskich obywateli przez hiszpańskie władze.

Dodatkowego wyjaśnienia wymaga kwestia zatrzymanych przez hiszpańskie służby pochodzących z Polski Żydów. Zagadnieniem ich poczucia tożsamości narodowej i identyfikacji z Rzecz-

⁷ *Los expedientes personales de ingreso en el depósito de concentración y clasificación de personal extranjero de Miranda de Ebro (Burgos)*, <https://patrimoniocultural.defensa.gob.es/sites/default/files/2020-11/DCME.%20Web.pdf>, dostęp: 27 XI 2020 r.

⁸ J. Calvet, *Huyendo del Holocausto*, Lleida 2014, s. 69.

⁹ M. Eiroa San Francisco, *Refugiados extranjeros en España. El campo de concentración de Miranda de Ebro*, „Ayer” 2005, nr 57, s. 127–128. Rubin Ajnsztejn, 24-letni Żyd z Wilna, posługiwał się z kolei sfalszowanym belgijskim dowodem osobistym na nazwisko Jean Paul Morel (AHG 259, 6, 153).

pospolitą badacze zajmują się od dziesięcioleci¹⁰. Ponadto wielu urodzonych na terytorium II RP Żydów zatrzymanych przez hiszpańskie służby wyemigrowało do zachodniej Europy jeszcze przed wybuchem wojny¹¹. Część z nich mogła w tym czasie stracić polskie obywatelstwo (np. wskutek ustawy z 31 marca 1938 r.¹²), przyjmą inne, a nawet zdążyć je już utracić na skutek antysemickiej legislacji ustanowionej w krajach podległych III Rzeszy – tłumaczyłoby to używanie wobec nich przez Hiszpanów określenia „bezpaństwowi” (*apátridas*). Na potrzeby niniejszej pracy założyłam więc, że jako polskich Żydów będę traktować te osoby, które spełniają wymienione wyżej kryteria pozwalające ich określić jako „Polaków”, a dodatkowo przynajmniej jeden z niżej wymienionych warunków:

- 1) określały się jako osoby pochodzenia żydowskiego,
- 2) były wspomagane przez żydowskie organizacje charytatywne,
- 3) nosiły imię lub nazwisko o aszkenazyjskim rodowodzie.

Posługując się tymi kryteriami, w dokumentach Gobierno Civil prowincji Gerona z lat 1940–1945 znalazłam informacje o 628 Polakach-chrześcijanach oraz 389 polskich Żydach; wyznania 17 osób nie byłam w stanie określić. Pierwsza grupa była wyraźnie zdominowana przez mężczyzn – liczyła zaledwie 15 kobiet. Uchodźczyń Żydówek było znacznie więcej – aż 134, stanowiły one ok. jedną trzecią polskich Żydów aresztowanych w prowincji Gerona.

Wśród polskich uchodźców było również 75 osób nieletnich (24 dziewczynki i 51 chłopców), a także siedem osób w wieku powyżej 60 lat. Najmłodszą uchodźczynią była trzymiesięczna Helena (Hélène), córka Józefa i Marii Bresław, pochodzących odpowiednio z Warszawy i Łańcuta (razem z nimi uciekał z Francji także ich trzyletni syn Serge). Najstarszy był Teodor Kidan, 72-letni kapitan wojska mieszkający przed wybuchem wojny w Gdyni. Towarzyszyły mu żona Anna i córka Helena Starzycka¹³.

Spśród 804 pełnoletnich mężczyzn, w których dokumentacji podany był zawód, 127 określiło się jako żołnierze – zawodowi bądź powołani do wojska na czas wojny. Najczęściej profesję tę wymieniali Polacy-chrześcijanie (łącznie 124 osoby). Do tej liczby można także dodać dziewięciu marynarzy oraz sześciu pilotów, a także 68 osób wykonujących zawody związane z mechaniką bądź obsługą pojazdów, spośród których szczególnie chętnie rekrutowano potencjalnych żołnierzy. Razem dawałoby to 207 Polaków-chrześcijan związanych bądź potencjalnie związanych z armią (w porównaniu z 33 polskimi Żydami spełniającymi podane kryteria). Polskich uchodźców można więc podzielić na wojskowych, wśród których dominowali Polacy-chrześcijanie, oraz ludność cywilną, w dużej mierze złożoną z polskich Żydów.

Polscy wojskowi

Pierwszą wielką grupę polskich uchodźców w Hiszpanii stanowili mężczyźni w wieku poborowym, czyli według władz hiszpańskich między 18. a 40. rokiem życia. Byli to głównie Polacy-chrześcijanie, zarówno żołnierze zawodowi, jak i powołani do Wojska Polskiego w 1939 r. lub służący w Armii Polskiej we Francji w 1940 r.

¹⁰ Problem ten rozwija w swojej książce Anna Landau-Czajka: A. Landau-Czajka, *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006.

¹¹ J. Calvet, *Huyendo...*, s. 36.

¹² T. Zahra, *The Great Departure. Mass Migration from Eastern Europe and the Making of the Free World*, e-book (New York–London: W. W. Norton & Company, 2016), s. 137.

¹³ AHG 291, 10, 33, *Comisario Jefe de la Comisaría de la Frontera Zona Oriental en Figueras al Gobernador Civil de la provincia de Gerona* [Główny Komisarz Komisarjatu Granicznego Strefy Wschodniej w Figueras do Gubernatora Cywilnego prowincji Gerona], 3 XII 1943 r.; AHG 255, 4, 112, *Comisario Jefe de la Comisaría de la Frontera Zona Oriental en Figueras al Gobernador Civil de la provincia de Gerona* [Główny Komisarz Komisarjatu Granicznego Strefy Wschodniej w Figueras do Gubernatora Cywilnego prowincji Gerona], 19 VII 1941 r.

Można wyróżnić trzy fale przekraczania francusko-hiszpańskiej granicy. Pierwszy szczyt wzmożonego ruchu miał miejsce w październiku 1940 r., kiedy sytuacja we Francji po czerwcowej porażce okrzepła, a polscy żołnierze zaczęli się ponownie organizować. Drugi taki moment przypadł na czerwiec 1941 r., zaczął się jednak zbyt wcześnie, by wiązać go np. z atakiem III Rzeszy na Związek Radziecki 22 czerwca. Z kolei apogeum trzeciej fali nastąpiło w grudniu 1942 r. Można przypuszczać, że była ona wynikiem trwającej od połowy listopada 1942 r. niemieckiej okupacji Francji Vichy, która zmusiła Polaków zamieszkujących południe kraju do szybkiej ewakuacji.

Głównym celem polskich wojskowych było przedostanie się przez Hiszpanię do Wielkiej Brytanii i tam, w rekonstruowanej pod brytyjskimi auspicjami polskiej armii, kontynuowanie walki z III Rzeszą. Nie zawsze jednak zdradzali się z tym zamierzeniem przed hiszpańskimi władzami, które mimo oficjalnej neutralności blisko współpracowały z Niemcami, a nawet rozważały możliwość dołączenia do wojny po ich stronie¹⁴. Tak było np. w przypadku dwóch polskich żołnierzy, Leszka Moczułskiego oraz Walentego Chrzanowskiego. Pojmani nad ranem 6 czerwca 1941 r. przez funkcjonariuszy Straży Obywatelskiej z miejscowości Hostalric zeznali, że ich celem było dotarcie do Afryki Północnej, gdyż chcieli pracować przy projekcie kolei transsaharyjskiej, wskrzeszonym przez rząd Vichy w połowie 1941 r.¹⁵ W nocy z 9 na 10 czerwca uciekli z lokalnego aresztu przez własnoręcznie wykonaną dziurę w drzwiach¹⁶. Dalsze losy Moczułskiego pozostają nieznane, ale jego towarzyszowi udało się ostatecznie przedostać do Wielkiej Brytanii¹⁷. Budowa kolei w Afryce Północnej była więc zapewne jedynie wymówką, którą chcieli uśpić czujność hiszpańskich straży.

Przy zatrzymanych znajdowano różne przedmioty, które mogły wskazywać przebieg ich wojennej drogi, np. monety, takie jak leje rumuńskie, węgierskie pengő, marki niemieckie oraz franki belgijskie i szwajcarskie. Były to również karty demobilizacyjne wskazujące na ich udział w wojnie we Francji, a także nieśmiertelniki czy zaświadczenia z niemieckich obozów jenieckich¹⁸. Przedmioty, które stanowiły część ich niewielkiego zazwyczaj ekwipunku, dobrze pokazują, co było dla nich najcenniejsze. W bagażu Jana Józefa Sochackiego, 32-letniego kapitana WP, znaleziono: 405 franków francuskich w banknotach i 35 franków francuskich w monecie, 20 szylingów i cztery funty szterlingi, sześć banknotów po 25 peset hiszpańskich, dowód osobisty, paszport, karta mobilizacyjna, medalik z Matką Boską z Lourdes, francuski Krzyż Wojenny, bliżej nieokreślony „symbol” Warszawy, trzy małe słowniki: jeden francusko-hiszpański i dwa francusko-polskie, mapa Hiszpanii i Portugalii, szkic mapy drogi z Gerony do Barcelony i drugi szkic z oznaczeniem polskiego konsulatu w Barcelonie, brzytwę do golenia, szczyroryk i nożyczki¹⁹.

Co ciekawe, część polskich mężczyzn jako swoje miejsce urodzenia podawała Kanadę (50 osób) bądź Stany Zjednoczone (12). Gdyby byli oni faktycznie obywatelami tych krajów, w sprawie ich uwolnienia pośredniczyłyby konsulaty brytyjski albo amerykański, znacznie bardziej

¹⁴ J. Calvet, *Huyendo...*, s. 45–46. O hiszpańsko-niemieckiej współpracy w czasie II wojny światowej przeczytać można np. w: M. Ros Agudo, *La guerra secreta de Franco (1939–1945)*, Barcelona 2002.

¹⁵ R. Sala Rose, *La penúltima frontera...*, s. 151.

¹⁶ AHG 254, 3, 95.

¹⁷ Walenty Chrzanowski walczył w 9. batalionie strzelców 1. Brygady Pancерnej gen. Stanisława Maczka. Poległ 19 VIII 1944 r. w St. Gervais de Sablons (*Chrzanowski Walenty*, <http://www.polishwargraves.nl/langri/2069.htm>, dostęp: 28 XI 2020 r.).

¹⁸ Przykłady w: AHG 250, 1, 3; AHG 250, 1, 17; AHG 253, 2, 62; AHG 254, 3, 94; AHG 254, 3, 95; AHG 255, 4, 101; AHG 255, 4, 118; AHG 270, 2, 359; AHG 303, 22, 49.

¹⁹ AHG 253, 3, 76, *El Comandante de Puesto Sarriá de Ter al Gobernador Civil de la provincia Gerona* [Komentant posterunku w Sarriá de Ter do Gubernatora Cywilnego Prowincji Gerona], 26 IV 1941 r.

wpływowe niż polska reprezentacja konsularna²⁰. Trudno jednak stwierdzić, czy rzeczywiście mieli oni zagraniczne obywatelstwo, czy tylko podawali mylną informację, by przynajmniej do czasu wykrycia pomyłki cieszyć się odrobinę lepszym traktowaniem. W archiwum Gobierno Civil prowincji Gerona znajdują się bowiem co najmniej dwa przypadki „przybranych” Kanadyjczyków, Jana Sotowicza i Leona Micharka, zdemaskowanych przez brytyjskiego wicekonsula²¹.

Polscy Żydzi

Drugą wielką grupę polskich uchodźców w Hiszpanii stanowiły osoby pochodzenia żydowskiego. Liczba ich ucieczek z Francji do Hiszpanii zaczęła gwałtownie rosnąć na przełomie lipca i sierpnia 1942 r. Od sierpnia 1942 do lutego 1943 r. granicę francusko-hiszpańską przekroczyły 342 osoby żydowskiego pochodzenia, czyli 88,6 proc. ogólnej liczby polskich Żydów zarejestrowanych w archiwum Gobierno Civil prowincji Gerona. Najwięcej polskich Żydów uciekających z Francji zostało zatrzymanych przez hiszpańskie straże w październiku i listopadzie 1942 r., tuż przed całkowitym zajęciem terytorium Francji przez III Rzeszę.

Wzrost ten był zapewne wynikiem coraz surowszej legislacji antysemickiej, a zwłaszcza akcji skierowanych przeciw ludności żydowskiej. 16 lipca 1942 r. w Paryżu zorganizowano obławę, od miejsca przetrzymywania jej ofiar nazwaną Vélodrome d'Hiver (Wielodromu Zimowego). Aresztowano wówczas 13 tys. Żydów, z których większość trafiła do oślawionego obozu w Drancy. Także na południu Francji 26 sierpnia 1942 r. przeprowadzono wielką łapankę, w wyniku której pojmano ponad 6,5 tys. osób²². Kilku zatrzymanych we wrześniu 1942 r. polskich Żydów niezależnie od siebie przyznało przed hiszpańskimi funkcjonariuszami, że zdecydowali się uciec z Francji ze strachu przed deportacją na wschód do pracy²³. Choć uchodźcy nie zdawali sobie dokładnie sprawy, dokąd ani w jakim celu miały być wysyłane takie transporty, zeznania te mówią o ich budzącej się świadomości o nadchodzącym, a właściwie trwającym już wtedy Holocaulście.

W 1943 r. po stronie hiszpańskiej aresztowane były już tylko pojedyncze osoby. Wynikało to zapewne po pierwsze ze wzmocnionych patroli po obu stronach granicy, a po drugie z tego, że większość potencjalnych „uciekierów” mogła już zostać aresztowana przez władze francuskie bądź nawet wywieziona na wschód.

Najwięcej polskich Żydów aresztowanych na terytorium prowincji Gerona zajmowało się handlem (41 osób). Było wśród nich także 21 krawców i 13 lekarzy. Jedynie trzech określiło się jako żołnierze. Zatrudnienie kobiet najczęściej nie było wymieniane. W rzadkich przypadkach, w których pojawiało się ono w hiszpańskich raportach, były to prace związane z modą bądź tekstyliami (trzy szwaczki, dwie krawcowe i jedna gorseciarka). Zatrzymane zostały też dwie artystki, dwie lekarki oraz dwie kobiety zajmujące się inżynierią chemiczną.

O ile polscy żołnierze przedostawali się do Hiszpanii ze skromnym dobytkiem, o tyle polscy Żydzi mieli przy sobie znaczne kwoty pieniędzy, a także kosztowną biżuterię²⁴. Można sobie wyobrazić, że zabierali oni ze sobą cały swój majątek. Tak samo jak bagaże polskich żołnierzy, również ich mienie było konfiskowane przez hiszpańskich funkcjonariuszy.

A jaki był cel ich planowanej podróży? Największa liczba polskich Żydów (31 spośród 102, w których dokumentach znalazła się taka informacja) deklarowała chęć emigracji do Stanów

²⁰ J. Rodrigo Sánchez, *Cautivos. Campos de concentración en la España franquista 1936–1947*, Barcelona 2005, s. 145.

²¹ AHG 268, 11, 308, *Vice-Consulado Británico Gerona* [Wicekonsulat Brytyjski w Geronie], 14 IV 1943 r., AHG 276, 14, 478, *Consulado General Británico Barcelona al Gobernador Civil de Gerona* [Brytyjski Konsulat Generalny w Barcelonie do Gubernatora Cywilnego Gerony], 19 V 1943 r.

²² J. Calvet, *Huyendo...*, s. 41.

²³ Przykłady w: AHG 264, 9, 247; AHG 264, 9, 252; AHG 265, 9, 268.

²⁴ Przykłady w: AHG 250 1, 6; AHG 266, 10, 272.

Zjednoczonych. Kolejnych 30 osób chciało wyjechać do „Północnej Ameryki” bądź po prostu „Ameryki” (tylko jedna osoba wymieniła konkretnie Kanadę). Pozostałe destynacje obejmowały takie miejsca jak Portugalia, Związek Radziecki, Północna Afryka czy Palestyna. Sześć osób zadeklarowało chęć pozostania na stałe w Hiszpanii.

Droga do Hiszpanii

Niemal wszyscy uchodźcy przekraczali granicę, wędrując przez Pireneje. Czekala ich ryzykowna przeprawa w surowych, zmiennych warunkach pogodowych – pierwszy śnieg spadał zwykle w połowie października i utrzymywał się aż do maja. Podróż wymagała więc doskonałego przygotowania fizycznego i orientacji w terenie, czego uchodźcom często brakowało²⁵. Aby zwiększyć swoje szanse na szczęśliwą przeprawę przez góry, korzystali ze zorganizowanych dróg przerzutowych (takich jak te organizowane przez siatkę mjr. Mieczysława „Rygora” Słowikowskiego²⁶ czy przez brytyjską ambasadę²⁷) bądź z pomocy indywidualnych przewodników, zwanych po francusku *passeurs*. Pomimo słonych gaź nie zawsze dotrzymywali oni jednak warunków umowy²⁸.

29 września 1942 r. w miejscowości Espolla została zatrzymana przez Straż Obywatelską grupa polskich i niemieckich Żydów. W jej skład wchodził urodzony w Sieniawie Moris Sprung (41 lat), jego żona Anna (panieńskie nazwisko Auxembreg) z Lipska, Abraham Kahan (40) ze Zduńskiej Woli oraz rodzina Ignacego Grynhausa (48), pochodzącego z Warszawy, z jego niemiecką żoną Edytą (42) i synem Hermannem Heinzem (18). Zgodnie z ich zeznaniami mieli się oni poznać w Perpignan, gdzie przyjaciel Morisa przedstawił im przewodnika. Zgodził się on przeprowadzić ich przez Pireneje za łączną kwotę 185 tys. franków. Zabrał ich autobusem w góry, gdzie przekazał ich swojemu współpracownikowi. Ten jednak po przejściu zaledwie kilometra zażądał od nich dodatkowej opłaty. Ponieważ nie byli w stanie zebrać wymaganej sumy pieniędzy, przewodnik uciekł, zostawiając ich na pastwę losu²⁹. Można jednak powiedzieć, że i tak obszedł się z nimi litościwie. Inni *passeurs* napadali na swoich podopiecznych, grozili im bronią i rabowali z resztek dobytku. Tak stało się na przykład z rodzinami Szlukierów i Szwajcerów, zatrzymanymi w Espolli 15 września 1942 r.³⁰

Część zatrzymanych mężczyzn być może podejmowała się przeprawy przez Pireneje na własną rękę, o czym mogły świadczyć kompasy i mapy znajdujące się w ich bagażu zarekwirowanym przez hiszpańskie straże³¹. W aktach zgromadzonych w AHG znajduje się też informacja o grupie dwudziestu kilku polskich żołnierzy, którzy pod dowództwem kpt. (potem pułkownika) Kazimierza

²⁵ É. Eychenne, *Les Pyrénées de la liberté. Les évasions par l'Espagne 1939–1945*, Toulouse 1998, s. 23–25.

²⁶ M. Bielak, *Ewakuacja żołnierzy polskich z Francji do Wielkiej Brytanii i Afryki Północnej w latach 1940–1941* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2008. Referaty*, red. M. Bielak, Ł. Kamiński, Warszawa 2008, s. 16–19.

²⁷ AHG 250, 1, 14, *El Comisario Jefe de la Comisaría de la Frontera Zona Oriental en Figueras al Gobernador Civil de la provincia Gerona* [Główny Komisarz Komisarjatu Granicznego Strefy Wschodniej w Figueras do Gubernatora Cywilnego prowincji Gerona], 7 X 1940 r.

²⁸ É. Eychenne, *Les Pyrénées de la liberté...*, s. 93.

²⁹ AHG 266, 10, 271, *El Comisario-Jefe de la Comisaría de la Frontera Zona Oriental en Figueras al Gobernador Civil de la provincia Gerona* [Główny Komisarz Komisarjatu Granicznego Strefy Wschodniej w Figueras do Gubernatora Cywilnego prowincji Gerona], 29 IX 1942 r.

³⁰ AHG 265, 9, 259, *El Comisario-Jefe de la Comisaría de la Frontera Zona Oriental en Figueras al Gobernador Civil de la provincia Gerona* [Główny Komisarz Komisarjatu Granicznego Strefy Wschodniej w Figueras do Gubernatora Cywilnego prowincji Gerona], 18 IX 1942 r.

³¹ Przykłady w: AHG 260, 6, 174; AHG 265, 9, 266; AHG 265, 9, 267; AHG 270, 12, 351; AHG 275, 14, 465.

Szternala planowali dopłynąć wzdłuż wybrzeży Hiszpanii do Gibraltaru na zakupionej przez siebie łodzi. Trzeciego dnia podróży rozbili się jednak u wybrzeży Costa Brava. Zostali aresztowani przez Straż Obywatelską w Tossa de Mar i ostatecznie trafili do obozu internowania w Miranda de Ebro w prowincji Burgos³². Obóz ten został założony w 1937 r. jako miejsce przetrzymywania republikańskich jeńców, zarówno Hiszpanów, jak i cudzoziemców walczących w Brygadach Międzynarodowych. W 1940 r. zaczęto umieszczać w nim mężczyzn zatrzymanych w czasie nielegalnego pobytu na terytorium Hiszpanii. Obóz zamknięto w 1947 r.³³

Po aresztowaniu

Więzienie

Większość zatrzymanych uchodźców trafiała do zakładów penitencjarnych bądź innych miejsc odosobnienia. Kobiety osadzano zwykle w więzieniu prowincjonalnym (Prisión Provincial) lub w więzieniu dla kobiet (Prisión Especial de Mujeres) w Geronie. Towarzyszyć im mogły ich najmłodsze dzieci, niezależnie od płci, do czwartego roku życia. Starsze dzieci trafiały do sierocińca w Geronie (Hospicio Provincial), pod opiekę Prowincjonalnej Rady ds. Nieletnich (Junta Provincial de Menores). Z kolei mężczyźni w wieku poborowym i starsi trafiali do więzienia w Geronie lub w Figueras (Prisión Celular de Partido). Stamtąd pociągami odbywali podróż do obozu internowania w Miranda de Ebro. Zdarzało się jednak, że do tego obozu trafiali również mężczyźni niebędący w wieku poborowym, np. pochodzący z Krakowa Józef Czyż i Mieczysław Opacki. Obaj w momencie zatrzymania, 10 października 1940 r., mieli po 16 lat³⁴.

Przez pierwsze lata wojny decyzje władz hiszpańskich bywały jednak arbitralne i często wykraczały poza nakreślony wyżej scenariusz. Dopiero 30 kwietnia 1943 r. Generalna Dyrekcja ds. Bezpieczeństwa wydała Okólnik nr 78 (*Circular no. 78*), w którym ogłosiła ostateczną, uniwersalną wersję zasad postępowania z uchodźcami. Nie zmieniło to zbyt wiele w przypadku pochodzących z Polski mężczyzn w wieku poborowym – ich głównym przeznaczeniem wciąż pozostawał obóz w Miranda de Ebro. Kobiety wraz z dziećmi były jednak od tej pory umieszczane w rezydencjach wchodzących w skład kompleksu uzdrowiskowego w Caldas de Malavella bądź w kwaterach prywatnych, gdzie mogły się cieszyć względną – choć nużącą i pełną niepokoju o bliskich – wolnością. Mężczyźni powyżej 40 r. życia również trafiali do Caldes de Malavella, pensjonatów bądź wynajętych mieszkań³⁵.

³² AHG 250, 1, 17, *El Comisario Jefe de la Comisaría de la Frontera Zona Oriental en Figueras al Gobernador Civil de la provincia Gerona* [Główny Komisarz Komisarjatu Granicznego Strefy Wschodniej w Figueras do Gubernatora Cywilnego prowincji Gerona], 16 X 1940 r.; W. Basista, *Szlak wojenny Kazimierza Szternala*, www.sekowa.info/includes/szlak.pdf, 28 XI 2020 r.

³³ M. Eiroa San Francisco, *Refugiados extranjeros en España...*, s. 130–132. Dosłowne tłumaczenie na język polski hiszpańskiego terminu „campo de concentración”, jakim określano m.in. placówkę w Miranda de Ebro, brzmi „obóz koncentracyjny”. Jan S. Ciechanowski uważa jednak, że odpowiednie jest określenie „obóz internowania”. Przytacza on następujące argumenty: polscy więźniowie obozu nie byli aktywnymi politycznymi wrogami reżimu gen. Franco; warunki ich przebywania w obozie przypominały bardziej pobyt w więzieniu bądź w obozie jenieckim; termin „obóz koncentracyjny” nasuwa ponadto, zwłaszcza w polskim kontekście historyczno-językowym, jednoznacznie negatywne skojarzenie związane z doświadczeniami niemieckiej i sowieckiej okupacji w czasie II wojny światowej (J.S. Ciechanowski, *Los campos de concentración en Europa. Algunas consideraciones sobre su definición, tipología y estudios comparados*, „Ayer” 2005, nr 57, s. 79). Przychylam się do tej opinii, w związku z czym w artykule będę konsekwentnie stosować termin „obóz internowania”.

³⁴ Ich dowody osobiste znajdują się w: AHG 250, 1, 12.

³⁵ J. Calvet, *Huyendo...*, s. 70.

Wydalenie z kraju

Innym rozwiązaniem problemu uchodźców przewidzianym przez frankistowski rząd było wydalenie ich z kraju i zmuszenie do powrotu do Francji. Postępowanie to znacznie ułatwiała umowa zawarta między władzami francuskimi i hiszpańskimi zezwalająca bez zbędnej biurokracji odstawić na drugą stronę granicy wszystkich zatrzymanych na własnym terytorium w pasie przygranicznym o szerokości 5 km. W ten sposób traktowano również osoby schwytane w większej odległości od granicy³⁶.

W latach 1940–1942 nakaz opuszczenia Hiszpanii otrzymało łącznie 78 polskich uchodźców, głównie Żydów (53 osoby). Ostatecznie jednak w przypadku co najmniej 48 osób do trwałego wydalenia z Hiszpanii nie doszło z różnych powodów: ucieczki zatrzymanych, niewpuszczenia ich na terytorium Francji przez francuskich żandarmów czy też skutek dramatycznych gestów. 29 października 1942 r. hiszpańskie służby aresztowały małżeństwo Schiffów: 53-letniego Mayera oraz 55-letnią Serl z domu Blumenfeld. Zadecydowano o ich wydaleniu do Francji, ale tuż przed punktem granicznym w La Junquera, do którego eskortowali ich hiszpańscy funkcjonariusze, Mayer dobył bliżej niezidentyfikowanego ostrego przedmiotu, ranił swoją partnerkę, a następnie sam podciął sobie żyły. W związku z silnym krwotokiem obojga Hiszpanie wezwali lekarza i zaniechali akcji³⁷.

Ostatnie udokumentowane wydalenia z prowincji Gerona miały miejsce w pierwszej połowie listopada 1942 r. Mogło mieć to związek z tym, że niemieccy strażnicy, którzy pojawili się na hiszpańsko-francuskiej granicy po zajęciu całego terytorium Francji przez III Rzeszę, nie wpuszczali już później nielegalnych imigrantów z powrotem na terytorium francuskie. Oszacowanie ogólnej liczby uchodźców zmuszonych w ten sposób do opuszczenia kraju jest niezwykle trudne, jeśli nie zupełnie niemożliwe. Niektórzy badacze twierdzą wręcz, że istotna część deportacji do Francji nie została nawet udokumentowana przez władze odpowiedzialne za ten proceder³⁸.

Pomoc

Opiekę nad polskimi uchodźcami w Hiszpanii sprawowały polska reprezentacja konsularna oraz organizacje pomocowe. Przez większość okresu wojennego polskie interesy w tym kraju reprezentował Marian Szumlakowski, stojący na czele Poselstwa RP w Madrycie. Polskim konsulem honorowym w Barcelonie był Eduardo de Rodón y Blasa. Źródła dostępne w archiwum Gobierno Civil prowincji Gerona nie zdradzają większego zaangażowania polskiej reprezentacji w sprawy uchodźców, być może dlatego, że barcelońska placówka o randze jedynie konsulatu honorowego nie miała odpowiednich pełnomocnictw, by apelować w tej kwestii do władz hiszpańskich. Już jednak materiały zachowane w archiwum hiszpańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych szeroko dokumentują starania polskiego Poselstwa w Madrycie na rzecz zapewnienia rodakom godnych warunków przebywania w Hiszpanii oraz możliwie najszybszej ewakuacji z kraju³⁹.

³⁶ *Idem, Les Muntanyes de la llibertat: el pas d'evadits pels Pirineus durant la Segona Guerra Mundial (1939–1944)*, Barcelona 2007, s. 64.

³⁷ AHG 271, 12, 361. Historia małżeństwa Schiffów nie doczekała się jednak szczęśliwego zakończenia. Rannych umieszczono w więzieniu w Figueras. W międzyczasie ich sprawą zajął się dr Samuel Sequerra, przedstawiciel organizacji American Jewish Joint Distribution Committee [dalej: Joint lub JDC]. Udało mu się uzyskać dla nich zwolnienie z więzienia i zorganizować wyjazd do Palestyny przez Lizbonę. Niestety tuż przed wyjazdem z Katalonii Mayer umarł wskutek krwotoku spowodowanego wrzodami żołądka. Serl udała się w podróż sama i odpłynęła z Portugalii 13 IX 1943 r. (JDC Archives, Jewish Displaced Persons and Refugee Cards, 1943–1959, 135854).

³⁸ Calvet, *Huyendo...*, s. 65–68.

³⁹ Np. Archivo General de la Administración, Alcalá de Henares, Hiszpania [dalej: AGA], 82/4128 i nast. Nie udało mi się dotychczas zlokalizować archiwum Konsulatu Honorowego w Barcelonie, ale na podstawie dokumentów

Wśród organizacji charytatywnych zaangażowanych w pomoc polskim uchodźcom wyróżnić można przede wszystkim Polski Czerwony Krzyż oraz American Jewish Joint Distribution Committee (JDC, Joint, Amerykańsko-Żydowski Połączony Komitet Rozdzielczy). Reprezentantami hiszpańskiej delegatury PCK w Madrycie byli kolejno Juliusz Babecki, ks. Antoni Liedtke, ks. Leon Broel-Plater oraz książę Władysław Radziwiłł⁴⁰. Siedzibie PCK w Barcelonie przewodziła zaś Anna Klemensiewicz de Rodón, żona wspomnianego wcześniej konsula honorowego. Przedstawicielem Jointu był dr Samuel Sequerra, Portugalczyk, pełniący jednocześnie funkcję reprezentanta Portugalskiego Czerwonego Krzyża. Ze swego biura umieszczonego w barcelońskim Hotelu Bristol zajmował się pomocą żydowskim uchodźcom, którzy nie mieli na terenie Hiszpanii reprezentacji dyplomatycznej swojego kraju bądź z różnych względów zostali uznani za bezpaństwowców⁴¹.

Organizacje te pośredniczyły między uchodźcami a hiszpańskimi instytucjami w procesie zwalniania ich z więzień czy innych ośrodków odosobnienia. Uwolnieni Polacy byli następnie kwaterowani w prywatnych mieszkaniach, hotelach czy domu prowadzonym przez Polski Czerwony Krzyż w Barcelonie lub Madrycie. Pomagano im w uzyskaniu dokumentów niezbędnych do opuszczenia kraju, organizowano interwencje medyczne (np. w przypadku choroby czy porodu⁴²), a także transport umożliwiający ostateczny wyjazd z Hiszpanii.

W imieniu uchodźców mogły też występować osoby prywatne, przede wszystkim hiszpańscy obywatele o nieskazitelnej opinii, najlepiej zasłużeni dla gen. Franco i jego reżimu. Zwracali się oni do władz z prośbą o uwolnienie konkretnej osoby czy grupy ludzi, deklarując wzięcie na siebie odpowiedzialności finansowej za ich utrzymanie i moralnej za ich zachowanie. Zdarzało się to jednak bardzo rzadko⁴³.

Historia polskich uchodźców w Hiszpanii byłaby jednak niepełna, gdybyśmy nie wspomnieli o ich własnej aktywności na rzecz poprawy swojego losu. W archiwum w Gironie zachowało się co najmniej 35 listów napisanych przez nich do Cywilnego Gubernatora tej prowincji, a nawet dwa adresowane do samego hiszpańskiego dyktatora, gen. Francisco Franco. Swój list skierowała do niego np. Dora Poch, dwudziestoletnia Żydówka z Sosnowca, która wraz z rodziną, rodzicami i bratem, została zatrzymana w październiku 1942 r. Z więzienia w Figueras pisała do Caudillo o swojej rozkwitającej we Francji karierze piosenkarki, którą całkowicie zniweczyć mogło przedłużające się uwięzienie w Hiszpanii. Dora i jej rodzina wyszli na wolność pod koniec

zgrupowanych w kolekcji Konsulatu Honorowego RP w Bilbao należy przypuszczać, że i barceloński konsul miał w czasie II wojny światowej pełne ręce roboty. Por. np. AAN, 2/595/0/-/9. O dużym zaangażowaniu konsulatu honorowego w Barcelonie w opiekę nad polskimi uchodźcami pisze Cristina González Caizán (C. González Caizán, *Una dama con dos patrias. Karolina Babecka (1922–2009), polaca, española, espía, periodista y empresaria. Primera aproximación*, „Aportes” 2020, t. 35, nr 104, s. 142).

⁴⁰ K. Smolana, *Polacy w Hiszpanii w świetle dokumentów Biura Zagranicznego Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża (1942–1944)* [w:] *Hiszpania – Polska. Spotkania*, red. E. González Martínez, M. Nalewajko, Warszawa 2003, s. 61. Działalność głównej hiszpańskiej siedziby PCK udokumentowana jest w archiwum Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża w Madrycie, który też do pewnego stopnia pośredniczył w zabiegach dotyczących pomocy polskim uchodźcom.

⁴¹ *Ibidem*, s. 245–246.

⁴² AHG 266, 10, 274. Przypadek ten dotyczy Ewy Trapunski, żony Abrahama Trapunskiego, która wraz z rodziną przeprawiła się do Hiszpanii przez Pireneje, będąc w zaawansowanej ciąży. Jak podaje Josep Calvet, 22 I 1943 r. Eva urodziła córkę Beatrice. Cała rodzina została zwolniona z więzienia dzięki zabiegom Joint i 12 V 1944 r. wyruszyła w podróż do Kanady. Ich statek, SS Serpa Pinto, został zatrzymany przez niemiecką łódź podwodną. Niemieccy marynarze grozili zatopieniem statku i zarządzili szybką ewakuację pasażerów. W wyniku zamieszania mała Beatrice wpadła do wody. Nie udało się jej uratować (Calvet, *Huyendo...*, s. 274–275).

⁴³ Przykłady takich listów: AHG 266, 10, 270; AHG 271, 12, 368; AHG 272, 12, 398; AHG 324, 43, 2.

stycznia 1943 r., wskutek petycji PCK. Jej list, adresowany do gen. Franco, wrócił zaś na biurko gubernatora prowincji Gerona – nie wiadomo, czy w ogóle został on przez Franco przeczytany⁴⁴.

Listy te stanowią niezwykle cenne źródło, które pozwala umieścić zwykłych ludzi w szerszym kontekście, poznać historię ich życia oraz troski i niepokoje wynikające z sytuacji, w której się znaleźli. Co więcej, niezależnie od ich skuteczności, listy te podważają panujący powszechnie stereotyp uchodźcy jako istoty biernej, bezradnej, zdanej na łaskę i niełaskę losu oraz wielkich międzynarodowych graczy.

Epilog

Począwszy od roku 1943, polscy uchodźcy byli stopniowo zwalniani z więzień, obozów internowania czy przymusowych rezydencji. Rok 1944 przyniósł wyzwolenie Francji spod niemieckiej okupacji, które na jakiś czas położyło kres polskim ucieczkom przez zieloną granicę. Nie oznaczało to jednak, że ruch w Pirenejach całkowicie ustał. Do Hiszpanii zaczęli wówczas uciekać naziści, niemieccy żołnierze i pracownicy straży granicznej, a także francuscy kolaboranci, obawiający się pociągnięcia do odpowiedzialności przez zwycięskich aliantów.

Postawa hiszpańskich władz wobec obu stron toczącej się wojny⁴⁵ oraz szorstkie podejście do międzynarodowych uchodźców szukających schronienia w neutralnych państwach Półwyspu Iberyjskiego budzą wiele kontrowersji. Wizerunek gen. Franco jako wybawcy Żydów, kreowany tuż po II wojnie światowej, został obalony w toku badań prowadzonych przez ostatnie kilkadziesiąt lat⁴⁶. Nie można jednak zaprzeczyć, że kilkadziesiąt tysięcy osób, które w latach 1939–1945 przedostały się do Hiszpanii, uniknęło niemieckich represji. Zgodnie z wyliczeniami katalońskiego historyka Josepa Calveta ok. 15 tys. europejskich Żydów – a wśród nich przeszło 350 polskich Żydów zatrzymanych w prowincji Gerona – zdołało się w ten sposób uratować przed niemal pewną śmiercią w nazistowskich obozach zagłady⁴⁷.

Według informacji przekazanych hiszpańskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych przez polskiego chargé d'affaires w Madrycie z ramienia rządu londyńskiego Józefa Potockiego na początku października 1946 r. w Hiszpanii (włączając w to Tanger) przebywało łącznie ok. 800 Polaków. Spośród nich 195 korzystało z brytyjskiej pomocy udzielonej za pośrednictwem Tymczasowego Komitetu Skarbu dla Spraw Polskich⁴⁸. Poselstwo polskie zabiegało o pozwolenie na pracę i stały pobyt w Hiszpanii dla kilkunastu z nich oraz o niezbędne wizy i emigrację z kraju dla pozostałych

⁴⁴ AHG 266, 10, 276, *Dora Poch al General Francisco Franco* [Dora Poch do gen. Francisco Franco], 19 XI 1942 r.; R. Sala Rose *La penúltima frontera...*, s. 177–190.

⁴⁵ Można o niej przeczytać m.in. w: *Spain and the Great Powers in the Twentieth Century*, red. S. Balfour, P. Preston, London–New York, 1999; F. Paz, *La neutralidad de Franco. España durante los años inciertos de la Segunda Guerra Mundial (1939–1943)*, Madrid 2017.

⁴⁶ Więcej na ten temat w kilkunastu artykułach zebranych w tomie: *Spain, the Second World War, and the Holocaust...*

⁴⁷ J. Calvet, *Spain...*, s. 117.

⁴⁸ Tymczasowy Komitet Skarbu dla Spraw Polskich (Interim Treasury Committee for Polish Questions) został utworzony 7 VII 1945 r., dwa dni po cofnięciu uznania brytyjskich władz wobec rządu RP na uchodźctwie. Jego głównym celem było zlikwidowanie finansowych zobowiązań polskiego rządu w Londynie oraz zamknięcie jego administracyjnych i szkolnych instytucji w Wielkiej Brytanii. Jednym z jego zarządców był polski ambasador Edward Raczyński (W. Chmielewski, *Providing opportunities for Poles to study abroad. The work of the Interim Treasury Committee for Polish Questions from July 1945 to March 1947*, „History of Education” 2021 (preprint), s. 5, <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/0046760X.2021.1890238?scroll=top&needAccess=true>).

osób. Spośród nich aż 25 starało się o powrót do Polski, w której rządy sprawowała już nowa, komunistyczna władza⁴⁹.

Po zakończeniu wojny zatrzymywano jednak na terenie Hiszpanii, w tym także w prowincji Gerona, polskich obywateli, którzy twierdzili, że nie chcą wracać do kraju okupowanego przez Związek Radziecki⁵⁰; umieszczano ich w więzieniach albo w Mirandzie. Rozpoczął się więc nowy etap odysei polskich obywateli w Europie Zachodniej – ale to już inna historia...

Streszczenie

Artykuł przybliża losy polskich uchodźców zatrzymanych przez hiszpańskie władze na terytorium katalońskiej prowincji Gerona w czasie II wojny światowej. Nie mogąc opuścić Francji Vichy w sposób legalny, przedstawiali się oni do oficjalnie neutralnej Hiszpanii przez zieloną granicę biegnącą przez Pireneje. Podzielić ich można zasadniczo na dwie grupy. Pierwszą stanowili etniczni Polacy, przede wszystkim mężczyźni w wieku poborowym, żołnierze zawodowi bądź powołani do wojska w obliczu wybuchu wojny, pragnący po francuskiej kapitulacji w czerwcu 1940 r. kontynuować walkę z III Rzeszą. Do drugiej grupy należeli polscy Żydzi, w większości cywile, uciekający do Hiszpanii często całymi rodzinami. Zdecydowana ich większość została aresztowana po hiszpańskiej stronie granicy w drugiej połowie 1942 r., co należy wiązać z narastającymi antysemickimi prześladowaniami zarówno w okupowanej części Francji, jak i Francji Vichy. Polscy uchodźcy byli zatrzymywani przez hiszpańskie władze jako nielegalni imigranci i osadzani w aresztach, więzieniach, a w przypadku mężczyzn także w obozach internowania, takich jak osławiony obóz w Miranda de Ebro. Kilkadziesiąt osób otrzymało nakaz powrotu do Francji, choć w większości przypadków do wydalenia z Hiszpanii ostatecznie nie doszło. Za opiekę nad zatrzymanymi uchodźcami odpowiadała polska służba konsularna, przede wszystkim Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Madrycie, a także Polski i Hiszpański Czerwony Krzyż oraz amerykańskie organizacje pomocowe, np. American Jewish Joint Distribution Committee. Organizowały one niezbędne do dalszej podróży dokumenty i ostateczny wyjazd uchodźców z Hiszpanii.

Słowa kluczowe

polscy uchodźcy w Hiszpanii, uchodźcy żydowscy w Hiszpanii, II wojna światowa, hiszpańska dyktatura, gen. Francisco Franco, Gerona

Bibliografia

ŹRÓDŁA

AGA: Ministerio de Asuntos Exteriores: 82/4128, 82/8514.

AHG: Govern Civil de Girona. Expedients de frontera i d'investigació: 250, 253, 254, 255, 259, 260, 264, 265, 266, 268, 270, 271, 272, 275, 276, 291, 303, 324, 327, 347, 368, 385, 437.

JDC Archives: Jewish Displaced Persons and Refugee Cards, 1943–1959: 135854.

OPRACOWANIA

Bielak M., *Evakuacja żołnierzy polskich z Francji do Wielkiej Brytanii i Afryki Północnej w latach 1940–1941* [w:] *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2008. Referaty*, red. M. Bielak, Ł. Kamiński, Warszawa 2008.

⁴⁹ AGA, 82/8514/169, Józef Potocki, poseł RP w Madrycie, do José Sebastiana de Erice, dyrektora Departamentu Politycznego hiszpańskiego MSZ, 1 X 1946 r.

⁵⁰ AHG 385, 102, 28; *El Brigada Comandante del Puesto de Port-Bou al Gobernador Civil de la Provincia Gerona* [Dowódca brygady posterunku w Port-Bou do Gubernadora Cywilnego Prowincji Gerona], 5 XII 1945 r.; AHG 437, 176, 41.

Calvet J., *Huyendo del Holocausto*, Lleida 2014.

Calvet J., *Les Muntanyes de la llibertat. El pas d'evadits pels Pirineus durant la Segona Guerra Mundial (1939–1944)*, Barcelona 2007.

Calvet J., *Spain, Refuge for Jews Fleeing Nazism during the Second World War [w:] Spain, the Second World War, and the Holocaust. History and Representation*, red. S.J. Brenneis, G. Herrmann, Toronto 2020.

Casanova J., Gil Andrés C., *Historia de España en el siglo XX*, Barcelona 2012.

Chmielewski W., *Providing opportunities for Poles to study abroad: the work of the Interim Treasury Committee for Polish Questions from July 1945 to March 1947*, „History of Education” 2021 (preprint), <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/0046760X.2021.1890238?scroll=top&needAccess=true>.

Ciechanowski J.S., *Los campos de concentración en Europa. Algunas consideraciones sobre su definición, tipología y estudios comparados*, „Ayer” 2005, nr 57.

Eiroa San Francisco M., *Refugiados extranjeros en España. El campo de concentración de Miranda de Ebro*, „Ayer” 2005, nr 57.

Eychenne É., *Les Pyrénées de la liberté: les évasions par l'Espagne, 1939–1945*, Toulouse 1998.

González Caizán C., *Una dama con dos patrias. Karolina Babecka (1922–2009), polaca, española, espía, periodista y empresaria. Primera aproximación*, „Aportes” 2020, t. 35, nr 104.

Landau-Czajka A., *Syn będzie Lech... Asymilacja Żydów w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2006.

Marquina Barrio A., *La España de Franco y los Judíos*, „UNISCI Discussion Papers” 2014, nr 36.

Paz F., *La neutralidad de Franco. España durante los años inciertos de la Segunda Guerra Mundial (1939–1943)*, Madrid, 2017.

Rodrigo Sánchez J., *Cautivos. Campos de concentración en la España franquista 1936–1947*, Barcelona 2005.

Ros Agudo M., *La guerra secreta de Franco (1939–1945)*, Barcelona 2002.

Sala Rose R., *La penúltima frontera: fugitivos del nazismo en España*, Barcelona 2011.

Smolana K., *Polacy w Hiszpanii w świetle dokumentów Biura Zagranicznego Hiszpańskiego Czerwonego Krzyża (1942–1944) [w:] Hiszpania – Polska. Spotkania*, red. E. González Martínez, M. Nalewajko, Warszawa 2003.

Spain and the Great Powers in the Twentieth Century, red. S. Balfour, P. Preston, London–New York, 1999.

Spain, the Second World War, and the Holocaust. History and Representation, red. S.J. Brenneis, G. Herrmann, Toronto, 2020.

NETOGRAFIA

Basista W., *Szlak wojenny Kazimierza Szternala*, www.sekowa.info/includes/szlak.pdf, dostęp: 28 XI 2020 r.

Chrzanowski Walenty, <http://www.polishwargraves.nl/langri/2069.htm>, dostęp: 28 XI 2020 r.

Los expedientes personales de ingreso en el depósito de concentración y clasificación de personal extranjero de Miranda de Ebro (Burgos), <https://patrimoniocultural.defensa.gob.es/sites/default/files/2020-11/DCME.%20Web.pdf>, dostęp: 27 XI 2020 r.

Dorota Choińska – absolwentka studiów magisterskich Kolegium Międzyobszarowych Studiów Indywidualnych Uniwersytetu Wrocławskiego, kierunek Historia w przestrzeni publicznej. Obecnie jako doktorantka Szkoły Doktorskiej Historii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Doctoral Programme in Humanities and Communication Open University of Catalonia w Barcelonie przygotowuje rozprawę doktorską na temat polskich uchodźców oraz reżimu uchodźczego w Hiszpanii w czasie II wojny światowej. Zainteresowania badawcze: historia migracji, *refugee studies*, historia XX wieku, historia w przestrzeni publicznej, pamięć i polityka historyczna.

Wstęp do badań nad włoską emigracją polityczną w Polsce po II wojnie światowej. Wybrane biogramy

Wstęp

W niniejszym artykule przybliżę zjawisko imigrantów politycznych narodowości włoskiej, którzy ze względu na swoją działalność polityczną znaleźli się w Warszawie po zakończeniu II wojny światowej. Omawiana grupa składała się w większości z członków Włoskiej Partii Komunistycznej i według wstępnych szacunków w zależności od okresu liczyła 20–30 osób. Dokumenty Służby Bezpieczeństwa wspominają o 50 osobach, ale dotychczasowa kwerenda nie potwierdziła tej liczby¹.

Poniższy tekst stanowi wstęp do badań, które będą kontynuowane w 2021 r. w ramach pobytu badawczego w Instytucie Gramsciego w Rzymie. Dotychczasowe badania przeprowadzono w archiwach WłPK, Archivio Centrale dello Stato, Archivio Storico Diplomatico, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, a także w archiwum Schweizerisches Bundesarchiv w Zurychu. Ich celem jest naszkicowanie profilu zbiorowego grupy imigrantów politycznych z Włoch, którzy w latach powojennych, w okresie zimnej wojny, osiedlili się w Warszawie – znalezienie dla nich wspólnego mianownika, zidentyfikowanie dzielących ich różnic, a także opisanie relacji tej grupy z kierownictwem partyjnym, władzami i służbami PRL.

W poniższym tekście przedstawię pięć wybranych, najlepiej zbadanych biogramów włoskich imigrantów, które dobrze oddają okoliczności ich przyjazdu, warunki życia, możliwości i trudności związane z pobytem zachodnich komunistów w państwie realnego socjalizmu. Ogólnie zarysuję także kwestię działalności grupy włoskiej w Polskim Radiu. Większość jej członków pracowała w różnych formach przy tworzeniu włoskojęzycznych audycji Radia Varsavia będących, jak się wydaje, istotnym narzędziem propagandowym WłPK. Szczegółowy obraz pracy radia zostanie nakreślony po zakończeniu badań w oddzielnej publikacji.

W drugiej połowie lat czterdziestych XX w. największe skupisko komunistów włoskich znajdowało się prawdopodobnie w miastach czechosłowackich, głównie w Pradze. Temat włoskich imigrantów politycznych w Czechosłowacji wywoływał duże zainteresowanie badaczy zwłaszcza w latach dziewięćdziesiątych XX w., w związku z otwarciem dostępu do archiwów sowieckich i dokumentacji Komitetu Centralnego WłPK. Od tego czasu ukazało się wiele publikacji dotyczących pobytu w tym kraju kilkuset obywateli włoskich i bezpieczeństwa włoskiego pochodzenia. Zjawisko to opisywał m.in. szkocki historyk i italianista Philip Cooke². Luke

¹ AIPN, 00945/1238/J, Raport dot. Incertiego Fornaciariego-Nebe, 5 VIII 1953 r., k. 3.

² P. Cooke, *From Partisan to Party Cadre. The Education of Italian Political Emigrants In Czechoslovakia*, „Italian Studies” 2006, t. 61, no. 1, s. 64; *idem*, *Red Spring. Italian Political Emigration to Czechoslovakia*, „The Journal of Modern History” 2012, t. 84, nr 4, s. 861–896; *idem*, „Oggi in Italia”. *The Voice of Truth and Peace in Cold War Italy*, „Modern Italy” 2007, t. 12, nr 2, s. 251–265.

Gramith napisał z kolei doktorat poświęcony imigrantom politycznym z regionu Friuli-Wenecji Julijskiej mieszkającym w Jugosławii³. Tematykę komunistów włoskich w Czechosłowacji i domniemanych powiązań tej społeczności z czerwonym terroryzmem lat siedemdziesiątych badał Rocco Turi⁴. Ciekawe źródło do badań nad włoskimi imigrantami politycznymi stanowią dzienniki włoskiej pracownicy Radia Praga Paoli O. Bertelli⁵. Temat ten stał się również kanwą powieści pisarza i publicysty Giuseppe Fioriego⁶, w której nazwiska i pseudonimy bohaterów zostały zmienione. Byli nimi głównie członkowie tzw. Volante Rossa – grupy zbrojnej, mającej szkolić się na terenie Czechosłowacji w działaniach dywersyjnych. Temat powiązań między wojennym ruchem oporu a imigracją polityczną w Czechosłowacji został podjęty także przez Massimo Recchioniego⁷.

Okoliczności emigracji do Polski

Ze względu na specyficzną rolę odgrywaną w międzynarodowym ruchu komunistycznym Praga została nazwana przez historyka Karla Bartoska „komunistyczną Genewą”⁸. Niemniej pozostałe stolice państw tzw. demokracji ludowej po II wojnie światowej również stawały się celem dla emigracji politycznej zachodnioeuropejskich komunistów. Problematyką włoskich imigrantów politycznych w Warszawie zajmował się Jean-Marc Berlière⁹, chociaż bliższe prawdy byłoby stwierdzenie, że jego publikacja dotyczy raczej imigrantów francuskich, gdyż badana przez niego grupa była zaangażowana w pracę dla Francuskiej Partii Komunistycznej, a jej członkowie funkcjonowali w Polsce jako obywatele francuscy albo bezpaństwowcy.

Należy podkreślić, że określenie emigracja polityczna w stosunku do kolonii włoskiej w Warszawie może być mylące. Owszem, znaczna część z 20–30 Włochów żyjących w Polsce od drugiej połowy lat czterdziestych do lat osiemdziesiątych wyemigrowała z Włoch z powodów politycznych. Niemniej tego typu emigracja odbiegała zdecydowanie od wschodnioeuropejskiego wyobrażenia o emigracji politycznej, podążającej w tym okresie w przeciwnym kierunku. Osoby, o których mowa w niniejszym tekście, nie spotykały się z ograniczeniami w wyrażaniu swoich poglądów porównywalnymi z realiami Europy Środkowo-Wschodniej w okresie stalinowskim, a ich partie działały w swoich krajach legalnie. Nie można porównać warunków dojrzewających demokracji zachodnich do Polski na progu sowietyzacji, nawet biorąc pod uwagę ostrą politykę ministra spraw wewnętrznych Maria Scelby wobec komunistów we Włoszech. W przypadku wielu przedstawicieli kolonii włoskiej w Warszawie enigmatyczne określenia jak „emigracja polityczna” lub „azyl polityczny” wpisywane w oficjalnych kwestionariuszach ukrywają faktyczne powody, dla których musieli oni opuścić swój kraj. Sami siebie uważali prawdopodobnie właśnie za emigrantów politycznych, natomiast ich powojenna aktywność zazwyczaj wykraczała poza dziedzinę legalnych działań politycznych w rozumieniu zachodnim.

³ L. Gramith, *Liberation by Emigration. Italian Communists, the Cold War, and West-East Migration from Venezia Giulia, 1945–1949*, Virginia 2019, <https://researchrepository.wvu.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=4812&context=etd>, dostęp: 27 VII 2020 r.

⁴ R. Turi, *Storia segreta del PCI. Dai partigiani al caso Moro*, Soveria Mannelli 2013.

⁵ P.O. Bertelli, *Praga, radio clandestina*, Milano 2008.

⁶ G. Fiori, *Uomini ex. Lo strano destino di un gruppo di comunisti italiani*, Torino 1993.

⁷ M. Recchioni, *Il tenente Alvaro, la Volante Rossa e i rifugiati politici italiani in Cecoslovacchia*, Roma 2011.

⁸ F. Caccamo, *Il PCI, la sinistra italiana e la Primavera di Praga* [w:] *Primavera di Praga, risveglio europeo*, red. F. Caccamo, P. Helan, M. Tria, Firenze 2011, s. 146.

⁹ J.M. Berlière, F. Liaigre, *Camarade, la lutte continue! De la Résistance à l'espionnage communiste*, Paris 2015.

Giovanni Falapuppi

Tak było w przypadku Giovanniego Falapuppiego przebywającego w Polsce pod fałszywym nazwiskiem Cesarego Pasqualiniego. Przybył do Polski właśnie jako bezpaństwowiec i „emigrant polityczny” w 1951 r.¹⁰ W rzeczywistości musiał uciekać z Włoch, bo był zamieszany w zamach na dwóch przemysłowców dokonany w czerwcu 1949 r. w mieście Omegna w północnych Włoszech. Falapuppi wraz z dwoma innymi zamachowcami otworzył ogień do nadjeżdżającej ciężarówce policyjnej, która przyjechała ochraniać domy przemysłowców po strajkach pracowników w lokalnych zakładach metalurgicznych. Nie był to pierwszy tego typu napad dokonany przez tę trójkę, a jak donosił dziennik „Corriere della Sera”, wszyscy byli zapalonymi lokalnymi aktywistami komunistycznymi. Falapuppiemu udało się zbiec¹¹. Prawdopodobnie logistyczną stroną tej ucieczki (a także setek innych Włochów uciekających na wschód) zajmowała się WPK. Po opuszczeniu Włoch Falapuppi przez dwa lata przebywał w Pradze, gdzie był pracownikiem zakładu mechanicznego „Auto Praga”, a także uczęszczał na zajęcia do szkoły partyjnej¹².

Następnie został przez swoją partię skierowany do pracy w Polskim Radio. W latach sześćdziesiątych rozpoczął współpracę z polską Służbą Bezpieczeństwa pod pseudonimem „Giovanni”. Początkowo miał obiekcje dotyczące przekazywania służbom informacji, zasłaniał się koniecznością uzgodnienia tego typu działalności z kierownictwem WPK. Oficer operacyjny szukał metod dotarcia do Falapuppiego, powołując się na wspólnotę ideologiczną („jako komuniści znajdziemy wspólną platformę porozumienia”), próbował także uspokoić Włocha, że nie chodzi o wciągnięcie go do stałej działalności, a jedynie o sporadyczne spotkania. Taka technika poskutkowała i udało się go zaangażować do współpracy.

Falapuppi przekazywał informacje regularnie, spotkania odbywały się najrzadziej raz w miesiącu. Donosy dotyczyły innych członków grupy włoskiej, korespondenta pisma „Unita” w Polsce, Franca Fabianiego, Włochów załatwiających interesy podczas międzynarodowych targów w Poznaniu, działalności włoskiej placówki dyplomatycznej w Polsce i innych. Informował m.in., że ambasada włoska wiedziała o przyjeździe przedstawiciela WPK i jego spotkaniu z komórką partyjną przy Polskim Radio. Sugerował, że informacje tego typu może przekazywać żona innego pracownika radia Giampiera Bozzolatego, u którego bywali pracownicy włoskiej ambasady.

Wkrótce Falapuppi został także przedstawicielem należącej do WPK mediolańskiej spółki handlowej SIPAM i za pomocą PZPR załatwiał korzystne transakcje z polskimi centralami handlu zagranicznego. Pomimo względnej systematyczności we współpracy ze służbami „Giovanniemu” zdarzało się unikać spotkań, zwłaszcza kiedy coraz bardziej był zajęty przedstawicielstwem handlowym, a jego zapal ideologiczny zaczął opadać. Gdy po raz kolejny wymawiał się od współpracy, ostrzeżono go, że jeśli będzie dalej unikał kontaktów, podzieli los Incertiego Fornaciarięgo, o którym poniżej. Falapuppi był także wykorzystywany w operacjach o charakterze kontrwywiadowczym, przy rozpracowaniu potencjalnych siatek wywiadu włoskiego na terenie PRL, chociaż z dokumentów służb wynika, że nie wtajemniczano go w wywiadowczy charakter tych operacji¹³.

Od połowy lat siedemdziesiątych „Giovanni” pracował w Redakcji Włoskiej Polskiego Radia już tylko na pół etatu, a coraz bardziej poświęcał się pracy dla innej spółki należącej do WPK –

¹⁰ AIPN, 1218/29293, Życiorys Giovanniego Falapuppiego, 19 II 1963 r., k. 40.

¹¹ *Sparatoria notturna contro la polizia a Omegna*, „Corriere della Sera”, 10 VI 1949, s. 4.

¹² AIPN, 1218/29293, Życiorys Giovanniego Falapuppiego, 19 II 1963 r., k. 40.

¹³ AIPN, 00200/97, Teczka pracy TW Paqualiniego ps. „Giovanni”, Plan kombinacji operacyjnej w sprawie TW ps. „Jan”, 26 III 1966 r., k. 48.

Rest-Ital¹⁴. Była ona ważnym ogniwem w międzynarodowych przedsięwzięciach handlowych włoskich komunistów. Funkcjonowała jako pośrednik w transakcjach między spółkami włoskimi a centralami handlu zagranicznego Europy Środkowo-Wschodniej¹⁵. Z tego względu „Giovanni” miał przekazywać więcej informacji dotyczących aktywności firm włoskich na rynku polskim. W przeciwieństwie do wielu innych Włochów znajdujących się w podobnej sytuacji Falapuppi bardzo długo nie mógł powrócić do Włoch, a formalności związane z wyjaśnianiem jego sytuacji prawnej trwały latami. Prawdopodobnie od drugiej połowy lat sześćdziesiątych starał się o anulowanie ciąży na nim we Włoszech kary więzienia. Jego sprawą miał się zajmować adwokat opłacany przez WłPK¹⁶. Włoski paszport odzyskał dopiero w 1975 r. i wrócił do kraju po 26 latach. Na lotnisku powitał go przedstawiciel WłPK¹⁷.

Podczas VII Zjazdu PZPR w grudniu 1975 r. był tłumaczem delegacji włoskich komunistów¹⁸. W 1978 r. został dyrektorem firmy Rest-Ital¹⁹. W ramach coraz częstszych podróży służbowych udzielał również bardzo prostych informacji o tym, czy spotyka się z zainteresowaniem włoskiego kontrwywiadu. Coraz więcej informował także o personaliach pracowników ambasady włoskiej w Warszawie, a także imprezach organizowanych przez ambasadę i konsulat na terenie Warszawy. Jego aktywność wzmożła się zwłaszcza w okresie karnawału „Solidarności” i po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, kiedy dostarczał informacji o nastrojach politycznych włoskich dyplomatów i przedstawicieli handlowych. Próbował również wpływać na postawę włoskiej ambasady wobec polskich władz i sytuacji w Polsce. Falapuppi, zaproszony na jedno z zebrań w siedzibie ambasady, przekonywał, że Polska ma szansę wyjść z kryzysu, i opowiadał się za rozwijaniem współpracy ekonomicznej. Wnioskował o udostępnienie Polsce nowych kredytów i kontraktów²⁰. Za swoją pracę przyjmował nie tylko wynagrodzenie pieniężne. Funkcjonariusze służb pomagali mu m.in. w przeniesieniu telefonu do nowego mieszkania²¹, załatwieniu paszportu dla córki itd. Ponadto Falapuppi, jak napisał w swoim życiorysie, 22 lipca 1956 r. został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi²². Współpracę ze służbami Falapuppi kontynuował prawdopodobnie aż do połowy lat osiemdziesiątych. Do Włoch wrócił w 1988 r.²³ Najprawdopodobniej zmarł w maju 2020 r.²⁴

Ludovico Tulli

Innym Włochem, który tuż po wojnie z powodu swojej działalności znalazł się w Polsce, był Ludovico Tulli. Wydaje się, że jego relacje z polskimi służbami były bardziej przypadkowe i rozpoczęły się w wyniku nieprzemyślanych młodzieńczych decyzji. Dostęcznie te stosunki się pogorszyły, a poglądy Tulliego na panujący w Polsce ustrój uległy weryfikacji. W wieku

¹⁴ *Ibidem*, Teczka pracy TW Paqualiniego ps. „Giovanni”, Notatka, 15 X 1974 r., k. 119.

¹⁵ V. Riva, *Oro da osca. I finanziamenti sovietici al PCI dalla Rivoluzione d'ottobre al crollo dell'URSS. Con 240 documenti inediti degli archivi moscoviti*, Milano 1999, s. 397.

¹⁶ AIPN, 00200/97, Notatka, 6 X 1966 r., k. 54.

¹⁷ *Ibidem*, Teczka pracy TW Paqualiniego ps. „Giovanni”, Notatka, 9 X 1975 r., k. 123.

¹⁸ *Ibidem*, Teczka pracy TW Paqualiniego ps. „Giovanni”, Notatka, 8 XII 1975 r., k. 126.

¹⁹ AIPN, 1218/29293, Wniosek firmy Rest-Ital do Komendy Stołecznej MO o przedłużenie wizy, 21 IX 1978 r.

²⁰ AIPN, 00200/97, Teczka pracy TW, Doniesienie, 29 V 1985 r., k. 191.

²¹ *Ibidem*, Teczka pracy TW, Doniesienie, 31 X 1979 r., k. 166.

²² AIPN, 1218/29293, Akta osobowe cudzoziemca Giovanniego Falapuppiego, Życiorys, k. 40.

²³ *Ibidem*, Podanie do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 12 V 1988 r.

²⁴ <https://www.facebook.com/anpivco/posts/solo-oggi-ci-ha-raggiunto-la-triste-notizia-che-il-partigiano-giovanni-falapuppi/2562263767361211/>, dostęp: 30 VII 2020 r.

ok. 20 lat został zamieszany w działalność wywiadowczo-organizacyjną na rzecz polskiego lub, jak sam później podejrzewał, sowieckiego wywiadu. Osiadł w Warszawie, gdzie początkowo wywiad PRL wiązał z nim duże nadzieje. Rosnące rozczarowanie Tulliego ustrojem w Polsce i polityką własnej partii sprawiły, że polskie służby zaczęły go postrzegać, jako potencjalne zagrożenie. Mimo to zamieszkał w Polsce na stałe i założył rodzinę. Był uznanym tłumaczem polskiej literatury dla renomowanych włoskich domów wydawniczych, a jego córka Magdalena została pisarką. Rodzina Tullich utrzymywała kontakty z przedstawicielami polskiej inteligencji, m.in. z Wiktorem Woroszylskim²⁵, i włoskimi dziennikarzami, w tym z przedstawicielem włoskiej agencji prasowej ANSA Luigim Saporitą.

Ludovico Tulli urodził się w 1926 r. w Mediolanie. Podczas II wojny światowej w bardzo młodym wieku związał się z włoskim ruchem oporu o profilu lewicowym. W listopadzie 1942 r. został aresztowany przez policję faszystowską za działalność w ruchu antyfaszystowskim Comitato di Liberazione Nazionale. Wypuszczony 25 lipca 1943 r. po odsunięciu Mussoliniego od władzy nawiązał kontakty z WłPK. Od marca 1944 r. należał do Brygady Garibaldi, zdominowanej przez włoskich komunistów²⁶. Służył jako dowódca plutonu w 84. brygadzie Strisciane Musati pod dowództwem Vicenza Moscatelliego²⁷. Na początku 1945 r. został zatrzymany w Nowarze przez SS i przekazany w ręce gestapo. Uciekł z obozu w Bolzano w kwietniu 1945 r. i wstąpił do legalnej już wówczas WłPK. W Mediolanie ukończył szkołę partyjną. Pracował przy redagowaniu biuletynu z informacjami o ZSRR, wydawanego przez mediolańską sekcję Towarzystwa Przyjaźni Włochy–ZSRR.

W 1947 r. przyjechał do Polski wraz z wycieczką młodych partyzantów z Włoch, by wziąć udział w odgruzowywaniu Warszawy. Tutaj nawiązały z nim kontakt polskie służby. Został zwierzbowany do współpracy z Departamentem VII Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Powrócił do Włoch, gdzie miał jednocześnie pracować dla wywiadu jugosłowiańskiego, tłumacząc biuletyny dla jugosłowiańskiej agencji informacyjnej²⁸. Wykorzystanie Tulliego w celach wywiadowczych miało być uzgadniane z kierownictwem WłPK przez Zarzycką (imię nieznane), funkcjonariuszkę VII Departamentu MBP, która miała być w stałym kontakcie z Tullim na terenie Włoch. Ze strony WłPK koordynatorem takiej współpracy miał być Eugenio Reale, ambasador Włoch w Polsce w latach 1945–1947, a następnie przedstawiciel WłPK w relacjach handlowych z Europą Środkowo-Wschodnią²⁹. Najprawdopodobniej o tej współpracy nie wiedziała jego macierzysta komórka partyjna w Mediolanie. Tulli został bowiem wydalony z mediolańskiej federacji WłPK, kiedy sam się przyznał, że poza pracą partyjną prowadzi inną działalność. Wśród jego zadań w pracy dla polskiego wywiadu miało być zbieranie informacji o sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej oraz „zbudowanie kanału przerzutowego między Włochami i radziecką strefą okupacyjną w Austrii”³⁰ przy wykorzystaniu znajomości z byłymi partyzantami, członkami WłPK z okolic Mediolanu. Sam Tulli przekonywał, że Komitet Centralny WłPK zna szczegóły jego działań i tylko on może je ujawnić. Z dokumentów wynika, że Reale mógł w imieniu partii wyrazić zgodę na jakąś formę współpracy Tulliego z polskimi służbami, lecz nie na taką, która mogłaby kompromitować WłPK w oczach włoskiej policji, ani nie na regularne zbieranie infor-

²⁵ Rozmowa z Magdaleną Tulli, 3 XII 2020 r.

²⁶ AIPN, 0225/96, Teczka TW „Marco”, Życiorys, 23 VI 1952 r.

²⁷ *Ibidem*, Teczka TW „Marco”, Charakterystyka, 12 XI 1954 r.

²⁸ *Ibidem*, Raport o zezwolenie zarejestrowania w Departamencie II MBP o charakterze informatora ob. włoskiego, 12 I 1953 r. W tym zezwoleniu na werbunek pojawiła się informacja o wcześniejszym werbunku przez Departament VII.

²⁹ *Ibidem*, Notatka służbowa, 17 XII 1963 r.

³⁰ AIPN, 0246/248, Kwestionariusz ewidencyjny „Fuga”, Notatka, 9 III 1967 r., k. 19.

macji dotyczących rozmieszczenia wojsk we Włoszech³¹. Tak czy inaczej polski wywiad uznał, że we Włoszech Tulli jest spalony.

W październiku 1948 r. Tulli ponownie przyjechał do Polski po krótkim pobycie w Czechosłowacji, gdzie pracował jako redaktor komunistycznej gazety „Democrazia Popolare”, adresowanej do włoskich imigrantów³². W związku z tym, że we Włoszech był zdekonspirowany, przez własną lokalną komórkę partyjną (federację) został przekazany do Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który zamierzał go wysłać do pracy jako agenta technicznego w Stanach Zjednoczonych³³. Od Oddziału II otrzymywał stypendium na studia chemiczne na Politechnice Warszawskiej (30 tys. zł miesięcznie, ze studiów i ze stypendium z nieznanych przyczyn wkrótce zrezygnował) oraz mieszkanie. Również z nieznanych przyczyn w II Oddziale zrezygnowano z wysłania Tulliego za granicę i zaproponowano mu współpracę w kraju³⁴.

Podobnie jak pozostali przedstawiciele omawianej grupy w 1950 r. Tulli podjął pracę w Polskim Radiu. Dosyć szybko, bo w 1951 r., został z niego usunięty za „odchylenia i niewłaściwe kontakty”. Prawdopodobnie między nim a redakcją dochodziło do nieporozumień dotyczących treści przygotowywanych audycji. W trakcie pracy w Polskiej Agencji Prasowej (1952–1957) nadal utrzymywał kontakty z wywiadem wojskowym, mieszkał w domu wojskowym na Krakowskim Przedmieściu i udzielał lekcji języka włoskiego oficerom. Podjął współpracę mającą na celu rozpracowanie obywateli włoskich przebywających w Polsce oraz pracowników włoskiej ambasady. Mało owocna współpraca obróciła się przeciwko niemu. Tulli jako współpracownik bezpieczeństwa był mało zdyscyplinowany i, jak się wydaje, po kilku latach pobytu w PRL stracił przekonanie zarówno do panującego w Polsce ustroju, jak i do polityki kierownictwa swojej partii. W dodatku polskie służby bez konsultacji z nim dysponowały jego dokumentami. W 1952 r. Oddział II MBP przejął paszport Tulliego i wysłał na nim za granicę swojego pracownika, co wywołało stanowczy sprzeciw Włocha i pogłębiło jego niechęć do służb PRL³⁵. W jego charakterystyce zachowanej w archiwum IPN czytamy: „[Tulli] Systematycznie narusza dyscyplinę pod względem pobytu, jak również po linii paszportowej, nie przestrzega przepisów o cudzoziemcach, co wypływa niewątpliwie stąd, że od przyjazdu do 1952 r. sprawy związane z pobytem były załatwiane przez MBP”³⁶.

Ostatecznie współpracę z nim zerwano w 1958 r. Tulli odmawiał regularnego spotkania się z przedstawicielami służb, zasłaniał się studiami, które utrudniały mu zbieranie informacji, i często zrywał spotkania. W 1957 r. zasugerowano mu, żeby zbierał informacje, pracując w roli korespondenta PAP. Tulli nie zgodził się, odpowiadając, że nie chce mieć „dwu twarzy”. Na tym samym spotkaniu wyrażał się krytycznie o WPK, przypisując jej kierownictwu metody stalinowskie w odgórnym narzucaniu uchwał. Pomimo że, jak sam twierdził, czuł się komunistą, nie zgadzał się z linią kierownictwa partii³⁷. Za Tullim najwyraźniej ciągnęło się także podejrzenie, raczej bezpodstawne, że pracuje dla włoskiego wywiadu. Zaczęto gromadzić o nim informacje jako potencjalnym zagrożeniu dla bezpieczeństwa PRL. Informacje o jego dalszej działalności przekazywał m.in. wspomniany wyżej Falapuppi, który współpracę z polską bezpieką rozpoczął w 1964 r. Sytuacji Tulliego nie poprawiały jego kontakty z byłymi członkami WPK, którzy

³¹ AIPN, 0225/96, Teczka TW „Marco”, Życiorys, k. 49.

³² *Ibidem*, Życiorys, 23 VI 1952 r.

³³ *Ibidem*, Raport o zezwolenie zarejestrowania w Departament II MBP o charakterze informatora obywatela włoskiego, 12 I 1953 r.

³⁴ AIPN, 0246/248, Kwestionariusz ewidencyjny „Fuga”, Raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z figurantem, 28 I 1969 r., k. 79.

³⁵ *Ibidem*, Notatka służbowa, 17 XII 1963 r.

³⁶ AIPN, 0225/96, Teczka TW „Marco”, Charakterystyka Ludovica Tulliego, 12 XI 1954 r.

³⁷ *Ibidem*, Charakterystyka Ludovica Tulliego, 10 VII 1958 r.

wystąpili z partii w 1956 r. w geście protestu przeciwko inwazji sowieckiej na Węgry. W 1958 r. do KC PZPR wpłynął donos od kierownictwa WłPK informujący, że Tulli podczas swoich pobytów we Włoszech utrzymuje znajomości z wrogami partii, zwłaszcza z Eugenio Realem, określanym w tekście jako „zdrajca” WłPK. W piśmie tym partia uznała go za swojego wroga i zostawiła stronie polskiej decyzję co do ewentualnych konsekwencji wobec Tulliego³⁸.

W latach sześćdziesiątych Tulli rozpoczął pracę jako tłumacz literatury polskiej dla renomowanych włoskich domów wydawniczych. Wynagrodzenie pobierał w walucie włoskiej, którą przywoził do Polski, co również spotykało się z podejrzliwością służb. Falapuppi odnotował, że Tulli „odrzuca kategorycznie ideologię komunistyczną i nie jest entuzjastą socjalizmu”. Z informacji udzielonych bezpiece przez Falapuppiego wynika, że pod koniec lat sześćdziesiątych Tulli coraz częściej nosił się z zamiarem znalezienia pracy we Włoszech, powstrzymywały go jednak względy rodzinne³⁹.

Między 1957 a 1961 pracował w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy Nowym Świecie, a w latach 1962–1965 jako tłumacz dla wydawnictw włoskich, polskich central handlu zagranicznego i nauczyciel języków⁴⁰. Od 1965 do śmierci w 1975 r. pracował w Instytucie Włoskim w Warszawie. Przez cały ten czas pozostawał w zainteresowaniu służb.

Incerti Fornaciari-Nebe

Krótką charakterystyka Fornaciariego pojawia się w dokumentach Radia Wolna Europa, przygotowanych na podstawie zeznań uciekinierów z Europy Środkowo-Wschodniej. Zostaje w nich przedstawiony jako aktywny redaktor Polskiego Radia, ideowy komunista, gotowy wracać do kraju, gdy wybuchnie rewolucja⁴¹. Był w tym okresie najbardziej aktywnym współpracownikiem polskich służb pracującym na rzecz rozpracowania kolonii włoskiej w Warszawie. Był w tym środowisku także najaktywniejszy politycznie. Od 1945 r. członek WłPK, w 1947 r., uciekając przed odpowiedzialnością za udział w zabójstwie, wyjechał z ramienia partii do Belgii, by zajmować się przebywającymi tam włoskimi imigrantami komunistycznymi. Jak zanotował funkcjonariusz odbywający rozmowę werbunkową: „czuł się tam dobrze, ponieważ mógł walczyć przeciwko policji faszystowskiej, jak również przeciwko samym kapitalistom. W związku z tym został zwolniony z pracy i musiał opuścić Belgię”⁴². Na krótko wrócił do Włoch, po czym w 1948 r. przybył do Polski z grupą włoskich robotników, również członków WłPK, by zająć się budową Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Był jednocześnie sekretarzem komórki partyjnej. W 1950 r. został spikerem i redaktorem Polskiego Radia⁴³.

Współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa rozpoczął prawdopodobnie zarówno z pobudek ideologicznych, jak i finansowych⁴⁴. W dokumentach IPN występuje pod pseudonimem „Nuvoła”. W latach pięćdziesiątych wykazywał nadzwyczajny zapał polityczny. W swoim środowisku uchodził za wysłannika WłPK – miał „pilnować” Włochów w Warszawie, wśród których występował problem z utrzymaniem dyscypliny. Piętnastu z nich chciało się wybrać na urlop

³⁸ AAN, KC PZPR, 237/XXII-847, Depesza Giuliano Pajetty do KC PZPR, 10 XII 1958 r., k. 25.

³⁹ AIPN, 00200/97, Doniesienie, 5 XII 1964 r., k. 17.

⁴⁰ AIPN, 0246/248, Kwestionariusz ewidencyjny „Fuga”, Notatka, 9 III 1967 r., k. 20.

⁴¹ Open Society Archives, RLE/RL Research Institute, HU OSA 300-1-2, *Italian Revolutionary Prepares for Future Tasks in Poland*, 11 IX 1951 r., digital record, dostęp: 30 VII 2020 r.

⁴² AIPN, 00945/1238/J, Notatka służbowa, 12 VIII 1953 r., k. 7.

⁴³ *Ibidem*, Raport, 5 VIII 1953 r., k. 3.

⁴⁴ *Ibidem*, Raport o zatwierdzenie dokonanego werbunku informatora, 20 IV 1956 r., k. 120.

do Włoch, nie zwracając uwagi na kwestie bezpieczeństwa⁴⁵. Incerti podczas zebrania komórki podstawowej w sierpniu 1950 r. nawoływał do przełożenia urlopów, powołując się na konieczność wzmocnienia produkcji w państwach socjalistycznych i poświęcenie na rzecz towarzyszy ginących w wojnie w Korei⁴⁶.

Jego regularna współpraca agenturalna rozpoczęła się w 1956 r. na wniosek Sekcji II Wydziału VII Departamentu II MSW, a jej celem było zebranie informacji na temat obywatela włoskiego Ennio Castiglione (o którym poniżej) wobec podejrzeń, że jest on wykorzystywany przez ambasadę włoską⁴⁷. „Nuvola” przekazywał informacje dotyczące innych pracowników radia, znanych mu pracowników ambasady włoskiej oraz uczestników międzynarodowych targów w Poznaniu. Przebywając we Włoszech na urloпах, wykonywał także jakieś zadania dla Departamentu I, których dokładnego charakteru nie udało się ustalić⁴⁸. Przydatność „Nuvoli” uznawano za wysoką, niemniej oficer werbujący zwrócił uwagę, że Włoch jest zarozumiały, pewny siebie i okazuje „butność” w kontaktach z Milicją Obywatelską. Niektóre informacje pozyskiwał w sposób zbyt „agresywny”, co groziło dekonspiracją⁴⁹. Za swoją pracę od kwietnia 1955 r. do lutego 1961 r. „Nuvola” otrzymał 10,900 zł⁵⁰. O Spartaco Vannonim (o którym dalej) mówił, że ze względu na działalność handlową „zatraca czujność komunisty”⁵¹.

Sam „Nuvola” miał wkrótce podążyć podobną ścieżką. Tak jak Falapuppi i Vannoni szybko zajęli się działalnością handlową. Pod koniec 1956 r. w raportach dotyczących jego osoby pojawiła się informacja, że nie zgłosił się do komórki partyjnej w swoim zakładzie pracy (Zjednoczenie Urządzeń Dźwigowych), coraz częściej jeździł do Włoch i zaniedbywał pracę, za to zaczął handlować towarami przywożonymi ze swoich podróży⁵². Dodatkowo na prośbę włoskiego attachatu wojskowego w Polsce miał tłumaczyć artykuły z „Żołnierza Wolności”, co w kolejnych raportach służb urosło do rangi przekazywania informacji o aktualnej sytuacji Sił Zbrojnych PRL. Od kwietnia 1962 r. jego telefon i korespondencję poddano ścisłej inwigilacji. W 1964 r. został wydalony z Polski pod pretekstem niepłacenia podatków⁵³. Do Polski już nie wrócił, ale kontynuował działalność handlową z ramienia WPK w Czechosłowacji i NRD.

Ennio Castiglione

Jednym z Włochów, którego inwigilował „Nuvola”, był Ennio Castiglione (prawdziwe nazwisko Pasquali), jedna z najbardziej interesujących i najbardziej tajemniczych postaci we włoskiej kolonii w Warszawie. Urodził się 1916 r. w Bolonii. W Polsce przebywał od 1951 r., pracując w Polskim Radio jako spiker i korektor. Wcześniej mieszkał w Czechosłowacji⁵⁴, gdzie ożenił się z czechosłowacką aktorką Miladą Horutovą.

Wzmianki o Castiglione pojawiały się w audycjach Józefa Światły dla Radia Wolna Europa. Według rewelacji Światły miał on uczestniczyć w zabójstwie Mussoliniego. Według tej wersji

⁴⁵ AIPN, 00945/1238/J, Odpis notatki służbowej z 18 VIII 1950 r., k. 18.

⁴⁶ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu z zebrania komórki podstawowej z 19 VIII 1950 r., 10 II 1956 r., k. 20.

⁴⁷ *Ibidem*, Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku w charakterze informatora, 10 II 1956 r., k. 96.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 101.

⁴⁹ AIPN, 00945/1238/J, Raport o zatwierdzenie dokonanego werbunku informatora, 20 IV 1956 r., k. 113.

⁵⁰ *Ibidem*, Wykaz wynagrodzeń TW „Nuvola”, 10 II 1956 r., k. 96.

⁵¹ *Ibidem*, Notatka służbowa, 12 VIII 1953 r., k. 7.

⁵² *Ibidem*, Doniesienie, 12 XI 1956 r., k. 27.

⁵³ *Ibidem*, Notatka służbowa, 10 III 1964 r., k. 130.

⁵⁴ AIPN, 01264/304, Dosłowne streszczenie charakterystyki Ennio Castiglione, 7 XI 1953 r.

wydarzeń tzw. skarb z Dongo, z którym Mussolini usiłował uciec z Włoch, miał trafić w ręce WPK i być przekazany Polsce w depozycie. Wraz z owym skarbem do Polski trafił Castiglione, który wkrótce miał zostać przewencyjnie aresztowany przez Światłą, aby nikomu nie zdradzić pochodzenia owego depozytu. Według tej relacji Włoch został potem zwolniony z więzienia. Zarówno jego aresztowanie, jak i uwolnienie miało być konsultowane z emisariuszem WPK⁵⁵. Sam Castiglione w rozmowach z „Nuvolą” dementował te rewelacje, twierdząc, że nie brał udziału w likwidacji Mussoliniego, niemniej kilkakrotnie przyjeżdżały do Polski delegacje WPK, aby „uspokajać” Castiglione, który źle się czuł w swoim środowisku i, być może, sugerował, że wyjawia niewygodne dla partii fakty związane np. z koloniami włoskimi w Europie Środkowo-Wschodniej. Dawał do zrozumienia, że był świadkiem likwidacji niektórych towarzyszy włoskich przez partyjnych przywódców⁵⁶. Sam również bał się o swoje życie, w związku z czym chciał szybko wrócić do Włoch, nosił się z zamiarem napisania memorandum do ambasady i „zdemaskowania” zarówno kierownictwa WPK, jak i KPCz. Jak twierdził w przechwyconym przez bezpiekę liście do matki, władze polskie nie życzyły sobie jego powrotu do Włoch ze względu na konsekwencje, jakie jego powrót mógłby mieć dla WPK w związku ze „znanymi romantycznymi wydarzeniami”. Castiglione w każdej chwili spodziewał się aresztowania na życzenie samego przywódcy WPK Palmira Togliattiego⁵⁷.

W 1955 r. utrzymywał, że nie wie o treści audycji Światły dla Radia Wolna Europa. Nie utrzymywał z nikim kontaktów. Żalił się, że pozostali członkowie redakcji indagują jego otoczenie w sprawie jego obecnych poglądów na WPK. Castiglione uzależniał swoje dalsze postępowanie od tego, czy jego czeska żona otrzyma pracę w praskim teatrze, którą miała rzekomo utracić po tym, jak związała się z Włochem. Służby polskie chciały wpłynąć na poprawę warunków życiowych zarówno samego Castiglione, jak i jego małżonki, aby w ten sposób opóźnić jego wyjazd do Włoch. Rozmawiający z nim funkcjonariusz wysnuł wniosek, że należy mu pomóc w nawiązaniu kontaktów towarzyskich, rozstrzygnąć sprawę żony, która została w Pradze, a także roztoczyć nad nim obserwację operacyjną⁵⁸.

Prawdopodobnie Castiglione był zamieszany w morderstwo na tle politycznym lub osobistym popełnione na innej uczestniczącej w ruchu oporu, byłej faszystce Annie Bianchi⁵⁹. Miała ona rzekomo znać niewygodne szczegóły dotyczące wspomnianego złota z Dongo. Do tego morderstwa Castiglione się nie przyznawał, uznawał się za niewinnego i coraz częściej myślał o złożeniu wyjaśnień przed włoskim wymiarem sprawiedliwości. Wraz kilkoma innymi oskarżonymi był w tej sprawie sądzony zaocznie w 1954 r. Będąc jeszcze w Polsce, w 1956 r. Castiglione dawał znać kanałami konsularnymi, że żąda amnestii i sugerował, że będzie miał „coś do wyznania”⁶⁰. Do Włoch ostatecznie powrócił w 1963 r.⁶¹ Proces, w którym miał nadzieję wziąć udział, z przyczyn formalnych nigdy się nie rozpoczął⁶².

Po powrocie do Włoch dokonał rozliczenia ze swoim życiem za żelazną kurtyną na łamach prasy niekomunistycznej. W marcu 1964 r. dziennik „Corriere Lombardo” opublikował jego wspomnienia pod tytułem *Sono ritornato dall'altro mondo* (Wróciłem z innego świata), w któ-

⁵⁵ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światła. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Londyn 1986, s. 236–238.

⁵⁶ AIPN, 01264/304, Wyciąg z doniesienia źródło „Nuvola” z 5 V 1955 r., dot. emigranta włoskiego Ennio Castiglione, k. 16.

⁵⁷ AIPN, 001222/3125-J, List Ennio Castiglione do matki, 20 II 1956 r., k. 102.

⁵⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa dot. spotkania z Ennio Castiglione 13 I 1953 r.

⁵⁹ *Quattro persone incriminate per l'uccisione dei coniugi Celti*, „Corriere della Sera”, 10 XII 1952, s. 2; G. Cavaleri, *Ombre sul lago. I drammatici eventi del Lario nella primavera-estate 1945*, Varese 2007, s. 111.

⁶⁰ *Rifiuta amnistia un imputato per l'oro di Dongo*, „Corriere della Sera”, 20 X 1959, s. 11.

⁶¹ *Ex partigiano in Italia dopo 14 anni*, „Corriere della Sera”, 28–29 XII 1963, s. 2.

⁶² *La paradossale situazione del partigiano rimpatriato*, „Corriere della Sera”, 30 XII 1963, s. 13.

rych Włoch, posługując się swoim prawdziwym nazwiskiem – Pasquali, snuł przypuszczenia, że prawdziwym motywem zlikwidowania partyzantów, o których zabójstwo był oskarżony, było to, iż znali oni inwentarz skarbu z Dongo⁶³.

Spartaco Vannoni

Kolejnym członkiem kolonii włoskiej był Spartaco Vannoni. Miał inny życiorys niż pozostali członkowie tej grupy. Pełnił m.in. funkcję nieoficjalnego łącznika między Włochami w Warszawie a WPK, chociaż sam najprawdopodobniej oficjalnie nie miał legitymacji partyjnej. Niemal natychmiast zaczął również inną działalność, polegającą na prowadzeniu wymiany handlowej między WPK a Polską i pozostałymi państwami socjalistycznymi. Spartaco Vannoni w 1939 r. miał być skazany na 10 lat więzienia za działalność antyfaszystowską. Wyszedł na wolność w 1940 r., wyjechał do Jugosławii, gdzie przebywał przez całą wojnę. Następnie wrócił do Włoch i podjął pracę we włoskim MSZ. Do Warszawy przyjechał jako sekretarz ambasadora Eugenia Realego⁶⁴. Po zakończeniu misji Realego w 1947 r. Vannoni wyjechał do Włoch, aby ukończyć szkołę dyplomatyczną.

W sierpniu 1948 r. wrócił do Polski, by założyć firmę handlową z siedzibą przy ul. Nowy Świat 35. Firma działała jedynie przez miesiąc, Vannoni zamknął ją z powodu małych obrotów. Został warszawskim przedstawicielem firmy „Marini e Melli” zarejestrowanej w Turynie, zajmującej się transportem samochodów marki Fiat. Był jej jedynym przedstawicielem, a znajomi mówili na niego „dziki handlowiec”⁶⁵. Vannoni, prawdopodobnie z nadania WPK, od 1949 r. prowadził wykłady ideologiczne dla robotników budujących fabrykę na Żeraniu, a także dla pracowników włoskich Polskiego Radia. Chociaż w tym środowisku cieszył się dobrą opinią⁶⁶, był podejrzewany przez funkcjonariuszy bezpieki o szpiegostwo⁶⁷. W 1949 r. włoskie związki zawodowe otrzymały koncesję na prowadzenie handlu zagranicznego, a ich przedstawicielem w Warszawie – z polecenia WPK – został Vannoni⁶⁸. Wydaje się, że uzyskiwał w Polsce olbrzymie korzyści, pozwalające mu na zakup willi we Florencji i Neapolu, luksusowego samochodu (Fiat 1400), a w kolejnej dekadzie także niezwykle prestiżowe inwestycje, jak hotele w Rzymie. Charakter tych transakcji w pewien sposób zdradza informacja polskich służb, jakoby ambasador włoski De Astiz miał zabronić Vannoniemu przychodzenia do ambasady ze względu na pomijanie w tych transakcjach jej Wydziału Handlowego. Sytuację pogarszało to, że dochód z działalności Vannoniego był rzekomo przeznaczony na propagandę WPK, a on sam przekonał włoskich pracowników Żerania, żeby zerwali kontakty z włoską ambasadą. W 1951 r. uległo to zmianie i Vannoni stał się jej stałym bywalcem⁶⁹. W tym czasie we włoskiej ambasadzie miał opinię „komunisty typu zachodniego”, tj. takiego, któremu członkostwo w partii odpowiada dopóty, dopóki pozwala mu na robienie interesów⁷⁰. Większość transakcji przeprowadzał właśnie w imieniu swojej partii, ale także na korzyść PZPR. Mowa tu o spółkach handlowych zarejestrowanych m.in. w Szwajcarii, takich jak

⁶³ E. Pasquali, *Sono ritornato dall'altro mondo*, „Corriere Lombardo”, 10–11 III 1964, s. 3; *idem*, *L'uomo tornato dall'altro mondo*, „Corriere Lombardo”, 12–13 III 1964, s. 3.

⁶⁴ AIPN, 0192/578, Charakterystyka figurantów obiektu, k. 8–15.

⁶⁵ *Ibidem*, Charakterystyka figurantów obiektu, k. 11.

⁶⁶ *Ibidem*, Wyciąg z notatki służbowej z 20 II 1951 r. dot. Redakcji Włoskiej Polskiego Radia, k. 15.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 18.

⁶⁸ AIPN, 0192/578, Notatka informacyjna dot. Spartaco Vannoniego, 25 IV 1953 r., k. 22–23; *ibidem*, Notatka informacyjna dot. Spartaco Vannoniego, 12 II 1952 r., k. 26.

⁶⁹ *Ibidem*, Notatka informacyjna dot. Spartaco Vannoniego, 25 IV 1953 r., k. 24.

⁷⁰ *Ibidem*, Plan wstępno-agencyjnego rozpracowania figuranta sprawy krypt. „Handlarz”, dot. obywateli włoskich – [Spartaco] Vannoniego i jego żony Zofii z d. Krzemińskiej, k. 35.

Terbita, trudniących się dostarczaniem do państw socjalistycznych metali kolorowych i innych materiałów objętych przez Stany Zjednoczone embargiem⁷¹. Jeden z przyjaciół Realego i jego współpracownik po 1956 r. twierdził, że zwyczajowo pośrednicy i członkowie zachodnich partii komunistycznych otrzymywali 1 proc. od wartości transakcji (2 proc., jeśli chodziło o materiały strategiczne nieprzewożone przez Włochy). Wysokość prowizji musiała się bardzo różnić w zależności od charakteru transakcji. Valerio Riva w swojej książce poświęconej zagadnieniu finansowania WPK przez Moskwę pisze, że spółki importowo-eksportowe pobierały ok. 0,5–10 proc. w zależności od rodzaju eksportowanego lub importowanego dobra⁷². Działalność ta zakończyła się w 1957 r. w atmosferze skandalu spowodowanego malwersacjami Vannoniego i Realego⁷³. W tym samym roku obaj opuścili WPK. W 1963 r. Vannoni otworzył jeden z najbardziej znanych hoteli w Rzymie – Hotel Raphael. Został także bliskim współpracownikiem Bettina Craxiego, polityka Włoskiej Partii Socjalistycznej i premiera Włoch w latach 1983–1987⁷⁴.

Grupa „francuska”

Pewną podgrupę wewnątrz włoskiej kolonii stanowili Włosi posługujący się obywatelstwem francuskim lub podający się za bezpaństwowców. Według badań Jeana-Marca Berliera byli oni zamieszani w działalność wywiadowczą na rzecz wywiadu ZSRR i polskiego na terenie Francji. Łączyły ich także więzy rodzinne. Jednym z przedstawicieli tej grupy był Hugues Mulas (prawdziwe nazwisko Giovanni Locatelli), który przybył do Polski w 1950 r. Liderem grupy był teść Locatelliego Giuseppe Mulas, w Polsce występujący pod nazwiskiem Józef Kupon. Sama zaś grupa liczyła kilkanaście osób i, podobnie jak większość włoskich emigrantów, korzystała z opieki Wydziału Zagranicznego KC PZPR. Członkowie tej grupy również pracowali dla Polskiego Radia jako redaktorzy programów dla zagranicy. Na obrzeżu włoskiej kolonii znajdowali się także korespondenci prasy WPK w Polsce. Jednym z wieloletnich przedstawicieli „Unity” w Polsce był Franco Fabiani (prawdziwe nazwisko Argnani). Utrzymywał w Polsce liczne kontakty z ludźmi kultury, prywatnie był partnerem życiowym aktorki Ewy Wiśniewskiej. Nie cieszył się przychylnością SB, która zwracała uwagę na jego kontakty z korespondentami prasy „burżuazyjnej”. Zauważano, że Fabiani pisze mało, „nagminnie korzysta z pomocy Alberta Dupuy z AFP”, a uzyskane informacje polityczne przekazuje korespondentom zachodnim. Z jego pracy niezadowolony był także Wydział Zagraniczny KC PZPR, który na bieżąco monitorował jego korespondencje dla „Unity”. Z tego powodu Fabiani zakończył pracę w Polsce we wrześniu 1967 r.⁷⁵

Audycje Radio Varsavia

Audycje, przy których pracowali w Warszawie Włosi, były transmitowane pod szyldem Radio Varsavia. Niektóre dokumenty archiwów polskich i włoskich odnoszą się zbiorczo do wszystkich audycji jako „Oggi in Italia” (Dzisiaj we Włoszech), jednak prawdopodobnie tak nazywały się

⁷¹ M. Pasztor, D. Jarosz, *Nie tylko FIAT. Z dziejów stosunków polsko-włoskich 1945–1989*, Warszawa 2018, s. 116–117.

⁷² V. Riva, F. Bigazzi, *Oro da Mosca, I finanziamenti sovietici al PCI dalla Rivoluzione d'Ottobre al crollo dell'URSS*, Milano 1999, s. 200.

⁷³ AAN, Archiwum Bolesława Bieruta, 254/IV-13, Notatka do Hilarego Minca w sprawie zakupu miedzi w firmie Terbita, 30 VI 1954 r., k. 52–57.

⁷⁴ F. Martini, *Controvento. La vera storia di Bettino Craxi*, Soveria Mannelli 2020, s. 30.

⁷⁵ AAN, KC PZPR 237/XXII-1437, Szyfrogram nr 8232, 9 VIII 1967 r., k. 87.

jedynie transmisje nadawane przez Radio Praga. Na pozostałe ogniwa tego łańcucha składały się redakcje w Berlinie Wschodnim, Budapeszcie, Bukareszcie, Sofii i oczywiście w Moskwie. Koordynatorem całego przedsięwzięcia był początkowo prawdopodobnie Edoardo d'Onofrio, którego podpis widnieje na wielu dokumentach znajdujących się w archiwum WłPK w Rzymie, dotyczących tej formy współpracy. We włoskiej partii był on wówczas odpowiedzialny za kadry i sprawy organizacyjne. Nieoficjalnie zajmował się swego rodzaju partyjnymi „służbami informacyjnymi”⁷⁶. Najważniejszym ośrodkiem radia „Oggi in Italia” w Europie Środkowo-Wschodniej była Praga⁷⁷. Wszyscy pracownicy „Oggi in Italia” odpowiadali przed władzami WłPK. Celem audycji było przełamanie monopolu medialnego państwowych radiostacji we Włoszech.

Niestety nagrania audycji nadawanych z Warszawy najprawdopodobniej się nie zachowały. Fragmenty nagrań z Pragi zostały zarejestrowane ponownie przez aktorów na podstawie materiałów redaktora RAI, historyka Giovanniego De Luny⁷⁸. Treść audycji warszawskich, transmitowanych w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych, można odtworzyć na podstawie dokumentów włoskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zawierających transkrypcję nasłuchu prowadzonego przez włoskie służby. Audycje miały charakter propagandowy i silnie antyrządowy ton, nie były jednak przeznaczone wyłącznie dla słuchaczy o poglądach komunistycznych. Audycje z Warszawy nadawano między godz. 17 a 21⁷⁹. Ich poziom dziennikarski nie był wysoki, ograniczały się one do prostej propagandy, zachęcania do udziału w strajkach oraz oskarżania USA i rządu włoskiego o imperializm i dążenie do wojny. Jak wspomniano, Ludovico Tulli wraz z dwoma innymi pracownikami poróżnił się na tym polu z kierownictwem radia. Zapewne poziom audycji podniósł się, kiedy od drugiej połowy lat pięćdziesiątych do pracy w redakcji zaczęto legalnie wysyłać zawodowych dziennikarzy. Nadawania audycji z Warszawy zaprzestano po tym, jak ich redaktorzy poparli rezolucję swojej partii przeciw interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji⁸⁰.

Istnieją przesłanki, że w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych radio to stanowiło istotne narzędzie propagandowe włoskich komunistów. W archiwum KC PZPR zachowała się obszerna korespondencja WłPK, zawierająca uwagi na temat pracy radia i podziękowania za wsparcie. Świadczy to o istotnej roli stacji w pracy politycznej WłPK. Sam przywódca włoskich komunistów, Palmiro Togliatti, dziękował w liście do KC PZPR z 15 czerwca 1956 r. za radiofoniczne wsparcie propagandowe podczas wyborów we Włoszech⁸¹. To, w jaki sposób praca radia wpływała na relacje rządu włoskiego z PRL, wymaga jeszcze dokładnego zbadania, niemniej wiadomo, że włoskie MSZ apelowało w 1963 r. do ambasadora PRL Adama Willmanna o zmianę treści audycji. Chociaż apel spotkał się z otwartą odmową ambasadora (twierdził on, że audycje te zawierają wyłącznie informacje o Polsce), nic nie wiadomo o ewentualnych reperkusjach dyplomatycznych⁸². Być może ambasador Willmann zrobił unik, udając, że zastrzeżenia włoskiej dyplomacji

⁷⁶ V. Riva, F. Bigazzi, *Oro da Mosca...*, s. 347.

⁷⁷ Więcej o włoskich komunistach w Czechosłowacji zobacz m.in.: P. Cooke, *Red Spring...*, s. 861–869; zob. też V. Riva, F. Bigazzi, *Oro da Mosca...*, s. 358–361.

⁷⁸ <http://www.wr6.rai.it/dl/portaleRadio/media/ContentItem-26d064b9-ffc3-4658-95d1-82aa7b4d1c12.html>, dostęp: 10 XII 2019 r.

⁷⁹ Archivio Centrale dello Stato, Ministero dell'interno 1814–1986, Direzione Generale Pubblica Sicurezza 1861–1981, Divisione affari riservati (dal 1948), busta 34, Polonia Radiotrasmissioni.

⁸⁰ B. Gromko, *The events of 1968 in the Eastern Bloc and the Italian Left* [w:] *Unsettled 1968 in the Troubled Present. Revisiting the 50 Years of Discussions from East and Central Europe*, red. A. Konarzewska, A. Nakai, M. Przeperski, London–New York 2020, s. 98.

⁸¹ AAN, Wydział Zagraniczny Komitetu Centralnego PZPR [dalej: WZ KC PZPR], 237/XXII-845, List Togliattiego do KC PZPR, 15 VI 1956 r., k. 53.

⁸² Archivio Storico Diplomatico, Gab. del Ministro 1961–1963, Busta 7, Radio Varsavia, Telegramma in partenza no. 4584, 5 III 1963 r.

dotyczą nieco innych audycji nadawanych pod szyldem Radio Varsavia. Były to np. audycje zatytułowane „Da Romolo a Sawa” (Od Romulusa do Sawy), skupiające się głównie na polskiej tradycji i kulturze, okazjonalnie promujące działalność Towarzystwa Włochy-Polska, pozbawione charakteru politycznego.

Dotychczasowe wyniki kwerendy nie pozwalają na ustalenie precyzyjnego momentu rozpoczęcia pracy radia, warunków umowy itd. Pewne rozmowy na temat „problemów dotyczących transmisji radiowych” toczyły się w 1951 r. W maju i październiku do Polski w roli przedstawiciela Centralnej Komisji Prasy i Propagandy WPK udał się Carlo Farini⁸³. Prawdopodobnie ten temat poruszał również Gian Carlo Pajetta podczas swojej wizyty w Warszawie (przebywał także w Budapeszcie i Pradze) w tym samym roku⁸⁴.

Podobnie jak to miało miejsce w przypadku „Oggi in Italia” w Pradze, w warszawskiej filii tego radia pracowały zarówno wspomniane osoby, które uciekały przed włoskim wymiarem sprawiedliwości, jak i członkowie WPK – profesjonalni dziennikarze i technicy, wysyłani w latach sześćdziesiątych na placówkę. Jednym z pierwszych członków warszawskiej ekipy radia był Antonio Selitti (prawdziwe nazwisko Giuseppe Antonelli). Jak sam wpisał w swoim „życiorysie obcokrajowca” uchodził z Włoch, ponieważ groził mu wyrok 6 lat pozbawienia wolności za udział w strajkach na Sardynii w 1948 r. Przed przyjazdem do Polski w 1951 r. przez ponad rok pracował w Radiu Praga. W związku z amnestią ogłoszoną we Włoszech w 1959 r. próbował wrócić do ojczyzny, ale został aresztowany. Powrócił wtedy do Polski z zamiarem osiedlenia się na stałe⁸⁵. Selitti był w różnych momentach pracy odpowiedzialny za prowadzenie audycji na Afrykę po francusku i angielsku oraz za audycje włoskie.

Redakcja ta funkcjonowała w Warszawie do lipca 1968 r., kiedy to stanowiący jej rdzeń pracownicy (poza Selittim także Michele Ingenito i Osvaldo Martini, którzy do Polski przybyli znacznie później pod prawdziwymi nazwiskami jako profesjonalni dziennikarze) uznali, że atmosfera w Polsce po antysemickiej nagonce staje się nie do wytrzymania⁸⁶. Redaktor naczelny Mario Cavagnaro był przez bezpiekę sprawdzany pod kątem żydowskiego pochodzenia i pod pretekstem wymiany kadr został zastąpiony przez Polkę. Decyzję o wyjeździe większej części tej grupy ostatecznie przesądziła inwazja sił Układu Warszawskiego na Czechosłowację.

Próba podsumowania i zadania badawcze

Mimo że większość z omawianych postaci była, przynajmniej w początkowym okresie, komunistami przebywającymi w Polsce pod opieką Wydziału Zagranicznego KC PZPR, bezustannie wzbudzali oni podejrzliwość polskich służb. U wielu z nich można zauważyć postępujące zmęczenie realiami Polski Ludowej. W miarę upływu czasu od powojennych wydarzeń i w miarę ogłaszania we Włoszech kolejnych etapów amnestii szukali oni możliwości powrotu do kraju i odzyskiwania włoskich paszportów. Początkowo była to zwarta grupa pracująca razem na Żeraniu, a następnie w Polskim Radio, która stopniowo zaczęła się zmieniać. Część osób wracała do Włoch lub szukała pracy w innych zawodach w Polsce. Pracownicy radia byli

⁸³ AAN, Wydział Zagraniczny KC PZPR, 237/XXII-608, Al Segretariato del POUP dalla Segreteria del PCI, 12 V 1951 r., k. 61; *ibidem*, Al Segretariato del POUP dalla Segreteria del PCI, 26 X 1951 r., k. 78.

⁸⁴ *Ibidem*, Al Segretariato del POUP, 27 VI 1951 r., k. 65–66.

⁸⁵ Archiwum Dokumentacji Aktowej, Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP SA, Akta Osobowe Antonia Selittiego, nr 10582, Życiorys, 28 IV 1961 r.

⁸⁶ Fondazione Istituto Gramsci, Archivio Partito Comunista Italiano, Busta 59, Fascicolo 48, Nota sulle richieste di rientro formulate da alcuni compagni italiani della redazione di Varsavia, 6 VII 1968 r.

zastępowani zawodowymi redaktorami przysłanymi „jawnie” przez WłPK. Najdłużej w Polsce pozostali, poza Falapuppim, członkowie „grupy francuskiej” – Pia i Aurelio Bertino (w Polsce jako Anna i Henryk Symka), którzy do Włoch wrócili w 1984 r., na emeryturze⁸⁷. Podczas swojego długiego pobytu w Polsce nie wzbogacili się i przed wyjazdem musieli prosić PZPR o wsparcie⁸⁸. W wielu przypadkach natarczywość polskiej bezpieki, zniechęcenie gorszymi w porównaniu z włoskimi warunkami życia, a także spadek radykalizmu ideologicznego, doprowadzały do wyjazdu przy pierwszej nadarzającej się okazji. Ci, którzy jak Ludovico Tulli pozostali w Polsce do końca życia, zazwyczaj sprowadzali na siebie zainteresowanie SB. Planowane na rok 2021 badania pozwolą nakreślić pełny, syntetyczny obraz omawianej kolonii włoskiej.

Streszczenie

W artykule przybliżono zagadnienie włoskich imigrantów politycznych w Warszawie po II wojnie światowej. Do grupy tej należeli członkowie Włoskiej Partii Komunistycznej: dziennikarze, operatorzy radia, robotnicy, przedsiębiorcy, kandydaci na pracowników i współpracowników służb bezpieczeństwa, a także zbiegowie oskarżeni o działalność antypaństwową we Włoszech. Większość włoskich komunistów, emigrujących z przyczyn ideologicznych, ekonomicznych lub uciekających przed włoskim wymiarem sprawiedliwości, znalazła schronienie w Czechosłowacji, ale pewna ich grupa dotarła także do stolicy Polski. Pracowali tam jako pracownicy fizyczni w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu, przedstawiciele spółek import-export oraz redaktorzy audycji włoskich Polskiego Radia.

Słowa kluczowe

Emigracja polityczna, Ennio Castiglione, Giovanni Falapuppi, Incerti Fornaciari, Ludovico Tulli, Oggi in Italia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), Radio Varsovia, Spartaco Vannoni, Włochy, Włoska Partia Komunistyczna (WłPK)

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Archiwa

Archivio Centrale dello Stato

Archivio Storico Diplomatico

Archiwum Akt Nowych

Archiwum Dokumentacji Aktowej, Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP SA

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Fondazione Gramsci, Archivio Partito Comunista Italiano

Open Society Archives

Dzienniki, wspomnienia, relacje

Bertelli P.O., *Praga, radio clandestina*, Mediolan 2008.

Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Londyn 1986.

Prasa

„Corriere della Sera”

⁸⁷ AAN, LXXVI/620, Notatka do tow. Lucjana Piątkowskiego, 1 IX 1982 r., k. 16.

⁸⁸ *Ibidem*, List Pii i Aurelia Bertinich do zastępcy kierownika WZ KC PZPR, 30 VIII 1982 r.

OPRACOWANIA

- Berlière J.M., Liaigre F., *Camarade, la lutte continue! De la Résistance à l'espionnage communiste*, Paris 2015.
- Caccamo F., *Il PCI, la sinistra italiana e la Primavera di Praga* [w:] *Primavera di Praga, risveglio europeo*, red. F. Caccamo, P. Helan, M. Tria, Firenze 2011.
- Cavalleri G., *Ombre sul lago. I drammatici eventi del Lario nella primavera-estate 1945*, Varese 2007.
- Cooke P., *From Partisan to Party Cadre. The Education of Italian Political Emigrants in Czechoslovakia*, „Italian Studies” 2006, t. 61, nr 1.
- Cooke P., „Oggi in Italia”. *The Voice of Truth and Peace in Cold War Italy*, „Modern Italy” 2007, t. 12, nr 2.
- Cooke P., *Red Spring. Italian Political Emigration to Czechoslovakia*, „The Journal of Modern History” 2012, t. 84, nr 4.
- Fiori G., *Uomini ex. Lo strano destino di un gruppo di comunisti italiani*, Torino 1993.
- Gramith L., *Liberation by Emigration. Italian Communists, the Cold War, and West-East Migration from Venezia Giulia, 1945–1949*, Virginia 2019, <https://researchrepository.wvu.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=4812&context=etd>, dostęp: 27 VII 2020 r.
- Gromko B., *The events of 1968 in the Eastern Bloc and the Italian Left* [w:] *Unsettled 1968 in the Troubled Present. Revisiting the 50 Years of Discussions from East and Central Europe*, red. A. Konarzewska, A. Nakai, M. Przeperski, London–New York 2020.
- Martini F., *Controvento. La vera storia di Bettino Craxi*, Soveria Mannelli 2020.
- Pasztor M., Jarosz D., *Nie tylko FIAT. Z dziejów stosunków polsko-włoskich 1945–1989*, Warszawa 2018.
- Recchioni M., *Il tenente Alvaro, la Volante Rossa e i rifugiati politici italiani in Cecoslovacchia*, Rzym 2011.
- Riva, V., *Oro da osca. I finanziamenti sovietici al Pci dalla Rivoluzione d'ottobre al crollo dell'URSS. Con 240 documenti inediti degli archivi moscoviti*, Milano 1999.
- Turi R., *Storia segreta del PCI. Dai partigiani al caso Moro*, Soveria Mannelli 2013.

Bartosz Gromko – ur. 1986 r., doktorant nauk politycznych UKSW. Absolwent Historii i Stosunków Międzynarodowych. Stypendysta Ministerstwa Spraw Zagranicznych Włoch oraz Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Kierownik projektu naukowego finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Odbýwał staże naukowe w filii Uniwersytetu Bolońskiego w Forli oraz w Instytucie Gramsciego w Rzymie. Jego zainteresowania badawcze dotyczą polityki Włoskiej Partii Komunistycznej wobec państw wschodnich w czasie zimnej wojny.

Postawa Gustawa Herlinga-Grudzińskiego wobec intelektualistów włoskich. Wybrane zagadnienia

Gustaw Herling-Grudziński był nie tylko jednym z czołowych polskich pisarzy XX w., lecz także baczny obserwator i komentator wydarzeń. Szerokie spectrum jego zainteresowań obejmowało zagadnienia z dziedziny kultury, literatury, polityki oraz religii. Doświadczenia życiowe – pobyt w łagrze, dołączenie do armii formowanej przez gen. Władysława Andersa i udział w bitwie o Monte Cassino, a następnie los emigranta politycznego i kilkuletnia tułaczka po Europie (Rzym, Londyn, Monachium, a w końcu Neapol) – niewątpliwie wywarły ogromny wpływ na kształtowanie się poglądów i opinii pisarza. Twardy i bezkompromisowy antyfaszysta i antykomunista, w swoich pismach i artykułach prasowych często krytycznie oceniał sytuację w państwach Europy Środkowo-Wschodniej, znajdujących się w strefie wpływów ZSRR, oraz postawę elit zachodnioeuropejskich, ślepo zapatrzonych w ideologię komunizmu. Jego spostrzeżenia były gorzkie, niejednokrotnie wywoływały też spory i polemiki, nie można im jednak odmówić dalekowzroczności.

Celem niniejszego artykułu jest przybliżenie postawy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego wobec intelektualistów włoskich od połowy lat pięćdziesiątych do końca XX w. Do tej pory ukazały się głównie opracowania i artykuły dotyczące opinii pisarza na temat postaw intelektualistów polskich, krytyki literackiej na emigracji, a także refleksje wobec literatury polskiej w czasach PRL oraz ogólne opinie na temat elit zachodniej Europy¹. Sam pisarz poświęcił tym zagadnieniom wiele miejsca w felietonach na antenie Radia Wolna Europa, w artykułach na łamach paryskiej „Kultury” czy wreszcie w *Dzienniku pisanym nocą*². Wziąwszy pod uwagę to, że Herling-Grudziński mieszkał we Włoszech przez prawie pięćdziesiąt lat (od 1955 r., kiedy to wraz z drugą żoną Lidią Croce osiadł na stałe w Neapolu, aż do swojej śmierci w roku 2000), istotnym uzupełnieniem wydaje się ukazanie nastawienia Herlinga do intelektualistów włoskich. Analiza wypowiedzi pisarza związanych z tym zagadnieniem pokazuje, że skupiają się one głównie na opiniach Herlinga-Grudzińskiego na temat współczesnej literatury włoskiej, a także jego relacjach z założycielami niezależnego pisma kulturalnego i politycznego „Tempo Presente”³.

Okres neapolitański miał wielki wpływ na twórczość emigracyjnego pisarza i intelektualisty. Nie tylko różnorodność motywów i tematów włoskich, z których czerpał inspiracje do swoich

¹ A. Karcz, *Refleksja nad literaturą w polskim piśmiennictwie emigracyjnym*. Tymon Terlecki, Czesław Miłosz, Gustaw Herling-Grudziński, Warszawa 2017; R. Łatka, *Komunizm w „Dzienniku pisanym nocą” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Kraków 2015; *Antologia polskiej krytyki literackiej na emigracji 1945–1985*, red. J. Dąbała, Lublin 1992.

² G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą*, t. 1–3, wstęp K. Pomian, Kraków 2011–2012.

³ M. Śniedziowska, „Osobiste sprawy i tematy”. Gustaw Herling-Grudziński wobec dwudziestowiecznej literatury włoskiej, Warszawa 2019; M. Bresciani, *La storia e il male tra politica e letteratura. Appunti su Gustaw Herling e Nicola Chiaromonte* [w:] *Dall'«Europa illegale» all'«Europa unita. Gustaw Herling Grudziński. L'uomo, lo scrittore, l'opera*, red. M. Herling, L. Marinelli, Roma 2015.

opowiadań, lecz także bogactwo sztuki i tradycji sprawiły, że po latach traktował Włochy jak drugi dom. Co warto podkreślić, już od pierwszych lat pobytu w Neapolu próbował zaistnieć we włoskim życiu intelektualnym. Początki nie były jednak łatwe – wskutek pobytu w obcym kraju, tęsknoty za polskimi znajomymi i językiem ojczystym, a także braku akceptacji dla ówczesnej sytuacji politycznej we Włoszech, czuł się rozgoryczony. Nie bez znaczenia było również to, iż po upadku faszyzmu we Włoszech popularność zaczęli zdobywać komuniści.

W *Najkrótszym przewodniku po sobie samym* Herling-Grudziński wyznawał: „Jak mówiłem, we Włoszech czułem się od początku pod kuratelą komunistyczną, wszystko dla mnie jako emigranta i antykomunisty było po prostu zamknięte. Ta sytuacja w kulturze Włoch była skutkiem sukcesów strategii [Palmira] Togliattiego, szefa włoskich komunistów, który uważał, że włoskiej inteligencji nie trzeba zaciągać do partii, wystarczy, by sympatycy komunizmu opanowali najważniejsze instytucje życia kulturalnego – radio, pisma, telewizję, uniwersytety, wydawnictwa etc. Nie miałem więc na co liczyć, te drzwi były przede mną zamknięte”⁴.

Swoją nieobecność w życiu kulturalnym Włoch wielokrotnie tłumaczył „kuratelą komunistów włoskich nad życiem intelektualnym Neapolu” i ich niechęcią do siebie, czego efekt widział w ukazaniu się w 1965 r. artykułu nawołującego do wydalenia go z Włoch. Artykuł, opublikowany na łamach dziennika komunistycznego „Paese Sera”⁵, był reakcją na wydanie we Włoszech książki *Un mondo a parte*⁶ (*Inny świat*). Zwracają na to uwagę także Paolo Mieli⁷, włoski dziennikarz i eseista, zajmujący się polityką i historią Włoch, oraz Marta Herling⁸, córka pisarza. Rzeczywiście Włoska Partia Komunistyczna zyskiwała na popularności, zwłaszcza po wyzwoleniu kraju spod rządów faszystów, oraz odgrywała istotną rolę w jego życiu politycznym i kulturalnym. Fascynacja ideologią komunistyczną była powszechna we Włoszech, zwłaszcza w regionach północnych i centralnych. Również południe Włoch mimo długiej tradycji monarchistyczno-liberalnej i powszechnego katolicyzmu znajdowało się pod silnym wpływem środowisk komunistycznych.

Czy można jednak z całą pewnością stwierdzić, że wycofanie się Herlinga-Grudzińskiego było spowodowane wyłącznie „kuratelą komunistów”? Magdalena Śniedziwska, badaczka twórczości Herlinga-Grudzińskiego, w wywiadzie poświęconym publicystyce włoskiej pisarza podkreśliła, że podczas prawie pięćdziesięcioletniego okresu włoskiego opublikował on 450 artykułów podejmujących tematy zarówno polityczne, jak i kulturalno-literackie⁹. Liczba ta może sugerować, iż poczucie „ostracyzmu” było częściowo subiektywnym wrażeniem Herlinga, a brak kontaktów z elitami włoskimi mógł wynikać również z poczucia wyobcowania i niewystarczającej znajomości języka włoskiego¹⁰. Wielu przedstawicieli elit włoskich sympatyzowało z WPK lub wręcz do niej należało (Alberto Moravia, Vasco Pratolini, Cesare Pavese i in.), co również było dla Herlinga nie do zaakceptowania. Sam wielokrotnie podkreślał, że z wieloma postaciami życia kulturalnego i politycznego zawierał bliższe znajomości dopiero po porzuceniu przez nie tej ideologii (Ignazio Silone, Eugenio Reale).

W niespełna rok po przyjeździe do Neapolu Herlingowi-Grudzińskiemu udało się nawiązać współpracę z pismem „Tempo Presente”, która otworzyła mu drogę do publikowania w innych poczytnych dziennikach i tygodnikach włoskich, takich jak „Corriere della Sera” (od 1969), „Il Giornale” (od 1974) czy „Il Mondo”. Dzięki temu doświadczeniu miał okazję poznać cenionych

⁴ G. Herling-Grudziński, *Najkrótszy przewodnik po samym sobie*, red. W. Bolecki, Kraków 2000, s. 57–58.

⁵ F. Cataluccio, *Uno scrittore a parte: Gustaw Herling*, 25 II 2015, <https://www.ilpost.it/francescocataluccio/2015/02/25/gustaw-herling/> (dostęp 19 VI 2020 r.).

⁶ G. Herling-Grudziński, *Un mondo a parte*, tłum. z angielskiego G. Magi, Bari 1958.

⁷ P. Mieli, *Storia e politica*, Milano 2001, s. 342.

⁸ M. Herling, *Il »Mondo a parte« di mio padre Gustav Herling*, „Corriere del Mezzogiorno”, 22 X 2019, s. 11.

⁹ <https://www.polskieradio.pl/8/7542/Artykul/2281972,Wloska-publicystyka-Gustawa-HerlingaGrudzinskiego> (dostęp 2 IX 2020).

¹⁰ M. Śniedziwska, „Osobiste sprawy i tematy”..., s. 10.

dziennikarzy, m.in. Sergia Romano i Indra Montanelliego. Z tym ostatnim połączyła go długoletnia znajomość. Pomimo pewnego zdystansowania się polskiego intelektualisty wobec redakcji „Il Giornale” na początku lat osiemdziesiątych¹¹ oraz rezygnacji ze współpracy w roku 1982, Grudziński wciąż uważał Montanelliego za świetnego dziennikarza. Świadczą o tym chociażby fragmenty z *Dziennika pisanego nocą*, w których nazwał Montanelliego „najinteligentniejszym włoskim komentatorem politycznym” (11 marca 1984) i dziennikarzem „dowcipnym i bystrym” (18 września 1984). Herling-Grudziński podzielał wiele opinii politycznych Montanelliego, m.in. dotyczących planów historycznego kompromisu WłPK z Chrześcijańską Demokracją (Democrazia Cristiana, DC) czy relacji Kościoła z komunistami. Zgadzał się też z poglądem założyciela „Il Giornale”, iż wielu wyborców głosowało na chadecję w celu zapobieżenia przejęciu władzy przez komunistów. W ewentualnym kompromisie obaj intelektualiści widzieli „samoosłabienie się chrześcijańskiej demokracji” oraz „podważenie jej »wiarygodności«”¹².

Również o Sergiu Romanie wypowiadał się Herling-Grudziński bardzo dobrze, nazywając go „pierwszorzędnym publicystą i wnikliwym historykiem”¹³. Kilkakrotnie nawiązywał do jego kariery politycznej, a mianowicie do objęcia przez Romana stanowiska ambasadora w Moskwie w latach 1985–1989 i jego sceptycznego nastawienia do pierestrojki, za co, jak podaje Herling-Grudziński, został odwołany z funkcji dyplomatycznej. W jednym z fragmentów swego dziennika napisał: „Zjadłem obiad z ambasadorem (już wówczas eks) wkrótce po jego powrocie do Rzymu. Choć niezmiernie rzadko, bywają i tacy przedstawiciele Zachodu w Moskwie jak Sergio Romano, co zaskoczyłoby pewnie Alaina Besançona. Nasza rozmowa odbyła się w kwietniu 1989 roku. Gdyby została utrwalona i wysłuchana czy przeczytana dzisiaj, w półtora roku później, przyniosłaby zaszczyt dalekowzroczności i inteligencji mojego rozmówcy”. Wkrótce po odwołaniu z funkcji ambasadora Romano wydał książkę *Il declino di URSS come potenza mondiale e le sue conseguenze* (Zmierzch ZSRR jako mocarstwa światowego i jego konsekwencje), której zwłaszcza rozdziały końcowe spotkały się z pozytywnym przyjęciem Herlinga-Grudzińskiego¹⁴.

Jak już wspomniano, dla Herlinga wyjątkowo cenna była współpraca z pismem „Tempo Presente”, założonym w 1956 r. przez Ignazia Silonego i Nicolę Chiaromontego. Pozwoliła mu na upragnione zaistnienie w intelektualnym świecie oraz wzięcie udziału w dyskusji dotyczącej kluczowych dla pisarza tematów. Zatrudnienie Herlinga-Grudzińskiego jako znawcy tematów wschodnioeuropejskich było również dowodem uznania dla jego wiedzy i doświadczeń¹⁵. Ponadto w redakcji „Tempo Presente” poznał lepiej Silonego i Chiaromontego, z którymi połączyła go długoletnia przyjaźń. Tak pisał w *Najkrótszym przewodniku po samym sobie*: „We Włoszech zaprzyjaźniłem się z dwoma wybitnymi pisarzami, którym wiele zawdzięczam. [...] Byłem szczęśliwy, gdy zaproponowano mi napisanie przedmowy do dzieł zebranych Silonego, które teraz wyszły w jednym ogromnym tomie, bo tak wydaje się we Włoszech klasyków. Chiaromonte i Silone dobrze rozumieli moją sytuację we Włoszech – emigranta nie znoszącego komunizmu i komunistów, i dlatego praktycznie izolowanego. Kiedy chciałem o czymś poważnym porozmawiać, to albo jechałem do Rzymu, do redakcji »Tempo Presente«, albo Chiaromonte przyjeżdżał do Neapolu. On też nie znosił tej powojennej prokomunistycznej atmosfery włoskiej”¹⁶.

¹¹ Jak podaje Herling w rozmowie z dziennikarką włoską Titti Marrone, powodem pogarszającej się współpracy z „Il Giornale” było nieskrywane zafascynowanie Montanelliego postacią Wojciecha Jaruzelskiego, a także przychylny stosunek redaktora do wprowadzonego w Polsce stanu wojennego (G. Herling, T. Marrone, *Controluce*, Napoli 1995, s. 28).

¹² G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą*, t. 2: 1982–1992, zapis z 11 VI 1984 r., Kraków 2012, s. 208–211.

¹³ *Ibidem*, zapis z 16 XII 1992 r., s. 995.

¹⁴ *Ibidem*, zapis z 13 XI 1990 r., s. 745–746.

¹⁵ M. Śniedziwska, „Osobiste sprawy i tematy”..., s. 73.

¹⁶ G. Herling-Grudziński, *Najkrótszy przewodnik...*, s. 23–24.

Pisarz Ignazio Silone był jednym z założycieli WłPK w 1921 r., wystąpił z niej jednak już w 1931 r., rozczarowany polityką komunistów. Lata trzydzieste i okres II wojny światowej spędził na emigracji w Szwajcarii, gdzie powstały jego największe dzieła. Powrócił do Włoch w 1944 r., ale z powodu poglądów politycznych i wyrażanych opinii nie był zbyt popularny w środowiskach intelektualnych. Bez wątpienia Herling-Grudzińskiego zbliżyła do Silonego nie tylko młodzieńcza fascynacja jego literaturą (jeszcze przed wojną jako student polonistyki przeczytał dwie powieści Silonego *Fontamarę* oraz *Chleb i wino*, które go zauroczyły¹⁷), lecz także zbieżność poglądów (oba byli przeciwnikami zarówno faszyzmu, jak i komunizmu) oraz wspólne im obu doświadczenie emigracyjne.

Herling-Grudziński równie wysoko cenił Nicolę Chiaromontego, pisarza i eseistę, który od początku lat trzydziestych przebywał na emigracji w Paryżu, gdzie pracował jako korespondent pisma antyfaszystowskiego „Quaderni di Giustizia e Libertà”. Chiaromonte brał udział w wojnie domowej w Hiszpanii po stronie republikańskiej. Następnie udał się do Paryża, a stamtąd do Stanów Zjednoczonych. W 1953 r. powrócił do Włoch, gdzie współtworzył wspomniane wyżej pismo oraz współpracował z innymi włoskimi gazetami. Pozostawił po sobie głównie szkice kulturalne i polityczne oraz osobiste refleksje, które Herling-Grudziński wysoko cenił za jasność i swobodę myśli, za ukazanie wyważonej i przemyślanej prawdy, pozbawionej „zgrabnego i błahego czerwienia papieru”, aż wreszcie za umiejętność niewikłania się w „wielkie systemy” i „generalne interpretacje”¹⁸. Polski pisarz wielokrotnie wspominał w dzienniku oraz innych szkicach o głębokiej więzi łączącej go z „Nicolą”. Kiedy dotarła do niego wieść o śmierci Chiaromontego, pod datą 18 stycznia 1972 r. zanotował: „Powiedzieć, że straciłem dobrego i wiernego przyjaciela, to za mało. Nie widywaliśmy się ostatnio zbyt często, ale wystarczała mi sama myśl, że bardzo blisko jest ktoś taki jak on, wspaniały człowiek. Ciężko będzie bez niego we Włoszech, ciężko i pusto. Prócz bólu, uczucie osobistego zagrożenia”¹⁹.

Podczas pobytu we Włoszech Herling-Grudziński zawarł tylko kilka przyjaźni, ale jak sam podkreślał, były one „mądre, szlachetne i czyste”. Oprócz wspomnianych już Chiaromontego i Silonego darzył przyjaźnią polonistę i eseistę Francesca Cataluccia, a także Goffreda Fofiego, dziennikarza oraz krytyka literackiego i filmowego²⁰. Spotykał wielu intelektualistów, ale jak sam przyznał w jednym z fragmentów dziennika, miał pewną „ociężałość w nawiązywaniu i utrzymywaniu stosunków z ludźmi”²¹.

Na podstawie artykułów i zapisków w dzienniku Herlinga-Grudzińskiego można zaobserwować, jak kształtowały się jego opinie na temat włoskich elit. Niestety nie miał najlepszego zdania na ich temat. Często otwarcie krytykował ich poczynania i wypowiedzi, jak to miało miejsce w jednym z fragmentów wspomnianego już *Najkrótszego przewodnika...*: „Powiem po prostu: postawa intelektualistów w naszej epoce była niedobra, i nie tylko w komunizmie. To, co wypisywali pisarze włoscy w okresie faszyzmu, było doprawdy oburzające i tylko wyrozumiałość Włochów pozwala na zapominanie i machnięcie na wszystko ręką. Gdyby to było w innym kraju, zapewne wyciągnięto by dziś okropne teksty z tamtych lat. Z jednej strony naprawdę wielkie nazwiska kultury włoskiej, a z drugiej rynsztokowe odzywki. I dokładnie tak samo ci ludzie pisali po zwycięstwie komunizmu”²².

¹⁷ *Idem, Dziennik pisany nocą*, t. 1: 1971–1981, zapis z 28 VIII 1978 r., wstęp K. Pomian, Kraków 2011, s. 372.

¹⁸ *Ibidem*, zapis z 19 I 1972 r., s. 83.

¹⁹ *Ibidem*, zapis z 18 I 1972 r., s. 82.

²⁰ G. Herling-Grudziński, *Dziennik pisany nocą*, t. 3: 1993–2000, zapis z 1 II 1994 r., Kraków 2012, s. 178.

²¹ *Idem, Dziennik...*, t. 1, zapis z 27 XI 1972 r., s. 208.

²² *Idem, Najkrótszy przewodnik...*, s. 102.

Z kolei w audycji z cyklu „Komentarz kulturalny”, wyemitowanej w RWE 20 sierpnia 1957 r., Herling-Grudziński przyjrzał się bliżej opiniom pisarzy włoskich na temat socrealizmu²³, wyrażonym w ankiecie przeprowadzonej przez miesięcznik „Tempo Presente”²⁴. Jedno z jej pytań brzmiało: „W świetle ostatnich wydarzeń politycznych od odwilży do rewolucji węgierskiej, jak Pana zdaniem należy stawiać problem realizmu?”. Wśród ankietowanych znalazł się m.in. Elio Vittorini²⁵, według Herlinga „doskonały pisarz, mało znany w Polsce”, który skrytykował używanie sztuki jako politycznej formy interpretacji rzeczywistości. Kolejny literat, a jednocześnie członek WPK, Vasco Pratolini²⁶ poszedł o krok dalej, wypowiedział się nieprzychylnie nie tylko na temat wpływu polityki na sztukę, lecz także niedawnych wydarzeń na Węgrzech, podkreślając, że nie należy ustawać w protestach przeciwko uwięzieniu przedstawicieli elit na Węgrzech i we wschodnich Niemczech²⁷.

Inny włoski pisarz, Alberto Moravia²⁸, również sympatyk komunizmu, nie szczędził gorzkich słów pod adresem realizmu socjalistycznego, dopatrując się w nim kolejnego narzędzia Stalina. Intelktualista stwierdził wręcz, iż żaden owoc socrealizmu w ZSRR nie zasługuje na szacunek, a on sam nie wierzy w możliwość kierowania sztuką. Pomimo krytycznego jednogłosu ze strony przedstawicieli włoskiej elity, autor *Innego świata* ironicznie określił „bunt” przeciw polityce komunistów za typowy dla większości pisarzy i artystów sympatyzujących z komunizmem, którzy po wydarzeniach w Polsce i na Węgrzech zaczęli głośno wyrażać słowa dezaprobaty. Przywoływał stanowisko Itala Calvina²⁹, który w 1957 r. wystąpił nawet z partii, odsyłając do siedziby WPK legitymację partyjną wraz z listem polemizującym z polityką Palmira Togliattiego³⁰.

Herling-Grudziński uważał, iż zachodnim intelektualistom krytyka wobec przejawów sztuki kontrolowanej przychodziła z większą łatwością, ponieważ sami nigdy nie byli zmuszeni jej uprawiać, co potwierdza fragment wspomnianego już szkicu: „Włoscy pisarze komunistyczni są jednak o tyle w szczęśliwszym położeniu od swoich polskich kolegów po piórze, że nie muszą się niczego wypierać i wstydić swojej dotychczasowej twórczości. Nawet w najczarniejszych latach stalinizmu realizm socjalistyczny był we Włoszech monetą obiegową na zebraniach partyjnych, ale nie znam wypadku, by udało mu się przekroczyć próg jakiegokolwiek szanującej się pracowni pisarskiej”³¹.

W audycji RWE z cyklu „Komentarz kulturalny”, zatytułowanej *Ideologie*, wyemitowanej 9 listopada 1966, Herling-Grudziński ironizował na temat wycofania się sympatyzujących z komu-

²³ *Idem, Pisarze włoscy i socrealizm [w:] Dzieła zebrane. Felietony i komentarze z RWE 1955–1967*, red. W. Bolecki, s. 643–646.

²⁴ F. Mattacotta, *Questioni sul realismo*, „Tempo Presente” 1957, nr 7, s. 517–530.

²⁵ Elio Vittorini (1908–1966) – powieściopisarz włoski, autor *Conversazioni in Sicilia*, 1941 (*Sycylijska rozmowa*, tłum. B. Sieroszewska, Warszawa 1984).

²⁶ Vasco Pratolini (1913–1991) – pisarz i scenarzysta filmowy. Autor dzieł: *Cronache di poveri amanti*, 1947 (*Ulica ubogich kochanków*, tłum. M. Czerwiński, t. 1–2, Warszawa 1952–1953) czy *Le ragazze di San Frediano*, 1953 (*Dziewczyna z San Frediano*, tłum. Z. Matuszewicz, Warszawa 1956), od 1943 r. członek WPK.

²⁷ G. Herling-Grudziński, *Pisarze włoscy...*, s. 644.

²⁸ Alberto Moravia (1907–1990) – pisarz i eseista włoski. Znany z powieści: *Gli indifferenti*, 1929 (*Obojętni*, tłum. Z. Ernstowa, Warszawa 1971), *La Romana*, 1947 (*Rzymianka*, tłum. Z. Ernstowa, Warszawa 1959), *La noia*, 1960 (*Nuda*, tłum. M. Woźniak, Warszawa 2010), zwolennik WPK, w 1984 z listy WPK został wybrany na posła do Parlamentu Europejskiego.

²⁹ Italo Calvino (1923–1985) – poczytny pisarz powieści i opowiadań neorealistycznych i fantastycznych, znany z dzieł: cykl „I nostri antenati”, 1960 („Nasi przodkowie”, t. 1–3, tłum. B. Sieroszewska, Warszawa 2004), *La città invisibili*, 1972 (*Niewidzialne miasta*, tłum. A. Kreisberg, Warszawa 1975), *Palomar*, 1983 (*Palomar*, tłum. A. Kreisberg, Warszawa 2004).

³⁰ G. Herling-Grudziński, *Pisarze włoscy...*, s. 645.

³¹ *Ibidem*.

nizmem intelektualistów z tak ulubionego niegdyś „zaangażowania”. Nawiązywał także do słów przywoływanego już Alberta Moravii, który stwierdził, iż nadszedł czas, żeby się „deangażować”, skoro socjalizm i neokapitalizm mają coraz więcej punktów wspólnych. Polski intelektualista nazwał nawet ówczesne czasy „zmierzchem ery ideologii”³².

Herling-Grudziński w swoich pismach jeszcze wielokrotnie nawiązywał do Moravii. Obaj intelektualisci mieli podobne zainteresowania – łączyło ich podejmowanie tematyki natury moralnej oraz zainteresowanie kondycją człowieka i jego samotnością. Mimo iż Herling cenił kilka powieści włoskiego pisarza (*Gli indifferenti*, *Agostino*³³, *La Romana*) oraz uważał go za jednego z nielicznych autorów naprawdę czujących atmosferę Rzymu i oddających ją doskonale w swoich utworach³⁴, równie często krytykował jego filozoficką postawę. Moravia, chociaż wielokrotnie wypowiadał się na temat wolności i nietykalności kultury oraz jej twórców, o czym świadczy wspomniana wypowiedź w ankiecie na temat socrealizmu, a także jego mowa pożegnalna wygłoszona 5 listopada 1975 r. na pogrzebie Piera Paola Pasoliniego, w której ubolewał nad stratą wspaniałego pisarza, poety i reżysera³⁵, nie podpisał dokumentu potępiającego inwazję radziecką na Węgry, tzw. Manifestu 101, w którym swój sprzeciw wobec polityki ZSRR wyrazili intelektualisci włoscy będący sympatykami lub członkami WIPK.

Jak podaje w dzienniku Herling-Grudziński, również w lipcu 1959 we Frankfurcie nad Menem, na XXX Międzynarodowym Kongresie PEN Clubu, podczas którego rozważano możliwość zawieszenia w prawach sekcji budapesztańskiej aż do czasu uwolnienia z więzień pisarzy węgierskiej opozycji, Moravia, pełniący zarówno funkcję prezesa Stowarzyszenia Pisarzy Włoskich, jak i stojący na czele międzynarodowego PEN Clubu, wypowiedział się za niemieszaniem się w sprawy Węgier i niepodjęwaniem żadnych kroków³⁶. Ta decyzja PEN Clubu wywołała oburzenie Herlinga-Grudzińskiego, który w liście do Jerzego Giedroycia z 21 lipca 1959 r. nazwał ją „haniebną rezolucją”. Nosił się również z zamiarem napisania „ostrego komentarza”, będącego protokołem sesji, ale ostatecznie zrezygnował z tego pomysłu³⁷. Decyzja Moravii wynikała według Herlinga-Grudzińskiego z pewnego wydarzenia, o którym włoski pisarz opowiedział mu w prywatnej rozmowie. Kilka dni przed przyjazdem do Frankfurtu Moravia został zaproszony na kolację przez radcę kulturalnego ambasady sowieckiej w Rzymie, który poinformował go o decyzji wydania w Moskwie wszystkich jego utworów, wstrzymywanych dotąd przez cenzurę. Włoski powieściopisarz nie przyznał się wprost do motywów swojej decyzji, natomiast powszechnie było wiadomo o jego fascynacji systemem komunistycznym oraz pragnieniu publikowania książek w ZSRR. Oczywiście takie stanowisko nie spotkało się z aprobatą Herlinga-Grudzińskiego.

Warto jednak podkreślić, że mimo rozbieżności między dwoma intelektualistami w 1962 r. Moravia próbował pomóc pisarzowi polskiemu w otrzymaniu wizy do Polski, dokąd Herling-Grudziński miał przybyć jako specjalny wysłannik pisma „La Giustizia”. W jednej z notatek Ambasady PRL w Rzymie znajduje się wzmianka o wstawiennictwie Moravii, który „ręczył osobiście za uczciwie zamiary [...] wyjazdu [Gustawa Herlinga-Grudzińskiego]” oraz prosi o rozważenie sprawy, powołując się na „znaczenie Moravii w tut[ejszej] opinii”³⁸. Pomimo

³² G. Herling-Grudziński, *Ideologie [w:] Dzieła zebrane. Felietony i komentarze...*, s. 860.

³³ A. Moravia, *Agostino*, tłum. B. Sieroszevska, Warszawa 1958.

³⁴ *Idem*, *Dziennik...*, t. 2, zapis z 27 IX 1990 r., s. 728.

³⁵ Mowa żałobna Alberta Moravii na pogrzebie Piera Paola Pasoliniego, zob. <http://www.centrostudiipierpaolo-pasolinicasarsa.it/molteniblog/11589/> (dostęp: 2 IX 2020).

³⁶ G. Herling-Grudziński, *Dziennik...*, t. 1, zapis z 25 V 1973 r., s. 172.

³⁷ *Gustaw Herling-Grudziński, Jerzy Giedroyc. Korespondencja*, t. 1: 1944–1966, red. W. Bolecki, s. 196.

³⁸ AMSZ, 17/333, w. 50, Korespondencja w sprawie odmowy wizy na przyjazd do Polski dla Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, 13 VII 1962 r., k. 1.

wsparcia tego poczytnego pisarza, a także socjaldemokraty włoskiego Giuseppe Saragata (od 1964 r. prezydenta Włoch) i wyżej wspomnianego Ignazia Silonego³⁹, polskie MSZ nie przyznało jednak wizy Grudzińskiemu.

Chociaż ostatnie przytoczone przykłady świadczą o tym, że elity włoskie powoli traciły sympatię dla ideologii komunistycznej, a nawet zaczynały ją krytykować, według Herlinga-Grudzińskiego wciąż przejawiały naiwność i ignorancję wobec sytuacji za żelazną kurtyną. W audycji RWE pt. *Twardowski i pisarze włoscy* z 18 kwietnia 1967 r. skomentował rozmowę przeprowadzoną na łamach czasopisma „L'Espresso” przez Alberta Moravię, krytyka literackiego Paola Milano i rusycystę Angela Marię Ripellina z Aleksandrem Twardowskim, redaktorem pisma „Nowyj Mir” i propagatorem odwilży w literaturze. Włoscy interlokutorzy zadawali gościowi niewygodne pytania dotyczące m.in. relacji partii z kulturą i sztuką, cenzury w literaturze czy nonkonformizmu „Nowego Mira”, co według polskiego pisarza było żenujące. Określił to dobitnie w następujących słowach: „Zaiste, naiwność entuzjastów »dialogu« na Zachodzie jest przerażająca. Czy zwolennicy »dialogu« zdają się wciąż jeszcze nie rozumieć, że charakter publiczny odbiera mu wszelki sens?”⁴⁰.

Doświadczenia obozowe Herlinga sprawiły, że był on również bardzo wrażliwy na opinie dotyczące gułagów. Nie omieszczał skrytykować wypowiedzi Carla Leviego, więźnia Auschwitz, który spisał swoją relację w książce *Se questo è un uomo*⁴¹. Levi postawił tezę, że łagry w przeciwieństwie do obozów niemieckich nigdy nie miały na celu eksterminacji więźniów, a osadzeni w gułagach umierali z głodu, zimna lub wyczerpania, ich śmierć nie była jednak zamierzonym planem systemu. Wypowiedź ta ubodła Herlinga, uznał ją za naiwną i bezmyślną⁴².

Na koniec warto podkreślić, że WPK bardzo szybko rozpoczęła poszukiwania swojej „drogi do socjalizmu”, a jej sympatycy wśród inteligencji włoskiej nigdy nie zetknęli się z formą komunizmu obecną w ZSRR czy państwach Europy Wschodniej. Nie może to jednak usprawiedliwiać postawy elit, które według Herlinga-Grudzińskiego nie chciały dostrzec prawdziwego oblicza komunizmu, odrzucały każdą jego krytykę i nie dawały wiary świadectwom więźniów i represjonowanych.

Powyższy artykuł wstępnie zarysowuje stosunek polskiego pisarza wobec włoskich elit intelektualnych. Herling-Grudziński nie zmienił swojej oceny nawet po przełomie roku 1989. Nadal krytycznie odnosił się do intelektualistów włoskich, którzy nawet po upadku komunizmu nie potrafili się rozliczyć ze swojej prokomunistycznej postawy: „Dziś we Włoszech problemem politycznym jest amnezja. Kiedy rozmawiam z włoskimi komunistami, oni niczego sobie nie przypominają. Wszyscy stali się nagle socjaldemokratami. Nie pamiętają tego, co mówili i co pisali”⁴³.

Przywołane w artykule kwestie świadczą o zaangażowaniu polskiego pisarza w życie polityczne i kulturalne Włoch. Obrazują również jego potrzebę komentowania postaw włoskich intelektualistów, które były nie do zaakceptowania dla autora *Innego świata*. Herling-Grudziński, człowiek skrzywdzony przez komunistyczną machinę, która najpierw uczyniła go więźniem gułagu, a następnie emigrantem politycznym, nie mógł się pogodzić z tym, że komunizm miał we Włoszech rzeszę sympatyków, również wśród intelektualistów i pisarzy.

³⁹ Silone wystosował do ambasadora pismo w imieniu Associazione Italiana per la Libertà della Cultura (Włoskie Stowarzyszenie dla Wolności Kultury). Odmowną decyzję władz PRL określił w nim jako „pociągnięcie reakcyjne i ostracyzm, którego prędzej czy później władze warszawskie będą musiały pożałować” (*ibidem*, 31 VII 1962 r., k. 5).

⁴⁰ G. Herling-Grudziński, *Twardowski i pisarze włoscy* [w:] *Dzieła zebrane. Felietony i komentarze...*, s. 877.

⁴¹ C. Levi, *Se questo è un uomo*, Torino 1947. Polskie wydanie: C. Levi, *Czy to jest człowiek*, tłum. H. Wiśniowska, Kraków 1978.

⁴² *Idem*, *Dziennik...*, t. 3, zapis z 3 IV 1997 r., s. 704.

⁴³ *Idem*, *Najkrótszy przewodnik...*, s. 101.

Streszczenie

Artykuł ma na celu przybliżenie postawy Gustawa Herlinga-Grudzińskiego wobec intelektualistów włoskich od momentu zamieszkania pisarza w Neapolu w 1955 aż do jego śmierci w 2000 r. Doświadczenia obozowe i wojenne miały ogromny wpływ na jego antykomunistyczną i antyfaszystowską postawę. Zaistnienie w środowisku włoskim nie było łatwe z uwagi na to, że znaczna część elity intelektualnej kraju sympatyzowała z komunizmem lub wręcz należała do Włoskiej Partii Komunistycznej. Herling-Grudziński w *Dzienniku pisanym nocą*, a także w różnych pismach oraz w audycjach Radia Wolna Europa wielokrotnie krytykował zachowania włoskich intelektualistów, ich brak krytycyzmu wobec ideologii komunistycznej oraz niereagowanie na prześladowania dysydentów w krajach bloku wschodniego. Przyjaźnił się z kilkoma intelektualistami włoskimi: Nicolą Chiaromontem i Ignaziem Silone, z którymi współpracował w czasopiśmie „Tempo Presente”, a także z Sergiem Romanem oraz Indrem Montanellim. Zagadnienie zostało przybliżone na podstawie wybranych zapisków i wypowiedzi autora, stanowi uzupełnienie dotychczasowych badań nad stosunkiem pisarza do elit Europy Zachodniej.

Słowa kluczowe

Gustaw Herling-Grudziński, intelektualiści włoscy, Alberto Moravia, komunizm włoski, Ignazio Silone, Nicola Chiaromonte, Sergio Romano, Indro Montanelli, Vasco Pratolini, Primo Levi

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Pamiętniki, dzienniki, wspomnienia

Herling-Grudziński G., *Un mondo a parte*, tłum. z angielskiego przez G. Magi, Laterza, Bari 1958.

Herling-Grudziński G., *Najkrótszy przewodnik po samym sobie*, oprac. W. Bolecki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.

Herling-Grudziński G., *Dziennik pisany nocą*, t. 1–3, wstęp K. Pomian, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011–2012.

Herling-Grudziński G., *Dzieła zebrane*, t. 3: *Recenzje, szkice, rozprawy literackie 1957–1998. Felietony i komentarze z Radia Wolna Europa 1955–1967*, red. W. Bolecki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2012.

Herling-Grudziński G., *Dzieła zebrane*, t. 12: *Jerzy Giedroyc. Korespondencja*, t. 1: 1944–1966, red. W. Bolecki, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019.

Mattacotta F., *Questioni sul realismo*, „Tempo Presente” 1957, nr 7.

OPRACOWANIA

Antologia polskiej krytyki literackiej na emigracji 1945–1985, red. J. Dąbała, KUL, Lublin 1992.

Bresciani M., *La storia e il male tra politica e letteratura. Appunti su Gustaw Herling e Nicola Chiaromonte* [w:] *Dall'«Europa illegale» all'«Europa unita. Gustaw Herling Grudziński. L'uomo, lo scrittore, l'opera*, red. M. Herling, L. Marinelli, Accademia Polacca di Roma, Roma 2015.

Herling M., *Il »Mondo a parte« di mio padre Gustav Herling*, „Corriere del Mezzogiorno”, 22 X 2019.

Karcz A., *Refleksja nad literaturą w polskim piśmiennictwie emigracyjnym. Tymon Terlecki, Czesław Miłosz, Gustaw Herling-Grudziński*, Wydawnictwo IBL, Warszawa 2017.

Łatka R., *Komunizm w „Dzienniku pisanym nocą” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego* [w:] *Polskie wizje i oceny komunizmu po 1939 roku*, red. R. Łatka, B. Szlachta, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2015.

Mieli P., *Storia e politica*, Res Libri, Milano 2001.

Śniedziowska M., „*Osobiste sprawy i tematy*”. *Gustaw Herling-Grudziński wobec dwudziestowiecznej literatury włoskiej*, IBL PAN, Warszawa 2019.

NETOGRAFIA

<https://www.polskieradio.pl/8/7542/Artykul/2281972,Wloska-publicystyka-Gustawa-HerlingaGrudzinskiego>

<http://www.centrostudipierpaolopasolincasarsa.it/molteniblog/11589/>

Aneta Jeż (ur. 1988) – absolwentka historii na UKSW. Obecnie studentka II roku II stopnia filologii włoskiej na Wydziale Nauk Humanistycznych UKSW. Interesuje się literaturą i kulturą współczesną oraz relacjami polsko-włoskimi. Stypendystka rządu włoskiego w roku 2020.

Rola Henryka Jabłońskiego w działalności koncesjonowanej Polskiej Partii Socjalistycznej (1945–1948)

Uwagi wstępne

W niniejszym tekście, stanowiącym zarys problemu, skupiam się na najważniejszych aspektach politycznej działalności Henryka Jabłońskiego w koncesjonowanej Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1945–1948.

„Lubelska” PPS powstała we wrześniu 1944 r. Tworzyli ją przedstawiciele trzech środowisk: działacze konspiracyjni z rozłamowej części Robotniczej Partii Polskich Socjalistów związani z Edwardem Osóbką-Morawskim, grupa działaczy aresztowanych przez NKWD i wywiezionych w głąb Związku Sowieckiego, którzy następnie przystąpili do Związku Patriotów Polskich, z Bolesławem Drobnerem na czele, oraz grupa kryptokomunistów skupionych wokół Stefana Matuszewskiego¹. To właśnie członkowie tych trzech środowisk zwołali samodzielną kongres PPS, który obradował w dniach 10–11 września 1944 r. w Lublinie². Wydarzenie, przedstawiane następnie jako XXV Zjazd PPS, nawiązywało do tradycji przedwojennej PPS³. Warto podkreślić, że w całym ugrupowaniu jedynie 17 proc. działaczy udzieliło się przed wojną w partii bądź organizacjach socjalistycznych⁴. W używaniu nazwy PPS i nawiązywaniu do tradycji tego ugrupowania środowiska emigracji socjalistycznej od początku dopatrywały się oszustwa, które miało na celu pozyskanie bazy członkowskiej wśród robotników⁵.

W drugiej połowie 1945 r. do kraju zaczęli wracać socjalistyczni działacze przebywający dotychczas na emigracji, m.in. Oskar Lange, Ludwik Grossfeld, Julian Hochfeld oraz Henryk Jabłoński. Wszyscy oni zostali przyjęci do Rady Naczelnej PPS 4 listopada 1945 r.⁶ Każdego z nich można uznać za przedwojennego intelektualistę – naukowca w dziedzinie ekonomii, prawa czy historii⁷. Poza Langem byli to działacze związani ze strukturami legalnego państwa polskiego, co miało swój wymiar propagandowy. Z jednej strony dla pozostałych działaczy emigracyjnych

¹ R. Spałek, *Między pragmatyzmem a zdradą. Zawłaszczenie PPS w kraju (1944–1948)* [w:] *Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało?*, red. R. Spałek, Warszawa 2010, s. 148.

² J. Holzer, *Agonia PPS. Socjaliści polscy w sojuszu z PPR 1944–1948*, Warszawa 1981, s. 6.

³ R. Spałek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 149.

⁴ J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce, funkcje, relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1997, s. 74.

⁵ *Chleb podłości*, „Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii” [dalej: „RPWB”], 15 III 1945, nr 5, s. 2; J. Całka, *Opium słów – i wymowa faktów*, „RPWB” 1947, nr 1, s. 22.

⁶ B. Syzdek, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944–1948*, Warszawa 1974, s. 455.

⁷ Według badań Anny Pięty-Szawary o potencjale intelektualnym partii może świadczyć wykształcenie jej działaczy. 57,8 proc. członków elity koncesjonowanej PPS legitymowało się wykształceniem wyższym, a 14 proc. miało stopień doktorski lub profesorski (A. Pięta-Szawara, *Elita Polskiej Partii Socjalistycznej w życiu politycznym Polski w latach 1944–1957*, Rzeszów 2013, s. 27).

oraz dla przedwojennej bazy członkowskiej mogło to być zachętą do wstępowania do „lubelskiej” PPS. Z drugiej strony był to istotny sygnał dla PPR, że odtąd socjalistyczne ugrupowanie nie było jedynie tworem marionetkowym, lecz posiadało wykwalifikowane kadry⁸.

Z materiałów zgromadzonych w „teczce osobistej działaczy ruchu robotniczego” wynika, iż Henryk Jabłoński powrócił z Francji do Polski jesienią 1945 r., prawdopodobnie pod koniec października. W czasie II wojny światowej był on członkiem emigracyjnej PPS oraz m.in. Towarzystwa Opieki nad Polakami we Francji⁹. Według Andrzeja Friszke jeden z liderów emigracyjnej PPS Adam Ciołkosz miał w 1945 r. zaoferować Jabłońskiemu związanie się z socjalistyczną emigracją polityczną, ten jednak podjął decyzję o powrocie do kraju¹⁰. Początkowo Jabłońskiemu powierzono trzy główne zadania. Został wybrany na prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, pełnił funkcje kierownicze w Wydziale Polityczno-Propagandowym oraz Komitecie Stołecznym PPS, był też posłem do Krajowej Rady Narodowej.

Wejście do czołówki partii – III sekretarz CKW PPS (kwiecień 1946 r.)

Do najwyższych instancji partyjnych Henryk Jabłoński wszedł w kwietniu 1946 r., gdy w koncesjonowanej PPS trwały już silne podziały wewnętrzne. 10 kwietnia 1946 r. został wybrany na stanowisko III sekretarza Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS¹¹ i wszedł do Sekretariatu Generalnego CKW PPS, któremu podlegał cały aparat partyjny, czyli różne wydziały i komórki ugrupowania, a także centralne i terenowe pisma PPS¹². Nie znalazłem precyzyjnego zapisu konkretnych zadań, które otrzymał Jabłoński jako III sekretarz CKW, ale na podstawie źródeł archiwalnych i prasowych można stwierdzić, że reprezentował PPS w kontaktach z politykami zagranicznymi oraz z innymi partiami w Polsce¹³.

Koncesjonowana PPS właściwie przez cały okres swojego funkcjonowania utrzymywała kontakty z zachodnimi partiami socjaldemokratycznymi. Jabłoński brał udział w rozmowach z przedstawicielami partii socjalistycznych, zarówno tych z bloku wschodniego, jak i zachodniego¹⁴. Uczestniczył m.in. w spotkaniu z brytyjskimi laburzystami, podczas którego politycy znad Tamizy mieli go zapewniać o „swej sympatii dla Polski, która realizuje ideę demokracji na drodze reform w duchu socjalistycznym”¹⁵. Wystąpił na konferencji prasowej z korespondentami

⁸ M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych*, Wrocław 2002, s. 434–435.

⁹ Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, Henryk Jabłoński, 2/1582/6954, k. 7. Warto zauważyć, że Jabłoński był w partyjnej mniejszości, jeśli chodzi o miejsce pobytu oraz zaangażowanie polityczne w okresie wojny i okupacji. Większość elity „lubelskiej” PPS uczestniczyła w działalności na terenie Polski (A. Pięta-Szawara, *Elita Polskiej Partii Socjalistycznej...*, s. 31).

¹⁰ A. Friszke, *Adam Ciołkosz. Portret polskiego socjalisty*, Warszawa 2011, s. 349–350.

¹¹ AAN, Polska Partia Socjalistyczna Centralny Komitet Wykonawczy w Warszawie [dalej: CKW PPS], 235/III/2, Protokół z posiedzenia CKW PPS z 10 IV 1946 r., k. 42–43. Swoją funkcję sprawował przez rok, do rezygnacji w kwietniu 1947 r.

¹² J. Mulak, *Dlaczego: nie chciałem być premierem Rządu Tymczasowego, generałem Wojska Polskiego, rekordzistą świata, trenerem państwowym Królestwa Holandii?*, Warszawa 2006, s. 230–231.

¹³ AAN, CKW PPS, 235/III/2, Protokół z posiedzenia CKW PPS, 10 IV 1946 r., k. 39.

¹⁴ Henryk Jabłoński został członkiem Komisji Spraw Zagranicznych PPS. Za jedno z podstawowych zadań tegoż ciała uznano kontakty z zagranicznymi partiami socjalistycznymi (AAN, CKW PPS, 235/III/2, Protokół z posiedzenia CKW PPS, 10 IV 1946 r., k. 39–40).

¹⁵ *Posłowie Partii Pracy gośćmi CKW PPS*, „Robotnik”, 13 I 1946, nr 12, s. 1. Zob. też *Przedstawiciel kolejarzy brytyjskich u tow. Premiera i w CKW PPS*, „Robotnik”, 25 IV 1946, nr 112, s. 1. W tekście można przeczytać: „Tow. Benstead zapewnił, że najszerzej zreferuje polską sytuację angielskim towarzyszom, wykazując całkowite zrozumienie dla osiągnięć naszego demokratycznego rządu”.

prasy angielskiej francuskiej i amerykańskiej w Warszawie¹⁶, wziął też udział m.in. w Kongresie Francuskiej Partii Socjalistycznej w dniach 14–17 sierpnia 1947 r.¹⁷

W grudniu 1946 r. brał udział w konferencji w Pradze, w której uczestniczyli przedstawiciele Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier oraz Polski¹⁸. Zadaniem III sekretarza CKW PPS było przedstawienie działalności i osiągnięć PPS w polityce krajowej. Szczególne zainteresowanie wzbudził wątek relacji partii z PPR¹⁹. Sam Jabłoński pozytywnie ocenił konferencję, szczególnie podkreślił nawiązanie bliższych relacji z innymi partiami socjalistycznym. Za sukces delegacji PPS uznał również uzgodnienie konieczności współpracy partii socjalistycznych z innymi „ugrupowaniami postępowymi”, a także wypracowanie wspólnego stanowiska polityków czeskich i polskich wobec przyszości Niemiec²⁰.

Jabłoński a grupy w partii w 1946 roku

Przez cały okres funkcjonowania „lubelskiej” PPS istniały w niej różnice, których głównym powodem była kwestia stosunku do współpracy z PPR oraz relacji z Polskim Stronnictwem Ludowym. W partii z jednej strony funkcjonował nurt „lewicy”, kryptokomunistyczny, postulujący ścisłą współpracę z PPR, a sprzeciwiający się utrzymywaniu jakichkolwiek stosunków z PSL oraz dystansujący się wobec przyjmowania do partii osób związanych w przeszłości z PPS-WRN²¹. Do tego grona można zaliczyć m.in. Henryka Świątkowskiego, Stefana Matuszewskiego, Stanisława Skowrońskiego oraz Feliksa Baranowskiego²². Z drugiej strony w partii uaktywniło się środowisko, które przeciwstawiało się wyborczemu sojuszwowi z PPR i zdecydowanie postulowało niezależność polityczną PPS. Takie poglądy prezentowali, m.in. Bolesław Drobner, Henryk Wachowicz, Ryszard Obrączka, Adam Kuryłowicz²³. Do PPS-owskiej „prawicy” można także zaliczyć Juliana Hochfelda, który z kolei opowiadał się za demokratycznymi, ewolucyjnymi przemianami.

Nurt niezależności w PPS umocnił się po referendum z czerwca 1946 r. Jednym z jego istotnych manifestów był artykuł Edwarda Osóbki-Morawskiego *Kto poniesie sztandar Jedności Narodu*²⁴. Jeszcze bardziej zdecydowane teksty publikowali Bolesław Drobner i Henryk Wachowicz, którzy zarzucali działaczom PPR brak partnerstwa w zarządzaniu państwem oraz wszechwładzę

¹⁶ Z relacji „Robotnika” wynika, że celem tego spotkania było przedstawienie poglądu PPS na sprawy referendum, bieżącej polityki oraz „band” Narodowych Sił Zbrojnych (*Międzynarodowa Konferencja socjalistyczna w Londynie*, „Robotnik”, 14 IV 1946, nr 103, s. 1).

¹⁷ *Udział przedstawicieli PPS w Kongresach Socjalistów Francji i Bułgarii*, „Robotnik”, 17 VII 1947, nr 191, s. 1.

¹⁸ *Socjaliści polscy i czescy uzgodnili poglądy w sprawie Niemiec*, „Robotnik”, 14 XII 1946, nr 343, s. 1. Oprócz Jabłońskiego „lubelską” PPS reprezentowali Kazimierz Rusinek oraz Czesław Bobrowski.

¹⁹ *Działalność PPS budzi zainteresowanie socjalistów Europy Środkowej i Wschodniej*, „Robotnik”, 10 XII 1946, nr 339, s. 1. Po wygłoszeniu referatu przez Jabłońskiego członkowie czeskiej delegacji mieli do niego podejść z gratulacjami.

²⁰ *Ibidem*. W lutym 1948 r. Henryk Jabłoński wraz z Adamem Rapackim i Kazimierzem Rusinkiem byli członkami delegacji CKW PPS w Pradze. Ich zadaniem było nakłonienie czeskich socjaldemokratów do poparcia polityki partii komunistycznej (J. Musiał, *Od krakowskiego Podgórza po warszawskie salony. Historia kariery politycznej Kazimierza Rusinka*, Gdańsk–Warszawa 2018, s. 197).

²¹ W czasie II wojny światowej konspiracyjne struktury PPS funkcjonowały pod nazwą WRN, czyli Wolność – Równość – Niepodległość. Była to struktura oparta na działaczach przedwojennej partii. Organizacja miała charakter zarówno antyhitlerowski, jak i antysowiecki.

²² AAN, CKW PPS, 235/III/2, Protokół z posiedzenia CKW PPS, 30 XI 1945 r., k. 9–15.

²³ *Ibidem*, k. 11–12.

²⁴ E. Osóbka-Morawski, *Kto poniesie sztandar Jedności Narodu?*, „Robotnik”, 30 VII 1946, nr 207, s. 1.

w resorcie bezpieczeństwa²⁵. Ponadto od lipca 1946 r. bardziej krytyczny wobec PPR był także Józef Cyrankiewicz, który podczas posiedzenia „szóstki partyjnej” zarzucił PPR-owcom, że chcieli usunąć Mikołajczyka z bloku wyborczego, a wycofanie PSL „oznaczałoby wprowadzenie dyktatury, na co PPS się nie może zgodzić”. Krytykowano także komunistów za podleganie partyjnej lewicy w PPS do buntu przeciw kierownictwu partii²⁶.

Jaka była rola Henryka Jabłońskiego w tym wewnątrzpartyjnym sporze? Trudno to ocenić, gdyż wydaje się, że w tym okresie jego strategia polegała na unikaniu jednoznacznych deklaracji i opowiadania się po którejś ze stron. Jednym ze źródeł przedstawiających stanowisko Jabłońskiego w kwestii stosunków z PSL i PPR jest opublikowana w „Robotniku” relacja ze wspólnego posiedzenia sekretarzy powiatowych PPS i PPR z 7 maja 1946 r. W swoim przemówieniu Jabłoński zwrócił uwagę na konieczność „wspólnej akcji PPS i PPR przeciw napierającej reakcji i zacieśnienie współpracy obu partii robotniczych w walce z rodzimym i międzynarodowym faszyzmem”²⁷. Na koniec spotkania Jabłoński zaproponował rezolucję stwierdzającą m.in. „niezłomną wolę przeciwstawienia się wszelkimi środkami atakom reakcji – zarówno legalnej, jak i ukrywającej się w szeregach PSL, dążącej do rozbicia jedności klasy robotniczej i utorowania w ten sposób drogi do powrotu rządów obszarniczo-kapitalistycznych”²⁸. Jako przewodniczący Stołecznego Komitetu PPS Jabłoński oficjalnie postulował bliską współpracę z PPR, np. organizowanie wspólnych spotkań stołecznych instancji obu partii²⁹. Należy zaznaczyć, że istotna część członków warszawskiej PPS była ukierunkowana na niezależność i dystansowała się wobec sojuszu z PPR³⁰. Jerzy Albrecht, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PPR, w relacji dla kierownictwa PPR podkreślił, że Jabłoński dąży do współpracy warszawskich organizacji partyjnych³¹.

Można też jednak odnaleźć relacje wskazujące na to, że III sekretarz CKW PPS miał ambiwalentny stosunek do współpracy z komunistami. Po nieoficjalnie przegranym referendum z 1946 r. Jabłoński miał powiedzieć Osóbce-Morawskiemu: „Z powodu PPR mamy niezadowolające rezultaty referendum. W bloku z PPR możemy przegrać także wybory. Po co mamy brać na siebie porażkę PPR? Bez PPR wygramy więcej”³². Spotkało się to z aprobatą Osóbki, podobne oceny przedstawiali zresztą pozostali członkowie władz PPS, m.in. Stanisław Szwalbe i Henryk Wachowicz, z których wypowiedzi można wnioskować, że optowali za powrotem do rozmów z PSL³³.

Warto także przytoczyć fragment dziennika Osóbki-Morawskiego, w którym to ówczesny premier zwrócił uwagę, że Henryk Jabłoński wspólnie z Władysławem Jagiełłą ze Stołecznego Komitetu PPS mieli go zachęcać, by 5 sierpnia 1946 r. przyjął pochód działaczy warszawskiego PPS, biorących udział w wiecu Cyrankiewicza. Osóbka początkowo odmówił, gdyż uznał to za wydarzenie antagonizujące z PPR, lecz ostatecznie przyjął defiladę pod siedzibą Urzędu Rady

²⁵ R. Spalek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 187–188; A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 387.

²⁶ R. Spalek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 186.

²⁷ *Pod znakiem jedności robotniczej*, „Robotnik”, 11 V 1946, nr 128, s. 3.

²⁸ *Ibidem*. Warto podkreślić, że analizujący działalność „lubelskiej” PPS Bronisław Syzdek, którego promotorem pracy był Henryk Jabłoński, tak ocenił treść tego artykułu: „H. Jabłoński wezwał członków obu partii do ofensywnej walki z reakcją oraz do zacieśniania współpracy PPS i PPR. Poddał krytyce pojedynczą postawę wobec PSL części członków PPS”. Trudno stwierdzić, na jakiej podstawie Syzdek przedstawił swój pogląd, gdyż z treści artykułu niełatwo wysunąć tak jednoznaczną tezę (B. Syzdek, *Polska Partia Socjalistyczna...*, s. 337).

²⁹ *Stołeczne organizacje PPS i PPR wprowadzają w życie umowę*, „Robotnik”, 1 III 1947, nr 57, s. 2.

³⁰ Zob. szerzej AAN, CKW PPS, 235/VI/57, Sprawozdanie Referatu Politycznego za okres czerwiec–lipiec 1947 r., 22 VIII 1947 r., k. 3.

³¹ Protokół nr 5 z posiedzenia Sekretariatu KC PPR, 8 III 1946 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2001, s. 189.

³² R. Spalek, *Między pragmatyzmem a zdradą...*, s. 185.

³³ *Ibidem*.

Ministrów³⁴. Podczas wiecu w sali „Romy” Cyrankiewicz w swoim przemówieniu akcentował równoprawną rolę PPS, mówił też o silnej i niezależnej partii. Następnie rozentuzjasmowany tłum, złożony z członków warszawskiej organizacji, miał podjąć spontaniczną decyzję o pochodzie³⁵. Osóbka-Morawski stwierdził też, że Jabłoński nie bronił marginalizowanych w partii lewicowców i sprzeciwiał się wydawaniu partyjnego czasopisma „Lewy Tor”, wyrażającego ich poglądy³⁶.

Na podstawie wymienionych źródeł można stwierdzić, że z jednej strony Jabłoński oficjalnie postulował bliską współpracę z PPR i dystansował się od PSL, ale z drugiej – bliska była mu wizja PPS jako partii niezależnej i równoprawnej. Była to także taktyka Józefa Cyrankiewicza, który dążył do wzmocnienia pozycji swojej partii, ale – według ówczesnych obserwatorów – robił to w sposób bardziej przemyślany niż Osóbka-Morawski³⁷. Wydaje się, że Jabłoński stosował politykę podobną do tej prowadzonej przez Cyrankiewicza, z którym niewątpliwie był związany. Podobnie jak sekretarz generalny Jabłoński starał się zachować ostrożność w relacjach z PPR.

Zmiana w 1947 roku

Wybory parlamentarne ze stycznia 1947 r. miały istotny wpływ na relacje między koncesjonowaną PPS a komunistami. Formalnie socjaliści otrzymali największą liczbę mandatów w sejmie, ich przedstawiciel był premierem, a oba ugrupowania realizowały „jednolity front”, przypieczętowany umową o zacieśnieniu współpracy z 1946 r.³⁸ „Umowa o jedności działania i współpracy między Polską Partią Socjalistyczną i Polską Partią Robotniczą” została zawarta 28 listopada 1946 r., po trójstronnych negocjacjach, w których uczestniczył także Józef Stalin. Umowa określała kształt przyszłego zjednoczenia obu organizacji. Jej treść była zwycięstwem PPR, która narzuciła PPS m.in. stosunek wobec PSL, pozytywne nastawienie do władz bezpieczeństwa oraz kontrolę nad aparatem partyjnym. Od tego okresu rozpoczęła się marginalizacja PPS, zmierzająca do wchłonięcia jej struktur przez PPR³⁹.

Od 1947 r. komuniści konsekwentnie domagali się usunięcia z PPS działaczy uznawanych za „prawicowych”, czyli utożsamianych z nurtem niezależności partii bądź dystansujących się od linii politycznej komunistów. Pierwszym krokiem były aresztowania niezależnych działaczy socjalistycznych, niezwiązanych z „lubelską” PPS. Na przełomie maja i czerwca 1947 r. bezpieka aresztowała, m.in. Kazimierza Pużaka, Tadeusza Szturm de Sztrema, Józefa Dziegielewskiego, Feliksa Misiorowskiego, Ludwika Cohna oraz Wiktora Krawczyka; łącznie zatrzymano

³⁴ E. Osóbka-Morawski, *Dziennik polityczny 1943–1948*, Gdańsk 1981, s. 148.

³⁵ *Budujemy silną partię*, „Robotnik”, 7 VIII 1946, nr 215, s. 1.

³⁶ AAN, Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego, Edward Osóbka-Morawski, 2/1582/4063, t. 7, k. 68–69.

³⁷ J. Mulak, *Dlaczego...*, s. 222. Według działacza PPS Jana Mulaka Cyrankiewicz był bardziej błyskotliwy i wyrachowany niż Osóbka-Morawski. Rozumiał, że konfrontacja polityczna z PPR mogła skutkować nieufnością ze strony Moskwy, a w konsekwencji likwidacją partii.

³⁸ J. Wrona, *System partyjny...*, s. 236–237; I. K-Kski, *Sfalszowane wybory, sfalszowany sejm*, „RPWB” 1947, nr 2/3; *Raz... dwa... trzy... Trzy kroki PPR do likwidacji PPS*, „RPWB” 1947, nr 5/6, s. 2.

³⁹ Janusz Wrona tak pisał na temat koncesjonowanej PPS: „Miała ona odmienne od komunistów tradycje historyczne i ideologiczne. W przeciwieństwie do PPR w odbiorze społecznym była postrzegana jako partia o polskich korzeniach i trwale związana z walką o niepodległość. Po wyeliminowaniu PSL zyskiwała coraz większą popularność [...] Posiadała też PPS alternatywną wizję socjalizmu. Stawała się więc dla komunistów konkurentem do władzy. A ponieważ budowany system partyjny w swej konstrukcyjnej istocie był systemem niekonkurencyjnym, PPS, podobnie jak wcześniej PSL, musiała zniknąć z polskiej sceny politycznej” (J. Wrona, *System partyjny...*, s. 246).

ok. dwustu działaczy⁴⁰. Oficjalna propaganda zarzuciła im wywieranie negatywnego wpływu na PPS. Wydaje się, że ten sposób komuniści testowali reakcję kierownictwa „lubelskiej” PPS oraz dołów partyjnych.

Jednym z przełomowych wydarzeń w PPS było posiedzenie Rady Naczelnej oraz CKW w dniach 29–30 czerwca 1947 r. Już wcześniej PPR ingerowała w sprawy PPS. Domagano się np. marginalizacji Osóbki-Morawskiego, który 5 lutego 1947 r. został pozbawiony funkcji premiera⁴¹. Liderzy PPR odpowiednio przygotowali się do kolejnego kroku w „pacyfikacji” koncesjonowanej PPS. Konsekwentnie wspierano lewe skrzydło ugrupowania, np. finansując redakcję „Lewego Toru”⁴². Przed kluczowym posiedzeniem władz „lubelskiej” PPS przeprowadzano rozmowy z poszczególnymi działaczami partii.

Jerzy Albrecht oraz Roman Zambrowski aż trzykrotnie rozmawiali z Henrykiem Jabłońskim, co świadczyło o jego znaczeniu i wiązanych z nim oczekiwaniach PPR⁴³. Trudno określić, jaki był charakter tych rozmów, czego konkretnie domagano się od Jabłońskiego, który do tej pory, mimo wysokiej pozycji w partii, czyli piastowania stanowiska w Sekretariacie Generalnym PPS, rzadko jednoznacznie wypowiadał się w sporze wewnątrzpartyjnym dotyczącym relacji z PPR i PSL. Od wydarzeń z końca czerwca 1947 r. widać wzrost jego zaangażowania w te kwestie. Czy mogło to być skutkiem jego rozmów z PPR-owcami? Czy komuniści mieli „haka” na Jabłońskiego? Pomocny może być tu głos późniejszego ucznia Jabłońskiego prof. Andrzeja Paczkowskiego, który w swoich wspomnieniach sugerował, że PPR i bezpieka mogły szantażować Jabłońskiego w związku z jego działalnością konspiracyjną we Francji podczas II wojny światowej⁴⁴.

Nie ulega wątpliwości, że wydarzenia z czerwca 1947 r. miały wpływ na postawę Jabłońskiego. W czasie posiedzenia CKW skrytykował on Osóbkę-Morawskiego, który na publicznych spotkaniach nawoływał do niezależności politycznej PPS. Jabłoński przyznawał, że nie wszystkie punkty umowy z listopada 1946 r. gwarantujące zachowanie równorzędności partii były dotrzymywane, ale wyraził pogląd, iż „nie należy wpadać z tego powodu w czarną rozpacz”⁴⁵. Docenił przy tym postawę Józefa Cyrankiewicza, który w relacjach z PPR zachowywał się racjonalnie.

29 czerwca 1947 r. na posiedzeniu CKW PPS, zabierając głos w wewnętrznych sprawach partii, Jabłoński brzmiał jak przedstawiciel jej lewego skrzydła. Według niego ówczesne kierownictwo – miał tu zapewne na myśli głównie Osóbkę-Morawskiego – nie było w stanie przeprowadzić generalnej czystki w partii. Jabłoński zwrócił też uwagę na zagrożenie w postaci „partyjnej prawicy”:

⁴⁰ Zob. szerzej: A. Friszke, *Rozbicie PPS przez władze komunistyczne (1945–1948)* [w:] *O niepodległość i socjalizm. Studia i szkice z dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej*, red. K. Piskala, M. Żuczkowski, Warszawa 2020, s. 319–325.

⁴¹ W raportach PPR zaprotokołowano: „Następnie zakończyć sprawę z Osóbką” (Protokół nr 11 posiedzenia Biura Politycznego, 22 V 1947 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002, s. 73).

⁴² Protokół nr 12 posiedzenia Biura Politycznego, 31 V 1947 r. [w:] *ibidem*, s. 76.

⁴³ Protokół nr 13 posiedzenia Biura Politycznego, 8 VI 1947 r. [w:] *ibidem*, s. 81; Protokół nr 14 posiedzenia Biura Politycznego, 14 VI 1947 r. [w:] *ibidem*, s. 85; Protokół nr 16 posiedzenia Biura Politycznego, 25 VI 1947 r. [w:] *ibidem*, s. 92.

⁴⁴ Według Paczkowskiego Jabłoński w jednym z emigracyjnych pism skrytykował pakt Ribbentrop-Mołotow (P. Pleskot, *Góry i teczki. Opowieść człowieka umiarkowanego. Biografia mówiona Andrzeja Paczkowskiego*, Warszawa 2019, s. 82). Analogicznym przykładem może być Józef Cyrankiewicz, przedwojenny działacz PPS, który podczas II wojny światowej uczestniczył w konspiracji w ramach WRN. Funkcjonariusze bezpieki notorycznie zbierali materiały obciążające działalność polityczną Cyrankiewicza, a aresztowanie działaczy PPS-WRN traktowano jako rodzaj nacisku na sekretarza generalnego PPS (M. Szumiło, *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 253; B. Syzdek, E. Syzdek, *Cyrankiewicz. Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996, s. 145).

⁴⁵ AAN, CKW PPS, 235/III/15, Protokół z posiedzenia CKW PPS, 29 VI 1947 r., k. 27.

„Niebezpieczeństwo to będzie się powiększało, jeżeli kierownictwo nie będzie odnowione”⁴⁶. Edward Osóbka-Morawski w swoich dziennikach opisał zachowanie Jabłońskiego w stosunku do niego jako „specjalnie podłe i nieuczciwe”⁴⁷. Jabłoński miał się dopuścić wobec niego prowokacji, a także personalnych uchybień, m.in. zablokował członkostwo żony Osóbki-Morawskiego, Wisły Osóbki-Morawskiej, w Komitecie Stołecznym PPS⁴⁸.

Następnego dnia, podczas posiedzenia Rady Naczelnej PPS Jabłoński wypowiadał się w tonie partyjnej lewicy, zgodnym z interesem komunistów. Przede wszystkim stwierdził, że sojusz z PPR nie powinien być zawarty ze względów taktycznych, ale ideologicznych, co przesądzało o jego nieodwracalności⁴⁹.

Po czerwcowych posiedzeniach nastąpiła wyraźna radykalizacja poglądów Jabłońskiego. Uczestniczył on w posiedzeniach komitetów wojewódzkich w Kielcach, Bydgoszczy oraz Gdańsku, gdzie pozytywnie wypowiadał się o utworzeniu „jednolitego frontu” z PPR, wspominał też o „prawicowej” infiltracji w PPS. Podczas posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PPS w Gdańsku mówił: „Musimy coraz rzadziej mówić »my, PPS-owcy« i »my, PPR-owcy«, a coraz częściej »my, robotnicy Polski»”⁵⁰. Wypowiedzi Jabłońskiego w Gdańsku nie spodobały się niektórym członkom prezydium CKW PPS. W czasie dyskusji Julian Hochfeld zauważył, że słowa Jabłońskiego oznaczały przejście na stronę PPR. Hochfeld uznał, że powinno się mówić o „jednolitym froncie”, a nie o „jedności organicznej”. Wypowiedź Jabłońskiego skrytykował także Stanisław Szwalbe⁵¹.

Szkoleniowiec i weryfikator

Za jedno z zadań Henryka Jabłońskiego w koncesjonowanej PPS należy uznać odpowiednie kształtowanie działaczy partii oraz oczyszczenie jej z elementów niepożądanych w nowej, zjednoczonej partii. Chodziło o usunięcie z PPS osób najczęściej określanych mianem „WRN-owców” – niechętnych do współpracy, a później zjednoczenia z PPR, niezgadających się z polityką władz partii.

Na podstawie uchwały Rady Naczelnej PPS z 30 czerwca 1947 r., w związku z zaplanowaną akcją „weryfikacyjną”, podjęto decyzję o wydzieleniu z Wydziału Polityczno-Propagandowego specjalnego pionu odpowiadającego za szkolenie. Na jego czele stał Henryk Jabłoński jako sekretarz szkoleniowy PPS⁵².

Do weryfikacji wewnątrzpartyjnej Jabłoński zachęcał m.in. na łamach „Robotnika”, gdzie przestrzegał członków i pracowników aparatu partyjnego przed obecnością w partii wrogów wewnętrznych, często niedostrzegalnych. Jego zdaniem środowisko byłej PPS-WRN konsekwentnie dążyło do zaburzenia „jednolitego frontu” z PPR: „Nie lubią pamiętać o tym działacze różnych szczebli, idący na łatwiznę i tanią popularność wśród stawiających na mniejsze zło. Albo

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ E. Osóbka Morawski, *Dziennik polityczny 1943–1948*, Gdańsk 1981, s. 199.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 201–202.

⁴⁹ AAN, CKW PPS, 235/II/9, Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Rady Naczelnej PPS, 30 VI 1947 r., k. 143.

⁵⁰ *Przez zacieśnianie kontaktów znajdujemy wspólny język*, „Robotnik”, 6 VIII 1947, nr 211, s. 1.

⁵¹ AAN, CKW PPS, 235/III/18, Protokół z posiedzenia prezydium CKW PPS, 9 IX 1947 r., k. 5–9.

⁵² AAN, CKW PPS, 235/VIII/7, Sprawozdanie Wydziału Polityczno-Propagandowego, k. 19. Warto zwrócić uwagę, w jaki sposób działalność Jabłońskiego na tym odcinku była oceniana przez sekretarza generalnego PPS Cyrankiewicza. Pod koniec działalności partii, we wrześniu 1948 r., uznał on, że w wydziale szkoleniowym miały miejsce liczne błędy organizacyjne, choć nie obarczył nimi samego Jabłońskiego. Szerzej zob. AAN, CKW PPS, 235/II/14, Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Rady Naczelnej PPS, 18–22 IX 1948 r., k. 16–17.

wśród tych, którym trudności dnia bieżącego bez reszty przesłaniają jutro. Walka z ich ofensywną kołtunerią iść musi w ślad z bezwzględnym tępieniem WRN-owskiego renegactwa. Na dłuższy dystans kołtuństwo i zdrada na jedno prowadzą podwórko”⁵³.

Wydaje się, że Jabłoński jako inteligent zazwyczaj przedstawiał kwestie polityczne w sposób wyważony. Zdecydowanie mocne i jednoznaczne słowa, które zostały opublikowane w ramach tego artykułu świadczyły o istotności tego zagadnienia. Niewykluczone, iż było to związane z rozmowami, które przeprowadzili z nim liderzy PPR.

W kolejnym artykule Jabłoński wprost oskarżył środowisko PPS-WRN, które jego zdaniem „paraliżowało prawdziwie socjalistyczną działalność” partii. Człowiek, który reprezentował samowznającą władzę w PPS, cynicznie zarzucał członkom PPS-WRN zdradę. Po raz kolejny Jabłoński użył języka zdecydowanego, by nie powiedzieć knajackiego: „Odpowiedzią na tę najpotworniejszą ze zdrad, jaką zna nasza historia, nie może być tylko akcja władz bezpieczeństwa. Przed WRN-owską gangreną musi ratować Partię każdy jej członek, a miejsce zakażone trzeba przepalać gorącym żelazem, by jad nie rozchodził się po całym organizmie. [...] zgnieść musimy bezlitośnie renegactwo i prowokację WRN”⁵⁴.

Jabłoński uznawał za wrogów wewnętrznych nie tylko działaczy związanych z PPS-WRN i emigracją, lecz także socjalistów, którzy z sentymentem bądź uznaniem postrzegali przedwojenne kierownictwo PPS. Według niego zwłaszcza starsi działacze, jeśli nadal nie zrozumieli linii nowego kierownictwa partii, również powinni zostać z niej usunięci: „Jeżeli nie potrafią się na to zdobyć – znaczy to, że są w dalszym ciągu obcą agenturą w naszym ruchu, że są ideowym przedłużeniem morderców z 1 maja 1928 r., że nie wyzwolili się z atmosfery pużakowszczyzny”⁵⁵. Jabłoński podkreślał, że w czasie weryfikacji kadr nie powinno się kierować sentymentami ani patrzeć na staż partyjny⁵⁶.

Henryk Jabłoński był także jedną z osób nadzorujących proces weryfikacji. 26 września 1947 r. uczestniczył w konferencji pełnomocników i zastępców pełnomocników CKW PPS wojewódzkich komisji weryfikacyjnych. Podczas spotkania rozmawiano na temat „ostatecznych przygotowań politycznych do akcji weryfikacyjnych”, które rozpoczęto 1 października 1947 r.⁵⁷

Twórca „właściwej” historii i tradycji PPS

Wydarzenia z posiedzeń CKW oraz RN PPS z końca czerwca 1947 r. wywróciły dotychczasowy układ sił w partii. Z materiałów przytoczonych przez Janusza Wrone wynika, że PPR konsekwentnie wpływała na pogłębienie podziałów w PPS, co Zambrowski określił mianem

⁵³ H. Jabłoński, *Werbunek – weryfikacja – szkolenie*, „Robotnik”, 10 VII 1947, nr 183, s. 1. O potrzebie masowej weryfikacji Jabłoński mówił też na posiedzeniach Rady Naczelnej (AAN, CKW PPS, 235/II/9, Sprawozdanie stenograficzne z posiedzenia Rady Naczelnej PPS, 30 VI 1947 r., k. 144).

⁵⁴ H. Jabłoński, *WRN*, „Robotnik”, 26 VII 1947, nr 200, s. 1. Na czystkę w koncesjonowanej PPS zareagowali także działacze PPS na Zachodzie. Odnieśli się oni do tekstu Jabłońskiego dotyczącego konieczności przeprowadzenia weryfikacji. Zwracano uwagę, że „weryfikatorzy” od „dr. Jabłońskiego” nie posiadali etycznego prawa, by weryfikować innych działaczy, ponieważ nie mieli żadnych związków z niepodległościową tradycją tej partii (J. Różycki, *Odwrot na stare pozycje*, „Światło” 1948, nr 2, s. 7).

⁵⁵ H. Jabłoński, *Gdy oportunizm przeradzał się w zbrodnię. Krwawy maj na Placu Teatralnym*, „Robotnik”, 3 XI 1948, nr 302, s. 2. Jabłoński w tekście odwołał się do wydarzeń z 1 V 1928 r., kiedy to po strzelaninie podczas pochodu sanacja całą winę za zdarzenie zrzuciła na KPP, czemu sprzyjały ówczesne władze CKW PPS. Jabłoński chciał w ten sposób pokazać, że przed wojną PPS była negatywnie nastawiona do komunistów.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ostateczna przygotowania do akcji weryfikacyjnej*, „Robotnik”, 26 IX 1947, nr 262, s. 3.

„rozszczepiania kierownictwa PPS”. Zambrowski mówił: „polityka, którą zastosowaliśmy już przy tworzeniu gabinetu, polityka na skryształizowanie takiego centrum pod kierownictwem Cyrankiewicza, które by się przeciwstawiało WRN-owcom i ich tubie Osóbce-Morawskiemu. Niewątpliwie ta polityka dała rezultaty. [...] Faktem jest, że między Cyrankiewiczem a Osóbką-Morawskim wryta została przepaść i że ta przepaść ryje się bardzo między Cyrankiewiczem a Szwalbem. Szwalbe niewątpliwie stracił swoją pozycję na rzecz Cyrankiewicza”⁵⁸.

Strategia PPR doprowadziła do powstania w PPS „centrolewu” lub, jak wskazywano w raportach PPR, „centrum jednolitifrontowego”. Do tej grupy należy zaliczyć: Józefa Cyrankiewicza, Włodzimierza Reczka, Henryka Jabłońskiego, Adama Rapackiego, Lucjana Motykę i Tadeusza Ćwika⁵⁹. Kierownictwo PPR zakładało, że to ci działacze wspólnie z „partyjną lewicą” przeprowadzą proces weryfikacji oraz doprowadzą do zjednoczenia z PPR.

Gwoździem do trumny koncesjonowanej PPS było spotkanie partii komunistycznych w Szklarskiej Porębie 27 września 1947 r. Zapadła na nim decyzja o utworzeniu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform). Oznaczało to przyspieszenie procesu komunizacji Polski, którego jednym z elementów było zaprowadzenie monopartyjnych rządów partii komunistycznej⁶⁰. Skutkiem tej decyzji była także marginalizacja i pełne podporządkowanie partii socjalistycznych.

Jednakże władze koncesjonowanej PPS nie widziały w tym problemu. W uchwale z 21 października 1947 r. znalazła się pozytywna ocena utworzenia międzynarodówki komunistycznej⁶¹. Pogląd partii w tej sprawie przekazywał Henryk Jabłoński podczas zjazdu Wojewódzkiego Komitetu PPS w Kielcach. Według Jabłońskiego powstanie Kominformu to reakcja na działania środowisk „imperialistycznych”. Metoda „imperialistów” miała polegać na podbijaniu przez Stany Zjednoczone małych państw oraz uzależnianiu od wsparcia finansowego takich krajów jak Wielka Brytania, Francja czy Włochy, co Jabłoński uznał za „narzędzie polityki pana Marshalla”⁶². Jabłoński powiedział: „w obliczu tej sytuacji trzeba zebrać szeregi, wyciągnąć dłoń bratnią do tych, którzy są nam najbliżsi, do drugiej partii proletariackiej, i razem z nią organizować do walki z rodzinnymi agenturami obcego imperializmu wszystkie siły demokratyczne”⁶³.

Ostatnim momentem, który można uznać za okres jakiegokolwiek niezależności politycznej koncesjonowanej PPS, był kongres partii, który odbył się w dniach 14–15 grudnia 1947 r. we

⁵⁸ J. Wrona, *System partyjny...*, s. 245.

⁵⁹ *Ibidem*. O rozgrywce grupy Cyrankiewicza podczas czerwcowych obrad mówi także inna z analiz Zambrowskiego (Protokół nr 17 posiedzenia Biura Politycznego, 3 VII 1947 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948...*, s. 99).

⁶⁰ J. Wrona, *System partyjny...*, s. 247.

⁶¹ AAN, CKW PPS, 235/III/2, Uchwała CKW PPS w sprawie sytuacji międzynarodowej, 21 X 1947 r., k. 69–72a. Wśród członków CKW sygnujących treść uchwały znajdowało się także nazwisko Henryka Jabłońskiego.

⁶² *Musimy rozwinąć najżywszą działalność by zjednoczyć żywioły szczerze socjalistyczne*, „Robotnik”, 8 X 1947, nr 274, s. 3.

⁶³ *Ibidem*. W kontekście inteligencji i wykształcenia historycznego Jabłońskiego zastanawiać może także jego relacja z obchodów 30-lecia rocznicy rewolucji październikowej, w których uczestniczył w Moskwie. Jabłoński opisywał swoją fascynację przeobrażeniami społecznymi i cywilizacyjnymi, które jego zdaniem zaszły w Związku Sowieckim. „Najbardziej zdumiewającym dla mnie zjawiskiem był człowiek radziecki. Ci uprzejmi ludzie są jednocześnie bardzo »twardzi«. Mówi o tym wielka, przeogromna wymagająca wysiłku, przebudowa zacofanego niegdyś kraju w kraj przodujący gospodarczo, mówią o tym luksusowo urządzone stacje metro, wykończone w czasie najgorszych miesięcy wojennych, mówi o tym zwiedzane przez mnie kołchozy, zniszczone przez Niemców i przywrócone obecnie do przedwojennego stanu [...] Wieś radziecka czyta, nic więc dziwnego, że rozmawialiśmy z chłopami o polityce zagranicznej, również o sprawach polskich całkiem swobodnie. Ale cóż chcecie, w Polsce jedna książka przypada na 15 mieszkańców, a tam w małej wsi 5000 tomów” (*Idea wspólnoty słowiańskiej popularna w społeczeństwie radzieckim*, „Robotnik”, 26 XI 1947, nr 322, s. 2).

Wrocławiu. Już kilka tygodni przed tym wydarzeniem Biuro Polityczne PPR ponownie zwracało uwagę, że centrowe kierownictwo partii „przechyliło się” w prawą stronę oraz osłabiło „akcję jednolitofrontową”. Raportowano: „Przygotowania Kongresu przechodzą pod znakiem niezależności PPS”⁶⁴.

W czasie kongresu liderzy partii dążyli do odsunięcia perspektywy zjednoczenia z PPR. Cyrankiewicz mówił o potrzebie syntezy nurtu socjalistycznego i komunistycznego. Podkreślano dalszą potrzebę istnienia PPS⁶⁵. Warto przeanalizować, jak w czasie wrocławskiego kongresu zachowywał się Henryk Jabłoński. W swoim przemówieniu odnosił się głównie do kwestii związanych z polityką oświatową – od lutego 1947 r. pełnił funkcję wiceministra oświaty⁶⁶. Aktywność Jabłońskiego przed kongresem i w czasie jego trwania komentowała emigracyjna prasa socjalistyczna. Jeden z redaktorów pisma „Światło” zauważył, że rolą Jabłońskiego i Ćwika było dokonanie odpowiedniego, zgodnego z poglądami kierownictwa, doboru delegatów na kongres. Pisał on: „W partii przeprowadzono masową weryfikację członków, odbyto szereg wojewódzkich konferencji, na których wysługujący się gorliwie PPR-owi Ćwik i Jabłoński pilnowali, aby w skład wojewódzkich delegacji wybieranych na kongres wrocławski, mimo dwukrotnego już przesiania prawyborców na lokalnych i okręgowych konferencjach, nie weszło zbyt dużo ludzi »podejrzanych« o nieprawomyślność wobec generalnej linii partyjnej”⁶⁷.

Ostatecznym krokiem w stronę likwidacji „lubelskiej” PPS było przemówienie Józefa Cyrankiewicza, wygłoszone 17 marca 1948 r. na posiedzeniu Stołecznego Komitetu partii. W swoim wystąpieniu sekretarz generalny zapowiedział „jedność organiczną z PPR”⁶⁸. Cyrankiewicz zasygnalizował konieczność rewizji historii PPS w duchu odwoływania się wyłącznie do tradycji lewicy socjalistycznej, a nie całej PPS. Oznaczało to potrzebę „złożenia samokrytyki” przez PPS. Z tym związana była kolejna rola Henryka Jabłońskiego, który od chwili powrotu do polskiej polityki miał być odpowiedzialny za „prawidłową” interpretację historii partii⁶⁹.

W początkowym okresie członkowie „lubelskiej” PPS starali się z uznaniem podchodzić do socjalistycznych tradycji niepodległościowych. Przejęto nazwę i tradycję PPS, aby przyciągnąć do swego grona jak największą, przedwojenną bazę członkowską partii. Dlatego w pierwszych latach funkcjonowania koncesjonowanej PPS można było w niej znaleźć wiele odwoływań do spuścizny Ignacego Daszyńskiego, Mieczysława Niedziałkowskiego czy Bolesława Limanowskiego⁷⁰. Taka postawa była dla PPR nie do przyjęcia. Roman Zambrowski

⁶⁴ Protokół nr 26 posiedzenia Biura Politycznego, 5 XI 1947 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948...*, s. 128. Zob. także Protokół nr 17 z posiedzenia Biura Politycznego, 3 VII 1947 r. [w:] *ibidem*, s. 99; Protokół nr 25 posiedzenia Biura Politycznego, 25 X 1947 r. [w:] *ibidem*, s. 123.

⁶⁵ Oprócz Cyrankiewicza w podobnym tonie wypowiadali się Rapacki, Drobner, Hochfeld oraz Osóbka-Morawski, Rusinek (J. Musiał, *Od krakowskiego Podgórze...*, s. 194–195; A. Werblan, *Polska Ludowa. Postscriptum*, Warszawa 2019, s. 92–93).

⁶⁶ AAN, CKW PPS, 235/I/25, Protokół z posiedzenia XXVII Kongresu PPS, 14–17 XII 1947 r., k. 58–66.

⁶⁷ J. Różycki, *Odwrot na stare pozycje*, „Światło” 1948, nr 2, s. 7.

⁶⁸ *Przez jednolity front ku jedności ruchu robotniczego*, „Robotnik”, 19 III 1948, nr 77, s. 1–4.

⁶⁹ AAN, CKW PPS, 235/II/17, Protokół z posiedzenia Komisji Polityczno-Programowej Rady Naczelnej PPS, 26 V 1946 r., k. 2.

⁷⁰ Zob. S. Niemyski, *W służbie dla Polski i proletariatu*, „Robotnik”, 12 V 1946, nr 129, s. 3; R. Praga, *Ignacy Daszyński*, „Robotnik”, 1 XI 1946, nr 301, s. 1. Cyniczne wykorzystywanie socjalistycznych autorytetów miało charakter polityczny i propagandowy, wprost przyznał to Osóbka-Morawski podczas jednego z posiedzeń Rady Naczelnej PPS, mówił on: „Nie jest dobrze, żebyśmy mówili o Daszyńskim same dobre rzeczy, ale byłoby grubym błędem, gdybyśmy się Daszyńskiego wypierali. Zwłaszcza jeżeli chodzi o ludzi zmarłych, to czasem bardzo dobrze jest wykorzystywać dla celów politycznych pewne nazwiska. Mogę tu powołać się na wielki autorytet – Stalina, który ma w tej sprawie prawidłowe stanowisko. Powiedział on, że Szewczenko – nacjonalista ukraiński, byłby na pewno przeciwnikiem ustroju sowieckiego, ale teraz jest on wykorzystany dla tego ustroju jako bohater narodowy. Wobec

zwracał uwagę, że w „lubelskiej” PPS silne były tendencje antysowieckie, kult Ignacego Daszyńskiego oraz przeciwstawianie niepodległościowej tradycji PPS internacjonalistycznej tradycji komunistycznej⁷¹. W listopadzie 1946 r. Zambrowski bezpośrednio skrytykował działalność Jabłońskiego za stwierdzenie, że w sporze między PPS a SDKPiL „historia całkowicie dowiodła słuszności PPS oraz że PPS chciała się szybko porozumieć z ZSRR w 1920 roku”. Zambrowski mówił: „A więc znów fałszowanie historii. Odbywa się perfidne podsumowywanie wszystkich frazesów wymuszonych na PPS przez walkę mas w wypowiedziach przez nich na kongresach przedwojennych i robienia z tego tradycji, z których wyłonił się PKWN”⁷².

W drugiej połowie 1947 r. Jabłoński „poprawił” swoją działalność na tym polu. Wydaje się zasadne połączenie tego z jego lewicową, „jednolitofrontową” przemianą, którą można było zaobserwować od posiedzenia władz PPS z czerwca 1947 r. Od tego momentu konsekwentnie realizował on polityczny plan nakreślony przez PPR także w kwestii historii PPS. W jej dziejach Jabłoński szczególnie akcentował momenty współpracy socjalistów i komunistów, np. podczas rewolucji 1905 roku czy w koncepcji rządu proletariackiego z 1919 r., nie zwracał przy tym uwagi na dzielące ich różnice ideologiczne i programowe⁷³. W swoich tekstach Jabłoński dostarczał działaczom i sympatykom PPS jednoznacznej odpowiedzi, kogo należy uznawać za wartościowego działacza, a kogo za postać negatywną. Do pierwszej kategorii należeli socjaliści, którzy przywiązywali wagę do „klasowych” postulatów i dążyli do sojuszu z komunistami, jak Adam Próchnik, Norbert Barlicki czy Kazimierz Kelles-Krauz. Za głównych winowajców uznawał natomiast działaczy związanych, jego zdaniem, z „piłsudczyzną” oraz niechętnych wobec KPP, jak Zygmunt Żuławski, Jan Stańczyk, Kazimierz Pużak czy Zygmunt Zaremba⁷⁴.

Od marca 1948 r., kiedy stało się pewne, że dojdzie do zjednoczenia PPS i PPR, Jabłoński – zapewne pod wpływem kierownictwa PPR – jeszcze bardziej zaktywizował swoją działalność na niwie oceniania dziejów PPS⁷⁵. Rozpoczął gruntowną rozprawę z jej przeszłością. Atakował już nie tylko Pużaka czy Zarembę, lecz także hołubionych do niedawna Niedziałkowskiego czy Daszyńskiego. Zarzucał im, że niesłusznie odrzucali teorię walki klasowej i rewolucji społecznej na rzecz parlamentaryzmu i ewolucyjnych przemian demokratycznych⁷⁶.

Jabłoński krytykował także tradycję PPS, której przypisywał nacjonalizm oraz antyrosyjskość⁷⁷. Dlatego zwracał uwagę działaczom koncesjonowanej PPS, że w zjednoczonej partii nie można się odwoływać do całej historii ruchu socjalistycznego. Jabłoński w czasie jednego z przemówień miał powiedzieć: „Nie wolno ani na chwilę zapominać i to jest najważniejsze, że partia cała przez swój nacjonalizm i reformizm stanowiła jako całość agenturę wroga klasowego w ruchu robotniczym, że paraliżowała rewolucyjne dążenia proletariatu, że tworzyła barierę między nim a rewolucyjnym ruchem rosyjskim, że wpajała szerokim masom polskiego ludu wrogość do pierwszego

tęgo nie jest błędem, że my Daszyńskiego, który miał nie same błędy, ale i dużo pozytywnego wkładu, będziemy uważali tak jak i innych za swoich świętych czy półświętych i nawiązywali do tej tradycji” (AAN, CKW PPS, 235/II/8, Protokół stenograficzny z obrad Rady Naczelnej PPS, 4 XII 1946 r., k. 152).

⁷¹ Protokół nr 30 z posiedzenia Sekretariatu KC PPR, 13 XI 1946 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946...*, s. 430–432.

⁷² *Ibidem*, s. 433; J. Mulak, *Dlaczego...*, s. 203.

⁷³ H. Jabłoński, *Dalekie tradycje*, „Robotnik”, 30 XI 1947, nr 326, s. 2.

⁷⁴ *Idem*, 55 lat walki o linię polityczną Partii, „Robotnik”, 15 XII 1947, nr 340, s. 4.

⁷⁵ Mówią o tym choćby zadania, które wyznaczono PPS na posiedzeniu tzw. szóstki partyjnej we wrześniu 1948 r. Jednym z nich miała być krytyka przeszłości partii (Protokół nr 27 posiedzenia Biura Politycznego, 8 IX 1948 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948...*, s. 273).

⁷⁶ H. Jabłoński, *Błędy przewyżnione*, „Robotnik”, 2 VII 1948, nr 179, s. 2.

⁷⁷ *Idem*, *Polska klasa robotnicza jest wolna od błędów nacjonalizmu*, „Robotnik”, 3 VII 1948, nr 180, s. 2.

socjalistycznego państwa – do ZSRR [...] i dlatego nie do tradycji tej partii jako całości możemy nawiązywać. Nie wolno nam się czuć spadkobiercami całej przedwojennej PPS”⁷⁸.

Wydaje się, że artykuły Jabłońskiego miały także zachęcić działaczy „lubelskiej” PPS do pozytywnego spojrzenia na historię ruchu komunistycznego. Prawdopodobnie chciał on w ten sposób zdemitologizować negatywną, antyniepodległościową tradycję partii komunistycznej w Polsce⁷⁹. Jabłoński akcentował, że SDKPiL czy KPP były jedynymi stronnictwami, które realizowały interesy robotnicze i aspirowały do miana partii „klasowej i marksistowskiej”⁸⁰.

15 grudnia 1948 r., w dniu utworzenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w „Robotniku” ukazał się artykuł, w którym Jabłoński przeciwstawił „dobre” SDKPiL i KPP „złej” PPS, stwierdzając, że nie mogło być porozumienia między „prawdziwie klasową i marksistowską” SDKPiL a PPS. Pisał: „W takich okolicznościach nie mogła PPS nawet robić pozorów posługiwania się marksizmem, jako podstawą ideologiczną programu partyjnego, musiała szukać innych, sztucznych i kłamliwych teorii, pomagających wyprowadzić w pole szeregowych członków partii”⁸¹.

Podsumowanie

Od powrotu Henryka Jabłońskiego z Francji jego pozycja w ugrupowaniu systematycznie rosła. Pełnił on wiele istotnych funkcji w aparacie partyjnym „lubelskiej” PPS. Przetrwiał burzliwe walki wewnątrzpartyjne, a w maju 1948 r. został wiceprzewodniczącym CKW PPS.

Mimo częstej rotacji kierownictwa Jabłoński konsekwentnie budował swoją pozycję w partii, co prawdopodobnie zawdzięczał swojej politycznej inteligencji i wyrachowaniu. Do czerwca 1947 r. unikał jednoznacznego opowiadania się po którejkolwiek ze stron sporu wewnątrzpartyjnego. Stronił także od otwartego przedstawiania swoich poglądów na temat relacji z PPR czy PSL, co zauważył Julian Hochfeld⁸².

Istotnym momentem w działalności Jabłońskiego w „lubelskiej” PPS był czerwiec 1947 r. Wtedy zradykalizował on swój język i zdecydowanie opowiedział się po stronie „jednolitego frontu”, a następnie zjednoczenia z PPR. Ponadto odegrał ważną rolę w „samokrytyce” historii PPS. Trudno określić Jabłońskiego jako kryptokomunistę, nie ulega jednak wątpliwości, że od drugiej połowy 1947 r. realizował strategię w pełni zbieżną z interesami PPR, której celem było odpowiednie ukształtowanie „lubelskich” socjalistów przed zjednoczeniem obu partii.

Istotną rolę w działalności Jabłońskiego w latach 1945–1948 odgrywały jego relacje z Józefem Cyrankiewiczem. Jabłoński nie był samodzielnym graczem w partyjnej polityce, funkcjonował raczej jako członek frakcji Cyrankiewicza. Warto podkreślić słowa wypowiedziane przez sekretarza generalnego PPS we wrześniu 1948 r podczas posiedzenia Rady Naczelnej PPS: „Jeżeli o tym

⁷⁸ *Na wspólnych dobrych tradycjach budujemy Zjednoczoną Partię*, „Robotnik”, 3 XII 1948, nr 332, s. 4.

⁷⁹ Zob. szerzej M. Zaremba, *Komunizm, legitymacja nacjonalizm. Komunistyczna legitymacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 72–92.

⁸⁰ H. Jabłoński, *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy*, „Robotnik”, 15 IX 1948, nr 254, s. 2. Zob. także *Na wspólnych dobrych tradycjach budujemy Zjednoczoną Partię*, „Robotnik”, 3 XII 1948, nr 332, s. 4. Według Ciołkosza słowa Jabłońskiego o roli SDKPiL marginalizowały znaczenie niepodległościowej działalności PPS. Pisał on: „w rozumieniu Jabłońskiego – Okrzeja, Baron, Szulman i Kopiś, nieustraszeni robotnicy – bojownicy PPS, byli ludźmi obcymi socjalizmowi »ideologicznie i klasowo« i że gdyby nie to, iż nie żyją, bo zawisli na carskich szubienicach – należałoby ich dziś wyrzucić z partii ukazem Stołecznego Komitetu” (A. C[iołkosz], „Czystka”, *fuzja i proces*, „RPWB” 1948, nr 10, s. 1).

⁸¹ H. Jabłoński, *Kongres Zjednoczenia to triumf marksizmu-leninizmu*, „Robotnik”, 15 XII 1948, nr 344, s. 5.

⁸² AAN, CKW PPS, 235/II/12, Protokół z posiedzenia Rady Naczelnej PPS odbytego w dniach 18–22 IX 1948 r., k. 167–168.

mówię w odniesieniu do tow. Jabłońskiego, to właśnie dlatego, że jest to towarzysz, o którym nie można powiedzieć, żeby miał jakikolwiek cień chociażby błędu ideologicznego. Przeciwnie, muszę stwierdzić, że w trakcie prac Komisji Politycznej i w Sekretariacie ja się od niego wiele uczyłem, on mi był wiele ideologicznie pomocnym i nieraz oparciem”⁸³.

Streszczenie

Niniejszy tekst ukazuje działalność polityczną Henryka Jabłońskiego w ramach „lubelskiej” Polskiej Partii Socjalistycznej od jego powrotu z Francji do Polski jesienią 1945 r. do zjednoczenia PPS i PPR w grudniu 1948 r. Omówione zostały funkcje, jakie Jabłoński pełnił w „lubelskiej” PPS, m.in. jako III sekretarz Centralnego Komitetu Wykonawczego. Autor analizuje spory wewnątrzpartyjne w PPS w latach 1945–1948 oraz uwypukla rolę, jaką odegrał w nich Jabłoński. Przybliżone zostały jego poglądy na sporne kwestie, takie jak stosunek do PSL czy relacje z PPR, a także radykalizacja jego stanowiska, przypadająca na drugą połowę 1947 r. Opisano działalność Jabłońskiego zmierzającą do ułatwienia fuzji PPS z PPR, w tym weryfikację kadr w PPS i tworzenie „właściwej” historii partii. Autor posłużył się metodą krytycznej analizy źródeł archiwalnych, memuarystycznych oraz prasowych.

Słowa kluczowe

PPS, PPR, Henryk Jabłoński, zjednoczenie, Centralny Komitet Wykonawczy PPS

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Dokumenty archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Polska Partia Socjalistyczna – Centralny Komitet Wykonawczy w Warszawie

Zbiór akt osobowych działaczy ruchu robotniczego

Materiały źródłowe publikowane

Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002.

Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946, oprac. A. Kochański, Warszawa 2001.

Dzienniki, pamiętniki, wspomnienia, relacje

Mulak J., *Dlaczego: nie chciałem być premierem Rządu Tymczasowego, generałem Wojska Polskiego, rekordzistą świata, trenerem państwowym Królestwa Holandii?*, Warszawa 2006.

Osóbka-Morawski E., *Dziennik polityczny 1943–1948*, Gdańsk 1981.

Pleskot P., *Góry i teczki. Opowieść człowieka umiarkowanego. Biografia mówiona Andrzeja Paczkowskiego*, Warszawa 2019.

Werblan A., *Polska Ludowa. Postscriptum*, Warszawa 2019.

Prasa

„Robotnik” (1945–1948)

„Robotnik Polski w Wielkiej Brytanii” 1945–1948

„Światło” (1947–1948)

⁸³ *Ibidem*, k. 17–18. Być może słowa Cyrankiewicza świadczyły także o chęci budowy swojego zaplecza politycznego w nowej, zjednoczonej partii. Według Mirosława Szumiły, który powołał się na sowieckie materiały archiwalne, Cyrankiewicz miał powiedzieć do swoich najbliższych współpracowników: „Musimy wziąć dzieło zjednoczenia w swoje ręce, ochronić podstawowe kadry PPS i przeprowadzić je na kierownicze stanowiska w zjednoczonej partii” (M. Szumiło, *Roman Zambrowski...*, s. 253. Zob. także A. Werblan, *Polska Ludowa...*, s. 95).

OPRACOWANIA

Friszke A., *Adam Ciołkosz. Portret polskiego socjalisty*, Warszawa 2011.

Holzer J., *Agonia PPS. Socjaliści polscy w sojuszu z PPR 1944–1948*, Warszawa 1981.

Łatyński M., *Nie paść na kolana. Szkice o polskiej polityce lat powojennych*, Wrocław 2002.

Musiał J., *Od krakowskiego Podgórza po warszawskie salony. Historia kariery politycznej Kazimierza Rusinka*, Gdańsk–Warszawa 2018.

O niepodległość i socjalizm. Studia i szkice z dziejów Polskiej Partii Socjalistycznej, red. K. Piskala, M. Żuczkowski, Warszawa 2020.

Pięta-Szawara A., *Elita Polskiej Partii Socjalistycznej w życiu politycznym Polski w latach 1944–1957*, Rzeszów 2013.

Polska Partia Socjalistyczna. Dlaczego się nie udało?, red. R. Spalek, Warszawa 2010.

Syzdek B., *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944–1948*, Warszawa 1974.

Syzdek B., Syzdek E., *Zanim zostanie zapomniany*, Warszawa 1996.

Szumilo M., *Roman Zambrowski 1909–1977. Studium z dziejów elity komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2014.

Wrona J., *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce, funkcje, relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego*, Lublin 1997.

Piotr Juchowski (ur. 1994) – doktorant w Instytucie Historii UJ. Przygotowuje pracę doktorską poświęconą znaczeniu Polskiej Partii Socjalistycznej w PZPR. Publikował swoje teksty m.in. na łamach „Pamięci i Sprawiedliwości” oraz „Studiów Polonijnych”.

Rozwój leczebny lubelskiej organizacji PZPR w latach 1957–1970. Wybrane problemy

Wprowadzenie

Niniejszy artykuł powstał na podstawie analizy rocznych ankiet statystycznych dotyczących lubelskiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W interesującym nas przedziale czasowym 1957–1970 zestawienia były tworzone na początku każdego roku kalendarzowego¹ i dotyczyły wydarzeń z roku poprzedniego, np. ankietę z 1958 r. zawierała informacja za rok 1957. Sam proces tworzenia ankiety wyglądał następująco: pracownicy (instruktorzy) Wydziału Organizacyjnego KW wyjeżdżali do poszczególnych komitetów powiatowych, były to tzw. wyjazdy w teren. Już na poziomie powiatu instruktorzy oraz pracownicy komitetów powiatowych przygotowywali sprawozdania kontrolne, dotyczące m.in. stopnia upartyjnienia, liczby członków i kandydatów oraz ich wykształcenia. Dane z terenu w postaci zestawienia statystycznego wpływały do Wydziału Organizacyjnego KW PZPR. Następnie wraz z analizą były przedkładane do akceptacji na posiedzeniach egzekutywy. Ankiety stanowią ważne źródło dotyczące stanu osobowego organizacji partyjnej oraz zmian, jakie w niej następowały w omawianym okresie. Aby ocenić wiarygodność rocznych ankiet statystycznych, należałoby porównać je z innymi źródłami, co jest niemożliwe, ponieważ nie ma innych tego rodzaju źródeł statystycznych dotyczących struktur partyjnych i zachodzących w nich zmian. Przyjmuje się, że jeśli chodzi o dane statystyczne, ankiety są raczej wiarygodne. Z większą ostrożnością trzeba podejść do wyciąganych z nich wniosków.

Mimo iż początkową cezurą niniejszych rozważań jest rok 1957, wypadaloby przynajmniej w kilku zdaniach przybliżyć wydarzenia z końca roku poprzedniego. Październik '56 w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Lublinie można uznać za ewenement w skali całego kraju. W wyniku tzw. odwilży 1956 r. prawie w każdym województwie doszło do zmian na stanowisku I sekretarza, jednak dwukrotna zmiana, do której doszło w województwie lubelskim w tak krótkim czasie, była czymś specyficznym. Jedynie w trzech komitetach wojewódzkich, w Białymstoku, Bydgoszczy i Lublinie, nowo wybrany kandydat nie utrzymał się nawet przez miesiąc i został zastąpiony przez inną osobę², przy czym tylko w Lublinie Władysław Kozdra wrócił w wyniku zawirowań politycznych na swoje stanowisko³. W następstwie sporów wewnętrznych wśród członków KW w Lublinie powstało zamieszanie skutkujące niemożnością sprawnego przeprowadzenia wyborów władz lubelskiej organizacji partyjnej.

Pierwsze oznaki zmian pojawiły się na Plenum KW PZPR w Lublinie we wrześniu 1956 r. Jednym z kluczowych postulatów była „demokratyzacja życia partyjnego”. Po wyborze Władysława Gomułki na I sekretarza KC PZPR w całym kraju odbywały się liczne masówki oraz wiece

¹ W latach osiemdziesiątych roczne ankiety statystyczne były sporządzane co dwa lata.

² Władysława Kozdrę zastąpił Stanisław Szot – były I sekretarz KW PZPR w Lublinie z lat 1945–1947, który równocześnie kierował WUBP (<https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/42447?katalog=4>, hasło: Szot Stanisław, dostęp: 21 VI 2020 r.).

³ Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik 1956*, Kraków 1989, s. 265.

poparcia dla nowego przywódcy. Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie zachował całkowitą bierność, stosując taktykę wyczekiwania na dalszy rozwój wypadków. Jak zauważył Marcin Wypych: „Kierownictwo KW PZPR w Lublinie było odzwierciedleniem tego, co najgorsze w partii w 1956 r. Nie wykazywało żadnej inicjatywy, czekając na wytyczne od KC PZPR”⁴. Wywołało to oburzenie wśród kierownictwa komitetów powiatowych, m.in. w Chełmie, Krasnymstawie i Zamościu. 23 października na terenie miasteczka akademickiego w Lublinie zorganizowano wiec, na którym zgromadziło się ok. 70 tys. osób⁵. Następnego dnia członkowie Rewolucyjnej Grupy Studentów⁶ rozjechali się do miast powiatowych województwa lubelskiego celem rozpowszechnienia informacji o wydarzeniach w stolicy regionu.

W dniach 25–26 października, w wyniku nacisków zwolenników przemian, zebrało się Plenum KW PZPR w Lublinie, które głównie dyskutowało nad oceną pracy sekretarzy KW. Za przykładem rektora UMCS prof. Andrzeja Burdy wszyscy przemawiający dyskutanci zarzucili I i II sekretarzowi, czyli Bazylemu Hołodowi i Julianowi Andrzejewskiemu, „brak ostrości politycznego spojrzenia, drętwotę i zdezorientowanie”⁷. Skutkiem tego była rezygnacja sekretarzy, a także wybór nowej egzekutywy i I sekretarza KW – Władysława Kozdry zaproponowanego przez Komitet Centralny⁸. Hołod został sekretarzem Wydziału Rolnego KW, a Andrzejewski sekretarzem Wydziału Organizacyjnego⁹.

Minimalne zmiany w strukturze kierownictwa wojewódzkiej organizacji partyjnej spotkały się z protestami, głównie ze strony działaczy ZBoWiD¹⁰ pod przywództwem Stanisława Szota oraz studentów z RGS. Co więcej, pozorne zmiany pokazały „mechanizm działania władz PRL w roku 1956. Wybór I sekretarza unaoczniał, że hasło demokratyzacji było jedynie pustym sloganem, rzuconym społeczeństwu, by zyskać sobie jego poparcie”¹¹. Członkowie RGS i ZBoWiD postulowali, aby zmienić kierownictwo KW PZPR i powołać innych „wypróbowanych towarzyszy, którzy w wyniku działania rodzimej beriowszczyzny zostali od niego usunięci”¹². Na posiedzeniu egzekutywy z 15 listopada, w wyniku nacisków „pewnych grup”, postanowiono usunąć z KW byłych sekretarzy – Hołoda i Andrzejewskiego¹³. Wśród wyżej wspomnianych grup nacisku wymieniano wojewódzką organizację ZBoWiD oraz redakcję partyjnego organu prasowego „Sztandar Ludu”. Obie struktury proponowały wprowadzenie zmian w składzie KW. Przedstawiły one następujące postulaty: wprowadzenie do składu KW Piotra Karpiuka, Edwarda Dubela, Franciszka Króla, Jana Wyderkowskiego i Eugeniusza Ciurusia, wprowadzenie do władz partyjnych byłych działaczy PPS i PPR wcześniej odsuniętych od władzy, dołączenie do egzekutywy nowych członków: Pawła Dąbka, Szota, Karpiuka, Ciurusia; na stanowisko I sekretarza KW zaproponowano Szota,

⁴ M. Wypych, *Walka polityczna i personalna w lubelskich organach PZPR w okresie październikowym na tle walk frakcyjnych w KC PZPR w 1956 roku*, „Roczniki Humanistyczne” 2014, t. 62, z. 2, s. 149.

⁵ M. Szumiło, *Bazyli Hołod (1907–1963) – kariera ukraińskiego komunisty z ziemi włodawskiej* [w:] *Życiorysy w trzy kultury wpisane. Włodawskie biografie*, red. M. Bem, A. Duszyk, Radom–Włodawa 2008, s. 296.

⁶ Rewolucyjna Grupa Studentów, RGS – grupa rewizjonistów działająca podczas wydarzeń październikowych w Lublinie, kontaktująca się z dziennikarzami czasopisma „Po Prostu”. Tworzyli ją studenci UMCS: Zygmunt Łupina, Waldemar Mietkowski i Stanisław Markiewicz.

⁷ M. Szumiło, *Bazyli Hołod...*, s. 296.

⁸ AP Lublin, 1266, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: KW PZPR], 51, Sprawozdanie z działalności Egzekutywy KW w Lublinie w okresie I I 1956 – I V 1956 r., k. 81.

⁹ M. Szumiło, *Bazyli Hołod...*, s. 297.

¹⁰ Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, ZBoWiD – dawni partyzanci Armii Ludowej i Gwardii Ludowej, po 1948 r. pozbawieni stanowisk oraz częściowo represjonowani.

¹¹ M. Wypych, *Walka polityczna i personalna...*, s. 154.

¹² AP Lublin, 1266, KW PZPR, 51, Do Plenum KW PZPR w Lublinie, 1956 r., k. 88.

¹³ K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura – ludzie – mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014, s. 329.

na sekretarza ds. rolnych – Władysława Kozdrę, na sekretarza ds. ekonomicznych – Jakuba Świtalika, na sekretarza ds. organizacyjnych – Eugeniusza Ciurusia¹⁴.

Ostatecznie plenum zwołane na 17 listopada 1956 r.¹⁵ zatwierdziło zmiany zaproponowane przez Egzekutywę KW. W wyniku powołania komisji rehabilitacyjnej, która miała zbadać zasadność usunięcia z partii wielu członków i przywrócić do PZPR skrzywdzonych działaczy¹⁶, sytuacja pozostawała w dalszym ciągu bardzo napięta. Wśród pracowników KW PZPR panowały nieporozumienia i zdarzały się różnego rodzaju zgrzyty, największe między Wydziałem Organizacyjnym a I sekretarzem KW.

W dniach 12–13 grudnia odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza, na którą z ramienia KC PZPR został wysłany Edward Gierek. Miał on za zadanie przygotować grunt pod ponowne wybranie Władysława Kozdry na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Lublinie. Ostatecznie po burzliwych obradach skład Sekretariatu KW prezentował się następująco: Władysław Kozdra jako I sekretarz, Eugeniusz Ciurus – sekretarz ds. organizacyjnych, Edward Machocki – sekretarz ds. propagandy, Jakub Świtalik – sekretarz ds. ekonomicznych, Stanisław Szot – sekretarz ds. rolnych¹⁷.

Najważniejszą zmianą był powrót Kozdry na stanowisko I sekretarza, które sprawował przez kolejne piętnaście lat. Rozpoczął się nowy etap w historii lubelskiej organizacji partyjnej. W Październiku '56 doszło do próby sił między aparatem partyjnym a wpływową grupą nacisku, jaką stanowili działacze ZBoWiD o proveniencji peperowskiej i aelowskiej. Zmiany polityczne w bezpośrednim następstwie VIII Plenum KC wprowadziły lubelską organizację partyjną na nowe tory.

Członkowie lubelskiej organizacji partyjnej

Tabela 1. Członkowie i kandydaci PZPR na Lubelszczyźnie w latach 1957–1970

Data	Członkowie		Kandydaci		Razem
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba
30 IX 1957	39 594	88	5 196	12	44 790
30 X 1958	35 488	93	2 702	7	38 190
31 XII 1959	35 708	87	5 312	13	41 020
31 XII 1960	44 761	93	3 368	7	48 129
31 XII 1961	50 860	93	3 699	7	54 559
31 XII 1962	55 005	93	4 408	7	59 413
31 XII 1963	62 080	93	4 413	7	66 493
31 XII 1964	75 351	98	1 284	2	76 635
31 XII 1965	73 115	86	11 725	14	84 840

¹⁴ *Ibidem*, s. 330.

¹⁵ Pierwotnie plenum miało być zwołane 19 XI 1956 r., po powrocie polskiej delegacji z Moskwy, jednak w wyniku nacisków ZBoWiD-owców na Kozdrę plenum odbyło się 17 listopada. Był to drugi dzień rozmów w ZSRR delegatów z Gomulką na czele (M. Wypych, *Walka polityczna i personalna...*, s. 156–157).

¹⁶ K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie...*, s. 331.

¹⁷ *Ibidem*, s. 331 i n.

	Członkowie		Kandydaci		Razem
Data	Liczba	%	Liczba	%	Liczba
31 XII 1966	81 583	87	11 974	13	93 557
31 XII 1967	88 224	90	9 394	10	97 618
31 XII 1968	94 979	88	12 846	12	107 825
31 XII 1969	103 788	90	11 297	10	114 788
31 XII 1970	111 036	92	9 788	8	120 824

Źródło: Obliczenia własne autora na podstawie rocznych ankiet statystycznych: AP Lublin, 1266 KW PZPR, 1584, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 30 września 1957 r., k. 15; *ibidem*, 1585, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 30 października 1958 r., k. 15; *ibidem*, 1586, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1959 r., k. 18; *ibidem*, 1587, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1960 r., k. 3; *ibidem*, 1588, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1961 r., k. 26; *ibidem*, 1589, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1962 r., k. 19; *ibidem*, 1590, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1963 r., k. 53; *ibidem*, 1591, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1964 r., k. 27; *ibidem*, 1592, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1965 r., k. 37; *ibidem*, 1594, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1966 r., k. 52v; *ibidem*, 1598, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1967 r., k. 37; *ibidem*, 1601, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1968 r., k. 12; *ibidem*, 1605, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1969 r., k. 32; *ibidem*, 1609, Roczna ankieta statystyczna o członkach i kandydatach partii wg stanu na 31 grudnia 1970 r., k. 1.

Ważne wydarzenia w PRL z omawianego okresu 1956/1957–1970 w mniejszym lub większym stopniu wpływały na zmiany ilościowe w strukturze PZPR w skali zarówno kraju, jak i województw. Na owe zmiany istotny wpływ miały m.in. kryzysy społeczno-polityczne, takie jak Październik '56, Marzec '68, Grudzień '70, a także, choć w mniejszym stopniu, obchody Milenium Chrztu Polski w 1966 r.¹⁸ Istotne okazały się też akcje weryfikacyjne przypadające na lata 1957–1958 oraz 1967–1958.

Według stanu na 31 grudnia 1956 r. lubelska organizacja partyjna liczyła 47 774 osoby, w tym 39 665 członków oraz 8109 kandydatów¹⁹. Analizując rozwój szeregów partyjnych na Lubelszczyźnie, nie można się skupiać jedynie na danych statystycznych. Warto głębiej spojrzeć na aktywność lubelskiej PZPR oraz na rolę, jaką odgrywała w nowej rzeczywistości, po zmianach roku 1956. Wydarzenia październikowe ukazały, jak w praktyce oddziaływały na siebie różne grupy i koterie działaczy partyjnych.

Rok 1957 w całości można zakwalifikować jako czas zaplanowany głównie na realizację uchwał VIII i IX Plenum KC. Skupienie się przez aparat partyjny pod koniec 1956 r. na „utrzymaniu stołków” skutkowało tym, że spora liczba spraw nie została rozpatrzona i zrealizowana. Wpłynęło to negatywnie na działalność niższych struktur organizacji partyjnej. W analizie dołączonej do rocznej ankiety statystycznej za rok 1957 dostrzegano ten problem, choć propagandowo diagnozowano, że wywołały go tzw. wrogie siły: „Mocny atak na partię i poszczególnych członków w terenie przypuszczony przez elementy wrogie, warcholskie, które próbowały oczerniać i obwiniać członków partii za to, co było w przeszłości niedobre, a brak dostatecznej pomocy ze strony aktywu k[omitetów] p[owiatowych] w poważnym stopniu wpłynął na osłabienie życia

¹⁸ S. Drabik, *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013, s. 101 i n.

¹⁹ K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie...*, s. 36.

wewnątrzpartyjnego”²⁰. Ankieta statystyczna za rok 1958 ukazuje spadek liczby działaczy o ponad 5,5 tys. w porównaniu z rokiem poprzednim²¹. 31 grudnia 1958 r. lubelska organizacja liczyła 38 190 członków, z czego 2702 to kandydaci²². Ów spadek spowodowany był przede wszystkim akcją weryfikacyjną oraz oczyszczaniem struktur partyjnych²³.

Ankieta statystyczna w roku 1959 była poprzedzona wymianą legitymacji partyjnych oraz kampanią sprawozdawczo-wyborczą w wojewódzkiej organizacji partyjnej. Te dwa wydarzenia zdecydowanie wpłynęły na obraz danych statystycznych i na tzw. porządkowanie gospodarki wewnątrzpartyjnej. Po przeprowadzeniu prac ewidencyjnych w komitetach powiatowych i zestawieniu ich wyników z roczną ankietą statystyczną stwierdzono rozbieżności w danych otrzymanych po kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Winą za owe rozbieżności zostały obciążone poszczególne komitety powiatowe, które nie uwzględniły towarzyszy niewymeldowanych z powiatów i niezameldowanych w nowym miejscu zamieszkania. W wyniku konsultacji z KW postanowiono skreślić ich z listy członków PZPR²⁴.

Okres kryzysu i kurczenia się szeregów partyjnych z lat 1957–1959 zakończył się w drugim kwartale 1960 r. Od 1960 r. zaczął się stopniowy wzrost lubelskiej organizacji partyjnej. Trwał on również w roku 1961 – nastąpił wówczas przyrost liczby członków o ponad 6 tys. Należy zaznaczyć, że był to w województwie lubelskim rok rekordowy, jeśli chodzi o liczbę dotychczas przyjętych do PZPR członków i kandydatów. W kolejnym roku również odnotowano powiększenie się organizacji partyjnej, już jednak nie tak imponujące. Jej liczebność zwiększyła się o prawie 5 tys. osób. Stosunkowy duży wzrost szeregów organizacji wojewódzkiej nastąpił w 1963 r. – liczba członków lubelskiej organizacji partyjnej wzrosła o ponad 7 tys.

Rok 1964 r. charakteryzował się „wzmoczoną pracą partyjną i ożywieniem społeczno-politycznym wśród szerokich rzesz bezpartyjnych, jakie nastąpiło w związku z IV Zjazdem Partii i obchodami XX-lecia PRL”²⁵. Większe niż zazwyczaj zainteresowanie partią, a także zwiększenie aktywności działaczy na polu agitacyjnym na niższych szczeblach terenowych poskutkowało znacznym powiększeniem się lubelskiej organizacji. W tym roku w szeregi PZPR wstąpiła rekordowa liczba ponad 13 tys. nowych członków i kandydatów. W roku 1965 stan lubelskiej organizacji partyjnej zmniejszył się o blisko 2 tys. osób. Jak diagnozowały władze wojewódzkie, na to zjawisko wpłynęła przede wszystkim „mniejsza liczba przyjętych kandydatów i znacznie większy odpływ członków i kandydatów poza teren województwa niż w 1964 roku”²⁶. W szeregi partyjne wstąpiła w tym roku rekordowa liczba ponad 10 tys. kandydatów. W roku 1966 ponownie odnotowano duży wzrost – o przeszło 8 tys. osób. Rok 1967 przyniósł dalszy wzrost kadr lubelskiej PZPR. W tym roku liczba jej członków sięgnęła ponad 88 tys. osób. W trzech kolejnych – ostatnich – analizowanych latach, tj. 1968, 1969 i 1970, można zaobserwować duży

²⁰ AP Lublin, 1266, KW PZPR, 1584, Analiza rocznej ankiety statystycznej za rok 1957, k. 1.

²¹ W latach 1957–1958 można mówić o szeroko zakrojonej akcji mającej na celu zastopowanie fermentu po „odwilży” roku 1956. Sytuacja wyglądała podobnie w całym kraju, „czystki” miały miejsce również w innych KW (S. Drabik, *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013, s. 104; M.T. Korejwo, *PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990. Struktury, organizacja, ludzie*, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2021, s. 558; M. Sroka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Opolu w latach 1950–1990*, Wrocław–Warszawa 2019, s. 144).

²² AP Lublin, 1266, KW PZPR, 1585, Analiza rocznej ankiety statystycznej za rok 1958, k. 4.

²³ W przeanalizowanych materiałach najczęściej określa się usunięte osoby jako karierowiczów i dwulicowców. Zdaniem PZPR wstępowali oni do partii dla osiągnięcia prywatnych korzyści materialnych, a nie w celu wzmocnienia organizacji partyjnej.

²⁴ AP Lublin, 1266, KW PZPR, 1585, Analiza rocznej ankiety statystycznej za rok 1959, k. 3.

²⁵ AP Lublin, 1266, KW PZPR, 1591, Analiza rocznej ankiety statystycznej lubelskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1964, k. 1.

²⁶ AP Lublin, 1266, KW PZPR, 1965, Analiza rocznej ankiety statystycznej lubelskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej za rok 1965, k. 3.

napływ członków, których liczba każdorazowo zwiększała się w stosunku do roku poprzedniego o kilka tysięcy osób. Natomiast w tych samych trzech ostatnich latach gwałtowniejszym zmianom ulegała liczba kandydatów.

Płeć

Tabela 2. Członkowie i kandydaci PZPR na Lubelszczyźnie w latach 1957–1970 według płci

Data	Mężczyźni		Kobiety		Razem
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba
30 IX 1957	38 829	87	5 961	13	44 790
30 X 1958	33 572	88	4 618	12	38 190
31 XII 1959	36 205	88	4 815	12	41 020
31 XII 1960	42 165	88	5 964	12	48 129
31 XII 1961	47 278	87	7 281	13	54 559
31 XII 1962	51 119	86	8 294	14	59 413
31 XII 1963	56 541	85	9 952	15	66 493
31 XII 1964	65 029	85	11 606	15	76 635
31 XII 1965	71 255	84	13 585	16	84 840
31. XII 1966	77 174	83	16 383	17	93 557
31 XII 1967	78 985	81	18 633	19	97 618
31 XII 1968	86 160	80	21 665	20	107 825
31 XII 1969	90 469	79	24 319	21	114 788
31 XII 1970	94 641	78	26 183	22	120 824

Źródło: Obliczenia własne autora na podstawie rocznych ankiet statystycznych.

Według stanu na koniec roku 1958 zauważalny jest spadek liczby kobiet w stosunku do liczby mężczyzn. Skłaniało to władze partyjne do dwupłaszczyznowej refleksji. Po pierwsze, uznano, że praca w powiatach z organizacjami kobiecymi jest zaniedbywana przez komitety powiatowe partii²⁷. Po drugie skonstatowano, że w skali województwa w szeregi partyjne przyjmowano znacznie więcej młodych mężczyzn z ZMS, ZMW i ZHP niż młodych kobiet. W kolejnych latach problem nie został rozwiązany w myśl zaleceń KC PZPR, gdyż w organizacji nie odnotowano znaczącego wzrostu liczby kobiet w stosunku do mężczyzn. Należy również wspomnieć o przypadającej na lata 1957–1958 weryfikacji szeregów partyjnych, która również przyczyniła się do spadku liczby kobiet w organizacji partyjnej.

Pewna poprawa w tej kwestii wydaje się rysować w roku 1961, w którym liczba kobiet przyjętych do partii wzrosła o blisko 400 w stosunku do 1960 r. Wzrost liczby kobiet na tle ogólnej liczebności organizacji partyjnej był widoczny również w 1962 r. Z zestawienia za rok 1963 wynika, że upartyjnienie kobiet systematycznie się powiększało. Jednak według ocen Egzekutywy KW władze terenowe nie do końca skutecznie wdrażały w życie jej zalecenia. Spora część

²⁷ AP Lublin, 1266, KW PZPR, 1585, Analiza rocznej ankiety statystycznej za rok 1958, k. 6.

analizy rocznej ankiety statystycznej za rok 1962 poruszała problematykę upartyjnienia kobiet oraz zwiększenia stopnia ich zaangażowania w życie partii. W ciągu kolejnych lat sytuacja się nie zmieniła. Wraz z rozbudową szeregów partyjnych nastąpiła pewna poprawa w dziedzinie upartyjnienia kobiet. Jest to jednak zjawisko, które nie różniło się od lat ubiegłych. Epizodycznie w 1967 r. w zestawieniu z rokiem poprzednim wśród przyjętych kandydatów i członków PZPR po raz pierwszy liczba kobiet była większa niż liczba mężczyzn. W kolejnych latach taka sytuacja już się nie powtórzyła i liczba nowo przyjętych kobiet w stosunku do mężczyzn była mniejsza, podobnie jak w okresie wcześniejszym. Analiza procentowa pokazuje, że w wyniku starań Egzekutywy KW z każdym rokiem stopniowo nieznacznie wzrastał procentowy udział kobiet w szeregach lubelskiej organizacji partyjnej.

Wykształcenie

Tabela 3. Członkowie i kandydaci PZPR na Lubelszczyźnie w latach 1957–1970 według wykształcenia

Data	Niepełne podstawowe		Podstawowe		Niepełne średnie (stosowane od 1959)		Średnie (ukończone śr. + śr. zaw.)		Wyższe + niepełne wyższe		Razem
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba
30 IX 1957	18 543	41	16 699	37	-	0	8 325	19	1 223	3	44 790
30 X 1958	14 542	38	15 202	40	-	0	7 168	19	1 278	3	38 190
31 XII 1959	13 937	34	12 876	31	5 397	13	7 000	17	1 810	5	41 020
31 XII 1960	15 520	32	16 104	33	5 476	11	9 226	19	1 803	4	48 129
31 XII 1961	15 876	29	18 898	35	6 547	12	11 003	20	2 235	4	54 559
31 XII 1962	15 877	27	21 110	36	7 262	12	12 525	21	2 639	4	59 413
31 XII 1963	16 545	25	24 216	36	8 278	12	14 462	22	2 992	2	66 493
31 XII 1964	17 365	23	22 330	29	6 703	9	26 760	35	3 477	5	76 635
31 XII 1965	16 656	20	32 413	38	7 004	8	24 668	29	4 099	5	84 840
31 XII 1966	15 700	17	37 917	41	7 368	8	27 891	30	4 681	5	93 557
31 XII 1967	14 169	15	39 307	40	7 795	8	31 207	32	5 140	5	97 618
31 XII 1968	13 636	13	44 125	41	8 161	8	37 956	35	3 947	4	107 825
31 XII 1969	13 475	12	47 155	41	8 197	7	41 473	36	4 488	4	114 788
31 XII 1970	12 633	10	49 699	41	8 002	7	45 692	38	4 798	4	120 824

Źródło: Obliczenia własne autora na podstawie rocznych ankiet statystycznych.

W 1958 r. zanotowano spadek liczby członków w organizacji partyjnej PZPR, co siłą rzeczy odbiło się również na danych odnoszących się do wykształcenia. W roku tym wyższym wykształceniem mogło się pochwalić tylko 3 proc. członków partii. Blisko 80 proc. stanowiły grupy najslabiej wyedukowane. W roku 1959 wzrosła grupa członków partii z wyższym wykształceniem. Ich procentowy udział nie uległ jednak zmianie, gdyż wraz z sukcesywnym powiększaniem się szeregów partyjnych przybywało też osób z wykształceniem podstawowym.

W 1960 r. w lubelskiej organizacji partyjnej największą grupę stanowiły osoby z wykształceniem podstawowym. Rosła ona najszybciej na tle innych grup w porównaniu z poprzednim

rokiem. Pozostałe kategorie również zwiększały się proporcjonalnie do wzrostu ogólnej liczby członków i kandydatów lubelskiej organizacji partyjnej. Stosunkowo najmniejszy przyrost nastąpił w grupie z wykształceniem niepełnym średnim. Podobnie wyglądała sytuacja w roku 1961. Najwięcej było osób z wykształceniem podstawowym, najmniejszy zaś przyrost zanotowano w grupie z wykształceniem wyższym. W 1962 r. odnotowano kolejny znaczny napływ osób z wykształceniem podstawowym, natomiast zaskakująco niska była liczba osób z wykształceniem niepełnym podstawowym. W porównaniu z rokiem poprzednim ta kategoria powiększyła się zaledwie o jedną osobę. Wiązało się to zapewne z masowym uzupełnianiem wykształcenia podstawowego przez osoby dorosłe w ramach doksztalcenia się w systemie wieczorowym i zaocznym. W mniejszym lub większym stopniu na tle ogółu powiększała się liczebność wszystkich kategorii wykształcenia, z czego największy przyrost, podobnie jak w latach ubiegłych, nastąpił w grupie osób z wykształceniem podstawowym.

W 1964 r. można zaobserwować ponaddwukrotny wzrost liczebny grupy z wykształceniem średnim. Odbiło się to kosztem innych kategorii, w których odnotowano znikome wzrosty lub nawet spadki w porównaniu z rokiem ubiegłym. W 1965 r. największy wzrost nastąpił w dwóch grupach – z wykształceniem podstawowym oraz średnim. W tych kategoriach wzrost plasował się w granicach przeszło 10 tys. osób ponad stan w poprzednim roku. Nastąpił za to spadek w kategorii osób z najniższym wykształceniem. Można dojść do wniosku, że z upływem lat wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia w społeczeństwie poprawiały się wskaźniki wykształcenia ogólnego członków lubelskiej organizacji partyjnej. W 1966 r. zdecydowanie wzrosła liczba osób z wykształceniem podstawowym, natomiast o blisko 8 tys. zmniejszyła się liczba osób z wykształceniem średnim; zmalała również liczba najslabiej wykształconych.

Wzrost poziomu wykształcenia w szeregach partyjnych wyraźnie można zaobserwować w roku 1967. Stan osobowy wszystkich grup się powiększył, spadła jedynie liczba osób z wykształceniem niepełnym podstawowym. W 1968 r. w dwóch przedziałach wykształcenia, tj. niepełne podstawowe i wyższe, odnotowano nieznaczne spadki. Największy przyrost miał miejsce w grupie osób z wykształceniem średnim. W kolejnym roku we wszystkich przedziałach z wyjątkiem wykształcenia niepełnego podstawowego nastąpił wzrost, z czego największy w kategorii „wykształcenie średnie”. W 1970 r. grupa z najniższym wykształceniem znów zmalała w stosunku do roku poprzedniego, natomiast największy wzrost odnotowano w grupie osób z wykształceniem podstawowym. Spadek nastąpił również w kategorii „niepełne średnie”.

Wiek

Tabela 4. Członkowie i kandydaci PZPR na Lubelszczyźnie w latach 1957–1970 według wieku

	do 25 lat/ 18–24 (od 1961)		26–40 lat 26–30 (od 1959) 25–29 (od 1961)		31–40 lat (od 1959) 30–39 (od 1961)		41–50 lat 40–49 (od 1961)		Ponad 50 lat		Razem
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	
30 IX 1957	5 743	13	22 981	52	–	0	9 130	20	6 936	15	44 790
30 X 1958	3 631	10	20 795	54	–	0	7 747	20	6 017	16	38 190
31 XII 1959	3 534	9	8 522	21	14 333	35	7 424	18	7 207	18	41 020
31 XII 1960	4 982	10	9 953	21	17 115	36	8 216	17	7 863	16	48 129

	do 25 lat/ 18–24 (od 1961)		26–40 lat 26–30 (od 1959) 25–29 (od 1961)		31–40 lat (od 1959) 30–39 (od 1961)		41–50 lat 40–49 (od 1961)		Ponad 50 lat		Razem
Data	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba
31 XII 1961	4 527	8	10 426	19	20 005	37	10 306	19	9 295	17	54 559
31 XII 1962	5 008	8	11 117	19	21 526	36	11 526	19	10 236	17	59 413
31 XII 1963	6 127	9	12 334	19	24 081	36	12 617	19	11 334	17	66 493
31 XII 1964	7 770	10	14 012	18	27 590	36	15 012	20	12 251	16	76 635
31 XII 1965	9 075	11	15 210	18	30 038	35	17 475	21	13 042	15	84 840
31 XII 1966	10 505	11	16 417	18	32 337	35	20 213	22	14 085	15	93 557
31 XII 1967	11 235	12	16 159	17	33 807	35	21 969	22	14 448	15	97 618
31 XII 1968	13 609	13	17 770	17	36 121	33	24 736	23	15 589	14	107 825
31 XII 1969	14 225	12	18 810	16	37 935	33	27 118	24	16 700	15	114 788
31 XII 1970	14 325	12	20 222	17	39 173	32	29 107	24	17 997	15	120 824

Źródło: Obliczenia własne autora na podstawie rocznych ankiet statystycznych.

Po okresie zawirowań związanych z Październikiem '56 oraz weryfikacji szeregów z 1958 r. nastąpiło usunięcie z partii tzw. wątpliwych osób²⁸. Największe spadki nastąpiły w młodszych przedziałach wiekowych. Dla przykładu w najbardziej zbliżonych pod względem ilościowym grupach (do 25. oraz powyżej 50. roku życia), w ciągu roku z lubelskiej PZPR usunięto prawie 1/2 stanu osobowego grupy członków i kandydatów do 25. roku życia. Natomiast z grupy 50 lat plus usunięto przeszło 900 osób. Wskazuje to zarówno na podejście samych członków i kandydatów do partii, jak i odwrotnie – na stosunek PZPR do swoich członków. W wyniku zawirowań, problemów, niejasności i walk politycznej stabilniejsze okazały się osoby z większym życiowym doświadczeniem niż ludzie młodzi. W związku z tym można założyć, że monopartia odczuła w tym czasie zjawisko starzenia się kadr.

W 1958 r. odsetek nowo przyjętych w wieku do lat 25 spadł i wynosił 9,5 proc., podczas gdy w poprzednim roku było to 18,7 proc.²⁹ Wzmocnienie organizacyjne ZMW i ZMS poskutkowało stopniowym wzrostem napływu do partii kandydatów w dwóch najniższych przedziałach wiekowych. W 1960 r. największy przyrost nastąpił w przedziale wiekowym między 30 a 39 rokiem życia. W pozostałych grupach wzrost rysował się proporcjonalnie do zwiększenia ogółu członków lubelskiej organizacji partyjnej. W roku 1961, podobnie jak w roku poprzednim, we wszystkich przedziałach wiekowych nastąpił wzrost, chociaż odnotowano wyjątek w postaci spadku nowo przyjętych do partii w grupie wiekowej od 18 do 24 lat. W tej kategorii nastąpił spadek w stosunku do roku poprzedniego o ponad 400 osób. Kolejny rok nie przyniósł gwałtownych zmian i wzrostów w poszczególnych grupach wiekowych. Można zauważyć, iż wzrost plasuje się między 500 a 1500 osób w zależności od grupy wiekowej.

²⁸ Według analizy rocznej ankiety statycznej „wątpliwe osoby” to ludzie nastawieni na karierę oraz dwulicowi. Z szeregów partyjnych usunięto przede wszystkim osoby, które wstąpiły do PZPR nie z przekonani ideowych, ale z chęci poprawienia swojego statusu materialnego.

²⁹ AP Lublin, 1266, KW PZPR, 1585, Analiza rocznej ankiety statycznej za rok 1958, k. 8.

W 1963 r. nastąpił zdecydowany wzrost liczebny grupy w przedziale wiekowym 30–39 lat, o wiele większy niż w innych kategoriach wiekowych. W rekordowym pod względem rozbudowy szeregów partyjnych roku 1964 w stosunku do roku poprzedzającego zdecydowanie powiększyły się dwa kręgi: grupa w przedziale 30–39 oraz 40–49 lat. W 1965 r. największą grupą były osoby w wieku 30–39 lat, które stanowiły zasadniczy trzon wojewódzkiej organizacji partyjnej. W tym przedziale wiekowym odnotowano również największy przyrost w stosunku do roku poprzedniego. Prawdopodobnie był to efekt działania tzw. małej stabilizacji ery gomułkowskiej. Od 1966 r. aż do końca omawianego okresu można zaobserwować stopniowy proces odmładzania szeregów lubelskiej organizacji partyjnej.

Wykonywany zawód

Tabela 5. Członkowie i kandydaci PZPR na Lubelszczyźnie w latach 1957–1970 według wykonywanego zawodu

Data	Robotnicy ³⁰		Chłopi ³¹		Pracownicy umysłowi ³²		Inni ³³	
	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%	Liczba	%
30 IX 1957	11 319	25	14 664	33	17 126	38	1 681	4
30 X 1958	9 417	25	12 290	29	15 224	40	1 260	3
31 XII 1959	11 498	28	11 575	28	15 898	39	2 049	5
31 XII 1960	13 388	28	14 036	29	18 980	39	1 725	4
31 XII 1961	15 193	28	16 102	30	21 431	39	1 833	3
31 XII 1962	16 037	27	17 643	30	23 799	39	1 934	3
31 XII 1963	17 836	27	19 618	30	26 823	40	2 216	3
31 XII 1964	20 784	27	23 067	30	30 037	39	2 747	4
31 XII 1965	23 134	27	25 072	30	33 495	39	3 139	4
31 XII 1966	25 496	27	28 369	30	36 363	39	3 329	4
31 XII 1967	26 669	27	28 606	29	38 754	40	3 619	4
31 XII 1968	30 297	28	31 731	29	42 118	39	3 679	4
31 XII 1969	32 454	28	34 074	30	44 310	39	3 950	3
31 XII 1970	34 478	29	35 589	29	46 458	38	4 299	4

Źródło: Obliczenia własne autora na podstawie rocznych ankiet statystycznych.

³⁰ Robotnicy – bez majstrów i sztygarów.

³¹ Właściciele gospodarstw do 2 ha, 2–5 ha, 5–10 ha, ponad 10 ha, a także członkowie spółdzielni produkcyjnych.

³² Inżynierowie i architekci; średni personel techniczny (technicy, majstrowie, sztygarzy); agronomowie i inni specjaliści służby rolnej i leśnej; profesorowie oraz samodzielni i pomocniczy pracownicy naukowci; nauczyciele szkół podstawowych, średnich i zawodowych; studenci, młodzież szkół średnich i zawodowych; lekarze i farmaceutyci; średni personel służby zdrowia (felczerzy, pielęgniarki, położne); literaci, artyści, dziennikarze i redaktorzy; kierownicy aparat gospodarczo-administracyjny; urzędnicy; inni pracownicy umysłowi.

³³ Rzemieślnicy, gospodynie domowe.

Czystki w PZPR doprowadziły do skurczenia się w 1958 r. szeregów partyjnych. Ów spadek nie zachwiał jednak stosunkiem procentowym między najliczniej reprezentowanymi grupami zawodowymi, ponieważ w każdej z trzech głównych grup zawodowych był na podobnym poziomie i wynosił ok. 2 tys. osób. Już jednak w następnym roku wyraźnie zwiększyła się liczba robotników wstępujących w szeregi partyjne. Niewielki wzrost widać również w grupie chłopów. W analizie rocznej ankiety statystycznej pisano: „mamy 393 wsi w woj[ewództwie], gdzie jest po 1 członku partii i 307 wsi, gdzie jest po 2 członków partii. Razem stanowi to 700 wsi, na terenie których należałoby szczególnie rozwinąć większą aktywność grup partyjnych w kierunku pracy politycznej w tych wsiach dla zorganizowania grup kandydackich”³⁴.

Rok 1960 nie przyniósł znaczących zmian, jeśli chodzi o strukturę zawodową członków PZPR. Mimo wysiłków podejmowanych przez Egzekutywę KW PZPR w Lublinie nie udało się znacząco zwiększyć liczby chłopów w PZPR. Rzecz jasna w 1961 stan tej grupy zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim, lecz w porównaniu ze wzrostem w pozostałych grupach nie był to wynik, który zadowalał ówczesną władzę. W województwie lubelskim nie funkcjonowało wiele dużych zakładów pracy, głównym działem gospodarki województwa było rolnictwo. W związku z tym władze PZPR starały się przyciągnąć do partii jak najwięcej chłopów. „Problem ten podkreśla się dlatego, że na podstawie analizy statystycznej za 1960 r. Egzekutywa KW [w Lublinie] zaleciła komitetom powiatowym wzmożenie pracy w kierunku zbliżenia do partii agronomów i innych specjalistów rolnych i mimo to widocznej poprawy na tym odcinku nie ma”³⁵.

Wraz z powiększaniem się stanu lubelskiej organizacji partyjnej zmieniały się również dane dotyczące poszczególnych zawodów. Warto zwrócić uwagę na kategorię „inni”, która w 1959 r. prawie podwoiła się w stosunku do roku poprzedniego. Rok 1962 przyniósł największy przyrost w grupie pracowników umysłowych. Pozostałe kategorie zmieniały się proporcjonalnie do wzrostu całej organizacji. W 1963 r. trzy najważniejsze grupy wzrosły proporcjonalnie, o tyle samo osób. Nie inaczej rysowała się sytuacja w 1964 r. Przyjęcie w szeregi partyjne ogromnej liczby nowych członków nie wpłynęło na skoncentrowanie się „partyjniaków” wśród konkretnych zawodów. Nowe osoby w mniej więcej takich samych ilościach powiększyły trzy główne grupy pracownice. Podobnie było w kolejnych latach. W roku 1967 w porównaniu z rokiem poprzednim słabo wypadło poszerzenie lubelskiej organizacji partyjnej o chłopów. Spośród trzech największych grup społecznych i zawodowych chłopci najmniej garnęli się do PZPR. W kolejnym roku można zaobserwować powrót do sytuacji z lat wcześniejszych, ponieważ we wszystkich trzech grupach odnotowano wzrost o zbliżoną liczbę nowych członków i kandydatów. Podobnie wyglądało to w latach 1969 i 1970.

Na rozwój struktur lubelskiej organizacji partyjnej w latach 1957–1970 wpływało wiele czynników. Zmianom ulegał dominujący wiek przyjmowanych członków, rokrocznie rósł odsetek kobiet w szeregach PZPR, chociaż należy zaznaczyć, iż był to wzrost maksymalnie procentowy w skali roku. Mimo kilku drobnych kryzysów, weryfikacji i zwolnień ogólna liczba członków i kandydatów rosła z roku na rok. Struktura PZPR zmieniała się również pod względem wykształcenia oraz wykonywanego zawodu. Te czynniki obrazują konsekwentną politykę kadrową, w której kładziono duży nacisk na podniesienie i uzupełnianie wykształcenia u członków partii. Zabiegi te poskutkowały znacznym wzrostem wykształcenia wśród pracowników terenowych organizacji partyjnych.

³⁴ AP Lublin, 1266, KW PZPR, 1585, Analiza rocznej ankiety statystycznej za rok 1959, k. 7.

³⁵ AP Lublin, 1266, KW PZPR, 1588, Analiza rocznej ankiety statystycznej za rok 1961, k. 6.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie rozwoju lubelskiej organizacji partyjnej w latach 1956–1970. Dla funkcjonowania rządzącej partii komunistycznej jej docieranie do jak najszerzych kręgów społeczeństwa miało kluczowe znaczenie. W ocenie kierowniczych gremiów PZPR stopień upartyjnienia społeczeństwa był podstawowym miernikiem skuteczności działania poszczególnych struktur partyjnych. Bazą źródłową publikacji są roczne ankiety statystyczne, które powstawały na szczeblu powiatowym. Uwzględniały one takie czynniki jak płeć, wiek, wykształcenie, wykonywany zawód. Następnie dane z terenu w postaci zestawienia statystycznego wpływały do Wydziału Organizacyjnego KW PZPR. Ankiety stanowią ważne i wiarygodne źródło dotyczące stanu osobowego lubelskiej organizacji partyjnej oraz zmian, jakie w niej następowały w omawianym okresie.

Słowa kluczowe

Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie, statystyka, badania ankietowe, upartyjnienie

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie, Zespół KW PZPR w Lublinie 1948–1975

Plenum: 51

Wydział Organizacyjny: 1584–1594, 1598, 1601, 1605, 1609

Źródła drukowane

Rocznik Statystyczny 1958, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1958, <https://polona.pl/item/maly-rocznik-statystyczny-r-1-1958,Njg1NzU3NjE/16/#item>

Rocznik Statystyczny 1959, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1959, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-19-1959,MzQzMtAxNzI/0/#info:metadata>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Rocznik Statystyczny 1960, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1960, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-19-1959,MzQzMtAxNzI/0/#info:metadata>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Maly Rocznik Statystyczny 1961, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1961, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-21-1961,MzQzMtAxNzc/57/#item>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Rocznik Statystyczny 1962, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1962, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-22-1962,MzQzMtAxODA/79/#item>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Rocznik Statystyczny 1963, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1963, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-23-1963,MzQzMtAxODI/82/#item>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Rocznik Statystyczny 1964, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1964, <https://polona.pl/item/maly-rocznik-statystyczny-r-7-1964,Njg1NzU3Njc/30/#item>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Rocznik Statystyczny 1965, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1965, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-25-1965,MzQzMtAxODc/93/#item>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Rocznik Statystyczny 1966, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1966, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-26-1966,MzQzMtAxODg/113/#item>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Rocznik Statystyczny 1967, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1967, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-27-1967,MzQzMtAxOTA/122/#item>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Rocznik Statystyczny 1968, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1968, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-28-1968,MzQzMtAxOTE/125/#item>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Rocznik Statystyczny 1969, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1969, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-29-1969,MzQzMtAxOTI/115/#item>, dostęp: 20 VII 2020 r.

Rocznik Statystyczny 1970, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1970, <https://polona.pl/item/rocznik-statystyczny-r-30-1970,MzQzMTAxOTM/108/#item> dostęp: 20 VII 2020 r.

OPRACOWANIA

Drabik S., *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975*, Kraków 2013.

Korejwo T.M., *PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990. Struktury, organizacja, ludzie*, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2021.

Rykowski Z., Władyka W., *Polska próba. Październik 1956*, Kraków 1989.

Sroka M., *Komitet Wojewódzki PZPR w Opolu w latach 1950–1990*, Wrocław–Warszawa 2019.

Szumiło M., *Bazyli Hołod (1907–1963) – kariera ukraińskiego komunisty z ziemi włodawskiej* [w:] *Życiorysy w trzy kultury wpisane. Włodawskie biografie*, red. M. Bem, A. Duszyk, Radom–Włodawa 2008.

Wypych M., *Walka polityczna i personalna w lubelskich organach PZPR w okresie październikowym na tle walk frakcyjnych w KC PZPR w 1956 roku*, „Roczniki Humanistyczne” 2014, t. 62, z. 2.

Zawadka K., *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura – ludzie – mechanizm funkcjonowania*, Lublin 2014.

NETOGRAFIA

<https://katalog.bip.ipn.gov.pl>

Konrad Majchrzyk (ur. 1993) – doktorant w Instytucie Historii UMCS, w 2018 r. obronił pracę magisterską. Zainteresowania badawcze: wojska pancerne podczas II wojny światowej, front wschodni II wojny światowej, PZPR w województwie lubelskim w latach 1956–1975, Komitet Wojewódzki PZPR jako organ władzy w regionie.

Społeczno-polityczny wymiar uroczystości żałobnych w powojennej Polsce. Wprowadzenie do tematyki badawczej

Uroczystości pogrzebowe od wieków odgrywają szczególną rolę społeczną i polityczną. Łącząc *sacrum* i *profanum*, mają istotny wymiar wspólnotowy oraz jednoczący, choć zarazem mogą pełnić funkcję antagonizującą i wprowadzać podziały w danej społeczności. Ostatnie pożegnanie może się stać zarówno demonstracją poparcia dla władzy, przywiązania do danej idei oraz tradycji, jak i przeistoczyć się w gromką manifestację przeciwko rządzącym. Spoglądając w przeszłość (również polską), widzimy dziesiątki tego przykładów. Grzegorz Sieczkowski zauważył: „Dzieje się tak między innymi dlatego, że [pogrzeby] łączą tradycję, obyczaj, nakazy prawa, religii i normy etyczne. [...] Są manifestacją żalu po śmierci człowieka, ale można je dopełnić innymi, także politycznymi treściami. Tłum na pogrzebie jest zorganizowany, skupiony wokół trumny, która jest jądrem demonstracji”¹.

Niniejszy artykuł jest poświęcony politycznemu wymiarowi uroczystości funeralnych w powojennej Polsce. Zasadnicza hipoteza tekstu zakłada, że pogrzeby, a szerzej uroczystości żałobne², miały istotne znaczenie społeczno-polityczne, zarówno dla rządzących (jako forma legitymizacji), jak również dla oporu społecznego i opozycji demokratycznej (jako próba delegitymizacji władzy). Głównym celem publikacji jest ukazanie politycznego aspektu uroczystości żałobnych, a także przedstawienie ich typologii wraz z najbardziej spektakularnymi przykładami. Poniższy artykuł stanowi rekonesans badawczy ukazujący pogrzeby jako przedmiot badań politologicznych i historycznych, pomocnych przy opisywaniu pewnego fragmentu dziejów Polski.

Aby omówić problematykę w możliwie najpełniejszy sposób, postawione zostały następujące pytanie badawcze:

Co decyduje o społeczno-politycznym wymiarze uroczystości żałobnych?

W jaki sposób władza wykorzystywała pogrzeby do własnych celów?

Co wpływało na antysystemowy charakter uroczystości? W jaki sposób uczestnicy artykułowali swój sprzeciw?

W jaki sposób władze próbowały przeciwdziałać przeistaczaniu się uroczystości pogrzebowych w opozycyjne manifestacje polityczne?

Uroczystości pogrzebowe jako przedmiot badań nauk o polityce

Semiotyk kultury Marcin Napiórkowski, analizując uroczystości pogrzebowe w ramach genealogii pamięci (powtarzalności i obecności pewnych elementów na przestrzeni wieków), podzielił je

¹ G. Sieczkowski, *Pogrzeby polityczne*, „Rzeczpospolita” 31 X – 1 XI 1994, s. 3.

² Uroczystości żałobne są pojęciem szerszym, zawierającym w sobie nie tylko pogrzeby, lecz także uroczystości upamiętniające niedawno zmarłych, rocznice śmierci czy też inne działania memoratywne i kommemoratywne.

na systemowe i antysystemowe³. Celem pierwszego rodzaju pogrzebów jest tworzenie *imaginarium* władzy – jej legitymizacji. W ramach tej grupy można zidentyfikować pogrzeby osób piastujących najważniejsze urzędy w państwie, wywodzących się z obozu rządzącego lub podzielających jego idee i wartości. Tego rodzaju obrzędy funeralne przeistaczają się w uroczystości „ku czci”, w swoistą liturgię władzy, w trakcie której uwypuklane są jej założenia ideologiczne, wielkość i prawomocność (również w wymiarze dziejowym)⁴. Jak napisała Ewa Domańska, „przybierają [one] charakter publicznych spektakli czy performansów legitymizujących aktualnie panującą władzę i prowadzoną przez nią politykę”⁵.

Drugim rodzajem są pogrzeby antysystemowe, które dążą do delegitymizacji władzy bądź całego systemu politycznego. Najczęściej wynika to bezpośrednio z działalności osoby, reprezentującej za życia postawę opozycyjną wobec rządzących. Ostatnia droga zmarłego/zmarłej staje się jego/jej ostatnim sprzeciwem – „Pogrzeb antysystemowy [jest] wskrzeszaniem i przywoływaniem zmarłego przeciw aktualnej władzy”⁶. Napiórkowski zauważył, że dla tego rodzaju uroczystości kluczowy był okres zaborów, kiedy pogrzeby przeobrażały się w ogromne manifestacje patriotyczne. Był to „czas, który moglibyśmy określić jako »gorący« okres pamięci – okres kształtowania się, mimo zaborów, zrębów nowoczesnej pamięci narodowej”⁷. Zdaniem badacza to właśnie uroczystości funeralne z drugiej połowy XIX w. stały się punktem odniesienia dla opozycyjnych pogrzebów publicznych w XX w., szczególnie w okresie PRL.

Ujęcie to warto uzupełnić o dodatkowy podział. Możemy wyróżnić pogrzeby osób niedawno zmarłych oraz pogrzeby symboliczne (powtórne), odbywające się w dłuższej perspektywie czasowej od śmierci (niekiedy pierwotny pochówek i jego powtórzenie dzielą setki lat), m.in. w wyniku ekshumacji, zlokalizowania po latach bezimiennego grobu, przeniesienia szczątków.

Szczególnym typem symbolicznych uroczystości są repatriacje (łac. *repatriatio* – powrót do ojczyzny). W tym przypadku zmarły/zmarła pierwotnie został/a pochowany/a poza granicami kraju pochodzenia, a po latach jego/jej szczątki zostają sprowadzone do ojczyzny. Zazwyczaj tego typu uroczystości upamiętniają „wielkie postaci” (polityków, pisarzy, malarzy itd.), a decyzja o repatriacji jest podejmowana przez aktualną władzę⁸.

³ M. Napiórkowski, *Uroczystości żałobne jako narzędzie legitymizacji i delegitymizacji władzy*, „Pamiętnik Literacki” 2013, nr 4, s. 144–145.

⁴ Za pierwowzór systemowych pogrzebów trzeba uznać rozbudowane oraz pompacyjne uroczystości żałobne po śmierci cesarzy rzymskich, monarchów i władców chrześcijańskich. Więcej na ten temat w: U. Borkowska, *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV–XVIII wieku* [w:] *Państwo, Kościół, niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, seria „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego KUL”, t. 54, Lublin 1988, s. 133–160; J.A. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.

⁵ E. Domańska, *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Warszawa 2017, s. 107.

⁶ M. Napiórkowski, *Uroczystości żałobne...*, s. 151. Warto zaznaczyć, że nierzadko zmarły wciągany jest w przestrzeń konfliktu władza–opozycja. Zmarły, nieopowiadający się za życia za żadną ze stron, pośmiertnie zostaje zaadaptowany na potrzeby jednej z nich. W takim przypadku dochodzi do pewnego rodzaju uprzedmiotowienia nekropersony (E. Domańska, *Nekros...*, s. 59–63).

⁷ M. Napiórkowski, *Uroczystości żałobne...*, s. 144–145. Dariusz Kosiński, interpretując w ramach ujęcia performatywnego uroczystości rocznicowe (również funeralne) w okresie zaborów, stwierdził, że „nie były pustą dekoracją, łatwymi a pompacyjnymi gestami. Stanowiły realne, choć prowadzone na poziomie symbolicznym, akcje polityczno-propagandowe, ściśle przy tym związane z całym kompleksem przedstawieniowo-dramatycznym tworzącym »performans Polska«” (D. Kosiński, *Teatra polskie. Historie*, Warszawa 2010, s. 239–240. Por. M. Piotrowska, *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815–1914)*, Poznań 2011).

⁸ P.M. Mrowiński, „Bo królom był równy...”. *Sprowadzenie szczątków Juliusza Słowackiego w 1927 roku jako dramat społeczny Victora Turnera* [w:] *Vade nobiscum. Studia z historii gospodarczej, kulturowej i społecznej*, t. 21, red. P. Budzyński, M. Dawczyk, K. Gryglewski, M. Owczarek, M. Ziółkowski, Łódź 2019; *idem, Nekropolityka. Polityczny wymiar pogrzebów polskich pisarzy na przykładzie sprowadzenia do Polski prochów J. Słowackiego*

Warto również wyszczególnić najważniejsze elementy uroczystości funeralnych, stanowiące punkt wyjścia do analizy pogrzebów pod kątem społeczno-politycznym. Za takowe można uznać: 1) stosunek władzy do zmarłego, samych uroczystości pogrzebowych oraz podejmowane przez nią działania; 2) kontekst społeczno-polityczny; 3) przyczyny śmierci; 4) przebieg uroczystości⁹; 5) uczestnictwo społeczne: liczba uczestników, ich zachowanie itd.; 6) mowy pogrzebowe oraz homilie; 7) scenografię społeczną¹⁰; 8) odbiór społeczny, pamięć zbiorową o uroczystościach i ich odbicie w sztuce; 9) relacje prasowe z uroczystości (zarówno w prasie oficjalnej, jak i drugoobiegowej)¹¹.

Po przeglądzie ujęć teoretyczno-metodologicznych warto przejść do ich praktycznego zastosowania na przykładzie pogrzebów w powojennej Polsce (1944–1989). Zgodnie z powyższą typologią zostaną one podzielone na trzy rodzaje: pogrzeby systemowe, antysystemowe oraz symboliczne uroczystości żałobne¹².

Pogrzeby jako liturgia władzy

Pierwszy typ analizowanych uroczystości funeralnych stanowią pogrzeby o charakterze systemowym, będące liturgią władzy¹³. Ich celem jest potwierdzenie legitymizacji rządzących¹⁴. Również w powojennej Polsce możemy wskazać przykłady obrazujące ten typ uroczystości.

w 1927 roku oraz S.I. Witkiewicza w 1988 roku, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Polilogica” 2019, nr 297, t. 22.

⁹ Jak wskazała Magdalena Piotrowska, w ramach *thetarum funebris* stają się one trzema aktami rozdzielonymi w czasie i przestrzeni. W przypadku rozbudowanych uroczystości bądź mających niestandardowy przebieg (m.in. sprowadzenia szczątków i pogrzebów symbolicznych/powtórnych), niektóre z powyższych stacji zanikają (połączenie aktu pierwszego i drugiego), bądź ulegają multiplikacji (wystawienie szczątków w dwóch miejscach albo dwukrotne egzekwie). Pomimo tych zastrzeżeń kolejność pozostaje zazwyczaj niezmienna (M. Piotrowska, *Narodowe widowiska kulturowe...*, s. 181. Por. K. Moisan-Jabłońska, *Mors, iudicium, coelum et purgatorium, czyli rzecz o sprawach ostatecznych* [w:] *Śmierć w kulturze dawnej Polski. Od średniowiecza do końca XVIII w. Katalog wystawy*, red. P. Mrozowski, Warszawa 2000, s. 42).

¹⁰ Więcej o pojęciu scenografii społecznej w: K. Minkner, *Od scenografii teatralnej do scenografii społeczno-politycznej* [w:] *Zmiana ustawienia. Polska scenografia teatralna i społeczna XX i XXI wieku*, t. 2: *W labiryncie przestrzeni i obrazów*, red. D. Buchwald, D. Kosiński, Warszawa 2020, s. 447–477. W tej samej monografii znajduje się rozdział na temat scenografii funeralnej wybranych polskich pogrzebów publicznych. Zob. P.M. Mrowiński, *Theatrum funebris – scenografia funeralna wybranych publicznych pogrzebów w Polsce* [w:] *ibidem*, s. 517–551.

¹¹ Wskazane elementy nie stanowią zamkniętego i sztywnego zbioru – odgrywają rolę punktu wyjścia do dalszych analiz i dyskusji na temat uroczystości pogrzebowych i ich polityczności.

¹² Warto jednak zaznaczyć, że z uwagi na ograniczenia redakcyjne, jak również rozległość tematyczną, poniższy tekst ma charakter przyczynkowy – jego celem jest wskazanie najważniejszych elementów analizy oraz potencjalnych przedmiotów badawczych, nie zaś dogłębna analiza zjawiska.

¹³ Paul Connerton, analizując system nazistowski, zwrócił uwagę na to, że wszystkie nowe porządki społeczno-polityczne potrzebują nowego kalendarza liturgicznego, opartego jednak na starym porządku. Nowe święta wypierają stare, zachowując pewną strukturę rytualną (podobne zjawisko można było również zaobserwować w państwach realnego socjalizmu). „Reżim narodowosocjalistyczny był nowy, a jego ceremonie nowo wynalezione, a jednak z premedytacją wykorzystywały one pewne elementy chrześcijańskie – w kwestii czasu i wewnętrznej struktury – w sposób, w jaki wcześniej obrzędy chrześcijańskie przejęły pewne pozostałości pogaństwa” (P. Connerton, *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. M. Napiórkowski, Warszawa 2012, s. 97–98). Warto nadmienić, że nie jest to charakterystyczne jedynie dla reżimów niedemokratycznych (totalitarnych lub autorytarnych). Podobne procesy są zauważalne (choć na mniejszą skalę) w państwach demokratycznych.

¹⁴ Trzeba zaznaczyć, że legitymizacja za pośrednictwem pogrzebów nie musi być zakończona sukcesem. Istotą jest wykorzystanie przez władzę do tego celu uroczystości, skuteczność jest zaś kwestią drugorzędną.

W owym okresie rządzący często odwoływali się do różnego rodzaju rytuałów publicznych oraz widowisk (performansów) społeczno-politycznych mających na celu uprawnienie ich władzy. Na szczególną uwagę zasługują tu dwa pogrzeby – gen. Karola Świerczewskiego w 1947 oraz Bolesława Bieruta w 1956 r.

Komuniści, którzy po wojnie przejęli władzę w Polsce, niespodziewanie szybko stanęli przed możliwością wykorzystania uroczystości pogrzebowych do symbolicznego utrwalenia swojej władzy, jak również jej częściowej legitymizacji. Okazją ku temu była śmierć gen. Świerczewskiego, który zginął 28 marca 1947 r. pod Jabłonkami (woj. rzeszowskie¹⁵), w zasadzce zorganizowanej przez oddziały Ukraińskiej Armii Powstańczej (Ukraińska powstańska armia, UPA).

Przed ceremonią w Warszawie, zaplanowaną na 1 kwietnia, trumna z ciałem zmarłego „nawiedziła” Sanok, Krosno oraz Rzeszów. Jak podawała prasa, we wszystkich miastach gromadziły się tysiące mieszkańców, aby oddać cześć generałowi oraz zmanifestować swoje poparcie dla walki z partyzantką ukraińską nękałą ludność polską w Bieszczadach i na Podkarpaciu¹⁶. Pomimo że gen. Świerczewski był przedstawicielem „narzuconej” władzy, można przypuszczać, że dla części mieszkańców regionu stał się on bohaterem, który zginął z rąk band ukraińskich¹⁷. Doniosłość tego wydarzenia (zabójstwo generała oraz wiceministra) miała stanowić uzasadnienie dla akcji skierowanej przeciwko Ukraińcom i rozwiązania problemu narodowościowego w tej części Polski¹⁸.

Wbrew postulowanej separacji państwa i Kościoła (m.in. wypowiedzenie konkordatu we wrześniu 1945 r.) pogrzeb miał charakter religijny. Msza żałobna była sprawowana przez dziekana generalnego Wojska Polskiego ks. płk. Stanisława Warchałowskiego. W kondukcji żałobnym wzięli udział księża katoliccy, a „ulicą płynął cichy szept modlitwy”¹⁹. Miało to przede wszystkim wymiar propagandowy – w pierwszych latach powojennych władza starała się odwoływać w sferze symbolicznej do przedwojennych wzorców oraz uświęcać tradycję²⁰. Jak zauważyła Krystyna Kersten, „dla doraźnych rzekomych korzyści politycznych nie cofano się przed naruszaniem wolności sumienia i wyznania wobec zmarłych, którzy przez całe swoje dojrzałe życie byli komunistami [czyli niewierzącymi – P.M.M.]”²¹.

Uroczystości żałobne po śmierci generała przede wszystkim dały jednak początek jego mitologizacji. W wymiarze propagandowym była to pierwsza i jedna z najtrwalszych legend w całej historii Polski Ludowej. Zasadniczo składała się z trzech elementów: internacjonalizmu, bohaterstwa oraz walki o wolność i demokrację. Wszystkie one pojawiły się już w trakcie przemówień żałobnych. Sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka swoimi słowami w pewien sposób zadekretował kult nowego bohatera: „Naród polski wydał ze swego łona niemało bohaterów. Lecz bohaterów podobnych generałowi Świerczewskiemu niewielu jest w naszej bogatej historii [...]”

¹⁵ Po reformie administracyjnej z 1998 r. Jabłonki wchodzą w skład województwa podkarpackiego.

¹⁶ Podobnie było w trakcie pogrzebów zmarłych towarzyszy Świerczewskiego, którzy zostali pochowani w Sanoku, a uroczystości miały „charakter manifestacyjny” i wzięły w nich udział tłumy ludności z całej okolicy Sanoka („Trybuna Dolnośląska”, 2 IV 1947, s. 1).

¹⁷ Trzeba pamiętać, że dla większości mieszkańców Polski południowo-wschodniej pamięć o rzezi na Wołyniu była nadal bardzo żywa.

¹⁸ Śmierć generała stała się pretekstem do stanowczego działania władz polskich w celu zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na tych terenach. Zdecydowana reakcja miała również pokazać społeczeństwu, że polski interes narodowy jest dla rządzących nader ważną sprawą (G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*, Kraków 2011, s. 421–433).

¹⁹ „Głos Ludu”, 2 IV 1947, s. 1.

²⁰ Więcej w: M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

²¹ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 2018, s. 447–448.

w jego osobie ucieleśniały się wartości, które naród czynią wielkim i nieśmiertelnym, wolnym, postępowym, patriotycznym i rewolucyjnym”²².

Pogrzeb gen. Świerczewskiego był pierwszą próbą legitymizacji władzy przez uroczystości żałobne. Eryk Krasucki nazwał je pierwszym akordem „podboju społeczeństwa”. „W ich trakcie zaproponowano nową wizję przeszłości przez wprowadzenie do narodowego panteonu bohatera nowego typu, łączącego w sobie wątki narodowe i internacjonalistyczne”²³. Jednakże najważniejszy pogrzeb systemowy odbył się dziewięć lat później²⁴.

12 marca 1956 r. w Moskwie zmarł I sekretarz PZPR Bolesław Bierut, który przewodniczył polskiej delegacji na XX Zjazd KPZR. Pogrzeb Bieruta był faktycznie ostatnim przedsięwzięciem upowszechniającym jego kult i integralnym elementem propagandy z lat 1948–1956²⁵. Był on „jedną z największych demonstracji w dziejach Polski Ludowej”, stanowiącą zarazem cezurę stalinizmu w estetyce widowisk społeczno-politycznych²⁶.

Uroczystości żałobne podzielono na dwa etapy – moskiewski i warszawski. Dzień po śmierci Bieruta jego ciało wystawiono w moskiewskim Domu Związków, aby mieszkańcy stolicy Związku Radzieckiego mogli pożegnać „swego wielkiego przyjaciela”²⁷. Sprowadzenie zwłok do Polski Aldona Ossowska-Zwierzchowska i Piotr Zwierzchowski określili mianem „peregrynacji”²⁸.

Etap drugi składał się z dwóch głównych punktów. Pierwszym było wystawienie ciała w Domu Partii (14–15 marca). Fasadę budynku, podobnie jak w Moskwie, zdobił ogromny portret zmarłego. Istotnym elementem scenograficznym wnętrza były – „pochylone [po obu stronach], spowite krepą sztandary KC PZPR, organizacji partyjnych, stronnictw politycznych, organizacji społecznych. Pośrodku sztandar bojowy I Dywizji im. T. Kościuszki”²⁹. Widać na tym przykładzie odwołanie się do wojny i początków Polski Ludowej. Dywizja im. Kościuszki i jej droga z Sielc nad Oką do Polski stanowiła akt fundacyjny nowego porządku. Odwołano się tym samym do mitu zało-

²² W. Gomułka, *Nasze sztandary były sztandarem twego życia* [w:] *idem, Z kart naszej historii*, Warszawa 1982, s. 188. Powyższe części składowe legendy gen. Świerczewskiego miały swój początek właśnie w trakcie uroczystości żałobnych, a później były stopniowo rozwijane i rozbudowywane. Więcej na ten temat w: E. Krasucki, *Przepis na nowego bohatera narodowego*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 7; J. Kochanowski, *O micie, który się faktem nie kłaniał*, „Polityka” 2002, nr 3. Biuro Polityczne PPR podjęło wówczas decyzję o uhonorowaniu zmarłego Orderem Virtuti Militari I Klasy, przejęciu kosztów pogrzebu (ogłoszono tę informację w prasie), budowie pomnika, nadaniu imienia Świerczewskiego warszawskiej ulicy oraz fabryce, jak również powstaniu stypendium imienia generała (*Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1947–1948*, oprac. A. Kochański, Warszawa 2002, s. 36–37).

²³ E. Krasucki, *Bohater instant. Wokół śmierci i pogrzebu generała Karola Świerczewskiego „Waltera”* [w:] *Komunistyczni bohaterowie*, t. 1: *Tradycja, kult, rytuał*, red. M. Bogusławska, Z. Grębecka, E. Wróblewska-Trochimiuk, Warszawa 2012, s. 387.

²⁴ Oprócz pogrzebu Bolesława Bieruta wydarzeniem, które zasługuje na szczególną uwagę, były uroczystości żałobne po śmierci Józefa Stalina. Więcej na ten temat w: A. Ossowska-Zwierzchowska, P. Zwierzchowski, *Kroniki żałobne. Pożegnanie bohaterów w Polskiej Kronice Filmowej w latach 1947–1956* [w:] *ibidem*, s. 345–360.

²⁵ E.C. Król, *Bohaterowie z urzędu. Portret przywódcy w stalinowskiej Polsce. Stalin – Bierut – Rokossowski*, „Blok” 2003, nr 2, s. 19.

²⁶ M. Zaremba, *Ostatnia droga budowniczych socjalizmu. Rytuały pogrzebowe i socjalistyczni bohaterowie* [w:] *Strategie śmierci – formy umierania. Świadczenia literackie i kulturoznawcze*, red. W.J. Burszta, Warszawa 2004, s. 288. Więcej na temat scenografii funeralnej pogrzebu Bolesława Bieruta w: P.M. Mrowiński, *Theatrum funebris...*, s. 530–537.

²⁷ W. Woroszyński, G. Lasota, *W Sali Kolumnowej*, „Trybuna Ludu”, 14 III 1956, s. 3. Jak podkreślono, „drugi raz Moskwa żegna Wielkiego Syna Polskiej Rewolucji”. Trzydzieści lat wcześniej w Domu Związków wystawiono ciało twórcy tajnej policji Feliksa Dzierżyńskiego. W ten sposób wpisano Bieruta w poczet największych bojowników rewolucji.

²⁸ Wręcz mistyczny wymiar był szczególnie widoczny w kronice filmowej *Ostatnia droga Bolesława Bieruta* (A. Ossowska-Zwierzchowska, P. Zwierzchowski, *Kroniki żałobne...*, s. 354).

²⁹ *Przedstawiciele narodu i delegaci z zagranicy pełnią warty honorowe*, „Express Wieczorny”, 16 III 1956, s. 1.

życielskiego – zmarły miał być spadkobiercą i depozytariuszem tradycji oraz pamięci o czynie zbrojnym tej formacji. Najważniejszym momentem uroczystości było zgromadzenie żałobne. Po całkowitej monopolizacji władzy rządzący zerwali z pozorami, a uroczystości państwowe przestały mieć charakter religijny³⁰. Komunistyczne egzekwie odbyły się pod nowo oddanym Pałacem Kultury i Nauki, który wraz z otaczającym placem, zapelnionym żałobnikami w liczbie ok. 100 tys., tworzył ogromną przestrzeń liturgii władzy³¹.

Jakub Myszkowski zauważył, że w trakcie pogrzebu powtórzono „wszystkie elementy towarzyszące w naszym kręgu kulturowym wielkim pożegnaniami monarchów i najpotężniejszych dostojników już od czasów antycznych”³². Wystawienia zwłok stanowiły swoistą interpretację dawnego *castrum doloris* ze wszystkimi elementami: herbami rodowymi, insygniami władzy i chorągwiami podkreślającymi pozycję zmarłego. „*Aby pompa funebris* w rzeczywistości mogła odbywać się z pompą, konieczny jest w niej masowy udział aktorów drugorzędnych, czyli ludu i – co jest znacznie bardziej pożądane – wyselekcjonowanych prominentów”³³. Magdalena Mateja zwróciła ponadto uwagę na podobieństwo do ceremoniału w II RP. Mimo że międzywojnie było „zakazaną epoką”, to paradoksalnie władze Polski Ludowej chętnie czerpały z niego wzorce dla swych rytuałów³⁴.

Bolesława Bieruta pochowano w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach, nie miało to być jednak docelowe miejsce pochówku. Władze podjęły decyzję o stworzeniu nowej komunistycznej nekropoli na stokach warszawskiej Cytadeli jako „symbol pamięci Narodu Polskiego o bojownikach o niepodległość i socjalizm – uczynić miejscem spoczynku najbardziej zasłużonych synów polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego”. Planowano przenieść tam prochy m.in. Juliana Marchlewskiego, Marceliego Nowotki i gen. Karola Świerczewskiego³⁵.

Jak zauważył Andrzej Garlicki, poprzez swój rozmach pogrzeb Bieruta miał skonsolidować społeczeństwo wokół kierownictwa partii. Miało to być „ostatnie zadanie polityczne tow. Tomasza. Bardzo ważne w sytuacji, gdy wszystko zaczynało się chwiać”³⁶. Zważywszy na walki frakcyjne, które wybuchły po jego śmierci, poznańskie protesty robotnicze w czerwcu 1956 r. oraz liczne wystąpienia społeczne trudno uznać, że pogrzeb przywódcy spełnił powyższy cel.

Pogrzeby jako forma oporu społecznego i przestrzeń aktywności opozycyjnej

W ramach antysystemowych uroczystości funeralnych można wyszczególnić trzy zasadnicze typy: pogrzeby jako manifestacje opozycyjne, pogrzeby jako forma oporu społecznego oraz uroczystości żałobne stanowiące momenty formacyjne dla środowisk opozycyjnych.

³⁰ Zgromadzenie żałobne, pozbawione przymiotów religijnych, za to wypełnione socjalistycznymi treściami „parareligijnymi”, stanowi najpełniejszy przykład zjawiska desakralizacji przestrzeni publicznej, które ze szczególnym natężeniem wystąpiło w okresie stalinizmu. Więcej na ten temat w: J. Wrona, *Desakralizacja przestrzeni publicznej w Polsce w latach 1947–1956*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2011, t. 6, s. 43–57.

³¹ *Ostatnia droga*, „Trybuna Ludu”, 17 III 1956, s. 2.

³² J. Myszkowski, *Cała Polska na swych ramionach niosła trumnę Bolesława Bieruta*. „Trybuna Ludu” o przygotowaniach do pogrzebu [w:] *Komunistyczni bohaterowie...*, s. 369–370.

³³ *Ibidem*, s. 370.

³⁴ M. Mateja, *Między newsem a mitem. Prasa wobec śmierci polityka*, Toruń 2015, s. 144.

³⁵ *Stok Cytadeli – miejscem spoczynku najbardziej zasłużonych synów polskiej klasy robotniczej*. „Trybuna Ludu”, 15 III 1956, s. 1.

³⁶ A. Garlicki, *Bolesław Bierut*, seria „Dzieje PRL”, Warszawa 1994, s. 91.

Łukasz Kamiński, analizując opór społeczny w Polsce w latach 1944–1948, zauważył, że w tym okresie pogrzeby były jedną z ważniejszych przestrzeni jego ekspresji. 25 września 1945 r. w Krakowie w uroczystościach pogrzebowych zabitego przez żołnierzy radzieckich dorożkarza wzięli udział wszyscy jego krakowscy koledzy po fachu. W grudniu w Gorlicach pogrzeb dwóch zamordowanych przez pijanych funkcjonariuszy UB mieszkańców miasta przerodził się w „żywiolową manifestację społeczeństwa prawie całej gminy”. W maju 1946 r. w Trzciance wielotysięczny tłum wzięło udział w ostatniej drodze dwóch zamordowanych przez żołnierzy Armii Czerwonej harcerzy, a we wrześniu 1946 r. w Kielcach niemal 10 tys. mieszkańców miasta uczestniczyło w egzekwacji zamordowanego przez milicjantów księdza³⁷.

Najgłośniejszy stał się jednak pogrzeb łódzkiej studentki Marii Tyrankiewicz, zamordowanej 12 grudnia 1945 r.³⁸ Zgodnie z pogłoskami zbrodni na tle seksualnym mieli dokonać żołnierze radzieccy. Dementujące te pogłoski komunikaty nie ostudziły społecznych emocji, a uroczystości funeralne przerodziły się w zamieszki i starcia. Chcąc zapobiec manifestacyjnemu charakterowi pogrzebu, władze starały się za pośrednictwem UB wpłynąć na Miejski Zakład Pogrzebowy, aby wydał ciało studentki w celu „cichego pochówku”. Wobec niepowodzenia postanowiono, że pogrzeb odbędzie się jak najszybciej – 19 grudnia³⁹.

W dniu pogrzebu do Łodzi przybyły delegacje studenckie z innych uniwersytetów. Po zakończeniu uroczystości w kościele sformułował się parotysięczny kondukt pogrzebowy. Po uroczystościach manifestanci przeszli pod siedzibę łódzkiego „Głosu Robotniczego”⁴⁰. Doszło do starć z milicją i wojskiem oraz pierwszych aresztowań. Wznoszono antykomunistyczne i antyradzieckie okrzyki. Funkcjonariusze oddali w powietrze salwę strzałów ostrzegawczych, które rozproszyły tłum. Przez następne dni w różnych punktach miasta odbywały się manifestacje poparcia dla zatrzymanych studentów oraz kontrmanifestacje odcinające się od „warcholów, którzy ulicznymi burdami chcą sprowokować przerwę w nauce”⁴¹.

Wszystkie powyższe przykłady mają wiele cech wspólnych: zmarłe osoby były ofiarami rozluźnienia norm społecznych oraz powojennej brutalizacji⁴², a ich pogrzeby stanowiły demonstracyjny głos sprzeciwu wobec sowietyzacji Polski, a także przejaw oporu względem nowej władzy i krytyki przemocy stosowanej przez organy bezpieczeństwa.

Innym przykładem uroczystości żałobnych o charakterze opozycyjnym były pogrzeby działaczy ludowych – w listopadzie 1945 r. Wincentego Witosa, a w czerwcu 1946 r. Macieja Rataja, zamordowanego przez Niemców w Palmirach w 1940 r. Z jednej strony miały one cechy oddolnego i spontanicznego oporu społecznego, z drugiej zaś stały się okazją do zademonstrowania siły i poparcia dla PSL w pierwszym roku jego legalnej działalności. Uczestnictwo w tych uro-

³⁷ Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiolowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 38–39; J. Urbanowicz, *Ocalić od zapomnienia. Z dziejów antysowieckiego oporu*, Wrocław 1997, s. 131–132; Z. Zblewski, *Między wolną Polską a „siedemnastą republiką”. Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1947*, Kraków 1998, s. 159.

³⁸ Opis wydarzeń oraz uroczystości za: Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości...*, s. 151–157.

³⁹ Odpowiedzialność za organizację pogrzebu studentki wzięła na siebie Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Łódzkiego (A. Leśniewski, *Łódzka organizacja Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie” w latach 1945–1948*, Łódź 1963, s. 68; T. Rostworowski, *Zaraz po wojnie. Wspomnienia duszpasterza (1945–1956)*, Paryż 1986, s. 27).

⁴⁰ Na łamach gazety pojawił się artykuł sugerujący, że zabójstwa Marii Tyrankiewicz dokonali sami studenci („Głos Robotniczy”, 19 XII 1945).

⁴¹ W propagandowej ulotce stwierdzono również, że „wbrew wstecznej, wrogiej Polsce agitacji, młodzież akademicka przepędzi paniczyków, by razem z masami ludowymi stanąć w szeregach budowniczych nowej Polski (cyt. za: Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości...*, s. 155).

⁴² M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

czystościach stanowiło formę „policzenia się” elektoratu. Tym samym stały się one platformą opozycyjnej narracji ludowców⁴³.

Władze, mając świadomość wagi powyższych uroczystości, aby zneutralizować potencjalnie opozycyjny charakter pogrzebów, wzięły w nich udział. Zarówno w Krakowie, jak i Palmirach z mównicy głos zabrał Bierut. Podczas pożegnania Witosy powiedział: „Stoimy pochyleni nad jego trumną i staramy się wnikać w treść słów, które pozostawił przyjaciółom swoim i narodowi. Potwierdzają one słuszność drogi, po której kroczymy. Będziemy kroczyli po tej drodze z tą samą uporczywą, wytrwałą i niezłomną siłą duchową, jakiej wzorem było życie człowieka, którego zwłoki dzisiaj żegnamy”. Jednocześnie przywołał, choć w wydźwięku odmiennym od pierwotnego, słowa samego Witosy, aby „iść twardo i niezłomnie ku utrwaleniu demokracji i niepodległości państwowej. Cenić głęboko przyjaźń sąsiedzką, której zawdzięczamy swe wyzwolenie. Być wiernym zawsze i do końca swojemu narodowi”⁴⁴. Z kolei w czerwcu 1946 r., podczas ostatniego pożegnania drugiego z ludowców, Bierut podkreślił, że „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego poszedł drogą wskazaną nam przez marszałka Macieja Rataja. To, o czym on marzył, nam było dane urzeczywistnić”⁴⁵.

Przedostatni Delegat Rządu RP na Kraj Stefan Korboński, biorący udział w krakowskich uroczystościach pożegnalnych Wincentego Witosy, wspominał: „Na historyczny Rynek krakowski [...] spadła martwa cisza. Każdy na Rynku pojął dramat tego widowiska. Otóż byłego premiera rządu, który w 1920 roku odparł najazd bolszewicki na Polskę, żegna agent sowiecki, którego nowy najazd osadził w Polsce i nazwał jej prezydentem. Z tłumu buchnęła nienawiść jak płomień. Niewypowiedziana żadnym gestem, żadnym okrzykiem, a bijąca w Bieruta spotęgowaną ciszą, wśród której rozległy się głucho jego obłudne frazesy. Teraz zrozumiałem, że Kraków żegnał w Witosie szlochami i żałobą przeszłość, dwadzieścia lat niepodległości, z którą jego nazwisko łączyło się nierozzerwalnie”⁴⁶.

Innym przykładem pogrzebów antysystemowych były uroczystości pogrzebowe hierarchów kościelnych. Ich wyjątkowość polegała przede wszystkim na tym, że nie będąc politykami, jako duchowni odgrywali w okresie Polski Ludowej rolę opozycji moralnej⁴⁷. Przemiany roli i opozycyjności Kościoła na przestrzeni półwiecza są szczególnie widoczne właśnie przy porównaniu trzech uroczystości żałobnych po śmierci najważniejszych hierarchów: prymasa Polski Augusta Hlonda 26 października 1948 r., metropolity krakowskiego kard. Adama Stefana Sapiehy w sierpniu 1950 r. oraz prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego w maju 1981 r.

Pierwszy pogrzeb odbył się jeszcze w zrujnowanej Warszawie – kondukt szedł między zburzonymi budynkami. Prymas Polski został złożony do grobu w odbudowywanej po zniszczeniach wojennych archikatedrze św. Jana. W uroczystościach ze strony władz państwowych wziął udział

⁴³ Warto również wspomnieć o pogrzebach ludowców zamordowanych przez „nieznanych sprawców”, m.in. Bolesława Ściborka oraz Władysława Kojdera. Tego rodzaju pogrzeby nie tylko stanowiły formę mobilizacji działaczy, lecz także stawały się platformą krytyki – rządzących oraz brutalizacji życia społeczno-politycznego.

⁴⁴ *Cześć w imieniu Rzeczypospolitej złożył prezydent KRN Bierut*, „Gazeta Ludowa”, 5 XI 1945, s. 2. Szczegółowa relacja pogrzebu Witosy w: *Uroczystości żałobne w Krakowie*, „Gazeta Ludowa”, 5 XI 1945, s. 2; *Ostatnia droga Witosy. Trzy dni marszu żałobnego na przestrzeni 88 km*, „Gazeta Ludowa”, 6 XI 1945, s. 1; *100. 000 ludzi na pogrzebie Witosy. Olbrzymia manifestacja żałobna w Wierchosławicach*, „Gazeta Ludowa”, 7 XI 1945, s. 1.

⁴⁵ *Nad grobem Macieja Rataja. Przemówienie Prezydenta KRN Bolesława Bieruta*, „Gazeta Ludowa”, 24 VI 1946, s. 2.

⁴⁶ Zob. S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997, s. 37–42.

⁴⁷ Warto jednak zaznaczyć, że rola ta, mimo że obecna przez całe półwiecze, miała różne znaczenia oraz siłę oddziaływania. Zob. P. Stachowiak, *Między ugodą a non possumus. Czy Kościół Katolicki wypełniał w PRL rolę opozycji politycznej?* [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk, Kraków 2001. Por. R. Łatka, J. Żaryn, *Czy Kościół katolicki był permanentną opozycją wobec rządów komunistów w Polsce „ludowej”?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020, nr 35.

wicepremier z ramienia Stronnictwa Ludowego Antoni Korzycki, a relacja z nich zajęła w Polskiej Kronice Filmowej niespełna minutę. Pomimo różnych utrudnień w pogrzebie uczestniczyły dziesiątki tysięcy ludzi. Był on ostatnią uliczną demonstracją wierności wobec Kościoła w Warszawie, a zarazem ostatnim niezależnym i wielotysięcznym widowiskiem społeczno-politycznym przed nastaniem „ciemnej stalinowskiej nocy”.

Trzy lata później, 27 lipca 1951 r., w Krakowie odbył się pogrzeb „Księcia Niezłomnego”. Uroczystość stała się „najliczniejszym, publicznym wyrazem sprzeciwu wobec stalinowskiej nocy w skali kraju aż do 1956 r. Wierni nie tylko oddawali hołd Sapieże, ale swą obecnością pokazywali, że polityka gwałtów i przemocy, prześladowania polskich patriotów, niszczenia Kościoła katolickiego itd. nie znajduje ich akceptacji”⁴⁸. Uroczystości pogrzebowe zgromadziły tłumy wiernych nie tylko z Krakowa, lecz także z całego kraju⁴⁹. Władze państwowe reprezentował dyrektor Urzędu ds. Spraw Wyznań Antoni Bida. Szczególnym momentem było wyniesienie trumny ze świątyni. „Z kościoła wynoszą ją przedstawiciele duchowieństwa, aby na Brackiej oddać ją strażakom, którzy z kolei powierzają trumnę młodzieży akademickiej. Od studentów przejmują ją na ramiona górnicy, później rzemieślnicy, potem górale”⁵⁰. W ten symboliczny sposób trumna z ciałem zmarłego jednoczyła w najtrudniejszym czasie niemalą część społeczeństwa polskiego.

28 maja 1981 r. „karnawał »Solidarności«” przerwała śmierć prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, którego pogrzeb, zorganizowany 31 maja 1981 r., z uwagi na przebieg i liczbę żałobników określono mianem „ostatniego królewskiego pogrzebu”. Wyjątkowość tych uroczystości wynikała przede wszystkim z kontekstu społeczno-politycznego – istnienia od ponad pół roku „Solidarności”, która stanowiła przełamanie nie tylko politycznego monopolu władzy ludowej, lecz także jej dominacji w przestrzeni publicznej.

Również z tego powodu udział przedstawicieli partii i władz centralnych był niezwykle okazały w porównaniu z rokiem 1948 oraz 1951. Na czele oficjalnej delegacji władz PRL stał przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, któremu towarzyszyli: marszałek sejmu, członkowie Rady Państwa oraz rządu⁵¹. W uroczystościach uczestniczyła również oficjalna delegacja „Solidarności” z Lechem Wałęsą. Warto zauważyć, że informacja o przedstawicielach związkowych pojawiła się w relacji Polskiej Kroniki Filmowej, choć dotychczas w środkach masowego przekazu takie fakty starano się marginalizować lub przedstawiać jednoznacznie negatywnie. Sprawozdanie w PKF świadczy również o istotnej zmianie w relacjach państwo–Kościół oraz podejściu władz i do pogrzebu, i do samego zmarłego. Relacja *W hołdzie wielkiemu Polakowi* trwała ponad 7 min. i przedstawiała niemal całość uroczystości pogrzebowych. Wspomniano w niej o ogromnym znaczeniu prymasa dla powojennych losów Polski, podkreślono też jego patriotyzm i obywatelską odpowiedzialność męża stanu⁵².

Szczególną dekadą w kontekście antysystemowego wydźwięku uroczystości żałobnych były lata siedemdziesiąte. Jak zauważył Jan Skórzyński, „miejscem publicznej manifestacji postaw

⁴⁸ A. Chwalba, *Biskup niezłomny. Kardynał Adam Stefan Sapieha*, „Tygodnik Powszechny” 2017, nr 20, s. 92.

⁴⁹ Według UB uczestniczyło w nich 36 tys. osób, a według szacunków kościelnych – ponad 100 tys. Według Bolesława Przybyszewskiego w uroczystościach wzięło udział nawet 200 tys. wiernych (B. Przybyszewski, *Adam Stefan kardynał Sapieha. Pasterz dobry, książę niezłomny 1867–1951*, Łańcut 2002, s. 344).

⁵⁰ *Pogrzeb kardynała Sapiehy*, „Tygodnik Powszechny” 1951, nr 31, s. 1.

⁵¹ Analizując skład delegacji rządowej, Joanna Kurczab zwróciła uwagę, że w jej skład weszli niemal wyłącznie politycy reprezentujący „łagodny kurs” względem Kościoła. Nieobecni byli gen. Wojciech Jaruzelski oraz I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania (J. Kurczab, *Pogrzeb niekoronowanego króla Polski*, „Studia Prymasowskie” 2012, nr 6, s. 133).

⁵² PKF 23/81. W podobnym brzmieniu utrzymana była również opublikowana we wszystkich gazetach depesza władz PRL z 28 maja (*Oświadczenie do rąk Jego Eminencji Franciszka Macharskiego zastępcy Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski*, „Słowo Powszechne”, 28 V 1981, dodatek nadzwyczajny, s. 3).

opozycyjnych były rocznicowe nabożeństwa i pogrzeby”, m.in. pogrzeb Melchiora Wańkowicza 14 września 1974 r. na cmentarzu Powązkowskim, który zgromadził około 1500 osób, czy też 25. rocznica śmierci Kazimierza Pużaka, w której wzięli udział, m.in. Ludwik Cohn, Aniela Steinsbergowa, Jacek Kuroń, Adam Michnik i Jan Olszewski. Podobną rolę odegrał pogrzeb Jana Wolskiego w lipcu 1975 r. „Gromadzenie się przy grobach działaczy niepodległościowej, antykomunistycznej lewicy miało wymiar publicznej manifestacji, ale przede wszystkim budowało tożsamość współczesnych niepokornych” – konstatował badacz⁵³.

W latach osiemdziesiątych Polska nadal pozostawała widownią wielu manifestacyjnych pogrzebów, przede wszystkim ofiar pacyfikacji strajków i demonstracji, a także zabitych przez „nieznanych sprawców” lub w „niewyjaśnionych okolicznościach”. Uroczystości były głosem sprzeciwu wobec brutalizacji i bezkarności władzy. Stawały się one również okazją do pokazania, że duch zdelegalizowanej „Solidarności” nadal jest obecny w społeczeństwie. Najpełniejszym tego wyrazem był pogrzeb zamordowanego przez funkcjonariuszy SB ks. Jerzego Popiełuszki.

Od chwili zaginięcia ks. Popiełuszki 20 października 1984 r. w kościele św. Stanisława Kostki zaczęli się gromadzić wierni. Scenografia czuwania rozrastała się spontanicznie i oddolnie z każdym dniem. Wygląd okolic kościoła jednemu z uczestników przypominał początki „Solidarności”: „to niezwykle podobieństwo tego miejsca do bramy stoczni z sierpnia [19]80 roku. Na bramie i płocie kościoła transparenty »Solidarności« zakładów z Warszawy, Gdańska, Białegostoku i wielu innych regionów. Pojawiły się po raz pierwszy od grudnia 1981 roku [...] Podobnie jak wspominali kiedyś strajkujący stoczniowcy, tak teraz my, znajdując się tutaj, czujemy, że te kilkadziesiąt metrów kwadratowych to jakby kawałek wolnej Polski”⁵⁴.

Wagę uroczystości oddawała relacja w podziemnym piśmie. „Manifestacja, jaka odbyła się po uroczystościach pogrzebowych, przypominała czasy jawnego istnienia »Solidarności«. Ludzie mówili: »‘Solidarność’ wyszła z podziemia«⁵⁵”. Pogrzeb ks. Popiełuszki, będący erupcją społecznych emocji i świadectwem drzemącej w społeczeństwie siły, okazał się największym wydarzeniem o charakterze opozycyjnym od wprowadzenia stanu wojennego. Grzegorz Sieczkowski zauważył, że pomimo ogromnego bólu i żalu, które im towarzyszyły, uroczystości z listopada 1984 r. wielu osobom dały siłę i nadzieję na przyszłe zwycięstwo⁵⁶.

Uroczystości żałobne jako wydarzenia formacyjne środowisk opozycyjnych

Już w 1977 r. Jan T. Gross zauważył, że w dziejach opozycji demokratycznej uroczystości żałobne odgrywały istotną rolę formacyjną. „Częstą okazją do zbiorowych wystąpień są pogrzeby albo rocznice śmierci, i to wcale niekoniecznie ofiar reżymu – na przykład niedawny pogrzeb nieodżałowanego Antoniego Słonimskiego⁵⁷ – albo choćby jego przeciwników. W 1965 r. zebrał się w rocznicę śmierci na grobie Zygmunta Modzelewskiego, którego jedyną chyba zasługą

⁵³ J. Skórzyński, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2011, s. 37–38.

⁵⁴ A. Jasiński, *Za bramą św. Stanisława Kostki [w:] Ks. Jerzy Popiełuszko. Życie i śmierć. Dokumenty i wspomnienia*, Paris 1986, s. 49–51.

⁵⁵ *Pod transparentem „Solidarności”*, „Tygodnik Solidarność” 1984, nr 105, s. 4.

⁵⁶ G. Sieczkowski, *Polska mitologia żałobna*, „Plus Minus”, 29 X 2016, s. 6.

⁵⁷ Antoni Słonimski zmarł 4 VII 1976 r. w wyniku obrażeń doznanych w wypadku samochodowym. Jego pogrzeb odbył się 8 VII 1976 r. na cmentarzu w Laskach, poprzedziła go msza św. w kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu.

dla sprawy opozycji przeciwko dyktaturze partii komunistycznej w Polsce było to, że usynowił Karola, współautora, wraz z Jackiem Kuroniem, świetnego *Listu otwartego do Partii*⁵⁸.

Drugie z wymienionych wydarzeń stało się istotnym momentem wejścia w dorosłe życie publiczne osób, które staną w pierwszych szeregach protestów studenckich w Marcu '68, z kolei pogrzeb Słonimskiego stanowił symboliczny impuls do utworzenia Komitetu Obrony Robotników. „Poetę żegnało wiele osób, dla których Marzec '68 jest ważną datą w biografii. Tłum zgromadzony przed kościołem św. Krzyża w Warszawie wywierał na nich ogromne wrażenie, bo nie widzieli takiej ciszy ludzkiej w tym miejscu od Marca. Siłą tego pogrzebu była wspólna obecność oraz najskromniejsze formy wyrazu (np. do kościoła trumnę wnieśli pisarze starszego pokolenia, na cmentarzu w Łaskach niosło ją młodsze pokolenie i działacze opozycji). Powstało niespotykane napięcie wytworzone przez zebrany tłum, który miał świadomość tego, że »jest razem«, rozumie się bez słów”⁵⁹.

Innym niezwykle interesującym i ważnym przykładem uroczystości żałobnych o dużym ładunku formacyjnym dla kręgów opozycyjnych w latach siedemdziesiątych były wydarzenia po śmierci krakowskiego studenta filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz współpracownika KOR Stanisława Pyjasa w maju 1977 r.⁶⁰ Z jednej strony śmierć studenta z rąk „nieznanych sprawców” stała się sygnałem do wzmożonej aktywności działaczy KOR oraz rozszerzenia pola swoich działań⁶¹. Z drugiej zaś doprowadziła to do zrodzenia się kolejnych, tym razem skupiających ludzi młodych, struktur opozycyjnych – Studenckiego Komitetu Solidarności. Trzeba jednak zaznaczyć, że śmierć Pyjasa była „jedynie” iskrą, która podpaliła łące się od miesięcy w środowisku studenckim emocje⁶².

W tym kontekście warto wspomnieć również o jednym pogrzebie, który mimo że odbiegał od powyższych przykładów, może być również rozpatrywany jako antysystemowy, chociaż w tym wypadku chodziło o opozycję frakcyjną. 29 grudnia 1961 r. odbył się pogrzeb rewizjonistycznego dziennikarza Henryka Hollanda, który popełnił samobójstwo, skacząc z okna, w trakcie rewizji mieszkania prowadzonej przez funkcjonariuszy SB⁶³. Uroczystości żałobne zgromadziły wielu partyjnych działaczy związanych z frakcją puławian i przerodziły się w milczącą manifestację sprzeciwu wobec łamania praworządności przez aparat bezpieczeństwa oraz przeciwko zaostrażaniu kursu rządzących wobec środowisk twórczych, dziennikarzy i publicystów. Sam pogrzeb, zgodnie z doniesieniami SB, przebiegł jednak w spokojnej atmosferze. Nikt nie przemawiał nad trumną, a na zakończenie zebrani odśpiewali *Międzynarodówkę*⁶⁴. Funkcjonariusze wynotowali nazwiska osób składających wieńce oraz innych znanych uczestników pogrzebu, szczególnie spośród członków aparatu partyjnego⁶⁵. Pomimo tego zarówno wymowa uroczystości, jak i partyjny skład żałobników zostały przez Gomułkę odczytane jako jawny protest przeciwko aresztowaniu dziennikarza oraz demonstracyjny akt przeciwko kierownictwu partii⁶⁶.

⁵⁸ J.T. Gross, *Opozycja polityczna we współczesnej Polsce*, „Aneks” 1977, nr 15, s. 12.

⁵⁹ G. Sieczkowski, *Polska mitologia żałobna...*, s. 5.

⁶⁰ J. Skórzyński, *Siła bezsilnych...*, Warszawa 2012, s. 230.

⁶¹ A. Friszke, *Czasy KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2011, s. 217.

⁶² R. Graczyk, *Oddychać swobodnie. Studencki Komitet Solidarności w Krakowie (1977–1980)*, Kraków 2017, s. 25.

⁶³ Więcej na ten temat w: K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006.

⁶⁴ Pieśń skomponowana pod koniec XIX w. przez Pierre’a Degeytera w okresie Polski Ludowej była nauczana w szkołach powszechnych, śpiewano ją również przy okazji najważniejszych świąt państwowych. Zaintonowanie jej w trakcie pogrzebu osoby, która przez władzę została uznana za zdrajcę, odebrano jako pewnego rodzaju prowokację – uczestnicy, śpiewając ją, oddawali cześć prawdziwemu komunizmowi, któremu partia odebrała to miano.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 272–274.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 300. Żałobników z samego tytułu uczestnictwa w pogrzebie dotknęły szykany – z obecnymi na uroczystościach członkami KC rozmowę przeprowadziła specjalna komisja Biura Politycznego, wielu innych zostało przesłuchanych przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej (*ibidem*, s. 333–365).

Uroczystości na warszawskich Powązkach okazały się ostatnią wspólną (choć milczącą) demonstracją puławian, postulujących powrót do liberalnego kursu zapoczątkowanego w roku 1956. Pogrzeb dziennikarza stał się swoistym symbolem zamykającym etap walk w partyjnym establishmentie; ostatecznie problem frakcyjny został zamknięty w marcu 1968 r.

Na tym przykładzie widać, że w niektórych przypadkach sama obecność na uroczystościach funeralnych była przez władze interpretowana jako forma kontestacji. Z pewnością pogrzeb Hollanda należy postrzegać jako przestrzeń aktywności opozycji frakcyjnej (choć o ograniczonym zasięgu i sile)⁶⁷.

Działania władz

Władze przy pomocy służb porządkowych lub tajnych (UB lub SB) starały się wpłynąć na przebieg uroczystości (m.in. trasę konduktu) lub liczbę jej uczestników (poprzez utrudnienia w dotarciu na miejsce pochówku czy też nie podając do publicznej wiadomości informacji o pogrzebie). Tego typu działania prowadzono m.in. w 1951 r. przy okazji ostatniej drogi abp. Sapięhy. Jak podaje Andrzej Chwalba, władze utrudniły dojazd wiernym spoza Krakowa (zawieszono na pewien czas kursowanie pociągów do miasta), w zakładach pracy zapowiedziano kary wobec pracowników, którzy nie zjawią się tego dnia w pracy lub ją wcześniej opuszczą. Ponadto w prasie ograniczono do minimum informacje o pogrzebie oraz zakazano oficjalnego rozklejania klepsydr⁶⁸. Inną formą obniżania frekwencji było wymuszanie wczesnoporannych godzin uroczystości.

W przypadku ofiar reżimu charakterystyczne były także „ciche pochówki” oraz pogrzeby w miejscach ustronnych lub zbiorowych mogiłach, szczególnie częste w pierwszych latach powojennych. Zabitych przez organa bezpieczeństwa żołnierzy podziemia antykomunistycznego chowano w zbiorowych nieoznaczonych grobach. Tym sposobem chciano uniemożliwić wykorzystywanie w przyszłości miejsca pochówku do manifestacji opozycyjnych czy też tworzenia swoistego miejsca kultu.

Najbardziej znanym przykładem „utajnionej śmierci” były pogrzeby ofiar Grudnia '70 w Trójmieście. Niemal wszyscy zabici przez milicję i wojsko robotnicy zostali pochowani w nocy z 19 na 20 grudnia, po godzinie policyjnej, zgodnie z identycznym schematem. Do domów ofiar późnym wieczorem przyjeżdżali przedstawiciele władz lokalnych i informowali, że ciągu najbliższych godzin odbędzie się pogrzeb (dla wielu rodzin była to pierwsze doniesienie o śmierci bliskich). Rodziny zabitych dowożono w eskorcie policji na cmentarze. W przypadku, gdy w tym samym miejscu znajdowały się dwie rodziny, były one od siebie separowane. Pochówki trwały bardzo krótko, zakazane były śpiewy żałobne⁶⁹. Celem władz było ograniczenie manifestacyjnego charakteru uroczystości. Rozbudowane egzekwie żałobne wraz z konduktem mogłyby się przerozdzić w katalizator emocji społecznych prowadzących do eskalacji protestów. Działania władz nie kończyły się z chwilą złożenia ofiar do grobu. Aby przeciwdziałać potencjalnym manifestacjom

⁶⁷ Tę aktywność można określić mianem oporu zewnętrźnie definiowanego, w ramach którego grupy bezpośrednio niezaangażowane w działanie przypisują mu znaczenie opozycyjne, podczas gdy uczestnicy wydarzeń nie nadają im takiego wydźwięku (J.A. Hollander, R.L. Einwohner, *Conceptualizing Resistance*, „Sociological Forum” 2004, t. 19, nr 4, s. 546).

⁶⁸ A. Chwalba, *Biskup niezłomny...*, s. 92.

⁶⁹ Więcej na temat potajemnych pogrzebów ofiar Grudnia '70 w Gdańsku i Szczecinie w: P. Brzeziński, R. Chrzanowski, T. Słomczyński, *Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia, dokumenty*, Gdańsk 2015; P. Abryszeński, D. Guciewicz, *Grudniowa kołęda. Kościół katolicki w Trójmieście wobec Grudnia '70*, Gdańsk–Warszawa 2020, s. 222–230; P. Miedziński, „Zjedz obiad, najedz się, wieczorem czeka nas robota”. *Nocne pogrzeby szczecińskich ofiar Grudnia '70*, „Biuletyn Instytut Pamięci Narodowej” 2010, nr 12, s. 69–74.

na cmentarzach, szczególnie w okresie zaduszkowym, jak również przy okazji rocznic wydarzeń grudniowych, prowadzono inwigilację osób odwiedzających groby zabitych stoczniowców, a także obserwację nekropolii. Jak zauważył Grzegorz Majchrzak, „Dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki były dla pracowników Służby Bezpieczeństwa czasem wytężonej pracy”⁷⁰.

Powrót do domu – repatriacje

Ostatnim typem są pogrzeby powtórne (symboliczne). Achille Mbembe, wychodząc od pojęcia biopolityki Michela Foucaulta, stwierdził, że nekropolityka to „ostateczny wyraz suwerenności państwa. Przejawia się w jego władzy i zdolności narzucenia, kto może żyć, a kto musi umrzeć”⁷¹. Ewa Domańska, odnosząc to pojęcie do sfery symbolicznej, określiła je mianem „nekropolityki historycznej”, czyli władzy „decydowania o tym, którzy zmarli aktorzy historyczni mają być ekshumowani i umieszczeni w panteonie politycznych i kulturowych przodków/bohaterów, a których należy z niego usunąć lub przesunąć na niższą pozycję w hierarchii ważności”⁷². Najczęściej wybór zmarłego wynika ze zbieżności ideowej z danym obozem politycznym bądź odwoływaniem się do podobnego systemu wartości. Poprzez ponowny pochówek władza tworzy symboliczny pomost między zmarłym a nią samą.

Najlepszym przykładem tego typu uroczystości było sprowadzenie z NRD prochów polskiego komunisty Juliana Marchlewskiego w marcu 1950 r. Przenosząc do Polski szczątki przewodniczącego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski i organizując w Warszawie ogromne uroczystości (miało w nich wziąć udział ponad 100 tys. osób), władza chciała przedstawić siebie jako realizatora jego testamentu – idei, że „służyć narodowi polskiemu może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu”. Zamierzano też pokazać, że „wyzwolone spod jarzma kapitalistycznego masy ludowe” przekuwają słowa polskiego rewolucjonisty w czyn⁷³. Symboliczno-dziejowe znaczenie repatriacji najlepiej oddał w swym przemówieniu Edward Ochab: „W urnie są popioły poległego bojownika, ale zarazem stanowi ona symbol wiecznie żywej i zwycięskiej idei wyzwolenczej. Na cmentarzu warszawskim urna ta będzie celem pielgrzymek robotników i chłopów, kobiet pracujących i młodzieży polskiej, która u mogiły Marchlewskiego będzie uczyła się jak żyć, walczyć i służyć klasie robotniczej”⁷⁴.

Repatriacja miała również stanowić dowód na bliską współpracę Polski z NRD. Zwrócił na to szczególną uwagę cytowany Ochab, a w trakcie berlińskich uroczystości także premier NRD Otto Grotewohl: „Niech rozwija się i krzepnie nadal przyjaźń niemiecko-polska. Stoi przed nami szereg wspólnych zagadnień gospodarczych i kulturalnych, które musimy i możemy rozwiązać dla dobra naszych sąsiadujących ze sobą narodów. Zwracamy się zatem ku tym pokojowym zadaniom, kontynuując w ten sposób dzieło Juliana Marchlewskiego, służąc pokojowi, demokracji, postępowi i socjalizmowi”⁷⁵.

Kolejna podobna ceremonia odbyła się w 1988 r. Wówczas na fali liberalizacji oraz pierestrojki na najwyższym szczeblu podjęto decyzję o sprowadzeniu ze Związku Radzieckiego ekshumowanych prochów Stanisława Ignacego Witkiewicza. Uroczystości miały stanowić namacalny dowód na bliskie relacje nie tylko polsko-radzieckie, lecz także polsko-ukraińskie (malarz spo-

⁷⁰ G. Majchrzak, *Meldunki z krypty*, „Polityka” 2018, nr 44, s. 54.

⁷¹ A. Mbembe, *Nekropolityka* [w:] *idem, Polityka wrogości*, tłum. K. Bojarska, U. Kropiwek, Kraków 2018, s. 207.

⁷² E. Domańska, *Nekros...*, s. 107.

⁷³ PKF 14/50.

⁷⁴ *Prochy Juliana Marchlewskiego wracają do kraju ojczystego*, „Życie Warszawy”, 23 III 1950, s. 1.

⁷⁵ *Ibidem*.

czywał w bezimiennym grobie w Jeziorach na terenie Ukraińskiej SRR)⁷⁶. Pomimo ogromnych nakładów finansowych i organizacyjnych, a także tryumfalistycznego tonu propagandy, polskiej części repatriacji, która odbyła się 14 kwietnia 1988 r. w Zakopanem, nie można uznać za sukces rządzących. Zaważyły na tym dwie kwestie.

Po pierwsze oficjalna narracja została w trakcie uroczystości zaburzona przez ks. Józefa Tischnera, który sprawował żałobne egzekwie. W swojej homilii odniósł się on do przyczyny śmierci Witkacego, który popełnił samobójstwo 17 września 1939 r. na wieść o ataku Związku Radzieckiego na Polskę: „Wiemy doskonale, w jakim dniu i w jakich okolicznościach odszedł z tego świata. Był to z całą pewnością najtrudniejszy dzień w historii naszej Ojczyzny w wieku XX. Był to dzień, w którym nie tylko On [Witkacy], ale wielu innych traciło nadzieję – dzień nie tylko klęski, ale także zdrady. [...] Trzeba było mieć ogromną siłę, aby taki dzień przeżyć”⁷⁷. Ponadto w trakcie uroczystości zebrana publiczność skandowała hasła „Solidarności”.

Po wtóre, jak się miało po paru tygodniach okazać, w trakcie ekshumacji popełniono błąd – źle zidentyfikowano ciało Witkacego i zamiast pisarza do rodzinnego grobu z ogromną pompą zostały złożony szczątki nieznannej kobiety. Pomimo że informacje na temat pomyłki pojawiały się w prasie już w 1988 r., jednakże dopiero specjalna komisja powołana w 1994 r. przez ministra kultury Kazimierza Dejmka poinformowała opinię publiczną, że w wyniku badań „domniemyanych szczątków St[anislawa] I[gnacego] Witkiewicza z grobu jego matki na Starym Cmentarzu w Zakopanem” stwierdzono, że „szczątki kostne przywiezione w 1988 roku ze wsi Jezioro na Ukrainie, należą do kobiety w wieku 25–30 lat, o wzroście około 164 cm”⁷⁸.

Podsumowanie

Przywołane wyżej przykłady stanowią jedynie część interesujących publicznych pogrzebów o istotnym ładunku społeczno-politycznym, pozwalają jednak na potwierdzenie hipotezy zakładającej ścisłe powiązanie uroczystości żałobnych ze światem polityki. Z jednej strony dla rządzących pełniły rolę legitymizacyjną, stawały się ogromnymi przedstawieniami ich wielkości. Jak trafnie zauważył Marcin Zaremba, „rytuały pogrzebowe odgrywały niezwykle istotną rolę w budowaniu kultu zmarłych komunistycznych przywódców, a co za tym idzie – również w legitymizacji systemu”⁷⁹. Z drugiej zaś strony uroczystości pogrzebowe stawały się okazją do artikulacji oporu społecznego, niezgody i protestu względem brutalności władzy. Były również przestrzenią konsolidacji środowisk opozycjonistów. Pomimo że siła kontestacyjnego przekazu, jak również możliwości partycypacji i środki wyrazu w ciągu kolejnych dekad były odmienne, to niemal przez cały okres Polski Ludowej uroczystości pogrzebowe stanowiły okazję do zamianifestowania sprzeciwu.

Warto jednak zaznaczyć, że zarysowany powyżej nekropolityczny wymiar władzy nie pozostaje jedynie domeną reżimów niedemokratycznych oraz przeszłości. Wręcz przeciwnie, w ciągu ostatnich 30 lat odnajdujemy wiele przykładów na potwierdzenie postawionej hipotezy: zarówno

⁷⁶ Na temat społeczno-politycznego wymiaru repatriacji prochów Witkacego w: P.M. Mrowiński, *Nekropolityka...*, s. 135–157.

⁷⁷ Lech Sokół w swoim artykule relacjonował: „po zakończeniu modłów ks. Tischner wygłasza przemówienie, którego obecni nie zapomną” (L. Sokół, *Pogrzeb Witkiewicza*, „Twórczość” 1988, nr 7, s. 137). Homilia została przedrukowana w „Tygodniku Powszechnym”, jednakże (co nie może dziwić) cenzura nie pozwoliła na opublikowanie powyższego fragmentu (J. Siedlecka, *Tak zwana ludzkość w obłędzie* [w:] *eadem, Mahatma Witkac*, Warszawa 2014, s. 342).

⁷⁸ M. Pałahicki, *Chichot Witkacego*, „Gazeta Wyborcza”, 28 XI 1994.

⁷⁹ M. Zaremba, *Ostatnia droga budowniczych socjalizmu...*, s. 283.

pogrzebów systemowych, jak również tych o wymiarze kontestacyjnym⁸⁰. W tej sytuacji za całkowicie uzasadniony należy uznać postulat, aby uroczystości pogrzebowe wraz z szeroko pojętą nekropolityką częściej obierać za przedmiot badań nauk społecznych oraz humanistycznych, zarówno w odniesieniu do przeszłości, jak i współczesności.

Streszczenie

Uroczystości żałobne od wieków pełniły istotną funkcję społeczno-polityczną. Z jednej strony stanowiły legitymizację władzy, z drugiej zaś mogły ją kontestować, dążąc do jej delegitymizacji. Celem artykułu jest ukazanie politycznego aspektu uroczystości żałobnych oraz ich typologii, z uwzględnieniem wymiaru społecznego i politycznego, na przykładzie powojennej Polski. Oprócz samego przebiegu ceremonii (teksty kazań i przemówień, oficjalni goście i żałobnicy, scenografia społeczna pogrzebów) zostały podkreślone relacje o śmierci i jej charakterze, które znacząco wpływały na przebieg uroczystości pogrzebowych. Kolejnym ważnym elementem jest odbiór społeczny uroczystości funeralnych i zbiorowa pamięć o nich. Publikacja dowodzi, że uroczystości żałobne są interesującym, choć wciąż niedocenionym zagadnieniem badawczym, zarówno dla historyków, jak politologów.

Słowa kluczowe

nekropolityka, opozycja, opór społeczny, pogrzeb, Polska Ludowa, PRL, władza

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Materiały audiowizualne

Polska Kronika Filmowa 14/50; 23/81

Źródła drukowane

Gomułka W., *Nasze sztandary były sztandarem twego życia* [w:] *idem, Z kart naszej historii*, Warszawa 1982.

Dzienniki i wspomnienia

Jasiński A., *Za bramą św. Stanisława Kostki* [w:] *Ks. Jerzy Popiełuszko. Życie i śmierć. Dokumenty i wspomnienia*, Paris 1986.

Korboński S., *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997.

Rostworowski T., *Zaraz po wojnie. Wspomnienia duszpasterza (1945–1956)*, Paryż 1986.

Prasa

„Express Wieczorny” 1956

„Gazeta Ludowa” 1945

„Głos Ludu” 1947

„Głos Robotniczy” 1945

„Słowo Powszechne” 1981

„Tygodnik Powszechny” 1951

„Tygodnik Solidarność” 1984

⁸⁰ Warto zauważyć, że ostatnimi czasy coraz istotniejszą rolę odgrywają uroczystości powtórne czy też symboliczne, szczególnie w ramach „nekropolityki historycznej”.

„Trybuna Dolnośląska” 1947
„Trybuna Ludu” 1956
„Twórczość” 1988
„Życie Warszawy” 1950

OPRACOWANIA

- Abryszeński P., Gucewicz D., *Grudniowa kołęda. Kościół katolicki w Trójmieście wobec Grudnia '70*, Gdańsk–Warszawa 2020.
- Borkowska U., *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV–XVIII wieku* [w:] *Państwo, Kościół, niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, seria „Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego KUL”, t. 54, Lublin 1988.
- Brzeziński P., Chrzanowski R., Słomczyński T., *Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia, dokumenty*, Gdańsk 2015.
- Chrościcki J.A., *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.
- Chwalba A., *Biskup niezłomny. Kardynał Adam Stefan Sapieha*, „Tygodnik Powszechny” 2017, nr 20.
- Connerton P., *Jak społeczeństwa pamiętają*, tłum. M. Napiórkowski, Warszawa 2012.
- Domańska E., *Nekros. Wprowadzenie do ontologii martwego ciała*, Warszawa 2017.
- Friszke A., *Czasy KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2011.
- Garlicki A., *Bolesław Bierut*, seria „Dzieje PRL”, Warszawa 1994.
- Graczyk R., *Oddychać swobodnie. Studencki Komitet Solidarności w Krakowie (1977–1980)*, Kraków 2017.
- Gross J.T., *Opozycja polityczna we współczesnej Polsce*, „Aneks” 1977, nr 15.
- Hollander J.A., Einwohner R.L., *Conceptualizing Resistance*, „Sociological Forum” 2004, t. 19, nr 4.
- Kamiński Ł., *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Warszawa 2018.
- Kochanowski J., *O micie, który się faktom nie kłaniał*, „Polityka” 2002, nr 3.
- Kosiński D., *Teatra polskie. Historie*, Warszawa 2010.
- Krasucki E., *Bohater instant. Wokół śmierci i pogrzebu generała Karola Świerczewskiego „Waltera”* [w:] *Komunistyczni bohaterowie*, t. 1: *Tradycja, kult, rytuał*, red. M. Bogusławska, Z. Grębecka, E. Wróblewska-Trochimiuk, Warszawa 2012.
- Krasucki E., *Przepis na nowego bohatera narodowego*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 7.
- Król E.C., *Bohaterowie z urzędu. Portret przywódcy w stalinowskiej Polsce. Stalin – Bierut – Rokossowski*, „Blok” 2003, nr 2, s. 19.
- Kurczab J., *Pogrzeb niekoronowanego króla Polski*, „Studia Prymasowskie” 2012, nr 6.
- Leśniewski A., *Łódzka organizacja Akademickiego Związku Walki Młodych „Życie” w latach 1945–1948*, Łódź 1963.
- Łatka R., Żaryn J., *Czy Kościół katolicki był permanentną opozycją wobec rządów komunistów w Polsce „ludowej”?*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020, nr 35.
- Majchrzak G., *Meldunki z krypty*, „Polityka” 2018, nr 44.
- Mateja M., *Miedzy newsem a mitem. Prasa wobec śmierci polityka*, Toruń 2015.
- Mbembe A., *Nekropolityka* [w:] *idem, Polityka wrogości*, tłum. K. Bojarska, U. Kropiwić, Kraków 2018.
- Miedziński P., *„Zjedz obiad, najedz się, wieczorem czeka nas robota”. Nocne pogrzeby szczecińskich ofiar Grudnia '70*, „Biuletyn Instytut Pamięci Narodowej” 2010, nr 12.
- Minkner K., *Od scenografii teatralnej do scenografii społeczno-politycznej* [w:] *Zmiana ustawienia. Polska scenografia teatralna i społeczna XX i XXI wieku*, t. 2: *W labiryncie przestrzeni i obrazów*, red. D. Buchwald, D. Kosiński, Warszawa 2020.

Moisan-Jabłońska K., *Mors, iudicum, coelum et purgatorium, czyli rzecz o sprawach ostatecznych* [w:] *Śmierć w kulturze dawnej Polski. Od średniowiecza do końca XVIII w. Katalog wystawy*, red. P. Mrozowski, Warszawa 2000.

Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”*, Kraków 2011.

Mrowiński P.M., „*Bo królom był równy...*”. *Srowadzenie szczątków Juliusza Słowackiego w 1927 roku jako dramat społeczny Victora Turnera* [w:] *Vade nobiscum. Studia z historii gospodarczej, kulturowej i społecznej*, t. 21, red. P. Budzyński, M. Dawczyk, K. Gryglewski, M. Owczarek, M. Ziółkowski, Łódź 2019.

Mrowiński P.M., *Nekropolityka. Polityczny wymiar pogrzebów polskich pisarzy na przykładzie sprowadzenia do Polski prochów J. Słowackiego w 1927 roku oraz S.I. Witkiewicza w 1988 roku*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*” 2019, nr 297, t. 22.

Mrowiński P.M., *Theatrum funebris – scenografia funeralna wybranych publicznych pogrzebów w Polsce* [w:] *Zmiana ustawienia. Polska scenografia teatralna i społeczna XX i XXI wieku*, t. 2: *W labiryncie przestrzeni i obrazów*, red. D. Buchwald, D. Kosiński, Warszawa 2020.

Myszkowski J., *Cała Polska na swych ramionach niosła trumnę Bolesława Bieruta. „Trybuna Ludu” o przygotowaniach do pogrzebu* [w:] *Komunistyczni bohaterowie*, t. 1: *Tradycja, kult, rytuał*, red. M. Bogusławska, Z. Grębecka, E. Wróblewska-Trochimiuk, Warszawa 2012.

Napiórkowski M., *Uroczystości żałobne jako narzędzie legitymizacji i delegitymizacji władzy*, „*Pamiętnik Literacki*” 2013, nr 4.

Ossowska-Zwierzchowska A., Zwierzchowski P., *Kroniki żałobne. Pożegnanie bohaterów w Polskiej Kronice Filmowej w latach 1947–1956* [w:] *Komunistyczni bohaterowie*, t. 1: *Tradycja, kult, rytuał*, red. M. Bogusławska, Z. Grębecka, E. Wróblewska-Trochimiuk, Warszawa 2012.

Pałahicki M., *Chichot Witkacego*, „*Gazeta Wyborcza*”, 28 XI 1994.

Persak K., *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006.

Piotrowska M., *Narodowe widowiska kulturowe. Uroczystości żałobne i rocznicowe w Wielkopolsce (1815–1914)*, Poznań 2011.

Przybyszewski B., *Adam Stefan kardynał Sapieha. Pasterz dobry, ksiądz niezłomny 1867–1951*, Łańcut 2002.

Sieczkowski G., *Pogrzeby polityczne*, „*Rzeczpospolita*”, 31 X – 1 XI 1994.

Sieczkowski G., *Polska mitologia żałobna*, „*Plus Minus*”, 29 X 2016.

Siedlecka J., *Tak zwana ludzkość w obłędzie* [w:] *eadem, Mahatma Witkac*, Warszawa 2014.

Skórzyński J., *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Warszawa 2011.

Stachowiak P., *Miedzy ugoda a non possumus. Czy Kościół Katolicki wypełniał w PRL rolę opozycji politycznej?* [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk, Kraków 2001.

Urbanowicz J., *Ocalić od zapomnienia. Z dziejów antysowieckiego oporu*, Wrocław 1997.

Wrona J., *Desakralizacja przestrzeni publicznej w Polsce w latach 1947–1956*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*” 2011, t. 6.

Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

Zaremba M., *Ostatnia droga budowniczych socjalizmu. Rytuały pogrzebowe i socjalistyczni bohaterowie* [w:] *Strategie śmierci – formy umierania. Świadectwa literackie i kulturoznawcze*, red. W.J. Burszta, Warszawa 2004.

Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

Zblewski Z., *Miedzy wolną Polską a „siedemnastą republiką”. Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1947*, Kraków 1998.

Paweł Marek Mrowiński (ur. 1992) – absolwent historii oraz politologii na Uniwersytecie Warszawskim. Obecnie doktorant na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Zajmuje się historią społeczną i polityczną XIX i XX w., szczególnie egzekucjami publicznymi, uroczystościami żałobnymi, nekropolityką, widowiskami społeczno-politycznymi oraz ich scenografią. Laureat II nagrody w konkursie na Debiut Historyczny Roku 2018 oraz wyróżnienia w konkursie na najlepszą pracę magisterską z zakresu wiedzy o teatrze, widowisku i performansie organizowanym przez Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie za rozprawę „*I wtedy nadszedł ów straszny Oktober*”. *Egzekucje publiczne w Warszawie (październik 1943 – luty 1944). Ujęcie performatywne.*

Czas wolny w Polskiej Kronice Filmowej w dobie „małej stabilizacji” 1956–1970

Wstęp

Lata 1956–1970, czyli czternastoletni okres rządów Władysława Gomułki, określa się mianem „małej stabilizacji”. W tym czasie Polska Kronika Filmowa była niezwykle wpływowym medium. Od momentu powstania pokazywana w kinach przed seansami filmowymi, a w późniejszych latach także w telewizji, miała potężny zasięg oddziaływania. W 1959 r. zespół PKF chwalił się w sprawozdaniu, że dociera ona do 250 mln widzów¹. Pewną weryfikacją tych danych mogą być statystyki, według których w latach 1956–1961 rocznie sprzedawano średnio 204,5 mln biletów do kina². W kolejnych latach liczba ta spadała, zawsze jednak wynosiła powyżej 150 mln. Jerzy Toeplitz wskazywał natomiast na liczbę 70 mln widzów w 1963 r.³ Od października 1956 r. kronika pokazywana była także w telewizji⁴. Trudno ustalić dokładną liczbę odbiorców PKF, można jednak stwierdzić, że docierała ona do masowego widza i miała dużą siłę oddziaływania.

Nieliczne dokumenty dotyczące PKF przechowywane w Archiwum Akt Nowych świadczą o tym, że w latach 1956–1966 władze darzyły to medium dużym zaufaniem⁵. Być może wynikało ono z domniemanego powiązania kroniki z grupą „puławian”⁶. Na podstawie „Przeglądu Ingerencji”, biuletynu zawierającego teksty niedopuszczone przez cenzurę do druku, można stwierdzić, że w latach 1966–1967 wzrosła liczba uwag cenzorskich w materiałach PKF. Konflikt na linii Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (w którym znaczące wpływy miała grupa „partyzantów”) a PKF zakończył się w 1967 r. dymisją redaktor naczelnej Haliny Lemańskiej, która piastowała to stanowisko od końca 1949 r. Podłożem sporu z cenzurą było prawdopodobnie żydowskie pochodzenie Lemańskiej oraz dążenie do usuwania osób związanych ze środowiskiem

¹ AAN, KC PZPR, 237/XIX-303, O Polskiej Kronice Filmowej, 1959, b.p.

² Obliczenia własne na podstawie: *ibidem*, Ocena i wnioski komisji do spraw filmu powołanej przez Sekretariat KC PZPR, 1962, b.p.

³ J. Toeplitz, *Polska Kronika Filmowa – dorobek XX lecia*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3 (21), s. 92–93.

⁴ P. Pleskot, *Wielki mały ekran. Telewizja a codzienność Polaków w latach sześćdziesiątych*, Warszawa 2007, s. 41, 69, 97; M. Hendrykowski, *Polska Kronika Filmowa [w] Historia polskiego filmu dokumentalnego 1945–2014*, red. M. Hendrykowska, Poznań 2015, s. 716, https://staratelewizja.fandom.com/pl/wiki/05_pa%C5%BAdziernika_1956, dostęp: 4 VII 2021 r.

⁵ W 1959 r. Komisja Prasowa KC PZPR następująco oceniła PKF: „komisja uznała, że [Polska] Kronika Filmowa w odróżnieniu od pozostałej produkcji filmowej, a zwłaszcza od filmu fabularnego, odpowiada wymogom politycznym i ideowym Partii. Przegląd kilkunastu kronik filmowych (pod rząd) nie nasuwał z tego punktu widzenia żadnych zastrzeżeń” (AAN, KC PZPR 237/XIX-303, Notatka z Komisji Prasowej KC PZPR w dniu 13 X 1959 r. poświęcona ocenie PKF, b.p.).

⁶ Wskazują na to niektóre materiały filmowe, a także konflikt z cenzurą z lat 1966–1967. W nagraniu *Wielki wiec* z 1956 r. mowa jest o „pogrzebie Natolina”, jednej z frakcji w PZPR, którego dokonać mieli robotnicy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Materiał może świadczyć o zaangażowaniu PKF po stronie konkurencyjnej wobec „Natalina” grupy „puławian” (https://www.youtube.com/watch?v=_XA7y8fuJ4o, dostęp: 30 XI 2020 r.; M. Cieśliński, *Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, Warszawa 2006, s. 85).

„puławian” ze stanowisk kierowniczych w instytucjach państwowych. Sytuacja ta stanowiła wstęp do czystki marcowej w 1968 r. Konflikt z GUKPPiW mógł być jedynie pretekstem do walki z redaktor naczelną. W literaturze przedmiotu pojawia się opinia, że lata 1956–1967 były najlepszym czasem w historii kroniki, cieszącej się wówczas, zdaniem zespołu, dużą autonomią⁷. W porównaniu z okresem stalinowskim widać wyraźną zmianę, wydaje się jednak, że mówienie o autonomii jest nieco na wyrost. Z pewnością władze chciały wykorzystać potencjał PKF do własnych celów. Warto jednak podkreślić, że kronika potrafiła wielokrotnie „puszczać oko” do widza i swoim specyficznym, nieco ironicznym stylem komentować rzeczywistość.

Próba definicji

Czas wolny jest kategorią trudną do zdefiniowania. Na samym wstępie należy zaznaczyć, że inaczej wyglądał on w czasach II RP, a inaczej w Polsce Ludowej, gdzie państwo próbowało go zawłaszczyć i wprzęgnąć w swoją ofensywę ideologiczną, zachęcając do kolektywnego spędzania czasu wolnego w określonych ramach organizacyjnych. Było to szczególnie widoczne w latach 1948–1956, gdy wzorem wschodniego sąsiada próbowano „uspołecznić” czas wolny⁸. Znacząca poprawa w tej kwestii nastąpiła dopiero za rządów Władysława Gomułki. Nie zmienia to faktu, że system komunistyczny preferował działalność grupową i sformalizowaną.

Czas wolny można rozumieć jako okres, w którym się nie pracuje oraz nie wypełnia obowiązków domowych, ale podejmuje się różnorodne czynności o charakterze relaksacyjnym⁹. Dla uczniów jest on momentem, gdy nie uczestniczą w życiu szkolnym ani nie są zaangażowani w obowiązki domowe. Szacuje się, że w przypadku dzieci i młodzieży czas wolny mógł wynosić do trzech godzin dziennie¹⁰. Trudno jest określić, ile godzin do własnej dyspozycji mieli ludzie pracujący, jednak w latach sześćdziesiątych liczba ta oscylowała wokół trzech¹¹. Nie wszyscy mieli tyle samo czasu wolnego, zwykle mniej miały go kobiety, które oprócz pracy zarobkowej poświęcały się obowiązkom domowym. Pula czasu wolnego zależała także od wykonywanego zawodu oraz od specyfiki wykonywanej pracy¹².

W latach pięćdziesiątych radykalnie zwiększyła się dostępność różnorodnych form spędzania czasu wolnego, a także możliwość obcowania z kulturą. Podejście do wypoczynku zależało od pozycji i pochodzenia społecznego oraz od stopnia zamożności¹³. W okresie „małej stabilizacji” w społeczeństwie nastąpiły istotne zmiany związane ze spędzaniem czasu wolnego. Jako sztan-darowy przykład można podać upowszechnienie się telewizji, której oglądanie stało się jedną z najpopularniejszych form rozrywki¹⁴. Pewnym problemem była słabo rozwinięta kultura spędzania czasu wolnego, w związku z czym wiele osób nie potrafiło znaleźć dla siebie odpowiedniej propozycji. Nie do rozwiązania jest tutaj problem związku przyczynowo-skutkowego: czy większą

⁷ M. Cieśliński, *Piękniej niż w życiu...*, s. 90; Ł. Jędrzejski, *Polska Kronika Filmowa w latach 1945–1968 jako medium partyjne. Zarys problemu*, „Polityka i Społeczeństwo” 2017, nr 1 (15), s. 10.

⁸ J. Wołoszyn, *Czas wolny czy kontrolowany?* [w] *Szkice o codzienności PRL*, red. M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin 2016, s. 185.

⁹ B. Brzostek, *Czas wolny mieszkańców miast polskich 1956–1970* [w] *Życie codzienne w PRL (1945–1989)*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom 2006, s. 99.

¹⁰ K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006, s. 295.

¹¹ *Ibidem*, s. 105.

¹² *Ibidem*, s. 102–107.

¹³ H. Słabek, *Obraz robotników polskich w świetle ich świadectw własnych i statystyk. 1945–1989*, Warszawa–Kutno 2004, s. 199.

¹⁴ B. Brzostek, *Czas wolny...*, s. 111.

rolę odgrywała zbyt mała dostępność rozrywek, czy wspomniany brak kultury spędzania czasu wolnego. W tej sytuacji ważną rolę odgrywały lokale, w których dominowało spożycie alkoholu¹⁵.

W okresie rządów Gomułki zwiększyła się liczba osób korzystających z usług sektora turystycznego. Powiększył się on w stosunku do lat poprzednich, zwiększono dostęp do prywatnego kwaterek i ośrodków zakładowych, a Fundusz Wczasów Pracowniczych stracił na znaczeniu¹⁶. Dzięki temu nastąpiło większe zróżnicowanie oferty wypoczynkowej, korzystne dla jej odbiorców. Zmienił się też charakter wypoczynku, który w czasach stalinizmu był nastawiony głównie na regenerację siły robotnika, a w latach „małej stabilizacji” w większej mierze na swobodny relaks.

Jednocześnie problemem była niewystarczająca wydolność sektora turystycznego, przez co nie wszyscy mogli skorzystać z jego oferty. Co ciekawe, dużą część wczasowiczów stanowili przedstawiciele inteligencji, a proporcjonalnie mniej było reprezentantów warstwy robotniczej, co wiązano z brakiem czasu, niską świadomością potrzeb wypoczynkowych, a także ze zwyczajem spędzania urlopu u krewnych mieszkających na wsi¹⁷. Charakterystyczna była także przewaga biernych form wypoczynku. Należy zaznaczyć, że podczas czternastu lat rządów Gomułki wzrastał poziom życia społeczeństwa, zmieniały się jego aspiracje, a w dorosłość wchodziło kolejne pokolenie, mające inne oczekiwania niż poprzednie generacje.

Wczasy, wycieczki, autostop

W PKF wątek czasu wolnego pojawiał się przeważnie w okresie letnim, w czasie wakacji. Stałym, choć rzadziej występującym motywem były także relacje z ferii zimowych. W kronice pokazywano materiały informujące o miejscowościach, w których można spędzić czas i odpocząć, o różnych formach wypoczynku, w tym także o wyjazdach zorganizowanych. Większość tego typu materiałów filmowych umieszczano po głównych tematach numeru, traktując je jako element rozrywkowy. Pojawiały się nagrania opowiadające o inicjatywach poszczególnych zakładów przemysłowych, które na własną rękę organizowały dla swoich pracowników ośrodki wypoczynkowe bądź inne formy spędzania czasu¹⁸. W 1959 r. informowano o planowanych inwestycjach w zaplecze turystyczne w Kołobrzegu, realizowanych przez zakłady przemysłowe z głębi kraju. Miały być to ośrodki wczasowe i sanatoria dla poszczególnych fabryk. Prezentowano wczasowiczów-górników, którzy korzystali z uroków wypoczynku nad morzem¹⁹. Nagranie miało zachęcać do korzystania z zakładowych domów wypoczynkowych. Jednocześnie ten typ materiałów pokazywał, że dzięki aktywności przedsiębiorstw, a także ich pracowników, istniała możliwość zapewnienia ludziom pracy dobrego odpoczynku.

Najczęściej w kronice pojawiały się materiały opowiadające o okresie wakacyjnym bądź ferii zimowych²⁰. Przekazywano wówczas informacje o ciekawych miejscach, w których moż-

¹⁵ *Ibidem*, s. 118; J. Wołoszyn, *Czas wolny...*, s. 193.

¹⁶ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2005, s. 92.

¹⁷ *Ibidem*, s. 110–112.

¹⁸ FilMOTEKA Narodowa – Instytut Audiowizualny [dalej: FINA], Archiwum Filmowe [dalej: AF] 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 30A/57, 37A/59, 34A/61, 34A/63, 34B/63, 33B/66.

¹⁹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 37A/59.

²⁰ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 32A/57, 34B/57, 7A/58, 9A/58, 28B/58, 29A/58, 17A/59, 31A/59, 31B/60, 34A/61, 10B/62, 41A/62, 36B/62, 17A/63, 35B/63, 39B/63, 41A/64, 39A/65, 20B/66, 38A/66, 34B/67, 38B/67, 28B/68, 33B/68, 25A/68, 22A/69, 29B-30A/69, 33A/69, 22A/70, 25B/70, 50B/70; <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11447>, dostęp: 30 XI 2020 r.; <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10685> <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10664>, dostęp: 30 XI 2020 r.; <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10826>, dostęp: 30 XI 2020 r.; <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11406>, dostęp: 30 XI 2020 r. Nie brakowało

na odpocząć, przedstawiano zalety danego regionu bądź kurortu. Główną częścią nagrania były kadry ukazujące zachowania wczasowiczów. Nie brakowało w nich zabawnych ujęć i komentarzy, a operatorzy często robili zbliżenia na opalające się kobiety. W okresie letnim niekiedy montowano nagrania z różnych miejscowości w Polsce i umieszczano w jednej kronice. Często narzekano na złą pogodę, która przeszkadzała w pełnym korzystaniu z uroków urlopu²¹. Kronika promowała mniej znane miejsca, informowała o korzyściach płynących z wyboru takich miejscowości wypoczynkowych, zwracając uwagę na piękno przyrody, bazę zaopatrzeniową oraz brak tłoku²². Pod koniec lat sześćdziesiątych w PKF pojawiały się ironizujące ujęcia i komentarze dotyczące nadmiernej popularności niektórych regionów oraz ośrodków wypoczynkowych²³. W czasach „małej stabilizacji” pojawiło się dużo materiałów opowiadających o spędzaniu czasu wolnego nad jeziorami, co wiązało się z odkryciem potencjału turystycznego Mazur. Nie brakowało ujęć kajaków, pływających i opalających się ludzi, a także biwaków przy ognisku²⁴. Taki typ wczasów był atrakcyjny dla wielu osób ze względu na stosunkowo niskie koszty oraz dużą swobodę działania.

Kronika informowała także o modernizacji bazy turystycznej, dzięki czemu wypoczynek miał być wygodniejszy i bardziej dostępny²⁵. Prezentowano wówczas najnowsze elementy wyposażenia, eleganckie domy wczasowe i restauracje wraz z korzystającymi z nich gośćmi. Często w komentarzu apelowano do organizatorów wypoczynku o zwrócenie należytej uwagi na problemy związane z zapleczem bazy turystycznej, które miało być niedoinwestowane²⁶. Problemy towarzyszące organizacji wyjazdów wakacyjnych zaprezentowano w kilku kronikach²⁷. Obszerny materiał z 1966 r. zaczynał się od ukazania kolejek do kas biletowych, w których przyszli wczasowicze musieli najpierw zakupić bilety na odpowiedni środek transportu. Towarzyszył temu następujący komentarz: „Tak rozpoczynają się przygotowania do wakacji. W kolejkach do kolejek do dużych kolei, do autobusów, do samolotów i do wszelkich innych kas”. Następnie w humorystyczny sposób pokazywano przygotowania do opuszczenia domu. W kolejnych fragmentach przedstawiono sytuację związaną z wyjazdami wypoczynkowymi w innych krajach. W najzabawniejszy sposób zaprezentowano wakacyjne sposoby podróżowania, obrazując je przeładowanymi wagonami i dużym ruchem samochodowym; w tle słychać było komentarz: „Niezapomniane są chwile wakacyjnego relaksu”. Następnie pojawiały się migawki z różnych kurortów, także zagranicznych, wraz z wypoczywającymi. Na samym końcu zaprezentowano powroty, czyli „Zupełnie to samo, co w akcie pierwszym, tyle że do tyłu”²⁸. Nagranie ironicznie przedstawiało wysiłek związany z wyjazdami wakacyjnymi, które miały relaksować, a były okupione stresem i zmęczeniem.

informacji o wpczynku zapewnianym przez organizacje młodzieżowe (FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 31A/59, 30B/62, 34B/70).

²¹ Elementem żartobliwym, a związanym z częstym narzekaniem na pogodę, było umieszczenie w kronice jubileuszowej nagrań zmokniętych turystów na campingu z komentarzem: „Przeżyliśmy z wami [...] dwadzieścia deszczowych wczasów” (FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 1AB/65).

²² FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 29A/58, 19B/61, 28B/61, 34A/61, 46A/63, 8A/64, 23A/64, 22A/70, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11063>, dostęp: 30 XI 2020 r.; <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11406>, dostęp: 30 XI 2020 r. Było to niezwykle istotne ze względu na tłok w popularnych kurortach (P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 105).

²³ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 32A/67, 35B/67.

²⁴ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 29B/58, 38B/59, 25B/61, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10439>, dostęp: 30 XI 2020 r.; <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10450>, dostęp: 30 XI 2020 r.

²⁵ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 52/58, 16A/59, 7A/60, 24B/60, 12A/63, 35B/63, 31B/65, 5B/67, 15B/67, 43A/70 <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10415>, dostęp: 30 XI 2020 r.

²⁶ FINA, AF „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 14A/59, 25B/61, 23A/63, 42A/63, 4B/66, 27B/66 <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10450>, dostęp: 30 XI 2020 r.

²⁷ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 34A/66, 32A/67.

²⁸ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 34A/66.

Nieco ironiczny materiał noszący tytuł *Plotki z wczasów* ukazał się latem 1967 r. i opowiadał o urlopie spędzonym w jednym z zakładowych ośrodków wypoczynkowych. Bohaterami filmu byli pracownicy tej samej fabryki, spędzający wspólnie czas na podobnych rozrywkach, które prezentowano w kolejnych ujęciach. Nie zabrakło nawiązania do niskiej temperatury Bałtyku. W podsumowaniu padły następujące słowa: „Można porozmawiać z koleżankami z wydziału o sprawach produkcyjnych. Następne rozdanie – w pracy. Wypoczęci, pełni nowych wrażeń już zaczynamy tęsknić za ukochanym naszym zakładem”²⁹. Wydaje się, że materiał był cichą krytyką popularnej w PRL formy spędzania czasu, czyli corocznych wyjazdów w gronie pracowniczym do zakładowych ośrodków wczasowych; takie wakacje stawały się w końcu monotonne i niezbyt interesujące³⁰.

W 1965 r. PKF ukazała widzom problem spędzania wakacji przez młodych mieszkańców wsi. Jako jedną z atrakcji wymieniono wycieczkę do dużego miasta, gdzie dzieci mogły zobaczyć inną, ciekawszą rzeczywistość. Kronika apelowała o pomoc dla nich, umieszczając opowieści dzieci o ich wakacyjnych marzeniach w tle nagrania ukazującego udział najmłodszych w pracach polowych³¹. Także w następnych latach pojawiały się materiały o podobnej tematyce³². Kronika sprawiała wrażenie przejętej rozwojem najmłodszych i wspierającej inicjatywy mające umilić im czas wakacji.

Wycieczki nie były częstym tematem PKF. W ostatnim nagraniu z 1957 r. informowano o wyjazdach do Zakopanego. Na wstępie ukazano jadącą pociągiem pulchną osobę, która już na początku podróży zjadła swój cały prowiant. W imieniu mieszkańców stolicy Tatr lektor zapowiadał: „Oj, obędzie się tych ceprów ze skóry”. Humorystyczny materiał dotyczył czasu wolnego i prezentował różnorodne sposoby jego aktywnego wykorzystania. W końcowej części pokazano osoby, które zostały poszkodowane podczas wypadków na ośnieżonym stoku, co miało charakter ostrzeżenia³³. W kolejnych latach kilkakrotnie wskazywano na popularność różnych form wędrówek³⁴, umieszczano także inne formy aktywnego spędzania czasu, jak rajdy górskie, kuligi, zawody sportowe, rozmaite zabawy, a nawet polowania³⁵.

W nagraniach związanych z turystyką zagraniczną akcentowano dostępność wyjazdów do państw ościennych oraz zwiększającą się liczbę ich uczestników³⁶, a osobom, które nie miały takiej możliwości, przybliżano ujęcia z bratnich krajów³⁷. W 1964 r. ukazał się obszerne materiał,

²⁹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 34A/67.

³⁰ Rzeczywiście turyści często wracali w te same miejsca. Zazwyczaj sami zainteresowani nie mieli na to wpływu ze względu na brak odpowiednio rozbudowanej bazy turystycznej (P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 117).

³¹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 34B/65, <http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=en/node/11424>, dostęp: 25 VII 2020 r. Powszechną prawidłowością był udział dzieci w pracach polowych, stopniowo jednak zostawiano im więcej swobody (E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013, s. 62–64, 134–135).

³² FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 26B/68, 33A/69.

³³ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 52AB/57.

³⁴ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 3A/59, 27A/62, 48A/62, 41B/67.

³⁵ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 14A/63, 40A/63, 3B/68, 40B/67, 9B/69, 33A/69, 3A/70, 4B/70, 6B/70, 23A/70, 32A/70, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10835>, dostęp: 25 VII 2020 r.; <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10774>, dostęp: 25 VII 2020 r.; <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10807>, dostęp: 25 VII 2020 r.

³⁶ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 27A/59, 31A/60, 26B/61, 35A/64, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10577>, dostęp: 29 XI 2020 r.

³⁷ FINA, AF „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 31A/61, 39B/62, 23B/63, 33A/64, 40A/64, 28A/65, 35B/64, 28B/66, 32B/66, 37A/69, 33B/70, 37B/70, 40B/70, 41B/70, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10297>, dostęp: 29 XI 2020 r.

prezentujący miejsca w demoludach najczęściej odwiedzane przez turystów z Polski. Pokazywano kolejne ośrodki handlowe, dodając komentarz: „Tu można odetchnąć świeżym powietrzem bazaru, zapoznać się z cenami, sprzedać, kupić i potargować”³⁸. Trzy lata później pojawił się materiał dotyczący odpraw celnych osób powracających z zagranicy, ze wskazaniem procedur oraz zaakcentowaniem obawy turystów przed kontrolą graniczną³⁹.

W 1962 r. zaprezentowano nagranie opowiadające o wyjazdach wypoczynkowych we Francji. Mimo że był to kraj kapitalistyczny, obrazki były łądząco podobne do tych znanych z Polski. Tłok na dworcach i peronach, brak miejsc noclegowych oraz ścisk na plaży przewyższający ten znad Bałtyku⁴⁰. Materiał miał przekonać Polaków o tym, że w innych krajach turyści spotykają się z podobnymi problemami co oni⁴¹.

Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nieodłącznym elementem wyjazdów wakacyjnych młodzieży był autostop. W kronice pojawiły się dwa materiały poświęcone temu zjawisku, ale wzmianki o nim zdarzały się znacznie częściej⁴². W obszernych nagraniach prezentowano młodych ludzi podróżujących w ten sposób. Zaprezentowano sprawdzoną metodę zachęcania kierowców do podwiezienia autostopowiczów: atrakcyjna kobieta stała przy drodze, podczas gdy reszta uczestników czekała w oddaleniu i nadbiegała dopiero po zatrzymaniu się auta. Według PKF ta forma podróżowania budziła wśród autostopowiczów dumę i dawała im poczucie przewagi nad innymi turystami. O dostosowaniu się do różnych warunków podróży świadczyły słowa lektora: „Konie mechaniczne czy owsiane – byle naprzód...”⁴³, zobrazowane nabitą ludźmi furmanką.

Wypoczynek w niedzielę i święta

W omawianym okresie jedynym wolnym od pracy dniem tygodnia była niedziela. Kronika pokazywała, jak ten czas spędzali obywatele PRL. Częstym motywem była wycieczka za miasto bądź nad rzekę⁴⁴. Nagrania tego rodzaju zazwyczaj nosiły tytuł *Upał* i opowiadały o wypoczynku organizowanym przez mieszkańców miast. Utrwalił się pewien schemat tego typu materiałów. Zawierano w nich ujęcia opustoszałych ulic oraz osób szukających ochłody. Następnie pokazywano receptę na najlepsze wykorzystanie takiej pogody – wyjazd nad rzekę lub jezioro. Chętnie pokazywano ludzi odpoczywających nad wodą, szczególną uwagę zwracano na opalające się kobiety, których widok zestawiano z ujęciami osób mniej atrakcyjnymi fizycznie, co dawało efekt komizmu. Czasami PKF pokazywała rekreacyjne walory basenów publicznych⁴⁵, a także inne sposoby umilania sobie latem czasu wolnego przez mieszkańców miast. Wskazywano też na

³⁸ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 35A/64. Rzeczywiście Polacy niezwykle często wyjeżdżali za granicę, by handlować. Dotyczyło to przede wszystkim Czechosłowacji (J. Kochanowski, *Rewolucja międzypaździernikowa. Polska 1956–1957*, Kraków 2017, s. 220–222).

³⁹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 35B/67.

⁴⁰ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 30A/62.

⁴¹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 35A/65. Polskie władze na różne sposoby starały się ograniczać możliwość wyjazdów zagranicznych obywateli. Być może materiał miał ich do tego zniechęcać (J. Kochanowski, *Rewolucja międzypaździernikowa...*, s. 231).

⁴² FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 9B/60, 32B/60, 31A/61.

⁴³ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 32B/60.

⁴⁴ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 29B/57, 31A/58, 29B/59, 35A/59, 37A/61, 31A/63, 38B/64, 35B/64, 20B/66, 32B/66.

⁴⁵ FINA, AF „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 30A/58, 23A/63, 33A/64, 28B/66, 30B/70, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10795>, dostęp: 20 VII 2020 r.

niedogodności zbiorowego wypoczynku, np. w 1963 r. ironizowano, że wszyscy wyjeżdżający za miasto szukają chwili wytchnienia i samotności, a wybierają miejsca gwarne i tłoczne, przez co odpoczynek może się okazać wręcz niemożliwy⁴⁶.

O stolicy opowiadał materiał z 1969 r. zatytułowany *Niedziela w Łazienkach*⁴⁷. Zawarto w nim przegląd rozrywek i sposobów spędzania czasu wolnego przez warszawiaków w tym właśnie miejscu. Na ekranie obecni byli wygłupiający się hippisi, ludzie młodzi oraz widzowie zgromadzeni w amfiteatrze Teatru na Wyspie. Kolejną formą spędzania czasu, którą proponowała widzom PKF, były popularne w tamtym czasie wesołe miasteczka, przedstawiane jako świetna rozrywka dla najmłodszych. W nagraniach pojawiały się migawki z zabaw oraz przygotowanych atrakcji⁴⁸.

Zdecydowanie rzadziej w kronice prezentowano rozrywki ludności wiejskiej. W 1962 r. pojawił się materiał *W niedzielę po południu*, w którym zawarto relacje z lokalnych festynów przygotowanych przez Ochotnicze Straże Pożarne. Składały się na nie przede wszystkim tańce i zabawy, a lektor wskazywał na wydatny udział organizatorów w opanowaniu entuzjazmu biesiadników: „Strażacy czuwają i każdy płomień gaszą w zarodku”. Główną atrakcją festynu były iluminacje świetlne. Materiał miał za zadanie pokazać ciekawe formy rozrywki na prowincji, a także uwypuklić rolę organizacji społecznych, w tym wypadku OSP, w funkcjonowaniu mniejszych miejscowości⁴⁹. Przecistawiano też sobie rozrywki starszego i młodszego pokolenia mieszkańców wsi. Zdaniem autorów kroniki młodzież spędzała czas w ciekawszy, bardziej konstruktywny sposób, do czego przyczyniały się inicjatywy organizacji młodzieżowych. Szczególnie znaczenie miało upowszechnienie się na wsi nowych zwyczajów, takich jak oglądanie filmów w kinach objazdowych, słuchanie radia oraz oglądanie telewizji⁵⁰.

Uczestnictwo w życiu kulturalnym

W czasach „małej stabilizacji” zaczęło się pojawiać wiele materiałów, które stanowiły relacje z różnego rodzaju wydarzeń kulturalnych, takich jak koncerty, fragmenty spektakli, spotkania z artystami, wystawy, a od lat sześćdziesiątych także występów kabaretowych. Szczególną popularnością cieszyły się spotkania z aktorami grającymi w serialu *Czterej pancerni i pies*. W 1967 r. PKF informowała, że na jedno z takich wydarzeń, odbywające się w Łodzi, przybyło 250 tys. osób, a bohaterowie jadący na czołgu nie mogli dotrzeć na miejsce spotkania z powodu tłumów. Spotkanie z popularnymi aktorami w takiej oprawie musiało być wielką atrakcją⁵¹.

W związku z dużą liczbą nagrań przedstawiających ekspozycje muzealne, wernisaże i wystawy utworzono osobną kategorię reportaży, zatytułowaną *Z wystaw*. W materiałach związanych z kulturą umieszczano przede wszystkim nagrania z wybranego wydarzenia, zawierające fragmenty spektakli teatralnych, ekspozaty muzealne czy wybrany program artystyczny. Odbiorcy stanowili zazwyczaj jedynie tło, ale w przypadku, gdy była to ważna i popularna impreza, chętnie przedstawiano tłumy widzów szturmujących wejście oraz uczestniczących w wydarzeniu⁵². Należy postawić pytanie, czy

⁴⁶ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 31A/63.

⁴⁷ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 40A/69.

⁴⁸ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 40B/59, 42B/60.

⁴⁹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 26A/62.

⁵⁰ E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej...*, s. 145; FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 48B/58, 8A/59, 46B/61, 9B/64, 31B/64, 10A/65, 9B/69, 33A/69, <https://www.youtube.com/watch?v=t4dHjloh2fo>, dostęp: 25 VII 2019 r.

⁵¹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 7B/67.

⁵² Dobrym przykładem była wystawa malarstwa Pabla Picassa z 1965 r. (FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 47A/65; *ibidem*, Lista montażowa PKF 20B/66, 31B/66, 27B/67, 21B/68).

duży udział materiałów o tematyce kulturalnej w PKF był promocją kultury, czy tylko przybliżeniem jednej z form spędzania czasu wolnego. Wydaje się, że kronika podjęła się zadania promowania kultury wśród widzów właśnie poprzez relacje z tego typu wydarzeń bądź próby przybliżenia twórczości artystycznej osobom, które nie miały do niej dostępu, m.in. ze względów finansowych⁵³.

Z innych rozrywek cyklicznie prezentowano widzom festiwale piosenek z Opola i Sopotu, rzadziej z Zielonej Góry⁵⁴. Przedstawiano wówczas wykonawców oraz zasłuchaną publiczność, zwracano uwagę na ogromną popularność wydarzenia, natarczywość łowców autografów oraz oczywiście na samych laureatów konkursów.

Kronika przybliżała także koncerty przeznaczone dla ludzi młodych. Na ekranie prezentowano rozentuzjasmowaną, tańczącą, poruszającą się energicznie oraz krzyczącą młodzież. Lektor w komentarzu z dystansem odnosił się do zachowań nastolatków. W 1967 r. w PKF pojawił się materiał z koncertu zespołu The Rolling Stones w Warszawie, który odbył się 13 kwietnia tego roku. Informowano o tłumach szturmujących Salę Kongresową, co zobrazowano kordonem milicjantów falującym pod ich naporem. Podobno zarówno system nagłośnieniowy, jak i obsługa Sali Kongresowej były nieprzygotowane do takich imprez, do czego nawiązano w kronice, mówiąc, że uczestnicy koncertu nie usłyszeli zbyt wiele. W tym czasie na ekranie pokazywano śpiewającego Micka Jaggera. Pod koniec spiker stwierdził, że „taką muzykę się przeżywa. Przynajmniej tak zobowiązuje rytuał”⁵⁵. W tym momencie pojawiał się kadr z uczestnikami koncertu energicznie poruszającymi ciałami w rytm muzyki. Takie nagrania, umieszczane pod koniec kroniki, stanowiły jej część rozrywkową. Przedstawiano je z dystansem, nutą uszczypliwości, ale zarazem z dobroduszną wyrozumiałością dla zachowania młodzieży.

Duże zainteresowanie PKF budziły inicjatywy kulturalne środowiska akademickiego. Kronika pokazywała na swoim ekranie występy teatrzyków⁵⁶, kabaretów – szczególnie Studencki Teatr Satyryków⁵⁷, a także kluby studenckie⁵⁸. Młodzi ludzie mieli robić wokół siebie dużo zamieszania, tworzyć różnego rodzaju happeningi, działać w ekstrawagancki sposób, co przypisywano ich wiekowi oraz chęci wyrażenia siebie⁵⁹. Zwracano uwagę na program artystyczny tych występów, doceniano ich wysoki poziom oraz interesujące wątki polityczne⁶⁰. Co jakiś czas w kronice ukazywały się relacje z juvenaliów, w formie tradycyjnej, nawiązującej do zwyczajów żaków krakowskich⁶¹, lub w nowocześniejszej, z większym udziałem imprez kulturalnych⁶². Podkreślano wówczas pomysłowość studentów oraz wydobywano wątki humorystyczne.

⁵³ B. Brzostek, *Czas wolny...*, s. 120.

⁵⁴ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 35B/63, 28A/64, 26B/65, 27B/66, 25B/67, 27B/67, 35B/67, 35B/68, 27B/69, 36A/69, 26B/70, 36A/70, 38B/70.

⁵⁵ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 17B/67.

⁵⁶ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 1A/60, 25A/62, 22A/64, 51A/64, 38A/66, 17B/70, 30B/70.

⁵⁷ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 18B/57, 4A/59, 17A/59, 1A/60, 19A/62, 12B/64, 9B/65, 10A/65, 26B/67, 45B/67 i in.; *ibidem*, Lista montażowa PKF 23B/59, 14A/60, 17A/60, 36A/60, 15A/61, 11A/62, 6B/69.

⁵⁸ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 13/57, 2A/59, 4B/59, 16B/60, 1A/63, 2A/63, 51A/64, 4A/65, 7B/66, 44B/66, 22B/67, 2B/68, 40A/68. Były najczęściej prezentowane jako miejsca, które mimo złej opinii wśród starszych, zasługiwały na dużą uwagę.

⁵⁹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 12A/61, 11A/62, 26B/62, 9A/68. Studenci stosunkowo dużo czasu spędzali na aktywności artystycznej, co mogło wynikać z ich aspiracji w tej dziedzinie (B. Brzostek, *Czas wolny...*, s. 108).

⁶⁰ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 10A/62.

⁶¹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 22A/57, 2/58, 20B/58, 21A/66.

⁶² FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 20B/58, 20B/59, 18A/61, 21A/66, 22B/67. W 1970 r. w wyborach najmilszej studentki Krakowa brał udział Józef Cyrankiewicz, co być może miało związek z próbą przekonania opinii publicznej o poparciu dla PZPR wśród studentów (*ibidem*, Lista montażowa PKF 22B/70).

Sport

W czasach „małej stabilizacji” końcówkę kroniki poświęcano różnego rodzaju zawodom sportowym. Chętnie prezentowano nie tylko sportowców, lecz także publiczność. Działo się to zwykle w krótkich ujęciach, związanych z emocjami wyrażanymi podczas meczów i zawodów⁶³. Za szczególnie widowiskowe uważano takie dyscypliny jak futbol czy boks.

Kilkakrotnie pojawiały się większe relacje dotyczące entuzjastów sportu. W 1964 r. przybliżono widzom kibiców klubu Hutnik Nowa Huta podczas zawodów pięściarskich. Kronika prezentowała przede wszystkim twarze publiczności wyrażające różnego rodzaju emocje – od załamania aż po ogromną radość. Podkreślano, że „doping własnej widowni czyni cuda”⁶⁴. Trzy lata później widzowie mogli zobaczyć oprawę meczu przygotowaną przez kibiców Włókniarza Pabianice, który w tym spotkaniu uzyskał awans do II ligi piłkarskiej. Dużą rolę odegrał właśnie doping niezwykle zaangażowanych kibiców. Na ekranie pojawiały się zabawne transparenty, takie jak: „16 lat figa, a teraz II liga”, a także race wystrzeliwane z okazji zdobyciej bramki⁶⁵.

Czas wolny na co dzień

Jako jedną z rozrywek PKF prezentowała spędzanie czasu w różnych lokalach gastronomicznych⁶⁶. Ciekawy materiał dotyczący życia kawiarnianego nagrano latem 1958 r. Zawierał on ujęcia osób przebywających w kawiarni. Z informacji lektora wynikało, że były one filmowane ukrytą kamerą, bez nagrywania dźwięku. Realizatorzy kroniki pozwolili sobie zinterpretować konkretne sytuacje, podkładając własne dialogi i komentarze. Przedstawiono zatem starszą kobietę rozmawiającą z sąsiadką z komentarzem spikera: „Ależ ona ma gust, w jej wieku takie dekolty, takie szerokie halki”. Następnie zaprezentowano dwoje młodych ludzi. Chłopak wyraźnie kokietował dziewczynę, lektor zaś opowiadał: „Przypadkowe gesty, spojrzenia, uśmiechy. Tak się słucha komplementów”. Następnie zrobiono przejście na samotnych, niezbyt atrakcyjnych mężczyzn z uwagą: „Pary, które rozumieją się bez słów... i panowie, którzy na próżno czekają”⁶⁷. Możliwe, że był to zabawny komentarz do zdobywającego coraz większą popularność życia kawiarnianego. Ukazywano szeroki przekrój osób korzystających z tego typu lokali. Starano się jednak dystansować od tego sposobu spędzania czasu, uznając go za nieco próżny i bezużyteczny. Materiały pokazujące kawiarnie i ich bywalców emitowano również w następnych latach. Podkreślano duże znaczenie takich lokali jako „instytucji społeczno-towarzyskich”⁶⁸.

W kronice wielokrotnie krytykowano zbyt dużą dostępność alkoholu, którego konsumpcja często stanowiła jedyną formę rozrywki. W połowie 1962 r. tak opowiadano o jednej z restauracji: „bogaty program artystyczny: numer jeden – śledź po japońsku, numer dwa – pół litra, numer trzy – pół litra...”⁶⁹. Komentarz sugerował zbyt dużą dostępność napojów alko-

⁶³ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 36B/57, 1B/64, 19B/64, 28B/66, 35A/68, 37B/69, 12A/70, 12B/70, 13B/70, 43B/70.

⁶⁴ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 17A/64.

⁶⁵ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 29B/67.

⁶⁶ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 29B/57, 47B/60, 40A/62, 1A/63, 16B/63, 5B/68, 10B/69.

⁶⁷ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 34A/58.

⁶⁸ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 47B/60.

⁶⁹ W szczególności dotyczyło to budek z piwem – charakterystycznego elementu ówczesnej rzeczywistości – z których korzystali przede wszystkim robotnicy (K. Kosiński, *Historia pijaństwa w czasach PRL*, Warszawa 2008, s. 439–444; FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 48A/59, 49B/60, 46B/61, 35B/66, 18B/68, <https://www.youtube.com/watch?v=5TBUnTH6Gx4>, dostęp: 25 VIII 2019 r.).

holowych z równoczesnym brakiem innych form codziennej rozrywki. Dotyczyło to przede wszystkim mniejszych miejscowości. Zwracano uwagę na ogólny problem braku miejsc, w których zarówno dzieci i młodzież, jak i dorośli, mogli spędzać czas wolny. Prowadziło to do rozwoju sytuacji patologicznych, związanych w dużej mierze z nadmierną konsumpcją alkoholu. W innych materiałach podkreślano pozytywne inicjatywy, które usiłowały rozwiązywać ten problem⁷⁰.

Od lat sześćdziesiątych w PKF pokazywano stopniowo różne materiały dotyczące karnawału, andrzejek i tym podobnych imprez. W 1962 r. zaprezentowano zorganizowane na tradycyjną modłę obchody zakończenia karnawału w Zakopanem⁷¹. Nagranie przedstawiało folklor, stanowiący popularny motyw w PRL. W kolejnych latach zamieszczano materiały z różnych imprez karnawałowych⁷². W przypadku andrzejek najczęściej prezentowano zabawy wraz z wróżbami⁷³. Kilka razy pojawiły się obszernie nagrania z imprez sylwestrowych – zwracano uwagę głównie na tańce i dobrą zabawę, a także chwiejne powroty do domów⁷⁴.

Ciekawe nagranie związane z czasem wolnym pojawiło się w 1967 r. Na początku przybliżono rodzinę siedzącą przed telewizorem, w tle lektor komentował: „Cztery ściany własnego domu, spokojny wieczór rodzinny – i telewizor – okno na świat”. W kolejnych ujęciach prezentowano urywki różnych programów wyświetlanych na ekranie, przeplatane ujęciami odpoczywającej rodziny. Końcowy komentarz brzmiał: „Jeszcze jedna fotografia do albumu »Rodzina człowiecza«”⁷⁵. Kronika pokazywała oglądanie telewizji jako coraz powszechniejszy sposób spędzania czasu wolnego w gronie rodzinnym, podkreślała też dynamiczny wzrost oglądalności telewizji, która stopniowo stawała się najpopularniejszą rozrywką. W 1964 r. według statystyk telewizja zajmowała piąte miejsce wśród dostępnych rozrywek, a w 1967 r. ok. 80 proc. ludności poniżej 40. roku życia deklarowało się jako telewidzowie⁷⁶. W kolejnych latach prezentowano w PKF programy, które cieszyły się dużym zainteresowaniem widzów⁷⁷.

Kronika śledziła także sposoby spędzania czasu wolnego przez dzieci i młodzież⁷⁸. Podkreślano zbyt małą wagę przywiązywaną do zapewnienia najmłodszym odpowiedniego zajęcia w ich czasie wolnym⁷⁹. W 1958 r. pojawił się interesujący reportaż opowiadający o życiu dzieci w Nowej Hucie. Pierwszym zabiegiem przybliżającym widzom tę tematykę było obniżenie kamery na wysokość wzrostu bohaterów kroniki. W następnej kolejności zaprezentowano różne zabawy najmłodszych, często odbywające się na zaniedbanych placach i podwórkach. Pokazano kilka inicjatyw, które wychodziły naprzeciw zasygnalizowanym problemom, lecz były niewystarczające wobec skali zjawiska. Na koniec zaapelowano o zaangażowanie się dorosłych w życie ich dzieci, ponieważ „żadne przedszkole ani ogródek jordanowski nie zastąpi dzieciom opieki

⁷⁰ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 5B/62, <https://www.youtube.com/watch?v=8zlkKvXa9qs>, dostęp: 25 VIII 2019 r.; J. Wołoszyn, *Czas wolny...*, s. 191.

⁷¹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 10A/63.

⁷² FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 8B/66, 9B/66.

⁷³ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 49B/67, 49B/69.

⁷⁴ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 1B/58, 1B/61, 2A/65, 23B/66, 2A/67, 1B/69, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6577>, dostęp: 25 VII 2020 r.

⁷⁵ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 3B/67.

⁷⁶ P. Pleskot, *Wielki mały ekran...*, s. 18, 20.

⁷⁷ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 7A/67.

⁷⁸ Na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych tryumfy święcił program tworzenia we wspólnej przestrzeni miejsc, w których dzieci mogły się swobodnie bawić: ogródków jordanowskich, placów zabaw i pałaców młodzieży. Było niezwykle istotne ze względu na to, że zazwyczaj oboje rodzice pracowali zawodowo, co wraz z dojazdami zajmowało im dużą część dnia (K. Kosiński, *Oficjalne i prywatne...*, s. 285–287).

⁷⁹ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 28B/62.

i serca rodziców”⁸⁰. Przekaz nagrania intryguje. Wskazuje na istotne zagadnienie – spędzanie czasu w rodzinnym gronie, które w systemie komunistycznym niejednokrotnie było utrudnione. Jednocześnie kronika podkreślała znaczenie relacji rodzinnych.

Podsumowanie

Wśród nagrań dotyczących sposobu spędzania czasu wolnego zdecydowanie dominowały dotyczące wypoczynku wakacyjnego, natomiast najmniejsza grupa wiązała się z odpoczynkiem codziennym. Warto podkreślić, że propagowano głównie spędzanie czasu w większym gronie, filmy mówiące o wypoczynku indywidualnym bądź z rodziną stanowiły wyjątek. Praktycznie nieobecne były relacje z wizyt towarzyskich, co łatwo wytłumaczyć ich specyfiką⁸¹. Nasuwają się tu dwie możliwości interpretacyjne. W przypadku pierwszej wydaje się, że nie mogły one zainteresować potencjalnego widza, więc siłą rzeczy prezentowano nagrania dotyczące większych grup ludzi. W drugiej zaś mogła być to próba lansowania kolektywnego spędzania czasu wolnego, co wiązało się z przekazem ideologii komunistycznej.

Duża liczba materiałów dotyczących wakacji nie powinna dziwić. W rozumieniu ówczesnych władz urlop był „wyjazdem na czternastodniowe stacjonarne turnusy wczasowe”⁸² i materiały PKF idealnie wpisywały się w tę tendencję. Prezentowanie zatłoczonych plaż oraz ośrodków wypoczynkowych, a w kontraście do nich pustych mniejszych miejscowości, miało zachęcać do wyjazdu w mniej znane miejsca, co rozwiązywałoby problem nadmiernego zagęszczenia w najpopularniejszych kurortach. Częsty wątek odpoczynku nad jeziorami mógł się wiązać z odkryciem Mazur, które nastąpiło na początku lat sześćdziesiątych, oraz ze zwiększoną popularnością wyjazdów nad wodę. Zastanawia stosunkowo mały udział nagrań z zakładowych ośrodków wczasowych, a także krytyka spędzania wakacji w gronie kolegów z zakładu pracy. Większa liczba materiałów opowiadających o czasie wolnym, emitowanych w latach 1967–1970, mogła się wiązać z napiętą sytuacją międzynarodową oraz wewnętrznymi problemami kraju. Nagrania tego typu stanowiłyby próbę uspokojenia społeczeństwa i odciągnięcia jego uwagi od poważnych zagadnień.

Kronika, chociaż regularnie informowała o korzystaniu przez Polaków z wypoczynku zorganizowanego, zachęcała też do odkrywania nowych, mniej znanych miejsc w celu uniknięcia tłumów. Wydaje się, że w głębi serca autorzy filmów preferowali indywidualne formy spędzania wakacji. Kolejną próbą wytłumaczenia wzrostu liczby materiałów „wakacyjnych” może być zwiększone zainteresowanie tego typu rozrywką, wynikające z rosnących aspiracji społeczeństwa. Umieszczanie filmów o tematyce wakacyjnej na końcu kroniki świadczyło o ich rozrywkowym charakterze. Zabawne ujęcia oraz wątki humorystyczne pomagały obracać w żart problemy, jakie napotykali wczasowicze. Stosunkowo duża liczba materiałów opowiadających o wyjazdach za miasto w niedzielę i święta mogła wynikać z funkcjonowania autorów PKF w Warszawie – w naturalny sposób przybliżali oni jedną z form wypoczynku charakterystyczną dla stolicy i innych dużych miast. Podkreślano, że w dni wolne od pracy popularne było szukanie rozrywki poza domem⁸³. Z warszawską perspektywą i małym zainteresowaniem prowincją lub niewielką atrakcyjnością tego tematu dla odbiorcy w kinie może się łączyć znikoma obecność w kronice

⁸⁰ FINA, AF 1 „Chełmska”, PKF, Lista montażowa PKF 22A/58.

⁸¹ Ten rodzaj spędzania czasu wolnego dominował wśród większości grup społecznych, widzimy zatem, że kronika nie może być traktowana jako pełne odzwierciedlenie ówczesnej rzeczywistości (B. Brzostek, *Czas wolny...*, s. 114–115; J. Wołoszyn, *Czas wolny...*, s. 194).

⁸² P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 102–103.

⁸³ B. Brzostek, *Czas wolny...*, s. 119.

rozrywek ludności wiejskiej⁸⁴. Należy jednak nadmienić, że PKF wskazywała na lokalne problemy związane ze spędzaniem czasu wolnego, w szczególności przez dzieci i młodzież, podkreślając brak odpowiedniego zaplecza i problemy organizacyjne. Jednocześnie przedstawiała pozytywne inicjatywy jako godne naśladowania. Przy okazji oglądania kronik nasuwa się spostrzeżenie o zmianie standardów humoru. Sytuacje, które wówczas przedstawiano jako niezwykle zabawne (np. wypoczynek na plaży), dziś mogłyby spotkać się z dystansem, a nawet być odebrane jako seksistowskie.

Można spojrzeć na kronikę jeszcze z jednej perspektywy. W omawianych materiałach PKF widać realizację podstawowych funkcji mediów, tj. informacyjnej (materiały o inwestycjach, nowych trendach, relacje z wydarzeń kulturalnych), edukacyjnej (prezentowanie mniej znanych miejscowości wypoczynkowych) oraz rozrywkowej (zabawne sytuacje, dowcipny komentarz)⁸⁵. Pierwsza z nich mogła przekazywać widzom wybrane nowości i sytuacje, druga wspierać odpowiednie postawy oraz modele zachowań (krytykując ponadto niewłaściwe w rozumieniu władz), trzecia zaś pełniła funkcję bezpiecznika, rozładowującego niebezpieczne sytuacje bądź niwelującego niedogodności.

Streszczenie

W latach 1956–1970 Polska Kronika Filmowa była medium, które oddziaływało na znaczną część społeczeństwa PRL. Dzięki przekazowi filmowemu była bardziej atrakcyjna od tradycyjnych nośników informacji. Badacze PKF uznają, że okres „małej stabilizacji” był dla kroniki – mimo podlegania aparatowi cenzury – momentem największego rozwoju artystycznego. W niniejszym artykule pokazuję, w jaki sposób PKF przedstawiała sposoby spędzania czasu wolnego w PRL. Staram się też odpowiedzieć na pytanie, czy wiązało się to z pewną kreacją medialną oraz jaki typ wypoczynku pojawiał się w PKF najczęściej. Warto zauważyć, że to właśnie w okresie „małej stabilizacji” upowszechniły się wyjazdy do ośrodków wypoczynkowych oraz wczasy „pod gruszą”, z których korzystały rzesze obywateli.

Słowa kluczowe

Polska Kronika Filmowa (PKF), propaganda, mała stabilizacja, życie codzienne, kino, społeczeństwo w PRL, czas wolny

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Filmoteka Narodowa – Instytut Audiowizualny

Archiwum Filmowe 1 „Chełmska”

Listy montażowe PKF

1957

2/57, 13/57, 18B/57, 22A/57, 22B/57, 23B/57, 30A/57, 32A/57, 34B/57, 36B/57, 43B/57, 46A/57, 46B/57, 52AB/57;

⁸⁴ Jedną z najpopularniejszych wiejskich rozrywek było spędzanie czasu z innymi osobami ze społeczności i wspólne wykonywanie prostych czynności, np. „darcie pierza”, sieczenie traw. Rozmawiano wówczas na różne tematy oraz żartowano. Podobną rolę odgrywały „wiejskie posady”. Inną rozrywką – znacznie rzadszą – było oglądanie filmów w kinie objazdowym (E. Szpak, *Mentalność ludności wiejskiej...*, s. 144–147).

⁸⁵ B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2006, s. 119.

1958

1B/582/58 (festiwalowa), 7A/58, 9A/58, 20B/58, 22A/58, 26B/58, 28B/58, 29A/58, 29B/58, 30A/58, 31A/58, 34A/58, 34B/58, 52/58;

1959

2A/59; 3A/59, 4A/59, 4B/59, 14A/59, 16A/59, 17A/59, 20B/59, 23B/59, 27A/59, 28A/59, 28B/59, 29B/59, 31A/59, 34B/59, 35A/59, 40B/59, 42B/59;

1960

1A/60, 7A/60, 9B/60, 14A/60, 16B/60, 17A/60, 24B/60, 31A/60, 31B/60, 31B/60, 32B/60, 36A/60, 42B/60, 47B/60;

1961

1B/61, 12A/61, 15A/61, 18A/61, 19B/61, 25B/61, 28B/61, 31A/61, 34A/61, 37A/61;

1962

10A/62, 10B/62, 11A/62, 19A/62, 25A/62, 26A/62, 26B/62, 27A/62, 28B/62, 30B/62, 36B/62, 39B/62, 40A/62, 41A/62, 48A/62;

1963

1A/63, 2A/63, 10A/63, 12A/63, 14A/63, 16B/63, 17A/63, 23A/63, 23B/63, 31A/63, 34A/63, 34B/63, 35B/63, 39B/63, 38A/63, 40A/63, 42A/63, 46A/63;

1964

1B/64, 7B/64, 8A/64, 9A/64, 12B/64, 17A/64, 19B/64, 22A/64, 23A/64, 28A/64, 33A/64, 35A/64, 35B/64, 38B/64, 40A/64, 41A/64, 51A/64;

1965

1A-B/65, 2A/65, 4A/65, 8B/65, 10A/65, 26B/65, 28A/65, 30A/65, 31B/65, 32A/65, 34B/65, 39A/65, 47A/65;

1966

4B/66, 7B/66, 8B/66, 9B/66, 10B/66, 11B/66, 20B/66, 21A/66, 23B/66, 26B/66, 27B/66, 28B/66, 31B/66, 32B/66, 33B/66, 34A/66, 38A/66, 44B/66, 49B/66;

1967

2A/67, 3B/67, 5B/67, 7A/67, 7B/67, 15B/67, 17B/67, 20B/67, 22B/67, 23B/67, 24A/67, 26B/67, 27B/67, 31A/67, 31B/67, 32A/67, 34A/67, 34B/67, 35B/67, 38B/67, 40B/67, 41B/67, 45B/67, 49B/67;

1968

2B/68, 3B/68, 5B/68, 9A/68, 21B/68, 25A/68, 25B/68, 26B/68, 28B/68, 29B/68, 33B/68, 35A/68, 35B/68, 40A/68;

1969

1B/69, 6B/69, 9B/69, 10B/69, 12B/69, 19A/69, 22A/69, 22B/69, 27B/69, 30A/69, 33A/69, 36A/69, 37A/69, 37B/69, 38B/69, 49B/69;

1970

3A/70, 4B/70, 6B/70, 12A/70, 12B/70, 13B/70, 17B/70, 22A/70, 22B/70, 23A/70, 24B/70, 25B/70, 26B/70, 30B/70, 32A/70, 33B/70, 34B/70, 36A/70, 37B/70, 38B/70, 40B/70, 41B/70, 43B/70, 49A/70, 50B/70.

Archiwum Akt Nowych

237/XIX-77

237/XIX-133

237/XIX-134

237/XIX-135

237/XIX-303

1102/GUKPPiW-3290

1102/GUKPPiW-3291

Materiały filmowe dostępne na repozytorium filmowym Filмотeki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego

<https://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6577>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10795>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10577>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10297>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10835>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10774>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10807>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10450>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10415>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10439>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10450>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11063>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11406>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11447>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10685>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10664>
<http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10826>
<http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11442>
<http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6500>

Materiały filmowe udostępnione przez Filмотekę Narodową – Instytut Audiowizualny

Dzienniki

Rakowski M., *Dzienniki polityczne 1958–1962*, Warszawa 1998.

Rakowski M., *Dzienniki polityczne 1963–1966*, Warszawa 1999.

Rakowski M., *Dzienniki polityczne 1967–1968*, Warszawa 1999.

Rakowski M., *Dzienniki polityczne 1969–1971*, Warszawa 2001.

OPRACOWANIA

Brzostek B., *Za progiem. Codziennosc w przestrzeni publicznej Warszawy lat 1955–1970*, Warszawa 2007.

Cieśliński M., *Piękniej niż w życiu. Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, Warszawa 2006.

Cieśliński M., *Polska Kronika Filmowa. Podglądanie PRL-u*, Warszawa 2016.

Dla władzy, obok władzy, przeciw władzy. Postawy robotników wielkich ośrodków przemysłowych w PRL, red. J. Neja, Warszawa 2005.

Dobek-Ostrowska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2006.

Hendrykowski M., *Polska Kronika Filmowa [w] Historia polskiego filmu dokumentalnego 1945–2014*, red. M. Hendrykowska, Poznań 2015.

Historia Polski w liczbach. Materialne warunki życia ludności, red. A. Wyczański, Warszawa 1998.

Historia Polski w liczbach. Ludność, terytorium, red. A. Jezierski, Warszawa 1993.

Jędrzejski Ł., *Polska Kronika Filmowa w latach 1945–1968 jako medium partyjne. Zarys problemu*, „Polityka i Społeczeństwo” 2017, nr 1 (15).

Kaliński J., *Zarys historii gospodarczej Polski 1944–1989 [w] Historia gospodarcza Polski i świata XX wieku*, cz. 4, Suwałki 1995.

Klich-Kluczevska B., *Rodzina, tabu i komunizm w Polsce 1956–1989*, Kraków 2015.

- Kochanowski J., *Rewolucja międzypaździernikowa. Polska 1956–1957*, Kraków 2017.
- Kosiński K., *Historia pijaństwa w czasach PRL. Polityka, obyczaje, szara strefa, patologie*, Warszawa 2008.
- Kosiński K., *Oficjalne i prywatne życie młodzieży w czasach PRL*, Warszawa 2006.
- Mazurek M., *Socjalistyczny zakład pracy. Porównanie fabrycznej codzienności w PRL i NRD u progu lat sześćdziesiątych*, Warszawa 2005.
- Pelka A., *Z [politycznym] fasonem. Moda młodzieżowa w PRL i w NRD*, Gdańsk 2015.
- Pleskot P., *Wielki mały ekran. Telewizja a codzienność Polaków w latach sześćdziesiątych*, Warszawa 2007.
- Polacy wobec PRL. Strategie przygotowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003.
- Prasek C., *Życie towarzyskie w PRL. Zabawy, kawiarnie, festiwale*, Warszawa 2011.
- Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności. Studia*, red. M. Kula, Warszawa 2001.
- Słabek H., *Historia społeczna Polski Ludowej (1944–1970)*, Warszawa 1988.
- Słabek H., *Obraz robotników polskich w świetle ich świadectw własnych i statystyki. 1945–1989*, Warszawa–Kutno 2004.
- Sowiński P., *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2005.
- Świda-Ziemba H., *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Problemy psychosocjologiczne minionej formacji*, Warszawa 1998.
- Szkice o codzienności PRL*, red. M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin 2016.
- Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012.
- Szpak E., *Mentalność ludności wiejskiej w PRL. Studium zmian*, Warszawa 2013.
- Szpak E., *Między osiedlem a zagrodą. Życie codzienne mieszkańców PGR-ów*, Warszawa 2005.
- Toeplitz J., *Polska Kronika Filmowa – dorobek XX lecia*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1964, nr 3 (21).
- Węgleński J., *Warunki życia mieszkańców różnych typów miast (sprawozdanie z badań ankietowych pt. „Warunki życia w moim mieście”)*, Warszawa 1969.
- Wierzbicki M., *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009.
- Życie codzienne w PRL (1956–1989)*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom 2006.

Piotr Matura – absolwent Instytutu Historii UJ, wiceprezes ds. naukowych Koła Naukowego Historyków Studentów UJ w latach 2017–2018. Praca licencjacka oraz magisterska napisane pod kierunkiem dr. hab. Zdzisława Zblewskiego oscylowały wokół Polskiej Kroniki Filmowej od połowy lat pięćdziesiątych do końca dekady Gierka. Nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie.

Życie codzienne mieszkańców Poznania w latach 1945–1948 na podstawie „Głosu Wielkopolskiego”. Zarys problematyki

23 lutego 1945 r., po blisko miesięcznym boju, w Poznaniu zaległa pobitewna cisza. W zrujnowanym mieście kończył się koszmar niemieckiej okupacji. Żołnierze pokonanej armii szli do niewoli pod eskortą czerwonarmistów¹. Wydarzeniu przyglądali się liczni Polacy. Dla miasta i jego mieszkańców otwierał się nowy rozdział dziejów. Ich życie nabierało nieznanego dotąd kształtu, dyktowanego konsekwencjami wojny i stopniowo wprowadzanym ustrojem komunistycznym.

Niniejszy artykuł należy do nurtu badań życia codziennego², który ma już długą tradycję w historiografii, zapoczątkowaną we Francji w latach trzydziestych XX w.³, i coraz bogatszą liczbę polskich publikacji⁴. Wśród nich brakuje jednak prac poświęconych tużpowojennemu Poznaniowi⁵. Próbą wypełnienia tej luki jest niniejszy tekst, związany z uczestnictwem autora w XIV Szkole Letniej Historii Najnowszej IPN w 2020 r.

W artykule zarysowano wybrane elementy życia codziennego mieszkańców stolicy województwa poznańskiego w latach 1945–1948 na podstawie informacji prasowych z dziennika

¹ *Poznań 1945 część 2* [wspomnienia i fragmenty nagrań z epoki w materiale filmowy TVP Poznań – A.G.], sek. 8:30–10:10, <https://www.youtube.com/watch?v=8bPbW0Ab2N4>, dostęp: 12 XI 2020 r.

² Ten wieloznaczny termin ma wiele definicji. Żadna – co podkreślają badacze – nie tłumaczy go w sposób ostateczny. Dla niektórych jest to pojęcie intuicyjne. Zdaniem Błażeja Brzostka: „Życie codzienne to jest powszechne doświadczenie. Teraz – co jest powszechnym doświadczeniem, a co nie jest? Mniej więcej intuicyjnie wiadomo” (B. Mateja-Jaworska, M. Zawodna-Stephan, *Badania życia codziennego w Polsce*, Poznań 2019, s. 100–101). Tomasz Szarota wymienił z kolei „zestaw tematów podejmowanych przez wszystkich zajmujących się życiem codziennym. Do tematów tych zaliczyć trzeba: pożywienie, mieszkanie, ubranie, sposób spędzania czasu wolnego (rozrywki). Historyk po prostu nie może ich pominąć” (T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu – propozycja badawcza*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 1995, s. 204).

³ T. Szarota, *Życie codzienne w Peerelu...*, s. 201.

⁴ Dla lat 1945–1989 warto wymienić następujące publikacje: M. Ordyłowski, *Życie codzienne we Wrocławiu*, Wrocław 1991; K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000; R. Tomkiewicz, *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna 1945–1956*, Olsztyn 2003; E. Szpak, *Miedzy osiedlem a zagrodą. Życie codzienne mieszkańców PGR-ów*, Warszawa 2005; *Życie codzienne w PRL (1956–1989)*, red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom 2006; B. Brzostek, *Za progiem. Codziennosc w przestrzeni publicznej Warszawy lat 1955–1970*, Warszawa 2007; S. Ligarski, *W zwierniadle ogłoszeń drobnych. Życie codzienne na Śląsku 1945–1949*, Wrocław 2007; *Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989*, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012; *Szkice o codzienności PRL*, red. M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin 2016; *Życie codzienne w PRL*, red. M. Choma-Jusińska, M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin–Warszawa 2019; S. Chutnik, *Miasto zgruzowstale. Codziennosc Warszawy w latach 1954–1955*, Wrocław 2020.

⁵ Publikacje dotyczące Poznania przed rokiem 1945: M. Trzeciakowska, L. Trzeciakowski, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Życie codzienne miasta 1815–1914*, Poznań 1982; A. Szczepaniak-Kroll, *Kiedy Poznań był niemiecki. Życie codzienne w Poznaniu na przełomie XIX i XX w. Z perspektywy niemieckiej rodziny Dittrichów*, „Etnografia Polska” 2003, t. 47, z. 1/2, s. 149–169; D. Mazurczak, *Tutaj jest bardzo zimno... Życie codzienne niemieckiej urzędniczki w Poznaniu opisane na widokówkach 1941–1944*, „Biblioteka” 2009, nr 13 (22), s. 19–54.

„Głos Wielkopolski”⁶. Omawiany okres to czas nie tylko wszechobecnej biedy i intensywnej odbudowy, lecz także postępujących przemian społeczno-gospodarczych i walki politycznej, zwieńczonej powstaniem PZPR. „Głos Wielkopolski” – poczytna gazeta regionalna – był wydawany od 16 lutego 1945 r. (trwały jeszcze walki z Niemcami) przez Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Poznaniu (nr. 1–54, 16 lutego – 20 kwietnia 1945), a następnie przez powstałą w Lublinie w 1944 r. Spółdzielnię Wydawniczo-Oświatową „Czytelnik” (od nr. 55, od 21 kwietnia 1945), czyli dwie instytucje związane z PKWN⁷. Gazeta informowała o wydarzeniach na świecie, w kraju, Poznaniu i regionie w sposób przekrojowy, zgodny co prawda z linią „lubelską”, jednakże nie była tak zideologizowana jak „Wola Ludu” – organ KW PPR w Poznaniu wydawany w latach 1945–1947⁸.

W trakcie prac badawczych przeanalizowano materiały prasowe obrazujące realia życia w mieście. Zwrócono również uwagę na ogłoszenia drobne, lecz niewiele z nich łączyło się z założoną koncepcją artykułu⁹. W tworzeniu narracji przyjęto bowiem perspektywę ulicy widzianej oczyma przeciętnego mieszkańca Poznania. Za życie codzienne uznano czynności i obrazy powszechne i powszednie, przeplatane powtarzalnymi „elementami niecodzienności”¹⁰, takimi jak sposoby spędzania czasu wolnego czy celebracje.

Postawiono następujące pytania badawcze: Co widział człowiek przemierzający ulice miasta? Czego był świadkiem lub bezpośrednim uczestnikiem? W jakich emocjach wspólnych ogółowi partycypował? W artykule zostaną zaprezentowane odpowiedzi na te pytania. Oczywiście nie wyczerpują one tematyki, raczej ją sygnalizują i stanowią wprowadzenie do pełnowymiarowych badań i kwerend różnego typu źródeł. Zdaniem Tomasza Szaroty prasa powojenna, choć z pewnością przydatna do badania życia codziennego, nie ukazywała jednak w sposób wiarygodny wszystkich jego elementów, takich jak rzeczywiste relacje polskiego społeczeństwa z obywatelami ZSRR przebywającymi w Polsce, nastrojów społecznych i zagadnień politycznych. Uniemożliwiała to cenzura. Ta z kolei nie zawsze i nie wszędzie działała jednakowo, co warto mieć na uwadze¹¹. Po uwzględnieniu powyższych zastrzeżeń można przystąpić do rekonstruowania obrazu życia codziennego mieszkańców Poznania w omawianym okresie na podstawie informacji zawartych w „Głosie Wielkopolskim”.

W walkach o „Festung Posen” w styczniu i lutym 1945 r. i miasto, i obie walczące strony poniosły ogromne straty. Poległo 2–3 tys. żołnierzy niemieckich i sprzymierzonych, 6 tys. czerwonoarmistów i ok. 100 „cytafelowców” – mieszkańców miasta, którzy dobrowolnie lub pod przymusem wraz z Armią Czerwoną szturmowali Cytadelę¹². Liczba ofiar cywilnych powyż-

⁶ Szerzej o „Głosie Wielkopolskim” [dalej: „GW”] w: M. Piechocki, „Głos Wielkopolski”. *Studium prasoznawcze*, praca doktorska, UAM Poznań 2008. Abstrakt dysertacji na portalu Nauka Polska, <https://nauka-polska.pl/#/profile/research?id=224886&k=j3ggfm>, dostęp: 1 XI 2020 r.

⁷ „Głos Wielkopolski” pismem „Czytelnika”, „GW”, 20 IV 1945; J. Tułasiewicz, „Głos Wielkopolski” o sobie, „GW”, 24 II 1946; U. Urban-Kurcewicz, *Jerzy Borejsza – polski „czerwony Hearst”. Rola członków Związku Literatów Polskich w kształtowaniu postaw prosystemowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2013, t. 10, s. 118–120.

⁸ Zob. Z. Bieguszevska-Kochan, „Wola Ludu” – organ Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu (1 kwietnia 1945 – 7 września 1947), „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1973, nr 12/3, s. 373–384.

⁹ Przeważnie są to ogłoszenia o pracę, mieszkaniowe, kupno/sprzedaż, zguby, informacje USC, osoby poszukiwane.

¹⁰ M. Zimińska, *Życie codzienne w PRL – słów kilka o temacie i potrzebie badań*, „Studia Podlaskie” 2006, t. 16, s. 296.

¹¹ T. Szarota, *Baza źródłowa, wiedza pozaźródłowa i literatura przedmiotu w warsztacie historyka współczesności*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2004, t. 6, s. 13–14.

¹² A. Pleskaczyński, *Bezpowrotne straty osobowe Armii Czerwonej w walkach o Poznań w styczniu i lutym 1945 roku*, Poznań 2015, praca doktorska, UAM, wolny dostęp w Repozytorium BUAM, s. 236; S. Mazur, *Cytafelowcy*, <https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/historia,c/8/cytafelowcy,128634.html>, dostęp: 17 VI 2020 r.

szych walk jest trudna do oszacowania. W okresie całej okupacji niemieckiej śmierć poniosło 4025 mieszkańców Poznania, a losu kolejnych 2 tys. nie udało się ustalić. Straty materialne miasta poniesione w latach 1939–1945 zostały oszacowane w 2008 r. na pokaźną kwotę 10 986 894 880 zł (wg kursu dolara z 2006 r., 1 USD = 3,10 PLN)¹³. Można przyjąć, że większość powyższych strat biologicznych i materialnych powstała głównie w wyniku intensywnych walk prowadzonych zimą 1945 r. Zdjęcia i filmy z tamtego czasu nie pozostawiają złudzeń.

Według sumarycznego spisu powszechnego z 14 lutego 1946 r. Poznań liczył 267 978 mieszkańców. Mężczyźni stanowili 44,5 proc. (119 322), a kobiety 55,5 proc. (148 656) ludności miasta. Współczynnik feminizacji wynosił 124,6. Mieszkańców poniżej 18 r.ż. było 27,1 proc. (72 520), w przedziale 18–59 r.ż. – 64,3 proc. (172 312), a powyżej 60 r.ż. – 8,6 proc. (23 146)¹⁴. W morzu zniszczeń, wojennej traumy, wszechobecnego zagrożenia, niepewności i chaosu, masowego ruchu ludności, a zarazem satysfakcji z wojennej klęski Niemiec, nadziei na odbudowę i powrót do normalności, w demograficznie młodym Poznaniu rozpoczynało się nowe życie miasta i jego mieszkańców.

Miasto było zburzone w ok. 50 proc., co lokowało Poznań wśród najbardziej zniszczonych miast Polski. Na ulicach i placach zalegały zwalę gruzu, nad nimi unosiła się płatanina zerwanych trakeji i dachów. Życiu przechodniów zagrażały walące się od poddmuchu wiatru ruiny budynków. Przemierzający się wśród nich ludzie musieli uważać także na inne pułapki. Nie-wypały i niewybuchy, a także porzucona przez żołnierzy broń i amunicja stanowiły śmiertelne niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla nieświadomych zagrożenia lub lekceważących je dzieci. Władze apelowały o ostrożność i omijanie podejrzanych przedmiotów. Do wypadków dochodziło nie tylko podczas zabawy czy przemierzania się, lecz także w trakcie prac ogrodowych, gdy przekopywano ziemię pod wiosenny zasiew. W mieście notowano też wypadki komunikacyjne z udziałem pieszych, rowerzystów, motocyklistów i samochodów. Powodem była nieostrożność, ale także spożyty wcześniej alkohol. Pomocą służyły wówczas pogotowie ratunkowe, ambulatoria PCK oraz odbudowywane szpitale.

Lista zagrożeń na tym się nie kończyła. Równie śmiertelna była przestępczość. Napędzały ją wszechobecna bieda, degradacja moralna i upadek etosu pracy, co było wynikiem brutalnej i wyniszczającej Polaków – fizycznie i moralnie – okupacji niemieckiej. Szeroko zaprezentował to zagadnienie Marcin Zaremba¹⁵. W mieście dochodziło do napadów z bronią palną i użyciem granatów. Rabowano przechodniów, pojedynczych sprzedawców i rzemieślników, a także mieszkania prywatne. Dokonywano kradzieży w tramwajach i podczas zgromadzeń. Napadano na magazyny, obiekty i tereny kolejowe. Często dochodziło do wymiany ognia między napastnikami a Milicją Obywatelską lub Strażą Ochrony Kolei, co niekiedy pociągało za sobą ofiary śmiertelne. Przestępstw dopuszczali się nie tylko pospoliccy bandyci i liczni w mieście włóczędzy i żebracy, ale także milicjanci i urzędnicy oraz żołnierze Armii Czerwonej. O naruszeniach prawa przez tych ostatnich prasa prawie nie informowała. Za to w przypadku ujęcia sprawców-Polaków pisano o zasądzanych wobec nich surowych karach (kara śmierci, długoletnie pozbawienie wolności), co miało stanowić formę przestrogi i próbę zapanowania nad bezprawiem.

Ponieważ MO nie mogła zapewnić obywatelom skutecznej ochrony¹⁶, pojawił się oddolny pomysł – przypuszczalnie niezrealizowany, gdyż brak w prasie dalszych informacji na ten temat –

¹³ *Raport o stratach wojennych Poznania 1939–1945*, red. A. Sakson, A. Skarzyński, Poznań 2008, s. 17, 276.

¹⁴ *Powszechny sumaryczny spis ludności z dn. 14 II 1946 r.*, Warszawa 1947, s. VII–XV, 16.

¹⁵ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

¹⁶ W 1946 r. w Poznaniu funkcjonowało 10 komisariatów (8 miejskich, 1 dworcowy i 1 wodny) i 3 komendy: wojewódzka, powiatowa i miasta. *Mała książka adresowa. Spis urzędów-instytucji, przedsiębiorstw handlowych i warsztatów rzemieślniczych w Poznaniu*, Poznań 1946, s. 13–14.

powołania na wzór Katowic uzbrojonych straży obywatelskich, które bez mundurów i żadnych zewnętrznych oznakowań, incognito, miałyby reagować w chwili zagrożenia. Działalność przestępczą ułatwiał nie tylko łatwy dostęp do broni i amunicji, lecz także brak prądu i wszechobecne ciemności ogarniające miasto po zmroku. Brak oświetlenia sprowadzał na przechodnia jeszcze jedno poważne zagrożenie. Mógł wpaść do dziury, leja bombowego czy wykopu, lub spaść z pozbawionego barierek Mostu Teatralnego¹⁷. Tego typu pułapek – wiszących nad głową, sterzących z ziemi czy znajdujących się w kilkumetrowych zagłębieniach – było wiele. Poznań, szczególnie ten w 1945 r. i w nocy, był miejscem niebezpiecznym. Na spacer w blasku lamp ulicznych i nocne wyprawy przyjdzie czas w późniejszych latach. Najpierw trzeba było jednak odbudować miasto.

Przed władzami miejskimi, architektami i całym społeczeństwem stał bezmiar prac porządkowo-budowlanych, a także ogromny wysiłek fizyczny i finansowy. Odbudowy wymagały nie tylko gmachy instytucji, zakłady pracy, ulice, place i mosty, ale także domy mieszkalne¹⁸. Przestrzeń miejską wypełniały odgłosy pracujących ludzi i maszyn, przesypywanego i walącego się gruzu, wysadzanych w powietrze ruin, obstukiwanych z resztek betonu cegieł. Wiatr niósł tumany kurzu. Odbudowę miasta, porządkowaniem i uruchamianiem zakładów pracy zajmowali się mieszkańcy, saperzy, a także przydzieleni jeńcy niemieccy i volksdeutsche. Organizowano też brygady złożone z członków organizacji młodzieżowych (harcerstwo, ZWM, Powszechna Organizacja „Służba Polsce”, ZMW „Wici”, OM TUR i in.), studentów i profesorów (Akademicki Legion Pracy). Równocześnie prowadzono rozminowywanie oraz zbiórkę broni i amunicji. Trwało to jednak długo, gdyż w mieście brakowało oddziałów saperskich. Początkowo zajmowali się tym saperzy radzieccy, a później specjalnie przeszkolone bataliony minerskie MO.

Odbudowa miasta była zarazem jego przebudową – unowocześnieniem zabudowy i jej polonizacją. Władze miejskie i architekci postulowali likwidację budynków-symboli pruskiej i niemieckiej dominacji. Ważył się los m.in. Zamku Cesarskiego, który początkowo zamierzano rozebrać rękoma jeńców niemieckich, ale ostatecznie postanowiono zostawić. Przedwojenny Poznań – znany autochtonom sprzed 1945 r. – odchodził częściowo w zapomnienie. Stopniowo oczom mieszkańców ukazywało się miasto z poszerzonymi ulicami i placami, nowymi parkami,

¹⁷ *Śmierć pod gruzami*, „GW”, 3–4 III 1945; *Inwalidom wojennym należą się przywileje*, „GW”, 23 III 1945; *Surowy wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego na milicjantów, którzy nadużyli swojej władzy*, „GW”, 12 IV 1945; J. Brzeski, *Pod dachami Poznania*, „GW”, 10 X 1945; D.L., *PCK w służbie społeczeństwa*, „GW”, 12 X 1945; J.T., *Bezpieczeństwo, aprowizacja i szkolnictwo*, „GW”, 12 X 1945; *Czytelnicy piszą. O zwiększenie bezpieczeństwa*, „GW”, 20 XI 1945; J.G., *Z posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej. Bołączki aprowizacyjne Poznania. Poznań ufunduje sztandar jednostce WP*, „GW”, 6 XII 1945; L., *Napady rabunkowe*, „GW”, 1 XII 1945; M. *Pułapka dla nieuwważnych przechodniów*, „GW”, 1 II 1946; C., *Oświetlić ulice*, „GW”, 2 II 1946; *Ruiny domów zagrażają życiu*, „GW”, 21 II 1946; *Ostrożnie z minami i niewypalami*, „GW”, 6 IV 1946; *Pijaństwo powodem wypadku motocyklowego*, „GW”, 10 V 1946; *Młodociani włamywacze pod kluczem*, „GW”, 13 VI 1946; P., *Wystrzegać się złodziei*, „GW”, 20 VI 1946; *15 lat więzienia za przekroczenie uprawnień*, „GW”, 2 VIII 1946; E.C., *Echa bandyckiego napadu na Łazarzu. Jak się mają ranni? Co mówią uczestnicy walki*, „GW”, 26 X 1946; *Urząd Wojewódzki wyjaśnia*, „GW”, 7 II 1947; *Kronika wypadków*, „GW”, *ibidem*; H., *Oblawa na Dworcu Głównym*, „GW”, 20 V 1947; *Chulikańskie wyczyny nieznanых sprawców paraliżują akcję należytego oświetlenia ulic*, „GW”, 13 XI 1947; H., *Dramatyczna walka milicjanta z tajemniczym motocyklistą*, „GW”, 3 IX 1948; M. Zaremba, *Wielka trwoga...*, s. 93–137.

¹⁸ Nierzadko mieszkano w zniszczonych i ogołoconych z wyposażenia mieszkaniach, w ciasnocie (oficjalne normy: 4 os./pokój w 1945, 3 os./pokój w 1946) i współdzieleniu lokum z innymi rodzinami. Powodowało to konflikty ze współlokatorami i z właścicielami (o wysokość czynszu), korupcję urzędników, nielegalny handel mieszkaniem (*O dach nad głową*, „GW”, 20 II 1945; *Kronika poznańska. Uregulowanie spraw mieszkaniowych*, „GW”, 25 V 1945; A., *Jeszcze o gangsterstwie mieszkaniowym*, „GW”, 29 V 1945; *Czytelnicy piszą. Dlaczego tak jest?*, „GW”, 12 IX 1945; S.T.K., *Musimy się ścieścić*, „GW”, 15 VI 1946; Stes., *W sprawie mieszkań*, „GW”, 31 I 1947).

np. na terenach pocmentarnych w centrum. Zachowano za to większość zabytków: świątynie, Stary Rynek, Plac Wolności, a symbolem ich restauracji była pieczołowita odbudowa rynku i renesansowego ratusza¹⁹.

Odbudowy wymagała również infrastruktura energetyczna, wodno-kanalizacyjna i gazowa miasta, bez których funkcjonowanie w ludnym mieście wojewódzkim byłoby niemożliwe. Jak najszybciej należało też przywrócić komunikację – transport miejski i międzymiastowy. Pierwszy tramwaj ruszył już 4 marca 1945 r. na trasie ul. Palacza – Park Wilsona, a kolejne linie niedługo później, bo 8 maja 1945, na trasie Św. Łazarz – Rynek Wildecki. Z powodu braku taboru w pojazdach panował ścisk. W niewielkim stopniu sytuację poprawił zakup i remont poniemieckich tramwajów ze Szczecina. Liczni pasażerowie podróżowali na gapę, gdyż bilety nie były tanie – w 1947 r. 60 przejazdów kosztowało 240 zł. Młodzi ludzie, wśród których przeważali studenci, w ostatniej chwili wskakiwali do odjeżdżających wagonów i jechali na stopniach. Chociaż MO karała ich mandatami, niewiele się tym przejmowali – i tak nie było ich stać na opłacenie mandatów. W 1945 r. przywrócono międzymiastową komunikację autobusową (PKS, „Orbis”) i lotniczą (samolot Douglas). Połączyła ona Poznań z Warszawą, Łodzią, Katowicami, Koszalinem i ze Szczecinem. Po ulicach jeździły coraz liczniejsze samochody osobowe i ciężarowe, początkowo przeważnie wojskowe, ale głównym środkiem transportu – poza własnymi nogami – pozostawały rowery (istniał obowiązek ich rejestracji), furmanki i dorożki. Miasto było też ważnym węzłem kolejowym, którego szybkie uruchomienie stało się kluczowym zadaniem w obliczu licznych transportów wojskowych, towarowych, pasażerskich (dojazdy do pracy) i akcji przesiedleńczej²⁰.

Na ulicach miasta – szczególnie w okolicach dzielnicy Rybaki i Dworca Głównego PKP – widoczni byli liczni przesiedleńcy. W prasie podano, że tylko między 18 a 25 maja 1946 r. przez poznański punkt etapowy Państwowego Urzędu Repatriacyjnego przewinęło się 4711 repatriantów ze Wschodu i 1656 z Zachodu. Ci, którzy zatrzymywali się w mieście na dłużej, kierowali się do budynków administracyjnych PUR (Rybaki), punktów pomocy medycznej (ambulatoria), poczekalni (noclegowni) PUR i PCK oraz punktów rozdzielczych żywności i odzieży w mieście. W wymienionym wyżej okresie z pomocy i noclegu na Rybakach skorzystało 517 osób. Dozoru

¹⁹ *Z ruin powstanie nowy Poznań! Garść ciekawych uwag urbanistycznych na temat odbudowy naszego miasta*, „GW”, 1 III 1945; *Zburzyć zamek – symbol krzyżackiej buty*, „GW”, 2 III 1945; *Wysadzanie w powietrze domów grożących zawaleniem*, „GW”, 3–4 III 1945; *65 tys. cegieł na odbudowę Poznania*, „GW”, 29–30 IV 1945; J. Dunin-Michałowski, *Usuwajmy pułapki śmierci*, „GW”, 26 V 1945; J.T. [odpowiedź na list J. Dunin-Michałowskiego], „GW”, 26 V 1945; J.G., *Z obrad Miejskiej Rady Narodowej. Poznań musi otrzymać fundusze na odbudowę*, „GW”, 20 IX 1945; C. i J., *Poznań przykładem nie tylko dla Polski*, „GW”, 31 XII 1945; T.H. Nowak, *Pochwała Poznania*, „GW”, 10 I 1946; E.C., *Pierwsi stanęli do pracy...*, „GW”, 30 I 1946; T.P., *Cud pracy w Poznaniu. Prezydent miasta mgr Sroka oraz wiceprezydent inż. Cieśliński o odbudowie Poznania*, „GW”, 24 II 1946; *Pierwsze dni Światowego Tygodnia Młodzieży. Młodzież poznańska ofiaruje swe siły do odbudowy miasta*, „GW”, 25 III 1946; *Ostrożnie z minami i niewypalami*, „GW”, 6 IV 1946; J.M., *Studenci pomagają w odbudowie Poznania*, „GW”, 6 VII 1946; C., *Uchwala WRN. w sprawie Zamku poznańskiego*, „GW”, 7 IX 1946; Zdjęcie przedstawiające studentów i profesorów przy pracy (fot. Kitzman) wraz z obszernym podpisem, „GW”, 19 XI 1947; M., *Usuwanie śladów wojny. Ulice i chodniki coraz lepsze*, „GW”, 23 IV 1948; S. Krokowski, *Kochanek wieków*, „GW”, 31 XII 1948.

²⁰ *Pracownicy Poczty i Telegrafów na posterunku*, „GW”, 8 III 1945; *Kiedy mieszkańcy Poznania korzystać będą z prądu i gazu?*, „GW”, 14 III 1945; *Linia lotnicza Warszawa–Poznań uruchomiona*, „GW”, 15–16 IV 1945; *Przedłużenie terminu rejestracji rowerów*, „GW”, 17 IV 1945; *Komunikacja autobusowa do Szczecina i Koszalina*, „GW”, 30 X 1945; L. Czarnecki, *O usprawnienie komunikacji podmiejskiej*, „GW”, 31 XII 1945; J.T., *Poznańscy kolejarze przodują w wysiłku usprawnienia komunikacji*, „GW”, 8 I 1946; T. Pasikowski, *Tramwaje w służbie Poznania*, „GW”, 25 I 1946; Dan-Lot, *Szytchy. Pasażerowie na gapę*, „GW”, 31 I 1946; E.C., *Tramwaje szczecińskie na ulicach Poznania*, „GW”, 3 II 1946.

wymagało także było przybywające z imigrantami ze Wschodu – we wspomnianym okresie 67 sztuk. Widoczni byli również zdemobilizowani żołnierze, nierzadko kalecy, którzy poszukiwali zarobku i pomocy²¹.

Jedną z najdotkliwszych bolączek ówczesnego życia były problemy z aprowizacją i zaopatrzeniem w produkty niespożywcze: odzież, obuwie, środki higieny i opał. W mieście funkcjonowały punkty rozdzielcze „Społem”. Czasowo zaangażowano też wolny handel i kupiectwo²². Zapełniały się targowiska. Poważne problemy logistyczne, z którymi borykał się cały kraj, wpływały na dostępność towarów, zwłaszcza w sklepach państwowych. Przykładowo na transport cukru z Mławy k. Inowrocławia oczekiwano aż trzy miesiące. Przed sklepami ustawiały się długie kolejki, a trudności z nabyciem podstawowych produktów spożywczych budziły powszechne niezadowolenie społeczne. W celu poprawy sytuacji żywnościowej uruchamiano stołówki zakładowe, miejskie i prywatne, w których serwowano ciepłe posiłki. Stanowiło to częściowe remedium na problemy z domowym przyrządzeniem ciepłej strawy, często w warunkach braku prądu, gazu i opału. Przy stołówkach zakładano hodowle świń, królików i drobiu, co dodawało otoczeniu specyficznego, wiejskiego klimatu. Zazieleniły się miejskie ogródki działkowe. Wobec powszechnego niedoboru i drożyzny popularna stała się samodzielna uprawa jarzyn i owoców²³.

Ludność spieszyła ulicami miasta nie tylko do pracy czy urzędów, aby załatwić np. przydział lepszego a trudno dostępnego w „poznańskiej gehennie mieszkaniowej” lokalu mieszkalnego, lecz także w poszukiwaniu żywności, odzieży czy opału. Funkcjonowała reglamentacja produktów spożywczych i różnych dóbr użytkowych. Początkowo, jeszcze podczas toczących się walk, żywność miała zapewniać radziecka komendantura wojenna, a rozdzielać miał ją polski Zarząd Miejski. Prasa przywoływała przykład dostawy liczącej 1500 ton zboża, 200 ton mięsa i 300 ton ziemniaków. Była to pomoc dla pracujących i ich rodzin oraz ofiar wojny zamieszkujących „gruzowiska i piwnice”. Tygodniowy przydział dla osoby pracującej wynosił: 4–7 kg chleba, 375–1000 g mięsa, 5–9 kg ziemniaków, a dla domowników – 1/3 tej racji. Normy te – porównując z czasem późniejszym – wydają się wysokie i przez to wątpliwe, zwłaszcza w obliczu trwających jeszcze walk. Od 1 do 11 marca 1945 r. obowiązywały deputaty żywnościowe, również dla pracowników (jednorazowo 1 kg mięsa, 0,5 kg chleba tygodniowo) i ich rodzin (250 g chleba tygodniowo); pogorzelcy otrzymywali ziemniaki. Od 12 marca wprowadzono kartki żywnościowe uprawniające do zakupu – za złotówki lub czasowo także marki – początkowo wąskiej jeszcze gamy artykułów: ziemniaków, mięsa, chleba i mleka dla dzieci. Dość szybko reglamentowany asortyment uległ poszerzeniu, a aktualne wysokości przydziałów i ich regulowane ceny publikowano w prasie. Przykładowo, na karty ważne w terminie 12 marca – 6 maja 1945 r., w kategorii I przysługiwało

²¹ D.L., *PCK w służbie społeczeństwa*, „GW”, 12 X 1945; *Repatrianci potrzebują pomocy*, „GW”, 10 V 1946; *Z ruchu repatrianckiego*, „GW”, 1 VI 1946; *Poznański punkt etapowy PUR-u*, „GW”, 1 II 1946.

²² W latach 1945–1946 podkreślano jeszcze ważną rolę sektora prywatnego (kupcy, restauratorzy, rzeźnicy, piekarze i in.) w aprowizacji ludności. Wiosną 1945 r. postanowiono nawet ukarać odebraniem kartek żywnościowych sklepikarzy, którzy z własnej winy nie otwarli sklepu. Był to element walki władz miejskich z osobami uchylającymi się od pracy, a zarazem przejaw troski o istotny element sieci dystrybucyjnej w mieście. Wolny handel i usługi nie funkcjonowały jednak długo – od wiosny 1947 r. zaczęto je zwalczać w ramach „bitwy o handel” i uspołeczniać zgodnie z wprowadzaną ideologią (*Żywność tylko dla pracujących*, „GW”, 1 V 1945; *Żywioły wsteczne wywołują wzrost cen. Rząd będzie walczył ze spekulacją*, „GW”, 2 VI 1947).

²³ *Stołówki praktycznym rozwiązaniem trudności aprowizacyjnych*, „GW”, 10 III 1945; *Przydział ogródków działkowych*, „GW”, 10 III 1945; *Targi będą trwały do godziny 15-tej*, „GW”, 25 IX 1945; *Rozdział chleba i mięsa będzie usprawniony*, „GW”, 3 V 1945; M i J.T., *WRN na straży demokracji i dobra społecznego*, „GW”, 9 I 1946; *Społem pracuje coraz sprawniej*, „GW”, 27 I 1946; *Ogrody działkowe wypełnią luki w aprowizacji*, „GW”, 3 IV 1946; J.B., *Serce spółdzielczości bije mocnym tętnem. Z wędrowki po oddziałach branżowych „Społem”*, „GW”, 28 IX 1947.

tygodniowo: 3,5 kg chleba, 0,5 kg mięsa, 4,5 kg ziemniaków. W kategorii II: 3 kg chleba, 375 g mięsa, 3,75 kg ziemniaków, a w kategorii III (rodzina pracującego): 2 kg chleba, 188 g mięsa, 2,5 kg ziemniaków. Jak już wcześniej wspomniano, dostępność produktów była początkowo znacznie utrudniona z powodów logistycznych i kadrowych. W późniejszym czasie pojawiły się inne problemy – o czym w tekście poniżej – i niedobory występowały nadal. Dużo większy wybór był na wolnym rynku, ale tam obowiązywały znacznie wyższe ceny²⁴.

Mieszkańcom doskwierała drożyzna, nagłe i znaczne skoki cen, co dotyczyło szczególnie wspomnianego wyżej wolnego rynku. Nie obowiązywała tam urzędowa regulacja cen²⁵, ale prawo popytu i podaży oraz chęć zysku. Zdarzały się także oszustwa handlowe w postaci manipulacji przy wagach sklepowych lub fałszowania kart żywnościowych. Niejeden chciał w ten sposób dorobić się na nieuważnym kliencie lub kosztem innych kupujących na kartki zdobyć dodatkową żywność. Uskarżano się na jakość produktów, m.in. niesmaczny, ciemny i gliniasty chleb, który z powodzeniem mógł zastąpić plastelinę (1945–1946). Władze piętnowały błyskawicznie rozchodzące się plotki, powodujące kolejki i masowy wykup produktów, np. soli i cukru. Na łamach prasy wskazywano przyczyny trudności oraz winnych zaniedbań. Były to m.in. nieuczciwość i niedbalstwo pracowników magazynowych i handlowych, a także niewłaściwa reklama. W witrynach sklepowych miano bowiem wystawiać produkty spożywcze wymagające warunków chłodniczych. Na wystawach przyciągały zarówno oko przechodnia, jak i niszczące je promienie słoneczne²⁶.

W 1948 r. władze krajowe, a za nimi regionalne, ogłosiły sukces propagandowy na polu aprowizacji i zaopatrzenia. Kres problemów z dostępnością produktów miał być już bliski. W związku z tym przystąpiono do wprowadzania ważnych zmian w reglamentacji kartkowej, m.in. skreślenia z listy chleba, kaszy, cukru, co – jak zauważa Andrzej Zawistowski – wiązało się z zapoczątkowaną w 1947 r. likwidacją wolnego rynku i upaństwowieniem gospodarki. Ludność nadal zmagала się jednak z niedoborami. Przed sklepami wciąż ustawiały się kolejki, a rządzący szukali winnych tej sytuacji. Nadal wskazywali na problemy logistyczne, plotki o możliwych brakach oraz niewłaściwą postawę pracowników i klientów, np. gospodynie natychmiast wykupujące przydzieloną żywność. Od 1 stycznia 1949 r. w Polsce zniesiono system reglamentacji kartkowej. Problemy aprowizacyjne i reglamentacja dóbr nie zakończyły się jednak wraz z końcem 1948 r. Powracały

²⁴ *Apro wizacja ludności pracującej zapewniona!*, „GW”, 20 II 1945; *Trudności aprowizacyjne Poznania. Od 12 marca karty aprowizacyjne na chleb, mięso i ziemniaki*, „GW”, 1 III 1945; *Dzieci dostaną więcej mleka*, „GW”, 28 IV 1945; A., *Jeszcze o gangsterstwie mieszkaniowym...*

²⁵ Przykładowe ceny regulowane z marca 1945 r. w woj. poznańskim: polędwica 5,80/kg, smalec 3,85/kg, wątroba 6,40/kg, parówki 4,80/kg, ziemniaki 13 zł/100 kg, mleko pełne 0,50 gr/litr, chleb 0,40 gr/kg, kapusta biała 0,32 gr/kg (*Ceny na artykuły spożywcze*, „GW”, 22 III 1945).

Ceny regulowane z 21 VI 1945 r.: chleb razowy 1,30 zł/kg, mleko pełne 1,20/litr, masło 16 zł/kg, cukier 6 zł/kg, słonina pełnowartościowa 6 zł/kg. Ceny wolnorynkowe z 19 VII 1945 r. w Poznaniu: masło 280–300 zł/kg, smalec 340–350 zł/kg, chleb pszenny 20 zł/kg, kapusta biała 15 zł/głó wka, młode ziemniaki 6–7 zł/kg (*Ceny artykułów spożywczych*, „GW”, 22 VII 1945).

Przykładowe normy płac w woj. poznańskim obowiązujące od 1 IV 1945 r.: pracownik fizyczny (12. kategorii) w handlu i przemyśle lekkim 1–5 zł/h, przemyśle średnim i ciężkim 2–5,60 zł/h, rzemieślnik wykwalifikowany 5,60 zł/h, pracownik umysłowy (5. kategorii) 400–3600/miesiąc (*Normy płac*, „GW”, 4 V 1945).

Przykładowe zarobki (jesień–zima) 1946 r.: ekspedientka 700–1050 zł, piekarz 1200 zł, kucharz 1400 zł, pracownik „Społem” 1800 zł, kolejarz 1800–2500 zł, muzyk 9000 zł (J. Łaptos, *Humanitaryzm i polityka. Pomoc UNRRA dla Polski i polskich uchodźców w latach 1944–1947*, Kraków 2018, s. 356).

²⁶ M. Gwiazdowicz, *W trosce o uzdrowienie stosunków w aprowizacji miasta*, „GW”, 5 IV 1945; *Nie można psuć żywności*, „GW”, 22 VII 1945; Jas., *Walka o lepszą mąkę. Dlaczego chleb jest ciemny i niesmaczny*, „GW”, 18 IX 1946; *Pod znakiem masła, mięsa i tłuszczów toczyła się dyskusja na forum WRN*, „GW”, 21 IX 1947; *W magazynach HCP jest dość cukru i soli dla zaopatrzenia ludności Poznania. Zmniejszają kolejki przed sklepami rzeźnickimi*, „GW”, 18 IX 1948.

w przyszłości, stając się jednym z głównych powodów wystąpień społecznych w PRL (1956, 1970, 1976, 1980) oraz niejako symbolem rzeczywistości rynkowej w Polsce Ludowej²⁷.

Zimą – szczególnie 1945/1946 – dokuczało zimno (brak opału), co stawało się przedmiotem powszechnego niezadowolenia, prasowych informacji i karykatur obrazujących grubo odzianych ludzi przebywających w nieogrzewanych pomieszczeniach. Zapewne wielu poszukiwało na ulicach, podwórkach czy gruzowiskach czegoś zdatnego do palenia w piecach, a po ulicach przemieszczali się ludzie z przydziałowym węglem odebrany z bocznic kolejowej (zimą 1945/1946: 200 kg na zatrudnioną głowę rodziny w cenie 36 zł/100 kg)²⁸.

Społeczeństwo wyczekiwało pomocy zagranicznej. „Głos Wielkopolski” donosił o darach otrzymywanych z UNRRA i ZSRR, jednakże o tych drugich niewiele można odnaleźć informacji prasowych. Była to raczej propaganda niż rzeczywiste wsparcie od wyniszczonego wojną „sojusznika”. Pierwszy transport UNRRA przybył do Poznania 28 sierpnia 1945 r. Miejscem wyładunku była bocznic kolejowa przy magazynach „Społem”. Początkowo prócz „Społem” rozprowadzaniem produktów trudniło się także kupiectwo, jednakże już w listopadzie 1945 r. zakazano mu tego i przyznano wyłączność sieci „Społem”. Produkty UNRRA można było zakupić po oficjalnej cenie. Oto przykładowe ceny z września 1945 r.: smalec 1 kg/15 zł, paszтет 1 puszka/10,80 zł, konserwy mięsne York 1 puszka/5,10 zł, Oskar Meyer 1 puszka/6,80 zł, konserwy rybne 1 puszka/13,20 zł, mleko skondensowane Nestle 1 puszka/4,80 zł, mleko w proszku 1 kg/17 zł. W kolejnych transportach przybyły także m.in.: mydło, mąka sojowa, buty, odzież, maszyny, soki, środki weterynaryjne, leki i witaminy, proszki na robaki. Niekiedy część towarów była uszkodzona, zamoczona i butwiejąca (odzież, obuwie) wskutek niewłaściwej procedury przeładunku w Europie, w rumuńskiej Konstancy. Odzież i obuwie nie zawsze były też w komplecie lub w wystarczającej ilości. O dobra te starali się bowiem nie tylko mieszkańcy Poznania, lecz także migrujący w transportach PUR Polacy. Pomoc ze strony UNRRA zakończyła się w 1947 r. Prasa wskazywała na dwa czynniki, które o tym zadecydowały: postanowienia państw zachodnich, a także troska o honor Polski. Dalsza odbudowa miała się dokonać wysiłkiem polskiego społeczeństwa, w myśl zasady „liczyć na siebie i swoją pracę”²⁹. Aproprowiacja i zaopatrzenie ludności stawały się trudniejsze, bo do Polski przestały docierać dobrej jakości produkty z Zachodu.

Od 1946 r. w kraju nasiliła się propaganda polityczna. Obecna była przede wszystkim w prasie, a także w audycjach radiowych od 1945 r. nadawanych przez głośniki uliczne, a potem za pośrednictwem radioodbiorników domowych. Organizowano liczne wiece i manifestacje poparcia dla działań partii czy przebiegu granicy zachodniej, z kolei pod koniec 1946 r. wyrażano masowy sprzeciw wobec słów Jamesa Byrnesa³⁰. Propaganda była widoczna podczas obchodów pań-

²⁷ *Co otrzymamy na kartki w roku 1948*, „GW”, 5 I 1948; *Ziemiaki, cukier i kasza nie będą wydawane na kartki. Zamiast produktów pieniądze*, „GW”, 1 IV 1948; *W magazynach HCP jest dość cukru i soli...*; *Co otrzymamy w zamian za kartki na chleb*, „GW”, 3 X 1948; *Przydziały żywnościowe w grudniu*, „GW”, 14 XII 1948, A. Zawistowski, *Reglamentacja towarów w PRL*, <https://dzieje.pl/content/reglamentacja-towar%C3%B3w-w-prl>, dostęp: 25 XI 2020 r.

²⁸ *Opał – ogródki działkowe – pożyczka – podatki*, „GW”, 4 X 1945; T.H. Nowak, *Zimno!*, „GW”, 12 X 1945; *Węgiel dla ludności pracującej*, „GW”, 12 X 1945.

²⁹ J.T., *Transport UNRRY w drodze do Poznania*, „GW”, 17 VIII 1945; J.T., *Transport UNRRY w Poznaniu. Otrzymaliśmy żywność, maszyny rolnicze i odzież*, „GW”, 29 VIII 1945; *Ceny towarów UNRRY*, „GW”, 23 IX 1945; T.P., *Odzież z UNRRY dla Wielkopolski*, „GW”, 26 X 1945; T., *Blaski i cienie zaopatrzenia*, „GW”, 2 III 1946; *Sprawa odbudowy kraju jednoczy wszystkich*, „GW”, 14 V 1946; *Komisja Centralna Związków Zawodowych wzywa rząd do zapewnienia aprowizacji światu pracy*, „GW”, 15 V 1947; J. Tułasiewicz, *Amerykanie – Poznaniowi*, „GW”, 18 VII 1946; *Tylko najbardziej mogą otrzymać buty z UNRRY*, „GW”, 31 VII 1946.

³⁰ James Francis Byrnes (1879–1972) – amerykański sekretarz stanu. We wrześniu 1946 r. wygłosił w Stuttgarcie przemowę przeciw postanowieniom konferencji w Poczdamie. Negatywnie odniósł się m.in. do nowej wschodniej granicy Niemiec (W. Olszewski, *Dzieje współczesnego świata od 1939 roku*, Poznań 2009, s. 167).

stwowych, np. Narodowego Święta Zwycięstwa, Święta Odrodzenia Polski, rocznicy powstania Armii Czerwonej, uroczystości upamiętniających ofiary wojny i walk o Poznań, manifestacyjnych pogrzebów funkcjonariuszy MO i KBW poległych w walce z podziemiem antykomunistycznym. W relacjach „Głosu Wielkopolski” widać propagandową, prokomunistyczną narrację, dlatego należy sceptycznie podejść do przekazu o masowym, dobrowolnym i entuzjastycznym udziale mieszkańców Poznania w wiecach politycznych. Wyjątkiem były zapewne wystąpienia antyniemieckie, szczególnie tuż po 1945 r., i upamiętniające ofiary wojny. Trauma okupacji była bowiem realna i wielka. Przejawem strategii propagandowej był też przychylny stosunek władz do Kościoła katolickiego i publicznych celebracji religijnych. Odbływały się msze święte w plenerze (np. na Placu Wolności), procesje Bożego Ciała, wizyty dostojników kościelnych³¹.

Życie codzienne po wojnie to nie tylko odbudowa, problemy bytowe czy żal po stracie najbliższych. To także czas wolny, który wypełniano różnorodną rozrywką. Jedną z jej form był sport, zarówno ten podwórkowy, amatorski, jak i oficjalny, zorganizowany. W zamyśle władz sport miał spełniać zadania wychowawcze, kształtować pożądane postawy moralne i wpływać na zdrowie obywateli. Dla „zwykłego człowieka” był on z pewnością przede wszystkim pełnym emocji urozmaicheniem czasu wolnego, chwilowym odejściem od trudu i szarości życia, a bywało, że i sposobem na życie. W mieście reaktywowały się dawne kluby sportowe lub powstawały nowe. Uczestniczyły one w rozgrywkach międzyklubowych, międzynarodowych, z Armią Czerwoną i in. Popularne były zwłaszcza piłka nożna, lekkoatletyka (m.in. uliczne maratony „Głosu Wielkopolskiego”), zawody kolarskie na ulicach miasta, wyścigi motocyklowe ulicami miasta i na torze na Ławicy, boks. Dla dzieci organizowano np. wyścigi uliczne na hulajnogach. Trasy przejazdu wypełniały się ludnością, która z zapalem dopingowała uczestników. Wielu mieszkańców Poznania brało czynny udział w tych zmaganiach.

Rozrywki, kultury czy emocji sportowych można było doświadczyć przede wszystkim odpłatnie, co z jednej strony wykracza poza przyjętą w artykule optykę „przechodnia” i doświadczenia ulicy, a z drugiej – zważywszy na duże zainteresowanie i reklamę w prasie – jest godne wzmianki. Za opłatą można było skorzystać z krytej pływalni urządzonej w byłej synagodze przy ul. Wronieckiej, która w czasie okupacji została przez Niemców przebudowana na basen, a po wojnie odbudowana nadal służyła jako pływalnia, kin³², teatrów³³, przyzakładowych świetlic, cyrku, odczytów, koncertów i wycieczek po mieście, np. śladami średniowiecza. Organizowano też odpłatne zabawy taneczne z bufetem – komercyjne lub celem zebrania środków na odbudowę miasta. Do udziału zachęcano m.in. poprzez ogłoszenia w prasie, np.: „Restauracja Savoy, Poznań, ul. Szewska 9. Orkiestra damska. – Parkiet taneczny. – Wyborowe napoje. – Przyjemny pobyt”. Odbływały się także bileutowane widowiska sportowe. Ceny maksymalne biletów były określone przez Główny Urząd Kultury Fizycznej w Warszawie; w 1948 r. było to 30–400 zł zależnie od rangi imprezy, zajmowanego miejsca i posiadanej ulgi³⁴.

³¹ *Uroczystości katolickie w Poznaniu*, „GW”, 29 X 1945; *Manifestacyjny pogrzeb zamordowanego milicjanta*, „GW”, 19 VIII 1946; *Echa święta pracy*, „GW”, 6 V 1946; P., *Nowe święto*, „GW”, 7 V 1946; M., *Poznań składa hołd poległym męczennikom*, „GW”, 7 V 1946; J.M., *Potężna manifestacja w Poznaniu. Wielkopolska odpowiada protektorom Niemiec*, „GW”, 13 IX 1946; *Robotniczy Poznań glosuje na listę nr 3. Wiec przedwyborczy w zakładach H. Cegielskiego*, „GW”, 5 I 1947; *Imponująca manifestacja jednolitofrontowa w Poznaniu*, „GW”, 2 IX 1947; „Czytelnik” w święcie zbratania mas pracujących, „GW”, 4 V 1948.

³² W 1947 r. w Poznaniu działały następujące kina: Apollo, Bałtyk, Muza, Rialto, Warta, Kino oświatowe TUR (*Teatry i kina*, „GW”, 10 I 1947).

³³ W 1947 r. w Poznaniu działały następujące teatry: Teatr Polski, Teatr Wielki, Teatr Nowy, Komedia Muzyczna, Teatr Aktora i Lalki, Kukulka Poznańska, Teatr Mały Okręgowego Domu Żołnierza (*ibidem*).

³⁴ *Wielkopolska Rada Wychowania Fizycznego omówiła problemy pracy sportowej na naszym terenie*, „GW”, 15–16 IV 1945; *Zabawa ludowa na cele odbudowy Poznania*, „GW”, 27 VI 1945; *Ogłoszenia drobne*, „GW”,

Życie codzienne mieszkańców powojennego Poznania było trudne, a początkowo wręcz dramatyczne i niebezpieczne. Ogrom prac do wykonania i ran wojennych do zabliźnienia mógł przerażać, jednakże pęd do normalności, a także osobiste zaangażowanie mieszkańców i władz pozwoliły w stosunkowo szybkim tempie dźwignąć miasto z ruin i stopniowo poprawiać warunki życia jego mieszkańców. Informacji na temat nowej, powojennej rzeczywistości politycznej, społeczno-gospodarczej czy życia codziennego można szukać m.in. w ówczesnej prasie, należy przy tym jednak zachować wspomnianą na wstępie ostrożność i krytyczne spojrzenie z uwagi na ingerencje cenzury. Świadczy o nich m.in. brak wzmianek w prasie (poza nielicznymi i ogólnymi wyjątkami) na temat przestępczych zachowań żołnierzy Armii Czerwonej. Z tej przyczyny konieczne jest skonfrontowanie informacji prasowych z innym typem źródeł.

Ukazany w tekście zarys życia codziennego w powojennym Poznaniu potwierdza ogólnokrajową taktykę obozu komunistycznego, który z racji ekonomicznych (odbudowa) i politycznej kalkulacji (zdobywanie władzy, tworzenie pozytywnego wizerunku) przystał w latach 1945–1947 na funkcjonowanie sektora prywatnego i tolerował pozytywną obecność Kościoła katolickiego na łamach prasy. Wyraźne jest tu podobieństwo do bolszewickiej Nowej Polityki Ekonomicznej (NEP) z lat dwudziestych XX w. Miasto i jego społeczność pod przywództwem PZPR wkraczały w życie codzienne epoki stalinizmu. Nacjonalizacja i industrializacja, a na wsi kolektywizacja, nabierała tempa.

Streszczenie

Artykuł jest zarysem życia codziennego mieszkańców Poznania w latach 1945–1948. Z perspektywy „zwykłego człowieka” i doświadczenia ulicy prezentuje główne elementy rzeczywistości. Obraz ten bazuje na materiałach prasowych pochodzących z najpopularniejszego w mieście i województwie poznańskim dziennika „Głos Wielkopolski”. W tekście poruszono kwestie odbudowy, bezpieczeństwa publicznego, aprowizacji, pomocy zagranicznej UNRRA, propagandy, a także rozrywki w czasie wolnym.

Słowa kluczowe

„Głos Wielkopolski”, Poznań 1945–1948, odbudowa Poznania, życie codzienne, prasa, aprowizacja, przestępczość, UNRRA, propaganda, czas wolny, sport

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Prasa

„Głos Wielkopolski” 1945–1948

„Nowiny Sportowe. Tygodniowy dodatek Głosu Wielkopolskiego” 1947–1948

27 VI 1945; T.P., *Fabryki opiekują się robotnikami*, „GW”, 8 X 1945; *Bieg o Puchar Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” największą imprezą lekkoatletyczną w powojennej Polsce*, „GW”, 30 IV 1946; F.J., *Zakończenie cyklu wycieczek po Poznaniu*, „GW”, 23 V 1946; E. Cofta, *Mimo mrozów możemy pływać i kąpać się*, „GW”, 10 I 1947; K.Z., *Kolarskie i motocyklowe wyścigi ulicami Śródmieścia*, „GW”, 14 IX 1948; T.H.N., *Gdy hulajnogi warkoczą*, „GW”, 3 XI 1948; *Maksymalne ceny biletów na imprezy sportowe*, „GW”, 28 XII 1948; Liczne artykuły i zdjęcia o tematyce sportowej w: „Nowiny Sportowe. Tygodniowy dodatek Głosu Wielkopolskiego” 1947–1948.

Źródła drukowane

Mała książka adresowa. Spis urzędów-instytucji, przedsiębiorstw handlowych i warsztatów rzemieślniczych w Poznaniu, Poznań 1946.

Powszechny sumaryczny spis ludności z dn. 14 II 1946 r., Warszawa 1947.

Archiwalne materiały filmowe

Poznań 1945, część 2 [wspomnienia i fragmenty nagrań z epoki w materiale filmowym TVP Poznań – A.G.], sek. 8:30–10:10, <https://www.youtube.com/watch?v=8bPbW0Ab2N4>, dostęp: 12 XI 2020 r.

OPRACOWANIA

Bieguszevska-Kochan Z., „*Wola Ludu*” – organ Komitetu Wojewódzkiego PPR w Poznaniu (1 kwietnia 1945 – 7 września 1947), „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1973, nr 12/3.

Brzostek B., *Za progiem. Codziennosc w przestrzeni publicznej Warszawy lat 1955–1970*, Warszawa 2007.

Chutnik S., *Miasto zgruzowstale. Codziennosc Warszawy w latach 1954–1955*, Wrocław 2020.

Kosiński K., *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000.

Ligarski S., *W zwierciadle ogłoszeń drobnych. Życie codzienne na Śląsku 1945–1949*, Wrocław 2007.

Łaptos J., *Humanitaryzm i polityka: pomoc UNRRA dla Polski i polskich uchodźców w latach 1944–1947*, Kraków 2018.

Mateja-Jaworska B., Zawodna-Stephan M., *Badania życia codziennego w Polsce*, Poznań 2019.

Mazur S., *Cytadelowcy*, <https://kultura.poznan.pl/mim/kultura/news/historia,c,8/cytadelowcy,128634.html>, dostęp: 17 VI 2020 r.

Mazurczak D., *Tutaj jest bardzo zimno... Życie codzienne niemieckiej urzędniczki w Poznaniu opisane na widokówkach 1941–1944*, „*Biblioteka*” 2009, nr 13 (22).

Olszewski W., *Dzieje współczesnego świata od 1939 roku*, Poznań 2009.

Ordyłowski M., *Życie codzienne we Wrocławiu*, Wrocław 1991.

Piechocki M., „*Głos Wielkopolski*”. *Studium prasoznawcze*, praca doktorska, UAM, Poznań 2008, Abstrakt dysertacji [w:] *Nauka Polska*, https://nauka-polska.pl/#/profile/research?id=224886&_k=j3ggfm, dostęp: 1 XI 2020 r.

Pleskaczyński A., *Bezpowrotne straty osobowe Armii Czerwonej w walkach o Poznań w styczniu i lutym 1945 roku*, Poznań 2015, praca doktorska, UAM, wolny dostęp w Repozytorium BUAM.

Raport o stratach wojennych Poznania 1939–1945, red. A. Sakson, A. Skarżyński, Poznań 2008.

Szarota T., *Baza źródłowa, wiedza pozaźródłowa i literatura przedmiotu w warsztacie historyka współczesności*, „*Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*” 2004, t. 6.

Szarota T., *Życie codzienne w Peerelu – propozycja badawcza*, „*Polska 1944/45–1989. Studia i materiały*” 1995, t. 1.

Szczepaniak-Kroll A., *Kiedy Poznań był niemiecki. Życie codzienne w Poznaniu na przełomie XIX i XX w. Z perspektywy niemieckiej rodziny Dittrichów*, „*Etnografia Polska*” 2003, t. 47, z. 1/2.

Szkice o codzienności PRL, red. M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin 2016.

Szkice z życia codziennego w Gdańsku w latach 1945–1989, red. G. Berendt, E. Kizik, Gdańsk 2012.

Szpak E., *Między osiedlem a zagrodą. Życie codzienne mieszkańców PGR-ów*, Warszawa 2005.

Tomkiewicz R., *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna 1945–1956*, Olsztyn 2003.

Trzeciakowska M., Trzeciakowski L., *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Życie codzienne miasta 1815–1914*, Poznań 1982.

Urban-Kurcewicz U., *Jerzy Borejsza – polski „czerwony Hearst”. Rola członków Związku Literatów Polskich w kształtowaniu postaw prosystemowych*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica*” 2013, t. 10.

Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012.

Zawistowski A., *Reglamentacja towarów w PRL*, <https://dzieje.pl/content/reglamentacja-towar%C3%B3w-w-prl>, dostęp: 25 XI 2020 r.

Zimińska M., *Życie codzienne w PRL – słów kilka o temacie i potrzebie badań*, „Studia Podlaskie” 2006, t. 16.

Życie codzienne w PRL, red. M. Choma-Jusińska, M. Kruszyński, T. Osiński, Lublin–Warszawa 2019.

Życie codzienne w PRL (1956–1989), red. G. Miernik, S. Piątkowski, Radom 2006.

Adrian Gendera – absolwent historii (UWr) i teologii (UAM), obecnie doktorant w Szkole Doktorskiej Uniwersytetu Wrocławskiego (Kolegium Doktorskie Historii). Zainteresowania badawcze skupione wokół historii codzienności i społecznej XX w. oraz dziejów wyznań chrześcijańskich.

Losy ziemian wielkopolskich w latach 1945–1989. Rekonesans badawczy

Wprowadzenie w życie Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 roku o przeprowadzeniu reformy rolnej skutkowało pozbawieniem dotychczasowych właścicieli ich własności, a ustanowione przepisy karne zabraniały im zamieszkania w mniejszej odległości od swoich dóbr niż 30 km. Co się zatem stało z pozbawionymi majątków „wrogami ludu”? Na czym polegała polityka i praktyka ich dyskryminacji? Jak prędko byli ziemianie odnajdywali się w nowej sytuacji i otrzymywali zatrudnienie? Jak w następnych latach układały się losy wielkopolskich rodów? Co stało się z ludźmi, którzy choć stanowili niewielki odsetek mieszkańców Wielkopolski, przez dziesięciolecia współtworzyli jej elitę społeczną?

Choć, jak wskazał Janusz Żarnowski, ziemianie byli jedyną grupą społeczną całkowicie pominiętą przy budowie „nowej Polski”¹, jej losy po roku 1945 nie zostały jeszcze zbadane, a wszystkie zadane powyżej pytania do dziś nie doczekały się wyczerpujących odpowiedzi. W swoim artykule postaram się przeprowadzić rekonesans badawczy w celu przedstawienia stanu badań nad losami byłych ziemian z Wielkopolski od końca II wojny światowej do przełomowego roku 1989.

Rola, jaką odegrało wielkopolskie ziemianstwo, jest nie do przecenienia. Jego dwory w dobie zaborów były ostojami polskości oraz ośrodkami pracy organicznej, a wielu przedstawicieli tej grupy społecznej było szanowanymi liderami w swoich lokalnych społecznościach. Nazwiska Raczyńskich, Mielżyńskich, Kęszyckich, Bnińskich czy Niegolewskich słusznie znajdujemy zarówno w podręcznikach, jak i popularnych opracowaniach.

Znaczenie ziemian jako grupy społecznej zaczęło powoli maleć w dwudziestoleciu międzywojennym ze względu na postępujące zmiany społeczne oraz kryzys gospodarczy. Należy jednak pamiętać, iż stanowiąc zaledwie 0,2–0,5 proc. ludności kraju, w niejednym powiecie wciąż posiadali ponad 50 proc. własności ziemskiej. Dalej kultywowali patriotyczny etos, w którym wychowywali młode pokolenie, a wielu przedstawicieli ziemianstwa zajmowało poczesne stanowiska w administracji oraz wojsku.

Kres temu światu położyła II wojna światowa. We włączonej do Rzeszy Wielkopolsce eks-terminacja elit rozpoczęła się bardzo wcześnie, a pierwszych zbrodni dokonywali już żołnierze Wehrmachtu oraz – w ramach operacji „Tannenberg” – oddziały Einsatzgruppen. Represje dotknęły właściwie wszystkich przedstawicieli ziemianstwa, gdyż zostali oni wysiedleni ze swoich majątków do Generalnego Gubernatorstwa, część zaś poległa lub została zamordowana. Po przejściu frontu w 1945 r. powrót do przedwojennego *status quo* okazał się już niemożliwy ze względu na planowaną przez nową władzę reformę rolną. W jej efekcie zlikwidowano ekonomiczne podstawy funkcjonowania ziemianstwa jako klasy. Od tego momentu można już było mówić wyłącznie o „byłych obszarниках”. Mieli się oni znaleźć poza nową elitą społeczeństwa polskiego².

¹ J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie* [w:] W. Mędrzecki, S. Rudnicki, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie w XX wieku*, Warszawa 2003, s. 42.

² J. Żarnowski, *Elity społeczne w Polsce od II wojny światowej do czasów współczesnych* [w:] *Elity polskie*, red. J. Żarnowski, S. Zagórski, Łomża 2014, s. 104–106.

Pierwszym problemem, przed którym staje historyk, jest sprecyzowanie przedmiotu badań. Przyjmuję, że obszarem geograficznym pozostającym w granicach mojego zainteresowania będzie województwo poznańskie z 31 sierpnia 1939 r. Trudniejszym zadaniem jest zdefiniowanie „ziemianina”. Tutaj badacz staje przed wyborem: czy odwołać się do klasycznych definicji, czy też na potrzeby pracy stworzyć własną. Przydatne mogą się tu okazać przedwojenne spisy członków Wielkopolskiego Związku Ziemiańców, do którego należało ponad sześćset osób³. Na podstawie spisów można się odwołać do tak istotnej w badaniach nad społecznościami autoidentyfikacji. Innym pomysłem może być skorzystanie z powojennych dokumentów organów bezpieczeństwa, które prowadziły obszerne rejestry „byłych obszarników”. Należy też rozstrzygnąć kwestię tych wielkopolskich ziemian, którzy nie wrócili nad Wartę i Prosnę, bo związali swe losy z innymi regionami czy miastami (najczęściej Warszawą lub Krakowem) albo udali się na emigrację.

Jeżeli chodzi o literaturę przedmiotu, to na gruncie wielkopolskim jedną z pomnikowych pozycji jest wydana w 1998 r. monografia *Ziemiaństwo wielkopolskie* Andrzeja Kwileckiego⁴. W skali kraju takich publikacji jest zdecydowanie więcej, chociażby autorstwa Bogusława Gałki⁵, Tomasza Łaskiewicza⁶ czy Anety Bąk-Pituchy⁷. Na rynku wydawniczym pojawia się też relatywnie dużo literatury wspomnieniowej⁸, popularnonaukowej oraz popularnej dotyczącej omawianej problematyki.

Podobnie wygląda sytuacja w przypadku wojennych losów ziemian. Znaczącą rolę odegrała w tej materii publikacja Krzysztofa Jasiewicza *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956* wraz z uzupełnieniem⁹, po którą do dziś sięgają wszyscy badacze tematu. Analiza danych, zebranych przez autora z benedyktyńską cierpliwością, wykazuje, iż straty poniesione przez wielkopolskie rodziny ziemiańskie nie były tak wielkie, jak się często uważa; wojnę przetrwała ich zdecydowana większość.

Opracowywane są również poszczególne zagadnienia, często o charakterze lokalnym, dotyczące problematyki ziemiaństwa. Warto zwrócić uwagę na wyniki badań Agnieszki Łuczak nad grabieżą dworów ziemiańskich w Wielkopolsce¹⁰, Jerzego Gapysa dotyczących postaw ziemian w dystrykcie radomskim w dobie okupacji¹¹ czy też wspomnianego Krzysztofa Jasiewicza o zagładzie ziemian na Kresach Północno-Wschodnich¹². Cenną publikacją, wyznaczającą nowe kierunki poszukiwań, jest zbiór artykułów pokonferencyjnych *Ziemiaństwo wobec okupacji 1939–1945*¹³.

³ *Spis członków Wielkopolskiego Związku Ziemiańców z dołączeniem podziału na kola, składu zarządu i statutu związku*, Poznań 1937.

⁴ A. Kwilecki, *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Warszawa 1998.

⁵ B. Gałka, *Ziemiaństwo i ich organizacje w Polsce lat 1918–1939*, Toruń 1999.

⁶ T. Łaskiewicz, *Ziemiaństwo na Pomorzu w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W perspektywie codzienności*, Toruń 2013.

⁷ A. Bąk-Pitucha, *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, Lublin 2016.

⁸ Np. zbiór wspomnień *Czas ziemiaństwa. Koniec XIX wieku – 1945*, oprac. A. Richter, Warszawa 2017.

⁹ K. Jasiewicz, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1995; *idem*, *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956. Uzupełnienia*, Warszawa 1995.

¹⁰ A. Łuczak, *Utraczone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa–Poznań 2011.

¹¹ J. Gapys, *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939–1945. Na przykładzie dystryktu radomskiego*, Kielce 2003. Ten sam autor od lat zajmuje się dziejami ziemian w tym regionie. Wśród jego prac wymienić można również m.in.: J. Gapys, *Ziemiaństwo – członkowie wspierający Radę Główną Opiekunów 1939–1945*, „Almanach Historyczny” 2007, t. 9, s. 159–182; *idem*, *Szlachta i ziemiaństwo między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2008.

¹² K. Jasiewicz, *Zagłada polskich kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941. Studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego*, Warszawa 1998.

¹³ *Ziemiaństwo wobec okupacji 1939–1945*, red. M. Wenklar, Kraków 2006.

Podobnie jak w przypadku okresu przedwojennego obszerna jest literatura wspomnieniowa, będąca niejednokrotnie po prostu kontynuacją opisu losów przedwrześniowych.

Bibliografia dotycząca okresu powojennego jest na razie dużo uboższa, chociaż ten stan rzeczy powoli się zmienia. Powstają zazwyczaj solidnie opracowane artykuły, które wycinek po wycinku odsłaniają rzeczywistość ziemiańskich losów. Wśród autorów eksplorujących ten obszar należy wymienić m.in. Tomasza Osińskiego, Agnieszkę Łuczak oraz Jarosława Durkę. Pierwszy z nich zajmuje się takimi sprawami, jak niezwykle istotne w zrozumieniu roli ziemian w pierwszych latach powojennych Państwowe Nieruchomości Ziemskie¹⁴, obraz ziemian w ówczesnej karykaturze¹⁵ oraz ich migracje¹⁶. Druga autorka także nie ogranicza się do perspektywy lokalnej, ale analizuje m.in. obraz ziemian w powojennej historiografii¹⁷. Z kolei badania Jarosława Durki ogniskują się wokół zainteresowania Urzędu/Służby Bezpieczeństwa środowiskiem byłych ziemian. Korzystając z materiałów zgromadzonych w Archiwum IPN, historyk wykazał, że bardzo długo „musiało być ono ciągle postrzegane jako potencjalnie niebezpieczne, gdyż do listopada 1970 roku przeprowadzono aktualizację danych osobowych większości osób figurujących w dokumentacji sprawy dotyczącej tzw. byłych obszarników”¹⁸. Ważne dla badanego zagadnienia są również publikacje dotyczące tych organizacji, w które angażowali się byli ziemianie. Takim miejsce były m.in. Kluby Inteligencji Katolickiej; ich dzieje na gruncie poznańskim opisał Konrad Białecki¹⁹.

W dobie PRL z oczywistych względów rzetelne zbadanie losów byłych ziemian, czyli tzw. bezetów (BZ), nie było możliwe, chociaż należy przyznać, iż od „rewolucji międzypaździernikowej” odczuli oni pewną ulgę, a pochodzenie już nie zawsze stanowiło przeszkodę²⁰. Przełomem okazał się słynny reportaż Małgorzaty Szejnert *Mitra pod kapeluszem*, który ukazał się w „Polityce” w 1973 r. i opisywał zasługi byłych arystokratów dla ojczyzny oraz przybliżał ich ówczesne życie, z zainteresowaniem i nieukrywaną sympatią przyglądając się rolom, jakie przyjęli w nowej rzeczywistości²¹. Z naszej perspektywy może nie wydaje się to rewolucyjne, ale wówczas ukazanie się tego artykułu uznano za istotny zwrot.

Wydawać by się mogło, że po 1989 r. nastąpi wysyp publikacji dotyczących losów ziemian. Tak się stało, ale lata PRL były tu jednak zazwyczaj pomijane – chętniej sięgano do okresu międzywojennego. Do książek, które wyłamały się z tego schematu, należą m.in. *Arystokracja. Powojenne losy polskich rodów* Agnieszki Lewandowskiej-Kąkol²² oraz *Styl życia ziemiaństwa polskiego po drugiej wojnie światowej* Anny Łoś²³. Niestety, ta druga pozycja, mimo bardzo obie-

¹⁴ T. Osiński, „Klika obszarnicza” *Ziemiaństwo w polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemskich (1946–1949)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, 2 (20), s. 229–260.

¹⁵ T. Osiński, *Ziemiaństwo w prasowym rysunku satyrycznym 1945–1956*, Warszawa 2019, seria „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, t. 17, s. 4–48.

¹⁶ T. Osiński, *Powojenne migracje polskich ziemian jako element inżynierii społecznej władz komunistycznych. Rekonesans badawczy* [w:] *Wysiedlenia jako narzędzie polityki ludnościowej w Europie XX wieku*, red. J. Wołoszyn, Lublin 2015.

¹⁷ A. Łuczak, *Przemiany obrazu ziemiaństwa w powojennej polskiej historiografii* [w:] *Uwikłania historiografii. Między ideologizacją dziejów a obiektywizmem badawczym* (seria „Studia i materiały poznańskiego IPN”, t. 18), red. T. Błaszczak, K. Brzechczyn, D. Ciunajcis, M. Kierzkowski, Poznań 2011, s. 101–121; *eadem*, *Ziemiaństwo wielkopolskie w czasie reformy rolnej*, „Biuletyn IPN” 2012, nr 1, s. 38–42; *eadem*, *Reforma rolna i represje wobec polskiego ziemiaństwa po roku 1944*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 3, s. 53–58.

¹⁸ J. Durka, *Aparat bezpieczeństwa wobec ziemian wielkopolskich*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 2015, nr 15: *Ziemiaństwo*, s. 224.

¹⁹ K. Białecki, *Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu w latach 1956–1991*, Poznań 2012.

²⁰ J. Kochanowski, *Rewolucja międzypaździernikowa. Polska 1956–1957*, Kraków 2017.

²¹ M. Szejnert, *Mitra pod kapeluszem. Życie książąt oraz hrabiów w PRL*, „Polityka” 1973, nr 16–17.

²² A. Lewandowska-Kąkol, *Arystokracja. Powojenne losy polskich rodów*, Lublin 2017.

²³ A. Łoś, *Styl życia ziemiaństwa polskiego po drugiej wojnie światowej*, Lublin 2008.

cującego tytułu, dość ogólnikowo traktuje temat, mitologizując w dodatku niezłomność byłych ziemian wobec nowego systemu²⁴. Życiorysy poszczególnych właścicieli ziemskich prezentują kolejne tomy słownika biograficznego ziemian tworzonego od roku 1992²⁵, choć należy pamiętać, iż wciąż jest to tylko część biogramów. Mogą one wskazywać kierunki poszukiwań i analizy, a nie stanowić jej podstawę. Byli ziemianie, a przede wszystkim arystokraci, stali się w ostatnich latach również bohaterami artykułów, wywiadów oraz reportaży prasowych²⁶. Najczęściej jednak opowiadają w nich o czasach nam współczesnych. Również z aktualnej (i socjologicznej) perspektywy czasowej całe środowisko poddali analizie Rafał Smoczyński i Tomasz Zarycki w niezwykle ciekawej książce *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*²⁷. Na kanwie teorii Pierre'a Bourdieu wykazują oni, jak dużą rolę w życiu polskich elit nadal odgrywa etos ziemiański.

Literatury przedmiotu wciąż przybywa, ale zagadnienie całościowego zbadania losów byłych ziemian nadal jest kwestią przyszłości. Ciągłe aktualne są zatem spostrzeżenia Mikołaja Getki-Keniga: „Większość [wywłaszczonych ziemian – K.A.] jednak musiała lub chciała zostać. Co się wówczas z tymi ludźmi stało? Jak udało im się usytuować w ramach komunistycznego społeczeństwa? W jakim stopniu wspomnienie przeszłości i poczucie krzywdy odbiło się na ich losie własnym oraz ich najbliższych? Ile zostało z tak charakterystycznego przed wojną społecznego ekskluzywizmu? Jak dotąd nikt nie pokusił się o odpowiedź na te i wiele innych pytań, co wydaje się w części uzasadnione niedoborami bazy źródłowej”²⁸.

Wydaje się, że największą trudnością może być jej rozproszenie. Chcąc bowiem badać losy byłych ziemian z samej tylko Wielkopolski, trzeba planować kwerendy zarówno w regionie (Archiwum Państwowe w Poznaniu wraz z lokalnymi oddziałami, Oddziałowe Archiwum IPN, archiwa Narodowego Muzeum Rolnictwa w Szreniawie i Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, Wielkopolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego oraz Biblioteki Raczyńskich), jak i w innych miastach (nieodzowne Archiwum Akt Nowych w Warszawie czy też Archiwum Muzeum Armii Krajowej w Krakowie), a nawet za granicą.

W kontekście zainteresowania komunistycznych służb byłymi ziemianami pierwsze ścieżki wytyczyli już Marek Jaeger²⁹ oraz wspomniany Jarosław Durka. Idąc ich śladem, warto korzystać z dokumentów zgromadzonych w przechowywanej w poznańskim oddziale Archiwum IPN

²⁴ M. Getka-Kenig, *Wywłaszczone ziemiaństwo jako zjawisko społeczne w powojennej Polsce (na marginesie książki Anny Łoś, „Styl życia ziemiaństwa polskiego po II wojnie światowej”)*, „Przegląd Historyczny” 2011, nr 2 (102), s. 337–349. Z kolei pozytywna recenzja omawianej książki ukazała się rok wcześniej (A. Wiktor, „Styl życia ziemiaństwa polskiego po II wojnie światowej”, *Anna Łoś, Lublin 2008: [recenzja]*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2010, nr 8, s. 345–348. Niestety, przychyliam się do tej pierwszej z uwagi na metodologiczne zaniedbania autorki.

²⁵ *Ziemiaństwo polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, red. A. Arkuszewski i in. (t. 1–6), S. Cieplowska (t. 7–8), T. Epsztajn, S. Górzyński, B. Konarska (t. 9–11).

²⁶ A. Krzemińska, J. Wilczak, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1508498,1,jak-zyja-arystokraci--w-iii-rp.read>, „Polityka” 2010, nr 37, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1508498,1,jak-zyja-arystokraci--w-iii-rp.read>, dostęp: 2 VIII 2020 r.; A. Czupryn, *Szlachectwo zobowiązuje. Polscy arystokraci – kim są dzisiaj, jak żyją?*, „Polska Times”, <https://polskatimes.pl/szlachectwo-zobowiazuje-polscy-arystokraci-kim-sa-dzisiaj-jak-zyja/ar/1067412>, dostęp: 2 VIII 2020 r.; J. Borkowicz, *Ziemiań przygoda z Polską Ludową*, „Rzeczpospolita Plus Minus”, <https://www.rp.pl/Plus-Minus/309069982-Ziemiań-przygoda-z-Polska-Ludowa.html>, dostęp: 2 VIII 2020 r., J. Wilczak, *Hrabia odbiera srebro. Prywatne dobra narodowe*, „Polityka” 2004, nr 3.

²⁷ R. Smoczyński, T. Zarycki, *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017.

²⁸ M. Getka-Kenig, *Wywłaszczone ziemiaństwo...*, s. 339–340.

²⁹ M. Jaeger, *Ziemiaństwo w świetle dokumentów UB i SB w latach 1945–1971*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, 24/4 (60), s. 241–272.

teczce obiektowej „Prawica Ludowa”. Znajdują się w niej m.in. protokoły przesłuchań byłych ziemian powiązanych z PNZ oraz „Spis obszarników w województwie poznańskim”³⁰. Nie są to oczywiście wszystkie materiały, z którymi można się zapoznać w oddziałowym Archiwum IPN w Poznaniu. Konieczne jest przeanalizowanie wszystkich spraw, w których pojawiały się nazwiska wielkopolskich bezetów, co być może pozwoli badaczom zweryfikować tezę o „specjalnym” traktowaniu ich przez komunistyczne służby.

W Archiwum Państwowym w Poznaniu historyk odtwarzający losy byłych ziemian powinien skorzystać nie tylko z dokumentów wojewódzkiego Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych (wraz z protokołami przejmowania majątków), lecz także z materiałów po Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy w Poznaniu, protokołów rad narodowych różnych szczebli oraz z dokumentów partyjnych.

Archiwalia dotyczące PNZ znajdują się nie tylko w AAN, lecz także w Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz Archiwum Narodowego Muzeum Rolnictwa w Szreniawie. Liczne raporty i sprawozdania potwierdzają fachowość, z jaką byli ziemianie zajęli się działalnością w tym urzędzie, chcąc spożytkować swoje doświadczenie oraz kapitał intelektualny. Oprócz wymienionych archiwów związanych z muzeami interesujące dokumenty mogą się znajdować w innych tego typu lokalnych instytucjach lub izbach pamięci.

Odmienny charakter mają pamiętniki i wspomnienia. O tych pierwszych nie wiemy zbyt wiele, zresztą – jak zauważa Getka-Kenig mogą się okazać nieosiągalne³¹. Z kolei publikowanych wspomnień ziemian wielkopolskich nie ma wiele, co utrudnia jakiegokolwiek uogólnienia. Dlatego właśnie bardzo ważnym zadaniem jest odnalezienie żyjących świadków historii, przede wszystkim dotarcie do najstarszych przedstawicieli rodów, którzy pamiętają, jak przebiegały wywłaszczenia, potem zaś można szukać ich dzieci i wnuków. Odwołanie się do historii mówionej wymaga oczywiście dużej czujności i krytycznego spojrzenia na zebrane relacje, by móc rekonstruować nie tylko odczucia, lecz także zobiektywizowany obraz losów bezetów.

Kwestią pozostającą z boku głównego nurtu zagadnienia jest historia wielkopolskich ziemian-emigrantów. Wielu z nich wyjechało do Francji czy Wielkiej Brytanii, a po latach przekazało swe spuścizny do polskich instytucji kulturalnych i naukowych, takich jak Biblioteka Polska w Paryżu czy Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. Niektórzy, szczególnie byli arystokraci, zaangażowali się w działalność Zakonu Kawalerów Maltańskich, co wskazywałoby na potrzebę dotarcia do archiwaliów takiej właśnie proveniencji.

Badacza tytułowego zagadnienia czeka również kwerenda w prasie lokalnej (przede wszystkim w dziennikach: „Głosie Wielkopolskim” i „Gazecie Poznańskiej”), przynajmniej w wydaniach, które ukazywały się w węzłowych momentach historii PRL.

Warto dodać, że chociaż zdecydowana większość wymienionych dokumentów poddawana będzie analizie jakościowej, to badacz nie powinien się zamykać na możliwość przeprowadzenia interesującej analizy ilościowej, pozwalającej dzięki triangulacji dojść do nowych wniosków. Dane ilościowe można „wypreparować” chociażby z wypełnianych w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku ankiet członkowskich Wielkopolskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego. Zanonimizowane ankiety pomogą np. ustalić, jakich prac podejmowali się w latach PRL byli „obszarnicy”.

Analiza większości wymienionych wyżej źródeł wiąże się niestety z niebezpieczeństwem, które należy zasygnalizować. Otóż, mówią one o tych byłych ziemianach, którzy byli „źródłowo uchwytni”, a więc zazwyczaj o tych noszących najbardziej znane nazwiska, najaktywniej zaangażowanych społecznie lub politycznie, bądź też tych, którzy już po przełomie przyznali się do

³⁰ IPN Oddział w Poznaniu, 003/199, t. 1, z. 6, Teczka obiektowa „Prawica Ludowa”.

³¹ M. Getka-Kenig, *Wylaszczane ziemiaństwo...*, s. 340.

swego pochodzenia. Interpretacja wyłącznie ich losów może grozić wykrzywieniem obrazu, gdyż ukaże bezetów jako środowisko pieczęlowicie pielęgnujące tradycje rodowe i bardzo aktywne. Tymczasem umknąć mogą ci, którzy już przed wojną nie należeli do ścisłej elity, a po 1945 r. „schowali herb do szafy” i wtopili się w monokulturowe, egalitarne i homogeniczne społeczeństwo. Jak zatem do nich dotrzeć? Pomocne okażą się na pewno przedwojenne listy ziemian i ich majątków, bazy Archiwum IPN, popularne w Internecie portale genealogiczne, a może nawet w pojedynczych przypadkach portale społecznościowe. Kluczowym zadaniem badacza jest w tej sytuacji możliwie dokładne oszacowanie liczebności takiej grupy oraz odpowiedź na pytanie, czy da się opisać wspólne losy jej członków.

Podsumowując, badanie historii byłych ziemian wielkopolskich w dobie PRL nie jest zadaniem łatwym. Dla przykładu spójrzmy na losy rodu Chłapowskich. Złożyli oni w czasie wojny wielką daninę krwi, by wspomnieć tylko śmierć Barbary (1903–1943) w obozie w Auschwitz czy też Henryka (1903–1944) w powstańczej Warszawie. Po roku 1945 dziedzicze Czerwonej Wsi, Anieli Chłapowskiej (1869–1949), nie pozwolono zamieszkać nawet w tamtejszych czworakach i ostatnie lata życia spędziła u sióstr zakonnych w Poznaniu³². Czy w jakikolwiek sposób zaadaptowała się do tej nowej rzeczywistości? Czy mimo podeszłego wieku przez cały czas pozostawała w zainteresowaniu służb? Najstarsi przedstawiciele rodów mogli być symbolami przemijającego świata. A jak wyglądało to w wypadku młodszego pokolenia? W historii rodu Chłapowskich czytamy: „Po wojnie za sprawą wdzięcznych mieszkańców Bagdadu [koło Wyrzyska – K.A.] Chłapowscy zostali sprowadzeni do swej majątności”³³. Co tak naprawdę kryje się za tą lakoniczną informacją? Jakie działania, starania i emocje? Czy próbowali z powrotem zorganizować tam sobie życie, czy nie zdążyli? Mieczysław (ur. 1875 r.) zmarł już w roku 1947, ale owdowiała Emilia (1887–1974) przez długie lata mieszkała jeszcze w Złotowie. Jak w socjalistycznej codzienności starała się pielęgnować ziemiański etos? Czy przystąpienie do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację było dla niej kompromisem, czy swego rodzaju kontynuacją aktywności patriotycznej? Kwestią wykraczającą już poza ramy czasowe pracy, od której nie sposób jednak uciec, są starania potomków o odzyskanie utraconych dóbr i społeczny odbiór reprzytaczania. Wszak przez dekady obecności w społeczeństwie środowiska byłych ziemian z założenia, systemowo, nie zauważano. Chłapowskiemu udało się odzyskać część majątku w Stawianach i Pawłowie Stockim³⁴. Co z tego wyniknęło?

Jak zatem widać, pytań jest naprawdę wiele. Powstająca wciąż literatura prezentuje się na razie dość skromnie, ogniskując się raczej wokół konkretnych zagadnień. Nie powstała jeszcze monografia, która opisywałaby, chociażby w skali lokalnej, różne aspekty zagadnienia. Problematyka źródeł, którą pokrótce przybliżyłem, ukazuje zagrożenia, ale i szanse. Wiadomo, że wobec relatywnie niewielu wspomnień pisanych oraz charakteru tematyki (m.in. kwestie tożsamościowe) w badaniach nad środowiskiem byłych ziemian nieodzowne jest przeprowadzenie wywiadów ze świadkami historii.

Zarysowane uwarunkowania wskazują, iż podjęcie całościowych badań oznacza wkroczenie na naukową *terra incognita*. Ten walor nowatorstwa połączony ze świadomością społecznej wagi tematu powinien zachęcać do podejmowania poszukiwań. Rezultat takich badań stanie się punktem wyjścia do analiz porównawczych w skali całego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy i Krakowa. Ich wyniki powinny się okazać istotne nie tylko dla historyków, lecz także dla socjologów, kulturoznawców oraz etnologów, jest to bowiem zagadnienie o charakterze interdyscyplinarnym.

³² Rozmowa z Teresą Walczak, Poznań 31 X 2010 r., nagranie w zbiorach autora.

³³ E. Prałat, *Ród historii, historia rodu. Archiwum kopaszewskie Chłapowskich*, Leszno 2016, s. 186.

³⁴ A. Lehmann, *Państwo zwraca część majątku potomkom Chłapowskiego*. „Zwracają nam ruiny pięknych pałaców”, wyborcza.pl Poznań, 5 VI 2017, dostęp: <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,21918343,panstwo-zwraca-czesc-majatku-potomkom-chlapowskiego-zwracaja.html>, dostęp: 20 V 2021 r.

Streszczenie

Chociaż już ponad 30 lat temu pojawiły się możliwości prowadzenia nieskrępowanych badań na temat losów polskich ziemian w XX w., publikowania monumentalnych monografii oraz licznych wspomnień, wiele aspektów tego zagadnienia zostaje jeszcze nierozpoznanych. Jednym z nich są powojenne losy byłych ziemian wielkopolskich. Stan badań nad nimi starałem się przedstawić w niniejszym artykule. Omawiając literaturę przedmiotu zwróciłem uwagę na to, że dysponujemy wieloma publikacjami dotyczącymi ziemiaństwa, ale bibliografia związana z tytułową tematyką wciąż jest bardzo skromna. Kwestią tą zajmują się na razie pojedynczy badacze, m.in.: Tomasz Osiński, Agnieszka Łuczak i Jarosław Durka. W artykule odniosłem się także do kwestii bazy źródłowej, podkreślając znaczenie rozmów ze świadkami historii. Wskazałem również trudności, z którymi muszą się mierzyć badacze tematyki, takie jak rozproszenie źródeł, wieloaspektowość zagadnienia oraz brak podobnych badań dla innych regionów, które mogłyby służyć porównaniom. Jednocześnie starałem się podkreślić doniosłość podjętej problematyki, świadcząca o badawczej atrakcyjności tematu.

Słowa kluczowe

PRL, 1945–1989, ziemianie, reforma rolna, historia społeczna, dyskryminacja

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Relacje

Rozmowa z Teresą Walczak, Poznań 31 X 2010 r., nagranie w zbiorach autora.

OPRACOWANIA

Bąk-Pitucha A., *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, Lublin 2016.

Bialecki K., *Klub Inteligencji Katolickiej w Poznaniu w latach 1956–1991*, Poznań 2012.

Böhm T., Podolski A., *Zarys historii polskiego ziemiaństwa*, Wrocław 2015.

Buczowska K., *Udany powrót etosu szlacheckiego na turystyczne szlaki Wielkopolski*, „Studia Etnologiczne i Antropologiczne” 2014, t. 14.

Chrzanowski T., Wolska A., *Ziemiańskie. Pomiędzy rzeczywistością a wspomnieniem*, Kraków 1998.

Czas ziemiaństwa. koniec XIX wieku – 1945, oprac. A. Richter, Warszawa 2017.

Durka J., *Aparat bezpieczeństwa wobec ziemian wielkopolskich*, „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 2015, nr 15: *Ziemiaństwo*.

Elity polskie, red. J. Żarnowski, S. Zagórski, Łomża 2014.

Epsztejn T., *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956* [recenzja], „Kwartalnik Historyczny” 1997.

Epsztejn T., *Ziemiaństwo w historiografii polskiej po 1989 r. Próba charakterystyki*, „Ciechanowskie Studia Muzealne” 2007, t. 5.

Gałka B., *Ziemiańskie i ich organizacje w Polsce lat 1918–1939*, Toruń 1999.

Gapys J., *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939–1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003.

Gapys J., *Ziemiańskie – członkowie wspierający Radę Główną Opiekuńczą 1939–1945*, „Almanach Historyczny” 2007, t. 9.

Getka-Kenig M., *Wyłączone ziemiaństwo jako zjawisko społeczne w powojennej Polsce (na marginesie książki Anny Łoś, „Styl życia ziemiaństwa polskiego po II wojnie światowej”)*, „Przegląd Historyczny” 2011, nr 2 (102).

Grzybowska K., Kowalik L., *Estreicherowie. Kronika rodzinna*, Kraków 2010.

Jaeger M., *Ziemiańskie w świetle dokumentów UB i SB w latach 1945–1971*, „Niepodległość i Pamięć” 2017, 24/4 (60).

- Jakubowska L., *Między ideologią i praktyką reformy rolnej: pamięć ziemiaństwa*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, t. 4, Warszawa 1999.
- Jasiewicz K., *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1995.
- Jasiewicz K., *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956*, Warszawa 1996.
- Jasiewicz K., *Lista strat ziemiaństwa polskiego 1939–1956. Uzupełnienia*, Warszawa 1995.
- Jasiewicz K., *Zagłada polskich kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941: studium z dziejów zagłady dawnego narodu politycznego*, Warszawa 1998.
- Jastrzębski R., *Reforma rolna po drugiej wojnie światowej. Ustawodawstwo państwa polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, z. 1 (70).
- Kamiński Ł., *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego żywiołowego oporu społecznego 1944–1948*, Toruń 2000.
- Kochanowski J., *Rewolucja międzypaździernikowa. Polska 1956–1957*, Kraków 2017.
- Kruszyński M., *Własna inteligencja. O społecznej bazie i roli inteligencji w Polsce (1944–1956)* [w:] „*Rewolucja społeczna*” czy „*dzika przebudowa*”? *Spoleczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956)*, Lublin 2016.
- Krzemińska A., Wilczak J., *Jak żyją arystokracji w III RP*, „Polityka” 2010, nr 37, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1508498,1,jak-zyja-arystokraci--w-iii-rp.read>, dostęp: 2 VIII 2020 r.
- Kula M., *Punkty, czyli Zhuda modernizacji*, „Kultura i Społeczeństwo” 2018, t. 62, nr 1.
- Kwilecki A., *Wielkopolskie rody ziemiańskie*, Poznań 2010.
- Kwilecki A., *Z Kwilcza rodem. Wspomnienia i szkice*, Poznań 2012.
- Kwilecki A., *Ziemiaństwo wielkopolskie – w kręgu arystokracji*, Poznań 2004.
- Kwilecki A., *Ziemiaństwo wielkopolskie*, Poznań 1998.
- Kwilecki A., *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*, Poznań 2001.
- Lehmann A., *Państwo zwraca część majątku potomkom Chłapowskiego. „Zwracają nam ruiny pięknych pałaców”*, wyborcza.pl Poznań, 5 VI 2017 r., <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,21918343,panstwo-zwraca-czesc-majatku-potomkom-chlapowskiego-zwracaja.html>, dostęp: 20 V 2021 r.
- Lewandowska-Kąkol A., *Arystokracja. Powojenne losy polskich rodów*, Lublin 2017.
- Libicki P., Libicki M., *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce. Przewodnik*, Poznań 1996.
- Lichorowicz A., *Polskie reformy rolne 1920–1944 a ziemiaństwo* [w:] *Dziedzictwo. Ziemiaństwo polscy i udział ich w życiu narodu*, red. T. Chrzanowski, Kraków 1996.
- Łaskiewicz T., *Ziemiaństwo na Pomorzu w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W perspektywie codzienności*, Toruń 2013.
- Łoś A., Łoś M., *Ostatnie podróże ziemian* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemiaństwo w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowiec w dniach 8–10 października 2008 roku*, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2010.
- Łoś A., *Styl życia ziemiaństwa polskiego po drugiej wojnie światowej*, Lublin 2008.
- Łoś P.S., *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku*, Warszawa 2005.
- Łuczak A., *Przemiany obrazu ziemiaństwa w powojennej polskiej historiografii* [w:] *Uwikłania historiografii. Między ideologizacją dziejów a obiektywizmem badawczym* (seria „Studia i materiały poznańskiego IPN”, t. 18), red. T. Błaszczak, K. Brzechczyn, D. Ciunajcis, M. Kierzkowski, Poznań 2011.
- Łuczak A., *Reforma rolna i represje wobec polskiego ziemiaństwa po roku 1944*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 3.
- Łuczak A., *Utracone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasie okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Poznań 2010.
- Łuczak A., *Wygnańcy – losy polskiego ziemiaństwa po 1939 roku* [w:] *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie IV. Ziemiaństwo w podróży. Materiały IV sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłowiec w dniach 8–10 października 2008 roku*, t. 2, red. H. Łaskiewicz, Lublin 2010.
- Łuczak A., *Ziemiaństwo wielkopolskie w czasie reformy rolnej*, „Biuletyn IPN” 2012, nr 1.

- Mędrzecki W., Rudnicki S., Żarnowski J., *Spółeczeństwo polskie XX wieku*, Warszawa 2003.
- Miller M., *Arystokracja*, Warszawa 1995.
- Osiński T., „Klika obszarnicza”. *Ziemianie w polityce personalnej Państwowych Nieruchomości Ziemi-skich (1946–1949)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2012, nr 2 (20).
- Osiński T., *Powojenne migracje polskich ziemian jako element inżynierii społecznej władz komunistycznych. Rekonesans badawczy* [w:] *Wysiedlenia jako narzędzie polityki ludnościowej w Europie XX wieku*, red. J. Wołoszyn, Lublin 2015.
- Osiński T., *Ziemianie w prasowym rysunku satyrycznym 1945–1956*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”, t. 17, Warszawa 2019.
- Prąlat E., *Ród historii, historia rodu. Archiwum kopaszewskie Chłapowskich*, Leszno 2016.
- Przeniosło M., „Byli obszarnicy i arystokracja rodowa” w świetle badań ankietowych przeprowadzonych w 1969 roku przez Departament III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, „Almanach Historyczny” 2012.
- Słabek H., *Dzieje polskiej reformy rolnej 1944–48*, Warszawa 1972.
- Smoczyński R., Zarycki T., *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*, Warszawa 2017.
- Spis ziemian Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930. Województwo poznańskie*, oprac. T. Epsztein, S. Górzyński, Warszawa 1996.
- Szczepkowski W., *Działalność rolnicza i przemysłowa ziemiaństwa wielkopolskiego w okresie międzywo-jennym*, „Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie” 2007.
- Szejnert M., *Mitra pod kapeluszem. Życie książąt oraz hrabiów w PRL*, „Polityka” 1973, nr 16–17.
- Szlachta i ziemianie między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia z dziejów społeczno-gospodarczych*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2008.
- Trembicka K., *Własność – kryterium klasyfikacji wrogów w Polsce Ludowej w latach 1944–1956* [w:] „*Rewolucja społeczna*” czy „*dzika przebudowa*”? *Spółeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956)*, Lublin 2016.
- Zawadzka A., *Zanikanie komunizmu w PRL-u. Przypadek dyskursu o inteligencji* [w:] *Komunizm. Idee i praktyki w Polsce 1944–1989*, red. K. Chmielewska, A. Mroziński, G. Wołowicz, Warszawa 2018.
- Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, red. A. Arkuszewski i in. (t. 1–6) S. Cieplowska (t. 7–8), T. Epsztein, S. Górzyński, B. Konarska (t. 9–11).

NETOGRAFIA

- Borkowicz J., *Ziemi-an przygoda z Polską Ludową*, „Rzeczypospolita Plus Minus”, online: <https://www.rp.pl/Plus-Minus/309069982-Ziemi-an-przygoda-z-Polska-Ludowa.html>, dostęp: 2 VIII 2020 r.
- Czupryn A., *Szlachectwo zobowiązuje. Polscy arystokraci – kim są dzisiaj, jak żyją?*, Polska Times, <https://polskatimes.pl/szlachectwo-zobowiazuje-polscy-arystokraci-kim-sa-dzisiaj-jak-zyja/ar/1067412>, dostęp: 2 VIII 2020 r.
- Kołodziejka A., Łuczak A., Pietrowicz A., Orzechowski P. i in., materiały związane z wystawą *Europa w Rodzinie* prezentowaną od 2015 r., także online: <http://ziemianie.pamiec.pl/>, dostęp: 2 VIII 2020 r.

Kacper Awzan – pracownik Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Poznaniu i doktorant historii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza badający dzieje Spisza i Orawy w okresie II wojny światowej. W kręgu jego zainteresowań znajduje się również historia salezjanów w Polsce, metoda *oral history* oraz dwudziestowieczne losy polskich ziemian.

Centralne Więzienie dla Kobiet w Fordonie w latach 1945–1956 – stan badań i postulaty badawcze

Izabela Kochanowska, była więźniarka polityczna osadzona w centralnym więzieniu dla kobiet w Fordonie, po latach tak pisała na temat tego miejsca: „Fordon koło Bydgoszczy – królestwo ludzkich, szlachetnych dusz, dźwigających wspólnie koszmar wieloletnich wyroków; świat podziemnego ruchu oporu, który został przeniesiony do zakratowanych i zasłoniętych blindami okiem więziennych murów”¹. Ten fragment jest doskonałym wprowadzeniem do interesującej i do tej pory szerzej nieznannej historii fordońskiej placówki.

Niestety nie powstała jeszcze praca naukowa opisująca kompleksowo zarówno losy kobiet osadzonych w tym miejscu, jak i tamtejszego personelu. Celem niniejszego artykułu jest próba zarysowania aktualnego stanu wiedzy na temat historii zakładu karnego w Fordonie, a także zaproponowanie ewentualnych postulatów badawczych. Już na wstępie należy zaznaczyć, że omówiona baza źródłowa, a także sformułowane postulaty, będą się zmieniać i rozszerzać w trakcie prowadzenia bardziej szczegółowych badań, a artykuł ten ma jedynie charakter wprowadzający.

Za datę utworzenia zrębów stalinowskiego systemu penitencjarnego w Polsce należy przyjąć wrzesień 1944 r., kiedy w ramach Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego utworzono Sekcję Więziennictwa (pod tą nazwą istniała do 1 października 1944 r.), zamienioną następnie w Wydział Więziennictwa i Obozów, na którego czele stanął płk Teodor Duda². Podporządkowanie jej resortowi bezpieczeństwa, a nie, jak w państwach demokratycznych, resortowi sprawiedliwości, oznaczało wciągnięcie całego więziennictwa w kompleksową machinę terroru, wymierzoną przede wszystkim w przeciwników politycznych ustroju. Za wzór przyjęto doświadczenia sowieckie, zgodnie z którym uważano, że „przestępcę należy i można w więzieniu poprawić. Czyni się to przez stosowanie odpowiedniego reżimu, zatrudnienia, masowej pracy polityczno-wychowawczej i kulturalno-oświatowej”³.

Pod koniec 1944 r. na terytorium Polski funkcjonowało 13 jednostek więziennych, lecz już po paru miesiącach, w kwietniu 1945 r., liczba ta wzrosła do 113, przy czym należy zaznaczyć, że nie były to wszystkie ośrodki odosobnienia. Poza ewidencją Wydziału Więziennictwa i Obozów Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego znajdowało się kilkaset aresztów śledczych przy

¹ *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. 1, zebrały i oprac. B. Otwinowska przy współpr. z T. Drzał, Nadarzyn 1999, s. 10.

² Z kolei według Zdzisława Karla datą początkową był 4 X 1944 r., kiedy ówczesny kierownik RBP PKWN Stanisław Radkiewicz wydał Okólnik nr 1, który regulował pracę więziennictwa. Zob. więcej Z. Karl, *Krótki zarys struktury organizacyjnej więziennictwa polskiego w latach 1944–1956*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2, s. 3–4.

³ J. Migdał, *Polityka karna i penitencjarna Polski lat 1944–1956*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Sektio K” 2008, t. 15, z. 2, s. 136.

wojewódzkich i powiatowych urzędach bezpieczeństwa publicznego, więzienia i obozy podporządkowane Sowietom (zarządzane przez Wojsko Polskie) oraz tzw. dzikie obozy, tworzone przez władze lokalne⁴.

Równolegle powstawały pierwsze centralne obozy pracy, które ulokowano w Warszawie, Krzesimowie, Potulicach i Jaworznie⁵. W 1945 r. na odprawie kierowników WUBP dyrektor Departamentu Więziennictwa i Obozów w MBP płk Dagobert Łańcut w ten sposób obrazowo opisał ówczesną rzeczywistość: „jeśli zrobić siatkę, okaże się, że Polska jest jednym wielkim więzieniem”⁶, co świadczy o skali tego problemu w omawianym okresie. W szczytowym momencie rozwoju systemu, w roku 1954, Departamentowi Więziennictwa podlegało 179 obiektów więziennych (więzienia centralne, karno-śledcze, zakłady dla młodocianych, kolonie rolne, ośrodki pracy więźniów) zlokalizowanych na terenie całego kraju⁷.

Jesienią 1944 r. wprowadzono nakaz segregacji więźniów, wyróżniając wśród nich trzy grupy: antypaństwowych, pospolitych oraz volksdeutsche⁸. Według Krzysztofa Szwagrzyka decyzja ta stała się nie tylko „początkiem szczególnie dotkliwych form izolacji więźniów politycznych, ale także wstępem do wyodrębnienia z ogólnej sieci więzień kilku przeznaczonych dla więźniów politycznych”⁹. Wiosną 1945 r. tę funkcję pełniły placówki w Inowrocławiu, Koronowie, Płocku, Rawiczu, Sieradzu i we Wronkach. Wprowadzono także pojęcie więzień centralnych, które podlegały bezpośredniemu nadzorowi MBP, a nie lokalnym WUBP. Były przeznaczone dla więźniów politycznych bez względu na długość wyroku oraz przestępców kryminalnych skazanych na karę powyżej 3 lat pozbawienia wolności¹⁰. Wówczas rangę tę otrzymało sześć ośrodków karnych dla mężczyzn (Płock, Sieradz, Inowrocław, Rawicz, Wronki, Koronowo), jedno więzienie karne dla kobiet (Fordon) oraz dwa więzienia śledcze – zlokalizowane na warszawskim Mokotowie i w Mielęcinie pod Włocławkiem (obecnie dzielnica tego miasta)¹¹. Status Rawicza, Wronki i Fordonu jako więzień przeznaczonych dla skazanych z powodów politycznych został ugruntowany w 1948 r., kiedy to zostały uznane za jedyne, w których powinni przebywać „więźniowie narodowości polskiej skazani za zbrodnie stanu, nielegalne związki antypaństwowe oraz szpiegostwo”¹². Wszystkie te trzy miejsca są obecnie traktowane jako symbole martyrologii działaczy i działaczek polskich organizacji niepodległościowych z okresu powojennego¹³.

W czerwcu 1950 r. weszły w życie nowe zasady segregacji więźniów. Całą populację więzienną podzielono na trzy grupy oznaczone literami: „A”, „B” i „C”. Do grupy „A” zaliczono więźniów uznanych za „najbardziej niebezpiecznych dla ładu społecznego, zatwardziałych

⁴ K. Szwagrzyk, *Więziennictwo i więźniowie w Polsce w latach 1944–1956 (zarys problemu)* [w:] *System represji stalinowskich w Polsce 1944–1956. Represje w Marynarce Wojennej*, red. I. Hałagida, Gdańsk 2003, s. 46.

⁵ *Ibidem*. Kolejną dyrektywę w sprawie klasyfikacji więźniów przyjęto w kwietniu 1945 r. Podzielono wówczas więźniów na dwie grupy: „antypaństwowych” oraz „pospolitych”. Do pierwszej kierowano zarówno przestępców wojennych i kolaborantów, jak i członków podziemia antykomunistycznego. Jak zauważył Krystian Bedyński, owe zasady miały charakter stygmatyzujący, zrównywały bowiem więźniów politycznych z przestępcami wojennymi (K. Bedyński, *Naczelnicy więzień w Rawiczu i Wronkach 1945–1956*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. 31, s. 347–348).

⁶ Cyt. za: J. Pomiankiewicz, *Więziennictwo jako element aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1944–1956*, „The Prison Systems Review” 2019, nr 102, s. 16.

⁷ K. Szwagrzyk, *Więziennictwo i więźniowie...*, s. 47.

⁸ *Ibidem*, s. 46.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996, s. 19.

¹¹ Z. Karl, *Krótki zarys struktury...*, s. 3.

¹² K. Bedyński, *Naczelnicy więzień...*, s. 350.

¹³ T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–56*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27, s. 136.

wrogów Polski Ludowej [...] którzy niewątpliwie po wyjściu na wolność będą nadal mniej lub bardziej aktywnymi przeciwnikami naszego ustroju. Wykazują oni również w więzieniu w ten lub inny sposób swój wrogi stosunek do władzy ludowej”. Do grupy tej zakwalifikowano też skazanych na wysokie wyroki – powyżej 10 lat pozbawienia wolności. Byli to zarówno więźniowie polityczni, jak i pospolici przestępcy, którzy mieli odbywać karę w zastrzonych warunkach. W grupie „B” znajdowali się osadzeni, którzy nie pełnili wcześniej kierowniczych funkcji i byli niejako „narzędziem wykorzystywanym przez wrogie ośrodki w wyniku ich słabego wyrobienia politycznego i niskiego poziomu umysłowego”. Zdaniem specjalistów z MBP nadzieję na przyszłość rokowali jedynie dzięki wzmożonej pracy funkcjonariuszy z sekcji politycznej. Ponadto, według Tadeusza Wolszy, ta grupa miała zostać szczególnie mocno zinfiltrowana przez konfidentów i informatorów więziennych. W grupie „C” umieszczono osoby uznane za najmniej groźne dla ówczesnego systemu. Ich dotychczasowa działalność, zdaniem autorów instrukcji, wynikała ze „zdeprawowania warunkami wojny, okupacji i obyczajów kapitalistycznych oraz bardzo niskiego stopnia uświadczenia politycznego, społecznego i dezorientacji politycznej”. Więźniowie z grupy „C” mieli zostać skierowani do ośrodków pracy więźniów, kolonii rolnych i przywieziennych warsztatów produkcyjnych. W celu zrealizowania postanowień instrukcji powołano komisje, zwane segregacyjnymi, w których skład weszli: naczelnicy, ich zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych, kierownicy działów specjalnych i działów administracyjnych¹⁴.

Interesujące nas tu szczególnie więzienie w podbydgoskim Fordonie było miejscem odbywania kary przez więźniarki skazane za przestępstwa pospolite i polityczne. Oprócz kobiet prowadzących działalność niepodległościową w ramach podziemia antykomunistycznego¹⁵ osadzono tam członkinie ukraińskich organizacji nacjonalistycznych oraz niemieckich formacji zbrojnych, Polki współpracujące z okupantem w okresie II wojny światowej, a także kryminalistki. Z badań Anny Müller wynika, że to właśnie one stanowiły w Fordonie większość¹⁶.

W 1853 r. w Fordonie, w miejscu dawnej komory celnej, utworzono rządowy dom poprawczy dla kobiet¹⁷. Po przyłączeniu Pomorza i Kujaw do II Rzeczypospolitej. 1 lipca 1920 r., przekształcono go w żeński ośrodek penitencjarny. Początkowo był on przeznaczony dla skazanych za przestępstwa kryminalne, lecz wraz z upływem lat pojawiły się tam także więźniarki polityczne, osadzone m.in. za działalność w partii komunistycznej. W 1939 r. obiekt został przejęty przez Niemców, którzy ponownie uruchomili w nim więzienie. W krótkim czasie stało się ono jednym z najcięższych zakładów karnych dla kobiet w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie¹⁸. Był on przeznaczony dla Polek i Żydówek skazanych zarówno za przestępstwa polityczne, jak i pospolite. Omówienie funkcjonowania zakładu karnego w Fordonie w ostatnich miesiącach okupacji niemieckiej nie jest proste, gdyż jak zauważyła badaczka zagadnienia Anna Perlińska, dokumentacja dotycząca tego okresu jest szczątkowa. Na przełomie 1944 i 1945 r. część więźniarek została przekazana do pobliskich ośrodków penitencjarnych w Bydgoszczy i Toruniu, a dla pozostałych

¹⁴ T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2012, s. 3–4.

¹⁵ Wiele z nich w trakcie okupacji prowadziło działalność konspiracyjną, którą kontynuowały po zakończeniu wojny. Starsze brały udział we wcześniejszych zmaganiach o niepodległość, np. w I wojnie światowej oraz wojnie polsko-bolszewickiej. Młodsze nie mogły uczestniczyć w ruchu oporu z lat 1939–1945, były za to członkiniami organizacji młodzieżowych z lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Kolejną grupę osadzonych stanowiły kobiety niezwiązane z podziemiem, które po zakończeniu działań zbrojnych chciały rozpocząć normalne życie, ale zostały aresztowane z powodu różnych związków z osobami będącymi w polu zainteresowania bezpieki.

¹⁶ A. Müller, *If the Walls Could Speak. Inside a Women's Prison in Communist Poland*, New York 2018, s. 15.

¹⁷ A. Jaskłowska, *Więzienie karne dla kobiet w Fordonie (1920–1939)*, „Kronika Bydgoska” 1998, t. 20, s. 91.

¹⁸ *Dzieje Fordonu i okolic*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997, s. 102.

kobiet 21 stycznia 1945 r. zarządzono pieszą ewakuację¹⁹. Początki funkcjonowania zakładu w ramach stalinowskiego systemu penitencjarnego nie zostały jeszcze opisane przez historyków. Pierwsza grupa więźniarek politycznych pojawiła się w Fordonie najprawdopodobniej w maju 1945 r. Były to kobiety pochodzące z Kielc i Białegostoku²⁰.

Do tej pory najbardziej szczegółowym opracowaniem na temat zakładu karnego w Fordonie jest artykuł Tadeusza Kostewicza z 1995 r.²¹ Warto jednak zwrócić uwagę, że celem tej publikacji nie było kompleksowe opisanie historii więzienia, lecz przedstawienie jej w szerszym kontekście. Z tego powodu autor dużo miejsca poświęcił na omówienie m.in. przepisów dotyczących segregacji więźniów oraz ukazanie roli więziennictwa w strukturach aparatu bezpieczeństwa. Kostewicz podkreślił wyjątkowość Fordonu w ówczesnym systemie penitencjarnym, wynikającą z charakteru osadzonych tam osób. Jego zdaniem kierowano tam więźniarki, które po wstępnej selekcji uznano za najbardziej „niebezpieczne”²². Z tego powodu opisał Fordon jako więzienie, „w którym odbywały karę kobiety wchodzące w skład czołówki środowisk biorących udział w działalności niepodległościowej”²³. Należy wspomnieć, że referat Kostewicza został opublikowany w zupełnie innej rzeczywistości, jeżeli chodzi o możliwość wykorzystania materiałów archiwalnych wytworzonych przez byłe organy bezpieczeństwa państwa. Z wymienionych powodów istnieje konieczność przeprowadzenia bardziej szczegółowych badań na temat omawianego zagadnienia.

W 2016 r. na kartach „Kroniki Bydgoskiej” ukazał się artykuł Andrzeja Purata poświęcony dziejom fordońskiego zakładu karnego w latach 1920–1956²⁴. Praca ta w interesującym nas aspekcie traktuje temat dość pobieżnie (co jest wynikiem przekrojowego charakteru publikacji), w większości przypomina już znane i obecne w naukowym dyskursie fakty. Purat, podobnie jak Kostewicz, opisał tworzenie podstaw stalinowskiego systemu penitencjarnego oraz warunki odbywania kary. Na podstawie relacji więźniarek omówił m.in. wrażenia z przyjazdu do zakładu karnego, więzienne wyżywienie, higienę oraz opiekę zdrowotną. Co istotne, pokrótce przedstawił także personel więzienny, przytaczając niektóre z opublikowanych dokumentów²⁵ oraz krótko scharakteryzował relacje między strażniczkami a osadzonymi. Purat ustalił także obsadę kierowniczą zakładu²⁶.

Te dwa artykuły wyczerpują zbiór opracowań w całości poświęconych fordońskiej placówce. Oba nie roszczą sobie prawa do bycia dziełami kompleksowymi. Na marginesie należałoby wspomnieć o referacie Barbary Otwinowskiej opublikowanym w zbiorze *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu*²⁷. Ze względu na niewielką, dwustronicową objętość ma on charakter

¹⁹ A. Perlińska, *Z dziejów więzienia fordońskiego w latach 1939–1945*, „Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Komisji Historii” 1980, t. 14, s. 178.

²⁰ A. Purat, *Więzienie karne w Fordonie w polskim i niemieckim systemie penitencjarnym w latach 1920–1956*, „Kronika Bydgoska” 2016, t. 37, s. 228.

²¹ T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie...*

²² *Ibidem*, s. 138.

²³ *Ibidem*, s. 158–159.

²⁴ Autor opublikował także artykuł, w którym omówił warunki odbywania kary w trzech stalinowskich więzieniach: w areszcie śledczym na warszawskim Mokotowie, w Fordonie oraz Inowrocławiu (A. Purat, *Sytuacja kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w polskich więzieniach w latach 1944–1956* [w:] *Przestępstwo, kara, więzienia na przestrzeni dziejów*, red. A. Purat, A. Wedel-Domaradzka, Bydgoszcz 2016).

²⁵ *Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944–1954)*, (seria „Polska mniej znana 1944–1989”, t. 2), oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006.

²⁶ A. Purat, *Więzienie karne w Fordonie...*, s. 232.

²⁷ B. Otwinowska, *Centralne więzienie dla kobiet w latach 1945–1956. Fordon–Inowrocław* [w:] *Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały IV sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 XI 1994 r.*, red. E. Zawacka, R. Kozłowski, Toruń 1995.

wprowadzający. Autorka rozważała w nim przyczyny ówczesnej nieobecności głosu więźniarek politycznych w dyskursie na temat stalinizmu, przedstawiła grupę osadzonych w Fordonie kobiet oraz krótko omówiła warunki odbywania kary. Podjęła także próbę oszacowania liczebności populacji więziennej.

Z uwagi na scharakteryzowany wyżej skromny stan badań zasadne wydaje się pytanie o to, jakimi materiałami dysponuje badacz chcący zrekonstruować funkcjonowanie omawianego zakładu karnego. Wyjątkowym źródłem, wymagającym szerszego omówienia na kartach niniejszego referatu, są wspomnienia osadzonych. Pierwsze wydawnictwa dotyczące historii ofiar systemu stalinowskiego pojawiły się jeszcze w okresie PRL. Ze względów politycznych nie mogły się one ukazać w głównym nurcie, toteż wydawano je w niewielkich nakładach w podziemnych wydawnictwach. Można tu przywołać książkę Danuty Suchorowskiej²⁸ – zbiór wspomnień więźniów politycznych PRL, traktującą o doświadczeniu skazanych i kobiet, i mężczyzn. Suchorowska oddała maszynopis swojej pracy w listopadzie 1981 r., na krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego. Z tego powodu pierwsze wydanie ukazało się dopiero w 1983 r.²⁹ Autorka przytoczone wspomnienia więźniów ugrupowała wokół poszczególnych zagadnień. Zdecydowała się nie podawać danych umożliwiających identyfikację jej rozmówców, wymienia jedynie ich imiona. Mniej więcej w tym samym okresie w drugim obiegu ukazała się książka *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*. Była to relacja Wiesława Chrzanowskiego, zredagowana przez Antoniego Wręgę i Arkadiusza Rybickiego, którzy ze względów bezpieczeństwa ukryli się pod pseudonimami Czesław Leopold i Krzysztof Lechicki³⁰. Publikacja w momencie powstania była ważnym źródłem wiedzy o komunistycznej bezpiece, jednakże nie opisano w niej historii więźniarek politycznych okresu stalinowskiego. Skupiono się na przedstawieniu ośrodków na warszawskim Mokotowie, we Wronkach i w Rawiczu.

Ruta Czaplińska, jedna z byłych osadzonych, w swych wspomnieniach pisała: „my – więźniowie polityczni lat 1944–1956 – nie posiadamy żadnych dokumentów. [...] Nie mamy nic – poza tym, co tkwi w naszej pamięci. Wypełnić tę pustą przestrzeń naszymi relacjami o tym, co jeszcze pamiętamy, i o koleżankach, których już nie ma między nami – to nasz największy obowiązek”³¹. Mimo że były więźniarki otwartą działalność mogły prowadzić dopiero po 1989 r., potraktowały to zadanie poważnie i z dużym poświęceniem przez lata zbierały relacje koleżanek, a następnie je publikowały, m.in. na łamach własnego periodyku „Nike”. Przez przeszło 20 lat zespół redakcyjny przedstawił kilkaset wspomnień oraz sylwetek byłych osadzonych, które do dzisiaj są niezwykle wartościowym źródłem pozwalającym m.in. na poznanie warunków odbywania kary. Ważną, niemalże klasyczną pozycję dotyczącą byłych więźniarek politycznych stanowi dwutomowe dzieło autorstwa wspomnianej już Barbary Otwinowskiej i Teresy Drzał *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*³². Jest to zbiór relacji oraz jednocześnie słownik biograficzny. Warto także wspomnieć, że autorki podjęły próbę stworzenia listy więźniarek politycznych³³. Ze względu na okres oraz sposób pozyskania materiałów, tj. poprzez koleżeńską wymianę informacji, dane zawarte w omówionych publikacjach są dzisiaj bezcenne. Obecnie próba zdobycia relacji od byłych więźniarek

²⁸ D. Suchorowska, *Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych PRL (1945–1956)*, Kraków 1985.

²⁹ *Ibidem*, s. 5.

³⁰ *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, red. C. Leopold, K. Lechicki, Gdańsk 1981, wersja uzupełniona: W. Chrzanowski, *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, Dębogóra 2015.

³¹ R. Czaplińska, *Z archiwum pamięci. 3653 więzienne dni*, red. K. Szwagrzyk, J. Żygadło, Wrocław 2003, s. 292.

³² *Zawołać po imieniu...*, t. 1; *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, zebr. i oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, t. 2, Nadarzyn 2003.

³³ Wciąż nie podjęto badań naukowych mających na celu wskazanie, wobec ilu kobiet komunistyczne sądy orzekły taką karę i ile wyroków śmierci zostało wykonanych.

byłaby skazana na niepowodzenie, ponieważ większość z nich już nie żyje. Mimo to istnieje uzasadniona potrzeba kontynuowania badań zapoczątkowanych przez Otwinowską przede wszystkim w zakresie analizy niewykorzystywanych do tej pory dokumentów archiwalnych oraz studiów porównawczych.

Oprócz wymienionych prac drukiem ukazały się także zapiski niektórych więźniarek. Bogatym źródłem wiedzy są wspomnienia Ruty Czaplińskiej, opublikowane w 2003 r. przez wrocławski oddział IPN³⁴. Warto wymienić również książki: Jadwigi Malkiewiczowej³⁵, Ewy Ludkiewicz³⁶, Anny Rószkiewicz-Litwinowiczowej³⁷, Haliny Zakrzewskiej³⁸, Jadwigi Machowskiej³⁹, Janiny Wasilój-Smoleńskiej⁴⁰, Teodory Żukowskiej⁴¹. O swoim pobycie w więzieniu opowiedziała też na kartach wywiadu rzeki Anna Jakubowska „Paulinka”⁴². Należy podkreślić, że nie wszystkie z wymienionych publikacji zostały przygotowane z użyciem aparatu naukowego. Wciąż pozostają jednak cennym źródłem wiedzy o przeszłości. Uzupełnieniem relacji wydanych drukiem są wywiady dostępne w archiwach historii mówionej tworzonych w Ośrodku KARTA⁴³ czy przy Muzeum Powstania Warszawskiego⁴⁴.

Relacje są najpopularniejszym i najbardziej dostępnym źródłem, z którego chętnie korzystają zarówno badacze, jak i popularyzatorzy historii. Posiłkowanie się memuarystyką w znacznym stopniu było zrozumiałe przede wszystkim w pierwszych latach po transformacji ustrojowej ze względu na brak dostępu do materiałów wytworzonych przez bezpiekę. Relacje i wspomnienia są niezwykle pomocne, gdyż zawierają informacje, których na próżno szukać w źródłach archiwalnych. Przy próbie opisu stalinowskiego systemu więziennego należy jednak pamiętać, że świadectwa uczestników wydarzeń powinny stanowić uzupełnienie, a nie podstawę bazy źródłowej. Przykład umiejętnego wykorzystania relacji biograficznych stanowi książka Tadeusza Wolszy, który m.in. na ich podstawie celnie opisał codzienność osadzonych w więzieniach i obozach pracy⁴⁵.

Nie dysponujemy jednak świadectwami przedstawicielek wszystkich grup kobiet osadzonych w Fordonie, a jedynie pewnej konkretnej społeczności. Ten stan rzeczy trafnie przedstawiła Anna Müller: „Zagadnienie różnic społecznych jest bardzo skomplikowane i trudne ze względu na dostępność źródeł. Większość kobiet, które dokumentowały swoje przeżycie (napisały wspomnienia czy uczestniczą w różnych projektach zbierania relacji), reprezentuje uprzywilejowane grupy społeczne (np. przedwojennych właścicieli ziemskich bądź mieszkańców dużych miast). Dostęp do relacji więźniarek np. z niższych grup społecznych jest niezmiernie trudny. Ponadto

³⁴ R. Czaplińska, *Z archiwum pamięci...*

³⁵ J. Malkiewicz, *Wspomnienia więzienne*, Lublin 1987.

³⁶ E. Ludkiewicz, *Siedem lat w więzieniu 1948–1955*, Gdańsk 2005.

³⁷ A. Rószkiewicz-Litwinowiczowa, *Trudne decyzje. Kontrwywiad Okręgu Warszawa AK 1943–1944. Więzienie 1949–1954*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1991.

³⁸ H. Zakrzewska, *Niepodległość będzie twoją nagrodą. W więzieniach 1946–1954*, Warszawa 1994.

³⁹ J. Machowska, *Moje wspomnienia z lat łask i cierpień*, Kraków–Lublin 1987.

⁴⁰ „Nie było czasu na strach...”. *Z Janiną Wasilój-Smoleńską rozmawiają Marzena Kruk i Edyta Wnuk*, Szczecin 2016.

⁴¹ T. Żukowska, *Na skraju dwóch światów. Wspomnienia 1939–1953*, Warszawa 2000.

⁴² P. Bukalska, A. Jakubowska, *Szkoło pod powiejką*, Warszawa 2018.

⁴³ W 2003 r. Ośrodek KARTA rozpoczął projekt „Kobiety wobec totalitaryzmu”, prowadzony metodą *oral history*. Efektem zbierania relacji było wydanie publikacji prezentującej doświadczenie kobiet w styczności z oboma totalitaryzmami. Zob. *Przetarwałam. Doświadczenia kobiet więzionych w czasach nazizmu i stalinizmu*, wybór i oprac. M. Buko, K. Madoń-Mitzner, M. Szymańska, Warszawa 2017.

⁴⁴ Portal internetowy Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej.html>, dostęp: 19 V 2021 r.

⁴⁵ T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie w Polsce...*

relacje więźniarek ze wspomnianych niższych warstw społecznych są z reguły jednostkowe, co niezwykle utrudnia próby wyciągania ogólniejszych wniosków⁴⁶.

Z tego powodu na tym etapie kwerendy archiwalnej niewłaściwe byłoby wysuwanie daleko idących i ostatecznych konkluzji. Dostępne wspomnienia w pewnym stopniu dają nam jednak wgląd w historię i sposób funkcjonowania więzienia w Fordonie. Jadwiga Machowska, czyli nazaretanka siostra Izabela, skazana na 8 lat pozbawienia wolności, w następujący sposób opisała fardoński zakład karny: „był to duży masyw składający się z trzech dużych gmachów: cele więzienne, pawilon produkcji (czapkarnia, hafciarnia patek oficerskich), na dole produkcji mały szpitalik, trzeci gmach to administracja. W podziemiach kuchnia, piekarnia, pralnia... Całość zupełnie inna od Mokotowa, ale nie mniej ponura i straszna”⁴⁷.

Ruta Czaplińska, kierująca po wojnie Wydziałem Łączności Komendy Głównej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, która została skazana na karę 10 lat pozbawienia wolności, w swoich wspomnieniach szczegółowo opisała pobyt w stalinowskich aresztach i więzieniach. Według jej słów po przewiezieniu do ośrodka w Fordonie nową więźniarkę czekały standardowa wymiana odzieży na więzienną oraz prysznic. Początkowo kobiety umieszczono w większej wspólnej celi. Dopiero po paru tygodniach przenoszono je do mniejszych pomieszczeń, wyposażonych w stół, stołki, wiadro z wodą, miednicę i ubikację⁴⁸. Szokujący może być opis pozostawiony przez Marię Prorok, jedną z pierwszych kobiet osadzonych w Fordonie, która wspominała o brutalnym traktowaniu przez personel więzienny oraz o procedurze obcinania włosów do zera (zaprzeszano jej w późniejszych latach)⁴⁹.

Z zachowanych relacji wyłania się obraz w miarę zgodnego życia wszystkich osadzonych, bez względu na narodowość. Ewa Ludkiewicz następująco przedstawiła kontakt z Ukrainkami: „nie bardzo wiedziałyśmy, za co siedzą, po prostu były naszymi koleżankami i dobrze się z nimi współżyło”⁵⁰. Szczególną bliskość między kobietami wywoływały wspólnie obchodzone święta religijne. Czaplińska opisała swoje doświadczenia z Niemkami: „w trykotarni większość stanowiły Niemki. Wiele z nich w ogóle nie umiało mówić po polsku i władze nie żądały od nich przyswojenia sobie naszego języka. Niemki pełniły też różne funkcje, ich status był o wiele lepszy od naszego”⁵¹. Kilka akapitów o „znajomości” z Annelize Leideritz, żoną szefa gestapo w Kołomyi, poświęciła we wspomnieniach Anna Rószkiewicz-Litwinowiczowa: „I wtedy pomyślałam sobie o paradoksalnej sytuacji. Oto ja, żołnierz Armii Krajowej, Powstania Warszawskiego, stoję obok mego wroga – Niemki, żony esesmana. Ale istnieje specyficzna – niezrozumiała dla ludzi w wolności – wspólnota więzienna. Pisał o tym Kazimierz Moczarski w swoich *Rozmowach z katem* [...] Cela, w której przebywałyśmy w suterenie, była przejściowa – spodziewałyśmy się w każdej chwili przenosin. Na razie czekałyśmy na widzenie z rodziną. Jedna tylko z nas nie czekała... Była nią Niemka Annelize Leideritz. Prowadziłam z nią długie rozmowy po francusku i po angielsku, ona zaledwie zaczynała się uczyć po polsku, a ja bardzo słabo znałam niemiecki. Annelize opowiadała mi o swoim życiu [...] Od matki też dowiedziała się, że Polacy to naród prostacki i brudny. I tutaj, w więzieniu, poznała Polki. Przekonała się, że niejednokrotnie jesteśmy inteligentniejsze niż Niemki, że mamy dużą wiedzę i kulturę i że to, co w nią wpajano, było

⁴⁶ A. Müller, *Codziennosc i opór. Próba usystematyzowania pojęcia oporu na przykładzie więźniarek stalinowskich z lat 1945–1956* [w:] *Pleć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944–1989 na tle porównawczym*, red. N. Jarska, J. Olszek, Warszawa 2014, s. 16.

⁴⁷ J. Machowska, *Moje wspomnienia...*, s. 67–68.

⁴⁸ R. Czaplińska, *Z archiwum pamięci...*, s. 134.

⁴⁹ M. Prorok, *Fordon 1945* [w:] *Zawołać po imieniu...*, t. 1, s. 81.

⁵⁰ E. Ludkiewicz, *Siedem lat w więzieniu...*, s. 147.

⁵¹ R. Czaplińska, *Z archiwum pamięci...*, s. 137.

nieprawdziwe”⁵². Jak już wcześniej wspomniano, zagadnienie relacji między poszczególnymi grupami więźniarek wymaga dokładniejszego zbadania.

Zachowane świadectwa potwierdzają, że warunki odbywania kary były fatalne. Brak dostępu do czystej wody oraz podstawowych środków higienicznych skutkowało pogorszeniem się stanu zdrowia osadzonych. Więzienna żywność była odrażająca i podawana w niewystarczających ilościach. Inną charakterystyczną cechą odbywania kary w omawianym okresie była panująca ciasnota. Według „Wykazu jednostek więziennych według zaludnienia” 9 grudnia 1950 r. w fordońskim więzieniu karę odbywały 483 kobiety, wbrew jego regulaminowej pojemności, która wynosiła wówczas 151 osób. Co ciekawe, w miesięcznych zestawieniach stanów ewidencyjnych liczba ta jest znacznie wyższa. Stan zaludnienia podbydgoskiego ośrodka na 1 grudnia 1950 r. miał wynosić 784, a 1 stycznia 1951 r. 850 kobiet⁵³. Do dzisiaj nie ustalono pełnej liczby kobiet, które odbywały karę w więzieniu w Fordonie. Według Elwiry Kryńskiej w całym okresie funkcjonowania 1945–1956 mogło tam być osadzonych nawet 4 tys. kobiet⁵⁴. Oddzielną kwestią jest ustalenie liczby zmarłych podczas odbywania kary w omawianym ośrodku.

Badania mające na celu ustalenie faktycznej liczby osób represjonowanych w okresie stalinowskim ze zrozumiałych względów rozpoczęto dopiero po przemianie ustrojowej. 12 maja 1989 r. powołano zespół funkcjonariuszy Służby Więziennej, którego zadaniem było zinwentaryzowanie dostępnych materiałów archiwalnych będących w posiadaniu Centralnego Zarządu Zakładów Karnych oraz stworzenie na ich podstawie listy osób skazanych za przestępstwa polityczne, straconych oraz zmarłych⁵⁵. W marcu 1990 r. zakończono prace nad pierwszym spisem obejmującym ok. 3 tys. nazwisk osób, wobec których w okresie 1944–1956 wykonano karę śmierci. Trzy lata później utworzono analogiczny wykaz zmarłych w więzieniach na terytorium polskim, obejmujący łącznie ponad 20 tys. danych personalnych. Został on podzielony na trzy części dotyczące kolejno więzień karno-śledczych, obozów pracy i pozostałych obozów⁵⁶.

Analizując przedstawiony problem, warto postawić pytanie o to, czy istniały wyraźne różnice w sposobie odbywania kary pozbawienia wolności przez mężczyzn i kobiety. W okresie stalinowskim, aż do 1955 r., obowiązywała instrukcja w sprawie regulaminu więziennego wydana w 1945 r., która w większości bazowała na przedwojennych rozwiązaniach⁵⁷. W II Rzeczypospolitej kobiety były osadzane oddzielnie; w tym celu tworzone dla nich specjalne cele oraz oddziały, a następnie więzienia. Co zrozumiałe, zasadniczą różnicę w postępowaniu względem osadzonych różnych płci stanowiły przepisy dotyczące ciężarnych oraz matek, m.in. zakaz stosowania pewnych kar dyscyplinarnych⁵⁸. Według Marii Gordon zmiany wprowadzono dopiero w latach pięćdziesiątych XX w. Przejawiały się m.in. w wyodrębnieniu więźniarek młodocianych, wdrożeniu specjalnego traktowania dla osób z zaburzeniami psychicznymi, zorganizowaniu ośrodków szkolenia więźniów, a także utworzeniu dwóch żłobków. Był to jednak efekt przemian dotyczących ogółu

⁵² A. Rószkiewicz-Litwinowiczowa, *Trudne decyzje...*, s. 133, 135–136.

⁵³ Więcej w: T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie...*, s. 147–148.

⁵⁴ E.J. Kryńska, *Skazane za patriotyzm. „Druha konspiracja” na Białostocczyźnie 1945–1956*, Białystok 2012, s. 139.

⁵⁵ Z. Bąkowski, *Wyniki prac nad ustaleniem liczby osób straconych i zmarłych w więzieniach w Polsce w latach 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN” 1996, t. 39, s. 108.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 113–114.

⁵⁷ T. Szymanowski, *Prawne podstawy funkcjonowania więziennictwa w Polsce i ich wpływ na wykonywanie kary pozbawienia wolności*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2009, nr 62/63, s. 34–35.

⁵⁸ DzU 1931, nr 71, poz. 577, Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego.

społeczności więziennej⁵⁹. Możemy więc przyjąć, że postępowanie władz wobec kobiet i mężczyzn było podobne. Tadeusz Kostewicz stwierdził wręcz, że „programowe równouprawnienie, które niosła eksportowana przez ZSRS do Polski rewolucja socjalistyczna, przynosiła również równouprawnienie kobiet w odniesieniu do stosowanych w śledztwie tortur”⁶⁰.

Maria Buko i Anna Müller na podstawie m.in. relacji osadzonych zbadały, jak wyglądało ich doświadczenie okresu uwięzienia i w jaki sposób je opisywały⁶¹. Pierwsza z nich na podstawie materiałów biograficznych zgromadzonych w Archiwum Historii Mówionej Ośrodka KARTA podjęła próbę zdefiniowania i opisanego „kobiecej pamięci totalitaryzmu”. Według niej kobiece doświadczenie było związane ze wspólnotowością, z dbałością starszych i dojrzałych o młodsze lub uznane za mniej doświadczone. Właśnie to zorientowane na grupę podejście zapewniało im wsparcie psychiczne oraz aprowizacyjne. Wiele z nich stworzyło bardzo bliskie, wręcz rodzinne relacje, które utrzymywały również po wyjściu na wolność. Z oczywistych względów narrację kobiecą odróżnia od męskiej doświadczenie porodu i macierzyństwa. Należy również pamiętać, że kobiety były szczególnie narażone na różnego rodzaju nadużycia, przede wszystkim przemoc seksualną.

Anna Müller, wykorzystując metodologię *oral history*, przedstawiła różne strategie przetrwania stosowane przez więźniarki⁶². Jej publikacje są ciekawym ujęciem opisywanego zagadnienia. Przykładem może być próba opisanego ciała więźniarek jako ostatniego punktu oporu przed represyjnością instytucji totalnej, której przykładem w tym przypadku były stalinowskie areszty i zakłady karne. Umiejętne wykorzystanie dostępnych materiałów (zarówno wywiadów zebranych przez autorkę, jak i udostępnionych przez innych badaczy, audycji radiowych i archiwaliów, m.in. z archiwum IPN) pozwoliło naukowczyni na przeprowadzenie wartościowych analiz, znacznie pogłębiających nasz stan wiedzy na temat środowiska byłych osadzonych.

Historia więźniarek osadzonych w Fordonie to zaledwie część historii tego miejsca. Drugą grupą, prawdopodobnie jeszcze bardziej nierozpoznaną, są pracujące tam osoby, wśród których także znajdowały się kobiety. Można stwierdzić, że polska historiografia skupiła się głównie na opisywaniu rzeczywistości więziennej widzianej oczami osób pozbawionych wolności z pominięciem personelu więziennego. W wielu relacjach pracowników zakładu przedstawiono krytycznie. Maria Walicka-Chmielewska wspominała: „zachowanie strażników i strażniczek, zwłaszcza młodych, było okropne; rygor, wrzaski i kary za najmniejsze uchybienie; twarde łóżce, pozbawienie spacerów, listów i, co było najgorsze, obcinanie włosów”⁶³. Należy jednak zaznaczyć, że zdarzały się relacje, w których opisywano zachowanie personelu więziennego w sposób pozytywny. Przykładem mogą być słowa Ireny Mastalskiej-Michalik: „Oddziałowe, z którymi pracowałam, były różne, jedne tolerancyjne, inne służbiste i bezwzględne. Ostatnia, z którą pracowałam, była

⁵⁹ 14 X 1950 r. MBP wydało kolejną instrukcję dotyczącą segregacji więźniów politycznych. Jej głównymi bohaterami byli młodociani więźniowie w wieku od 17 do 21 lat. Mieli zostać odseparowani od starszych oraz skierowani do specjalnie dla nich przygotowanych obozów. W ten sposób chciano uchronić młodzież przed rzecką „demoralizacją” ze strony dorosłych. Więcej zob. A. Sławińska, *Więźniarki polityczne z Bojanowa. Łagier za dziewcząt w latach 1952–1956*, Bojanowo–Sochaczew–Warszawa 2017.

⁶⁰ T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie...*, s. 137.

⁶¹ Zob. Wersja internetowa pracy magisterskiej: M. Buko, *Kobiece pamięć totalitaryzmu. Więźniarki obozów koncentracyjnych, więzień stalinowskich i łagrów o swoich doświadczeniach*, Warszawa 2013, dostęp: 31 X 2020 r.

⁶² Zob. np. A. Müller, „Gdyby ściany mogły mówić...”. *Ciało więźniarek okresu stalinowskiego jako źródło siły i słabości*, „Przegląd Historyczny” 2009, t. 100, z. 3; eadem, *Walls that Unite. Unlikely Friendships in Mokotów Prison 1949–1956*, „Rocznik Antropologii Historii” 2015, R. 5, nr 8; eadem, *Between Social and Individual Memory. Being a Polish Woman in a Stalinist Prison* [w:] *Tapestry of Memory. Evidence and Testimony in Life-Story Narrative*, red. N. Adler, S. Leydesdorff, New York 2013.

⁶³ M. Walicka-Chmielewska, *Przemysł–Rzeszów–Fordon* [w:] *Zawołać po imieniu...*, t. 2, s. 115.

bardzo wymagająca i zdyscyplinowana, ale bywały chwile, w których nie potrafiła zapanować nad uczuciami. Pewnego razu, kiedy po kilkudniowym urlopie powróciła do pracy bardzo przygnębiona i smutna, po krótkiej rozmowie dowiedziałam się, że zmarła jej matka. Mimo że starała się panować nad sobą, po jej twarzy płynęły ogromne łzy, a głos zamarł, zapanowała cisza, i wtedy zrozumiałam, że przecież pod tym mundurem też jest serce, które bije i coś czuje”⁶⁴.

Niemniej jednak wątek ten nadal wymaga szczegółowych badań. W przypadku zgłębiania historii bezpieki dysponujemy zupełnie innymi materiałami archiwalnymi. Z oczywistych względów trudno o źródła osobiste, takie jak chociażby relacje i wspomnienia. W tym przypadku podstawowym materiałem dla badacza są oficjalne charakterystyki, życiorysy oraz kwestionariusze osobowe składające się na teczkę osobową pracownika⁶⁵. Na ich podstawie można podjąć próbę stworzenia portretu zbiorowego tej społeczności. Podobnie jak w przypadku regulaminu więziennego w okresie stalinowskim obowiązywały przedwojenne unormowania dotyczące rekrutacji. Po II wojnie światowej te wymogi nie były w praktyce brane pod uwagę. Najważniejszym kryterium było tzw. oblicze polityczne. Jak zauważył Marcin Zwolski, „nie chodziło tu jednak o stopień zideologizowania czy nawet pozytywny stosunek do władzy komunistycznej (o to miał zadbać już po przyjęciu do służby wydział polityczno-wychowawczy, z pomocą więziennej komórki partyjnej)”. Bardziej liczył się brak wrogiego stosunku do „władzy ludowej” oraz działalności „antypaństwowej”⁶⁶.

Chcąc wstępnie scharakteryzować funkcjonariuszy Straży, a następnie Służby Więziennej, należy mieć na uwadze podporządkowanie więziennictwa MBP. Dla aparatu bezpieczeństwa priorytetowym odcinkiem pracy była tzw. służba liniowa, operacyjna. Z tego powodu osoby lepiej wykształcone, o większym potencjale intelektualnym, kierowano do pracy w UB, która była także lepiej płatna i dawała większą władzę. Do więziennictwa trafiały więc osoby mniej przydatne z punktu widzenia wydziałów personalnych⁶⁷. Szczegółowe badania nad personelem więziennym w Fordonie są o tyle interesujące, że znaczną część zatrudnionych tam osób stanowiły kobiety. Wartościową analizę przeprowadziła Renata Szczepanik, która na podstawie artykułów z prasy specjalistycznej dotyczącej zagadnień penitencjarnych przedstawiła wizerunek funkcjonariuszek SW⁶⁸. Warte odnotowania są wnioski sformułowane przez autorkę referatu. Otóż zgodnie z treścią eksplorowanych materiałów w wybranym okresie akcentowano cechy uznane za typowe dla kobiet. W tej wizji pracowniczki więzienia były uśmiechnięte i życzliwe, wyróżniały się ofiarnością oraz dbały o atmosferę w pracy. Autorzy poszczególnych tekstów wyrażali podziw dla kobiecych umiejętności przezwyciężania trudności w tak „męskim” zawodzie, ale całkowicie pomijali kompetencje zawodowe funkcjonariuszek SW⁶⁹. Biorąc pod uwagę przedstawione wyniki, interesujące byłoby zbadanie, czy w okresie stalinowskim te cechy były równie istotne i pożądane.

Materiały dotyczące funkcjonowania więzienia w Fordonie są rozproszone. Większość z nich znajduje się w trzech placówkach: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Państwowym w Bydgoszczy oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Pierwsza z nich posiada w swoim zasobie spuściznę po Departamencie Więziennictwa MBP, w skład której wchodzi materiały wytworzone

⁶⁴ I. Mastalska-Michalik, *Mój więzienny życiorys* [w:] *ibidem*, s. 70.

⁶⁵ R. Klementowski, *Słaba pleć w siłowym resorcie – perspektywy badawcze w świetle wybranych przypadków* [w:] *Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014, s. 99.

⁶⁶ M. Zwolski, *Kadra więzienna w Polsce i w Białymstoku na tle ogółu funkcjonariuszy bezpieki (1944–1956)* [w:] *W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnok, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014, s. 304.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 304–306.

⁶⁸ R. Szczepanik, *Wizerunek funkcjonariuszek Służby Więziennej na łamach pism branżowych (1967–1970)* [w:] *Kobiety „na zakręcie”*..., s. 111–125.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 123–124.

w Sekretariacie Dyrektora oraz wydziałach: Personalnym, Szkolenia, Polityczno-Wychowawczym, Administracyjno-Inspekcyjnym, Ogólnym, Ewidencji i Statystyki, Pracy Więźniów, Przedsiębiorstw Produkcyjnych, Lekarsko-Sanitarnym, Techniczno-Budowlanym oraz Gospodarczo-Finansowym. W AP w Bydgoszczy znajdują się dokumenty Okręgowego Zarządu Zakładów Karnych w Bydgoszczy, w tym teczki osobowe więźniów oraz archiwalia wytworzone przez organa partyjne – najpierw PPR, a następnie PZPR. Archiwum IPN dysponuje różnorodnymi materiałami, np. dokumentami ze śledztw oraz spraw karnych, aktami osobowymi z okresu pobytu w więzieniu (w których znajdowały się m.in. nakaz przyjęcia, postanowienie o aresztowaniu, wyrok sądowy, postanowienie o zastosowaniu amnestii, zarządzenie zwolnienia, opinia, karta ambulatoryjna), historiami chorób pacjentów szpitala więziennego w Grudziądzu oraz teczkami obserwacyjnymi. W zasobie IPN przechowywane są także teczki personalne informatorów oraz tajnych współpracowników działających na terenie zakładu. Dużą część zachowanych archiwaliów stanowią akta osobowe tamtejszego personelu więziennego, które do tej pory nie były często wykorzystywane przez historyków. Wymienione archiwalia umożliwiają przygotowanie w miarę pełnej monografii dotyczącej fordońskiej placówki w okresie stalinowskim.

Na koniec warto podkreślić, że nie dysponujemy żadną pracą, która zasługiwałaby na miano kompleksowego opracowania historii więzienia w Fordonie. Dwa artykuły, które pojawiły się na przestrzeni lat, zaledwie sygnalizują wiele ciekawych zagadnień, wymagających szczegółowego potraktowania. Wstępna kwerenda przeprowadzona w czasopiśmie z dziedziny więziennictwa, tj. „Przeglądzie Więziennictwa”, „Przeglądzie Penitencjarnym”, „Przeglądzie Penitencjarnym i Kryminologicznym” oraz „Przeglądzie Więziennictwa Polskiego”, pokazała, że tematyka żeńskich ośrodków penitencjarnych, w tym placówki w Fordonie, nie cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród autorów ani czytelników. Z kolei dostępne relacje osadzonych, mimo że niezwykle cenne, nie mogą stanowić jedynej podstawy do formułowania wniosków. Wśród szczególnie istotnych postulatów badawczych należy wymienić opisanie historii więźniarek pochodzenia niemieckiego i ukraińskiego oraz fordońskiego personelu więziennego. Pierwsze zagadnienie dotyczy wewnętrznego świata więzienia; to część odpowiedzi na pytanie o to, jakie kategorie można wyróżnić wśród kobiet osadzonych w Fordonie. Czy istniały wyraźne różnice w sposobie odbywania przez nie kary i na czym polegały? Jakie były relacje między tymi różnorodnymi społecznościami? Jak poszczególne grupy więźniarek były traktowane przez funkcjonariuszy SW? Drugie zagadnienie wiąże się z próbą stworzenia portretu zbiorowego pracowników zakładu karnego w Fordonie. Jak już wcześniej wspomniano, warto byłoby zbadać powody, dla których rozpoczynano służbę w SW oraz jak wyglądał jej przebieg. Przyszłe badania powinny mieć też charakter porównawczy, m.in. odwoływać się do analizy porównawczej różnych placówek penitencjarnych dla kobiet w krajach byłego bloku wschodniego.

Historia więzienia w Fordonie może być przykładem mikrohistorii konkretnego miejsca, ale jednocześnie jest to uniwersalna opowieść ukazująca pewien aspekt rzeczywistości państw Europy Środkowo-Wschodniej w okresie powojennym. Z tego też względu zasadne wydaje się podjęcie próby całościowego opracowania historii tej placówki, na którą składają się również losy osadzonych tam więźniarek.

Streszczenie

Od 1853 r. w Fordonie k. Bydgoszczy funkcjonował żeński ośrodek karny. Początkowo był to dom poprawczy, który w okresie II Rzeczypospolitej został przekształcony w więzienie. Najtragiczniejszy okres w historii tego miejsca rozpoczął się w momencie wybuchu II wojny światowej, wraz z przejęciem obiektu przez Niemców, i trwał aż do zakończenia okresu stalinowskiego w 1956 r. Od 1945 r. Fordon, obok Wronek i Rawicza, był jednym z najsłynniejszych miejsc osadzenia polskich więźniów politycznych.

Badacze historii XX w. od lat postulują kontynuowanie badań naukowych nad stalinowskim systemem penitencjarnym. Mimo to dysponujemy zaledwie kilkoma próbami syntezy jego dziejów oraz monografiami niektórych zakładów karnych. W tej grupie nie znalazło się Centralne Więzienie dla Kobiet w Fordonie. W niniejszym artykule podjęto próbę zarysowania aktualnego stanu wiedzy o wspomnianym zagadnieniu, a także sformułowano ewentualne postulaty badawcze.

Słowa kluczowe

Fordon, więziennictwo, więźniowie polityczni, historia kobiet, stalinizm

Bibliografia

ŹRÓDŁA

Źródła drukowane

Protokoły z odpraw, zjazdów i narad kierownictwa Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z naczelnikami więzień i obozów pracy (1944–1954), („Polska mniej znana”, t. 2), oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2006.

Akty prawne

DzU 1931, nr 71, poz. 577, Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 czerwca 1931 r. w sprawie regulaminu więziennego.

Relacje i wspomnienia

Bukalska P., Jakubowska A., *Szkło pod powieką*, Warszawa 2018.

Chrzanowski W., *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, Dębogóra 2015.

Czaplińska R., *Z archiwum pamięci. 3653 więzienne dni*, red. K. Szwagrzyk, J. Żygadło, Wrocław 2003.

Ludkiewicz E., *Siedem lat w więzieniu 1948–1955*, Gdańsk 2005.

Machowska J., *Moje wspomnienia z lat łask i cierpień*, Kraków–Lublin 1987.

Malkiewicz J., *Wspomnienia więzienne*, Lublin 1987.

„Nie było czasu na strach...”. *Z Janiną Wasilój-Smoleńską rozmawiają Marzena Kruk i Edyta Wnuk*, Szczecin 2016.

Przetrwalam. Doświadczenia kobiet więzionych w czasach nazizmu i stalinizmu, wybór i oprac. M. Buko, K. Madoń-Mitzner, M. Szymańska, Warszawa 2017.

Rószkiewicz-Litwinowiczowa A., *Trudne decyzje. Kontrwywiad Okręgu Warszawa AK 1943–1944. Więzienie 1949–1954*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1991.

Suchorowska D., *Wielka edukacja. Wspomnienia więźniów politycznych PRL (1945–1956)*, Kraków 1985.

Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956, red. C. Leopold, K. Lechicki, Gdańsk 1981.

Zakrzewska H., *Niepodległość będzie twoją nagrodą. W więzieniach 1946–1954*, cz. 1–2, Warszawa 1994. *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, zebr. i oprac. B. Otwinowska przy współpr. z T. Drzał, t. 1, Nadarzyn 1999.

Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958, zebr. i oprac. B. Otwinowska, T. Drzał, t. 2, Nadarzyn 2003.

Żukowska T., *Na skraju dwóch światów... Wspomnienia 1939–1953*, red. Z. Kunert, przypisy A.K. Kunert, Warszawa 2000.

OPRACOWANIA

Bąkowski Z., *Wyniki prac nad ustaleniem liczby osób straconych i zmarłych w więzieniach w Polsce w latach 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN” 1996, t. 39.

- Bedyński K., *Naczelnicy więzień w Rawiczu i Wronkach 1945–1956*, „Archiwum Kryminologii” 2009, t. 31.
- Dzieje Fordonu i okolic*, red. Z. Biegański, Bydgoszcz 1997.
- Jaskłowska A., *Więzenie karne dla kobiet w Fordonie (1920–1939)*, „Kronika Bydgoska” 1998, t. 20.
- Karl Z., *Krótki zarys struktury organizacyjnej więziennictwa polskiego w latach 1944–1956*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2.
- Klementowski R., *Słaba pleć w siłowym resorcie – perspektywy badawcze w świetle wybranych przypadków [w:] Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014.
- Kostewicz T., *Więzenie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–56*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27.
- Kryńska E.J., *Skazane za patriotyzm. „Druga konspiracja” na Białostocczyźnie 1945–1956*, Białystok 2012.
- Migdał J., *Polityka karna i penitencjarna Polski lat 1944–1956*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Sectio K” 2008, t. 15, z. 2.
- Müller A., „Gdyby ściany mogły mówić...”. *Ciało więźniarek okresu stalinowskiego jako źródło siły i słabości*, „Przegląd Historyczny” 2009, t. 100, z. 3.
- Müller A., *Between Social and Individual Memory. Being a Polish Woman in a Stalinist Prison [w:] Tapestry of Memory. Evidence and Testimony in Life-Story Narrative*, red. N. Adler, S. Leydesdorff, New York 2013.
- Müller A., *Codziennosc i opór. Próba usystematyzowania pojęcia oporu na przykładzie więźniarek stalinowskich z lat 1945–1956 [w:] Pleć buntu. Kobiety w oporze społecznym i opozycji w Polsce w latach 1944–1989 na tle porównawczym*, red. N. Jarska, J. Olaszek, Warszawa 2014.
- Müller A., *If the Walls Could Speak. Inside a Women's Prison in Communist Poland*, New York 2018.
- Müller A., *Walls that Unite. Unlikely Friendships in Mokotów Prison 1949–1956*, „Rocznik Antropologii Historii” 2015, R. 5, nr 8.
- Otwinowska B., *Centralne więzienie dla kobiet w latach 1945–1956. Fordon–Inowrocław [w:] Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały IV sesji naukowej w Toruniu w dniu 19 XI 1994 r.*, red. E. Zawacka, R. Kozłowski, Toruń 1995.
- Perlińska A., *Z dziejów więzienia fardońskiego w latach 1939–1945*, „Bydgoskie Towarzystwo Naukowe. Prace Komisji Historii” 1980, t. 14.
- Pomiankiewicz J., *Więziennictwo jako element aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1944–1956*, „The Prison Systems Review” 2019, nr 102.
- Purat A., *Sytuacja kobiet odbywających karę pozbawienia wolności w polskich więzieniach w latach 1944–1956 [w:] Przestępstwo, kara, więzienia na przestrzeni dziejów*, red. A. Purat, A. Wedel-Domaradzka, Bydgoszcz 2016.
- Purat A., *Więzenie karne w Fordonie w polskim i niemieckim systemie penitencjarnym w latach 1920–1956*, „Kronika Bydgoska” 2016, t. 37.
- Sławińska A., *Więźniarki polityczne z Bojanowa. Łagier dla dziewcząt w latach 1952–1956*, Bojanowo–Sochaczew–Warszawa 2017.
- Szczepanik E., *Wizerunek funkcjonariuszek Służby Więziennej na łamach pism branżowych (1967–1970) [w:] Kobiety „na zakręcie” 1933–1989*, red. E. Chabros, A. Klarman, Wrocław 2014.
- Szwagrzyk K., *Więziennictwo i więźniowie w Polsce w latach 1944–1956 (zarys problemu) [w:] System represji stalinowskich w Polsce 1944–1956. Represje w Marynarce Wojennej*, red. I. Hałagida, Gdańsk 2003.
- Szymanowski T., *Prawne podstawy funkcjonowania więziennictwa w Polsce i ich wpływ na wykonywanie kary pozbawienia wolności*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2009, nr 62/63.
- Utrat-Milecki J., *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996.
- Wolsza T., *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2012.

Zwolski M., *Kadra więzienna w Polsce i w Białymstoku na tle ogółu funkcjonariuszy bezpieki (1944–1956)* [w:] *W stronę antropologii „bezpieki”. Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014.

INTERNET

M. Buko, *Kobieca pamięć totalitaryzmu. Więźniarki obozów koncentracyjnych, więzień stalinowskich i łagrów o swoich doświadczeniach*, Warszawa 2013 (wersja internetowa pracy magisterskiej, dostęp: 31 X 2020 r.).

Regina Dąbkowska – historyk, absolwentka Wydziału Nauk Historycznych UMK oraz Międzywydziałowych Studiów Podyplomowych Archeologii Sądowej na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 2018 r. pracownik OBWiM IPN w Gdańsku Delegatura w Bydgoszczy. W ramach studiów w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych, Teologicznych i Artystycznych przygotowuje rozprawę doktorską dotyczącą funkcjonowania Centralnego Więzienia dla Kobiet w Fordonie w okresie stalinowskim.

Indeks osób

- „A.” 125, 128
Abryszeński Piotr 100
Adler Nanci 151
Ajnsztejn Rubin (Jean Paul Morel) 27
Albrecht Jerzy 65, 67
Anders Władysław 53
Andrzejewski Julian 77
Antonelli Giuseppe zob. Selitti Antonio
Argani Franco zob. Fabiani Franco
Arkuszewski Antoni 137
Awzan Kacper 7
- Babecki Juliusz 34
Balfour Sebastian 35
Baran Stefan 19
Baranowski Feliks 64
Barlicki Norbert 72
Baron Henryk 73
Bartosek Karel 39
Bąkowski Zdzisław 150
Bąk-Pitucha Aneta 135
Bedyński Krystian 144
Bem Marek 77
Benstead 63
Berendt Grzegorz 122
Berlière Jean-Marc 39, 48
Bertelli Paola O. 39
Bertino Aurelio (Henryk Symka) 51
Bertino Pia (Anna Symka) 51
Besançon Alain 55
Białecki Konrad 136
Bianchi Anna 46
Bida Antoni 97
Biegański Zdzisław 145
Bieguszevska-Kochan Zofia 123
Bielak Monika 31
Bierut Bolesław („Tomasz”) 92–94, 96
Bigazzi Francesco 48, 49
- Błaszczuk Tomasz 136
Błazyński Zbigniew 46
Bnińscy 134
Bobrowski Czesław 64
Bogusławska Magdalena 93
Bojarska Katarzyna 101
Bolecki Włodzimierz 54, 57, 58
Borkowicz Jacek 137
Borkowska Urszula 90
Bourdieu Pierre 137
Bozzolato Giampiero 40
Brenneis Sara J. 26
Bresciani Marco 53
Bresław Helena (Hélène) 28
Bresław Józef 28
Bresław Maria 28
Bresław Serge 28
Broel-Plater Leon 34
Brown Kate 15
Brzechczyn Krzysztof 136
Brzeski Jan 125
Brzeziński Piotr 100
Brzostek Błażej 108, 114, 117, 122
Buchwald Dorota 91
Budzyński Piotr 90
Bukalska Patrycja 148
Buko Maria 148, 151
Burda Andrzej 77
Burszta Wojciech J. 93
Byrnes James Francis 129
- „C.” 125, 126
Caccamo Francesco 39
Calvet Josep 26–30, 32–35
Calvino Italo 57
Całka Jan 62
Castiglione (właśc. Pasquali) Ennio 45, 46
Cataluccio Francesco 54, 56

- Cavagnaro Mario 50
 Cavalleri Giorgio 46
 Chabros Ewa 152
 „Chemik” zob. Dolski Kajetan
 Chiaromonte Nicola 55, 56
 Chłapowscy, ród 139
 Chłapowska Aniela 139
 Chłapowska Barbara 139
 Chłapowska Emilia 139
 Chłapowski Henryk 139
 Chłapowski Mieczysław 139
 Chmielewski Witold 35
 Chońska Dorota 7
 Choma-Jusińska Małgorzata 122
 Chrościcki Juliusz A. 90
 Chrzanowski Robert 100
 Chrzanowski Walenty 29
 Chrzanowski Wiesław 147
 Chutnik Sylwia 122
 Chwałba Andrzej 97, 100
 Ciechanowski Jan S. 32
 Cieplowska Stanisława 137
 Cieśliński Marek 107, 108
 Ciołkosz Adam 63, 73
 Ciunajcis Daniel 136
 Ciuruś Eugeniusz 77, 78
 Cofta Eugeniusz 131
 Cohn Ludwik 66, 98
 Connerton Paul 91
 Cooke Philip 38, 49
 Craxi Bettino 48
 Croce Lidia 53
 Cyrankiewicz Józef 65–68, 70, 71, 73, 74, 114
 Czaplińska Ruta 147–149
 Czarnecki L. 126
 Czerwiński Marcin 57
 „Czesław Leopold” zob. Wręga Antoni
 Czupryn Anita 137
 Czyż Józef 32

 Ćwik Tadeusz 70, 71

 „D.L.” 125, 127
 d’Onofrio Edoardo 49
 Danielewicz Krzysztof 13, 19
 „Dan-Lot” zob. Lotyczewska-Nowicka
 Danuta

 Dasiukiewicz 21
 Daszyński Ignacy 71, 72
 Dawczyk Maciej 90
 Dąbała Jacek 53
 Dąbek Paweł 77
 Dąbkowska Regina 7
 De Astiz 47
 De Luna Giovanni 49
 Degeyter Pierre 99
 Dejmek Kazimierz 102
 Dergaczow Nikołaj 17, 18
 Dobek-Ostrowska Bogusława 118
 Dolski Kajetan („Chemik”) 17, 18
 Domańska Ewa 90, 101
 Dominiczak Henryk 13
 Drabik Sebastian 79, 80
 Drobeni 21
 Drobner Bolesław 62, 64, 71
 Drzał Teresa 143, 147
 Dubel Edward 77
 Duda Teodor 143
 Dudek Antoni 7
 Dunin-Michałowski Janusz 126
 Dupuy Albert 48
 Durka Jarosław 136, 137
 Duszyk Adam 77
 Dyba 21
 Dyullen Sabin 16, 21
 Dzierżyński Feliks 93
 Dzięgielewski Józef 66

 „E.C.” 125, 126
 Efimczyk 21
 Einwohner Rachel L. 100
 Eiroa San Francisco Matilde 27, 32
 Epsztein Tadeusz 137
 Erice José Sebastian de 36
 Ernstowa Zofia 57
 Eychenne Émilienne 31

 „F.J.” 131
 Fabiani (właśc. Argnani) Franco 40, 48
 Falappi Giovanni (Cesare Pasqualini,
 TW „Giovanni”) 40, 41, 43–45, 51
 Farini Carlo 50
 Fiori Giuseppe 39
 Fofi Goffredo 56

Fornaciari-Nebe Incerti 38, 40, 44
Foucault Michel 101
Franco Francisco 27, 32, 34, 35
Friszke Andrzej 63, 67, 99

Gałka Bogusław 135
Gapys Jerzy 135
Garlicki Andrzej 94
Gendera Adrian 7
Getka-Kenig Mikołaj 137, 138
Giedroyc Jerzy 58
Gierek Edward 78
„Giovanni” TW zob. Falapuppi Giovanni
Gomułka Władysław 7, 76, 78, 92, 93, 99,
107–109
González Caizán Cristina 34
González Martinez Elda 34
Gordon Maria 150
Górzyński Sławomir 137
Graczyk Roman 99
Gramith Luke 38, 39
Grębecka Zuzanna 93
Gromko Bartosz 7, 49
Gross Jan Tomasz 98, 99
Grossfeld Ludwik 62
Grotewohl Otto 101
Gryglewski Krzysztof 90
Grynhaus Edyta 31
Grynhaus Hermann Heinz 31
Grynhaus Ignacy 31
Gucewicz Daniel 100
Gwiazdowicz Michał 128

„H.” 125
Hałagida Igor 144
Hausner Zalman 18
Helan Pavel 39
Hendrykowska Małgorzata 107
Hendrykowski Marek 107
Herling Marta 54
Herling-Grudziński Gustaw 7, 53–59
Herrmann Gina 26
Hlond August 96
Hochfeld Julian 62, 64, 68, 71, 73
Holland Henryk 99, 100
Hollander Jocelyn A. 100
Holzer Jerzy 62

Hołod Bazyli 77
Horutova Milada 45
Humennyi Serhii 7, 17, 21, 22

Ingenito Michele 50

„J.” 126
„J.B.” 127
„J.G.” 125, 126
„J.M.” 126, 130
„J.T.” 125–127, 129
Jabłonowski Marek 13, 146
Jabłoński Henryk 7, 62–74, 97
Jaeger Marek 137
Jagger Mick 114
Jagiello Władysław 65
Jakubowska Anna („Paulinka”) 148
„Jan” TW 40
Janczuk 21
Janowski Włodzimierz 146
Jarosz Dariusz 48
Jarska Natalia 149
Jaruzelski Wojciech 55, 97
„Jas.” 128
Jasiewicz Krzysztof 135
Jasiński Andrzej 98
Jaskłowska Agnieszka 145
Jeż Aneta 7
Jędrzejski Łukasz 108
Juchowski Piotr 7

„K.Z.” 131
Kahan Abraham 31
Kamiński Łukasz 31, 95
Kania Stanisław 97
Karcz Andrzej 53
Karl Zdzisław 143, 144
Karpiuk Piotr 77
Kelles-Krauz Kazimierz 72
Kersten Krystyna 92
Kęszyccy 134
Khvylyasty, bracia 21
Kidana Anna 28
Kidana Teodor 28
Kierzkowski Michał 136
Kitzman 126
Kizik Edmund 122

- Klarman Agnieszka 152
 Klemensiewicz de Rodón Anna 34
 Klementowski Robert 152
 Kławin Nikołaj 18
 Kłosek Eugeniusz 152
 Kochanowska Izabela 143
 Kochanowski Jerzy 93, 112, 136
 Kochański Aleksander 65, 67, 93
 Kojder Władysław 96
 Konarska Barbara 137
 Konarzewska Aleksandra 49
 Kopiś Hipolit 73
 Korboński Stefan 96
 Korejwo Mariusz Tomasz 80
 Korzycki Antoni 97
 Kosiński Dariusz 90, 91
 Kosiński Krzysztof 108, 115, 116, 122
 Kostewicz Tadeusz 144, 146, 150, 151
 Kowaleni 21
 Kozdra Władysław 76–78
 Kozłowski Ryszard 146
 Krasucki Eryk 7, 93
 Krawczyk Wiktor 66
 Kreisberg Alina 57
 Krokowski Stanisław 126
 Kropiwiec Urszula 101
 Król Eugeniusz Cezary 93
 Król Franciszek 77
 Kruk Marzena 148
 Kruszyński Marcin 108, 122
 Kryńska Elwira 150
 Krzemińska Agnieszka 137
 „Krzysztof Lechicki” zob. Rybicki Arkadiusz
 Kunert Andrzej Krzysztof 148
 Kupon Józef zob. Mulas Giuseppe
 Kurczab Joanna 97
 Kuroń Jacek 98, 99
 Kuryłowicz Adam 64
 Kuśnierz Robert 14
 Kwilecki Andrzej 135

 „L.” 125
 Landau-Czajka Anna 28
 Lange Oskar 62
 Lasota Grzegorz 93
 Lehmann Alicja 139
 Leideritz Annelize 149

 Lemańska Halina 107
 Leśniewski Adam 95
 Levi Carlo 59
 Lewandowska-Kąkol Agnieszka 136
 Leydesdorff Selma 151
 Liaigre Franck 39
 Liedtke Antoni 34
 Ligarski Sebastian 122
 Limanowski Bolesław 71
 Locatelli Giovanni zob. Mulas Hugues
 Lotyczewska-Nowicka Danuta („Dan-Lot”) 126
 Ludkiewicz Ewa 148, 149
 Ludwikowski Marian 16

 Łabędź Krzysztof 96
 Łańcut Dagobert 144
 Łaptos Józef 128
 Łaskiewicz Tomasz 135
 Łatka Rafał 53, 96
 Łatyński Marek 63
 Łoś Anna 136, 137
 Łuck 21
 Łuczak Agnieszka 135, 136
 Łupina Zygmunt 77

 „M.” 126, 130
 Machocki Edward 78
 Machowska Jadwiga (s. Izabela) 148, 149
 Madoń-Mitzner Katarzyna 148
 Magi Gaspare 54
 Majchrzak Grzegorz 101
 Majchrzyk Konrad 7
 Makareni 21
 Malkiewiczowa Jadwiga 148
 Marchlewski Julian 15, 94, 101
 „Marco” TW 42, 43
 Mariański 15
 Marinelli Luigi 53
 Markiewicz Stanisław 77
 Marquina Barrio Antonio 26
 Marrone Titti 55
 Marshall George 70
 Martini Fabio 48
 Martini Osvaldo 50
 Martiuk Ivan 20
 Martiuk Stefan 20

- Mastalska-Michalik Irena 151, 152
 Mateja Magdalena 94
 Mateja-Jaworska Bogumiła 122
 Materski Wojciech 14
 Mattacotta Franco 57
 Matura Piotr 7
 Matuszewicz Zdana 57
 Matuszewski Stefan 62, 64
 Mazur Mariusz 152
 Mazur Szymon 123
 Mazurczak Dorota 122
 Mbembe Achille 101
 Mędrzecki Włodzimierz 134
 Micharek Leon 30
 Michnik Adam 98
 Miedziński Paweł 100
 Mieli Paolo 54
 Mielżyńscy 134
 Miernik Grzegorz 108, 122
 Mietkowski Waldemar 77
 Migdał Jerzy 143
 Mikołajczyk Magdalena 96
 Mikołajczyk Stanisław 65
 Milano Paolo 59
 Minc Hilary 48
 Miroszewski Juliusz 21
 Misiorowski Feliks 66
 Moczański Kazimierz 149
 Moczulski Leszek 29
 Modzelewski Karol 99
 Modzelewski Zygmunt 98
 Moisan-Jabłońska Krystyna 91
 Montanelli Indro 55
 Moravia Alberto 54, 57–59
 Morel Jean Paul zob. Ajnsztein Rubin
 Moscatelli Vincenzo 42
 Motyka Grzegorz 92
 Motyka Lucjan 70
 Mrowiński Paweł M. 7, 90, 91, 93, 102
 Mrozowski Przemysław 91
 Mulak Jan 63, 66, 72
 Mulas Giuseppe (Józef Kupon) 48
 Mulas Hugues (właśc. Giovanni Locatelli) 48
 Müller Anna 145, 148, 149, 151
 Musiał Jolanta 64, 71
 Mussolini Benito 42, 45, 46
 Myszkowski Jakub 94
 Nakai Anna 49
 Nalewajko Małgorzata 34
 Napiórkowski Marcin 89–91
 Nguyen Vu Thuc Linh 7
 Niedziałkowski Mieczysław 71, 72
 Niegolewscy 134
 Niemyski Stanisław 71
 Nowak Mariusz 135
 Nowak Tadeusz H. („T.H.N.”) 126, 129
 Nowotko Marceli 94
 „Nuvola” TW zob. Tulli Ludovico
 Obrączka Ryszard 64
 Ochab Edward 101
 Ochał Artur 13
 Okrzeja Stefan 73
 Olaszek Jan 149
 Olszewski Jan 98
 Olszewski Wiesław 129
 Opacki Mieczysław 32
 Ordyłowski Marek 122
 Osiński Tomasz 108, 122, 136
 Osóbka-Morawski Edward 62, 64–68, 70, 71
 Ossowska-Zwierzchowska Aldona 68
 Ostryszczenko N. 18
 Otwinowska Barbara 143, 146–148
 Owczarek Michał 90
 „P.” 125, 130
 Paczkowski Andrzej 67
 Pajetta Gian Carlo 50
 Pajetta Giuliano 44
 Pałahicki Maciej 102
 Pasikowski Tadeusz 126
 Pasolini Pier Paolo 58
 Pasquali Ennio zob. Castiglione Ennio
 Pasqualini Cesare zob. Falapuppi Giovanni
 Pasztor Maria 48
 „Paulinka” zob. Jakubowska Anna
 Pavese Cesare 54
 Paz Fernando 35
 Peplowski Andrzej 13
 Perlińska Anna 145, 146
 Persak Krzysztof 99
 Piątkowski Lucjan 51

- Piątkowski Sebastian 108, 122
 Picasso Pablo 113
 Piechocki Marcin 123
 Pielas Jacek 135
 Pięta-Szawara Anna 62, 63
 Piotrowska Magdalena 90, 91
 Piskala Kamil 67
 Pleskaczyński Adam 123
 Pleskot Patryk 67, 107, 116
 Poch Dora 34, 35
 Pomian Krzysztof 53, 56
 Pomiankiewicz Jacek 144
 Popiełuszko Jerzy 98
 Potocki Józef 35, 36
 Praga Rafał 71
 Prałat Emilian 139
 Pratolini Vasco 54, 57
 Preston Paul 35
 Prokip Natalia 19
 Prorok Maria 149
 Próchnik Adam 72
 Przeperski Michał 49
 Przybyszewski Bolesław 97
 Purat Andrzej 146
 Pużak Kazimierz 66, 72, 98
 Pyjas Stanisław 99
- Raczyńscy 134
 Raczyński Edward 35
 Radkiewicz Stanisław 143
 Radziwiłł Władysław 34
 Rapacki Adam 64, 70, 71
 Rataj Maciej 95, 96
 Reale Eugenio 42, 44, 47, 48, 54
 Recchioni Massimo 39
 Reczek Włodzimierz 70
 Richter Anna 135
 Ripellino Angelo Maria 59
 Riva Valerio 41, 48, 49
 Rodón y Blasa Eduardo de 33
 Rodrigo Sánchez Javier 30
 Romano Sergio 55
 Ros Agudo Manuel 29
 Rostworowski Tomasz 95
 Rószkiewicz-Litwinowiczowa Anna 148–150
 Różycki J. 69, 71
- Rudnicki Szymon 134
 Rusinek Kazimierz 64, 71
 Rutsyki Mykola 17
 Rybicki Arkadiusz („Krzysztof Lechicki”) 147
 „Rygor” zob. Słowikowski Mieczysław
 Rykowski Zbysław 76
- „S.T.K.” 125
 Sakson Andrzej 124
 Sala Rose Rosa 26, 29, 35
 Sapięha Adam Stefan 96, 100
 Saporito Luigi 42
 Saragat Giuseppe 59
 Scelba Mario 39
 Schiff Mayer 33
 Schiff Serl z d. Blumenfeld 33
 Schramm Tomasz 7
 Selitti Antonio (właśc. Giuseppe Antonelli) 50
 Sequerra Samuel 33, 34
 Sieczkowski Grzegorz 89, 98, 99
 Siedlecka Joanna 102
 Sieroszeńska Barbara 57, 58
 Silone Ignazio 54–56, 59
 Skarbek Jan 90
 Skarżyński Andrzej 124
 Skowroński Stanisław 64
 Skórzyński Jan 97–99
 Słabek Henryk 108
 Sławińska Agnieszka 151
 Słomczyński Tomasz 100
 Słonimski Antoni 98, 99
 Słowikowski Mieczysław („Rygor”) 31
 Smoczyński Rafał 137
 Smolana Kazimierz 34
 Sochacki Jan Józef 29
 Sokół Lech 102
 Solovei Oleksandr 16, 17, 21
 Sotowicz Jan 30
 Sowiński Paweł 109–111, 117
 Spalek Robert 62, 65
 Spatkaï Leonid 16
 Sprung Anna z d. Auxembreg 31
 Sprung Moris 31
 Sroka Marcin 80
 Stachowiak Paweł 96

- Stalin Józef 57, 66, 71, 93
 Stańczyk Jan 72
 Starzycka Helena 28
 Steinsbergowa Aniela 98
 Stepowy Oleś 20
 „Stes.” 125
 Suchorowska Danuta 147
 Symka Anna zob. Bertino Pia
 Symka Henryk zob. Bertino Aurelio
 Syrnyk Jarosław 152
 Syzdek Bronisław 62, 65, 67
 Syzdek Eleonora 67
 Szarota Tomasz 122, 123
 Szczepaniak-Kroll Agnieszka 122
 Szczepanik Renata 152
 Szejnert Małgorzata 136
 Szewczenko Taras 71
 Szlachta Bogdan 53
 Szlukierowie 31
 Szot Stanisław 76–78
 Szpak Ewelina 111, 113, 118, 122
 Sztarnal Kazimierz 31, 32
 Szturm de Sztrema Tadeusza 66
 Szulman Boruch 73
 Szumiło Mirosław 67, 74, 77
 Szumlakowski Marian 33
 Szwagrzyk Krzysztof 144, 147
 Szwajcerowie 31
 Szwalbe Stanisław 65, 68, 70
 Szyc Sylwia 7
 Szymanowski Teodor 150
 Szymańska Magda 148
 Szysznin N. 18

 Ściborek Bolesław 96
 Śniedziewska Magdalena 53–55
 Światło Józef 45, 46
 Świątkowski Henryk 64
 Świerczewski Karol 92–94
 Świtalik Jakub 78

 „T.” 129
 „T.H.N.” zob. Nowak Tadeusz H.
 „T.P.” 126, 131
 Taras Anatolij Efimovič 19
 Tischner Józef 102
 Toeplitz Jerzy 107

 Togliatti Palmiro 46, 49, 54, 57
 „Tomasz” zob. Bierut Bolesław
 Tomkiewicz Ryszard 122
 Trapunski Abraham 34
 Trapunski Beatrice 34
 Trapunski Eva 34
 Tria Massimo 39
 Trzeciakowska Maria 122
 Trzeciakowski Lech 122
 Tulli Ludovico (TW „Nuvola”) 41–44, 49, 51
 Tulli Magdalena 42
 Tułasiewicz Józef 123, 129
 Turi Rocco 39
 Turkowski Andrzej 7
 Twardowski Aleksander 59
 Tyrankiewicz Maria 95

 Urban-Kurcewicz Urszula 123
 Urbanowicz Józef 95
 Utrat-Milecki Jarosław 144

 Vannoni Spartaco 45, 47, 48
 Vannoni Zofia z d. Krzemińska 47
 Vittorini Elio 57

 Wachowicz Henryk 64, 65
 Walczak Teresa 139
 Walicka-Chmielewska Maria 151
 Wałęsa Lech 97
 Wańkowicz Melchior 98
 Warchałowski Stanisław 92
 Wasiljew N. 18
 Wasiljów-Smołęńska Janina 148
 Wedeł-Domaradzka Agnieszka 146
 Wenklar Michał 135
 Werblan Andrzej 65, 71, 74
 Wiktor Artur 137
 Wilczak Jagienka 137
 Wilk Marian 14
 Willmann Adam 49
 Wiśniewska Ewa 48
 Wiśniowska Halszka 59
 Witkacy zob. Witkiewicz Stanisław Ignacy
 Witkiewicz Stanisław Ignacy (Witkacy) 101, 102
 Witos Wincenty 95, 96

Władyka Wiesław 76
Wnuk Edyta 148
Wolski Jan 98
Wolsza Tadeusz 145, 148
Wołoszyn Jacek 108, 109, 116, 117, 136
Woroszyński Wiktor 42, 93
Woźniak Monika 57
Wręga Antoni („Czesław Leopold”) 147
Wrona Janusz 62, 66, 69, 70, 94
Wróblewska-Trochimiuk Ewa 93
Wyderkowski Jan 77
Wypych Marcin 77, 78
Wyszyński Stefan 96, 97

Yeremenko Tetiana 14

Zagórski Stanisław 134
Zahra Tara 28
Zambrowski Roman 67, 69–72
Zaremba Marcin 73, 92, 93, 95, 102, 124,
125

Zaremba Zygmunt 72
Zarycki Tomasz 137
Zarzycka 42
Zawacka Elżbieta 146
Zawadka Katarzyna 77–79
Zawistowski Andrzej 128, 129
Zawodna-Stephan Marta 122
Zblewski Zdzisław 95
Zimińska Magda 123
Ziółek Jan 90
Ziółkowski Michał 90
Zwierzchowski Piotr 93
Zwolski Marcin 152

Żarnowski Janusz 134
Żaryn Jan 96
Żuczkowski Maciej 67
Żukowska Teodora 148
Żuławski Zygmunt 72
Żygadło Jacek 147
Żyruk 21

